ROK VI. ZESZYT 1 (21)

PRZEGLĄD INTENDENCKI

STYCZEŃ — MARZEC 1931 R.

TREŚĆ:

WARSZAWA — 1931.

NAKŁADEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW.

PRZEGLĄD INTENDENCKI

KWARTALNIK

WYDAWANY STARANIEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW

ROK VI. ZESZYT 1 (21).

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: Płk. int. Dr. Karol Rudolf.

Komitet Redakcyjny: Ppłk. int. Henryk Stypułkowski, Mjr. int. Władysław Wróblewski, Mjr. int. Alfred Grabowski, Mjr. int. Andrzej Prymon, Kpt. int. Władysław Kwiatkowski i Kpt. int. Paweł Kwolik.

Redaktor: Kpt. int. Dr. Jan Aleksy Wilczyński.

Kierownik Administracyjny: K t. int. Bolesław Pogonowski.

WARSZAWA
STYCZEŃ — MARZEC 1931

Główna Drukarnia Wojskowa.

Mjr. int. Gruszka Augustyn.

O pokojowej organizacji służby intendentury.

W pracy niniejszej nie mam bynajmniej zamiaru omawiać aktualnych i spodziewanych zmian w organizacji służby intendentury naszego wojska, chociaż mówi się o nich powszechnie. Prace nad temi zmianami nie zostały jeszcze ukończone, to też publiczne ujawnienie szczegółów przed zatwierdzeniem tych zmian, mogłoby się okazać w rzeczywistości fałszywem proroctwem.

Cel jaki sobie w tej pracy nakreśliłem jest zgoła inny.

Stykając się codziennie z zagadnieniami organizacji służby intendentury, miałem możność zaobserwować brak jednolitości poglądów na formy organizacyjne naszej służby i to nietylko wśród ludzi obcych naszej służbie, lecz właśnie w naszem własnem gronie. Często koledzy, na podstawie doświadczenia lub obserwacji na swym odcinku pracy, wysuwali i wysuwają w rozmowie między sobą, a nawet z czynnikami stojącemi poza naszą służbą, lecz biorącemi żywy udział w jej organizacji, dość sprzeczne koncepcje na ten sam temat.

Jest to zjawisko zupełnie naturalne w naszych warunkach. Jesteśmy bowiem pokoleniem, którego początek wychowania i wyszkolenia wojskowego sięga czasów zaborczych. Każdy z nas wyniósł z tych czasów pewne poglądy na wartość i celowość istnienia pewnych komórek organizacyjnych, które w różnych wojskach były różnie urządzone i dziś wydaje się nam pozornie, że zastosowanie danego szablonu jest w naszych warunkach zupełnie łatwe. Tymczasem, jak wiadomo, nie przyjął się u nas żaden z systemów zaborczych, nie dał się również całkowicie rozwinąć, zaszczepiany na nasz grunt, system francuski, ciągle jeszcze dążymy do ustalenia własnego systemu, któryby w naszych warunkach najbardziej odpowiadał. W dążeniu tem winniśmy wziąć jaknajliczniejszy udział, a przedewszystkiem we własnem gronie znaleść wspólny język i ustalić wspólny

pogląd na organizację naszej służby, która, ze względu na wielką różnorodność działów zaopatrzenia i ich wymogi specjalne, jest jedną z najtrudniejszych do zorganizowania. Dlatego też, zdając sobie sprawę z aktualności tego zagadnienia, podjąłem się przedstawić czytelnikom „Przeglądu Intendenckiego" własny pogląd na organizację służby intendentury w naszem wojsku, w nadziei, że koledzy temat ten podejmą i drogą rzeczowej wymiany poglądów dojdziemy do wspólnego porozumienia. Oto właściwy cel niniejszej pracy.

Rozważania moje postanowiłem oprzeć na analizie: naprzód systemu zaopatrzenia, stanowiącego fundament administracji wojska, następnie ogólnego zadania administracji wojskowej, jako części sił zbrojnych w czasie pokoju, wreszcie szczegółowych zadań służby intendentury w charakterze jednej ze służb administracyjnych wojska, aby w konkluzji przedstawić schemat organizacyjny, jaki mi się wydaje najbardziej właściwy w naszych warunkach.

* * *

Jeżeli weźmiemy do ręki teksty podstawowych przepisów o systemie administracji w wojskach różnych państw i porównamy je między sobą, to przekonamy się, że istnieją zasadniczo dwa różne systemy administracji na czas pokoju.

Jeden system polega na centralizacji zaopatrywania, przez wydzielenie aparatu zaopatrującego z terytorjalnej organizacji wojska, postawienie go obok, względnie równolegle, do tej organizacji i podporządkowanie bezpośrednio władzy centralnej. Jest to t. zw. system mechanizacji zaopatrywania, które płynie własną strugą niemal automatycznie od źródeł do ostatecznego celu przeznaczenia, zasadniczo bez udziału terytorjalnych władz wojskowych.

Drugi system polega na decentralizacji zaopatrywania, przez wyposażenie jedno lub dwu instancyjnych terytorjalnych władz wojskowych w odpowiedni aparat służb zaopatrujących, złożony z organów kierowniczych i wykonawczych i dysponujący odpowiedniemi środkami zaopatrywania. Jest to t. zw. system zbliżenia organów kierujących zaopatrywaniem do jednostek zaopatrywanych.

Szczegółowa analiza porównawcza obu systemów, zwłaszcza na tle nowoczesnych zadań administracji wojskowej w czasie pokoju, przedstawia niewątpliwie ciekawy temat do rozważań, w pracy jednak niniejszej, mającej inny cel, ograniczymy się do podkreślenia najbardziej rzucających się w oko cech charakterystycznych obu systemów.

Tak więc, system centralizacji zaopatrywania, zastosowany w warunkach ustabilizowanych, wydaje się już na oko oszczędniejszy pod

względem personelu i szybszy pod względem biegu zaopatrzenia. Jeżeli jednak stabilizacja warunków jest trudną do osiągnięcia, jeżeli zaopatrywanie musi być, z braku równowagi między potrzebami jednostek zaopatrywanych, a posiadanemi zapasami, ueszelonowane według pilności potrzeb, przyczem kolejność tej pilności nie może być z natury rzeczy ustalona we własnym zakresie organu zaopatrującego, lecz tylko drogą odpowiedzialnego dowództwa, a więc nie tą samą, lecz równoległą drogą powrotną, to zastosowanie systemu mechanizacji może okazać się w tych warunkach trudnem do przeprowadzenia. Zastosowanie tego systemu, nastawionego zasadniczo na samo tylko zaopatrywanie, komplikują nadto w wysokim stopniu inne zadania administracji wojskowej w czasie pokoju, które to zadania w niektórych działach zaopatrzenia przerastają niepomiernie swem znaczeniem samo zaopatrywanie oddziałów, co w późniejszych wywodach postaramy się wykazać.

System decentralizacji wymaga znowu rozbudowy służb, szczególnie pod względem organów kierowniczych, w które wyposaża się terytorjalnych dowódców okręgów lub rejonów wojskowych. Za to system ten jest bardziej elastyczny, i jako oparty o autorytet dowódców terytorjalnych, pozwala w każdych warunkach koordynować i przeprowadzać zaopatrywanie według pilności potrzeb i z należytem uwzględnieniem postulatów wojennych (racjonalne odświeżanie zapasów), pozwala na łączenie w ręku tych samych organów innych (oprócz zaopatrywania) zadań, ciążących na administracji wojskowej w czasie pokoju, wreszcie, przez swoje podobieństwo do systemu stosowanego obecnie powszechnie w wojsku w polu, daje możność praktycznego szkolenia się już w czasie pokoju we współdziałaniu dowództwa i służb.

W wojsku naszem wprowadzony został dekretem Naczelnego Wodza z dnia 20. marca 1921 r., o administracji siły zbrojnej [1]) system drugi t. j. decentralizacji i chociaż nie wszystkie jego postanowienia zostały wprowadzone konsekwentnie w życie, niemniej podstawowe jego zasady trwają niewzruszenie po dziś dzień i może niejeden atak przyjdzie im jeszcze przetrzymać. Szczególnie dla służby intendentury, a zwłaszcza dla jej niektórych działów zaopatrywania, system ten jest jedynie odpowiedni, to też przy analizowaniu organizacji służby intendentury możemy się oprzeć li tylko na fundamentalnych postanowieniach dekretu o administracji siły zbrojnej.

Najważniejsze postanowienia dekretu, z obchodzącego nas punktu widzenia, przytoczymy w skrótach i wyjątkach, by z góry zdać sobie

[1]) Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 15/21. poz. 295.

sprawę z zasadniczego schematu strukturalnego organizacji służby intendentury, w który później mamy wtłoczyć poszczególne działy zaopatrzenia.

Najpierw określa dekret ogólne zadanie administracji wojskowej (art. 1), a następnie wylicza służby administracyjne i ustala ich zakres działania (art. 2). Do spraw tych w odniesieniu do służby intendentury, powrócimy nieco później.

Sprawowanie każdego działu administracji powierza dekret kierownictwu i wykonaniu. Kierownictwo przewiduje, ocenia potrzeby i środki materjalne, dysponuje przyznanemi kredytami, daje rozkazy dla gromadzenia zasobów i ich użycia, jednak nie bierze faktycznego udziału w czynnościach wykonania, które jest mu podporządkowane. Wykonanie gromadzi zasoby, opiekuje się niemi, ewent. przetwarza je i przeprowadza rozdział (art. 4).

Każda służba administracyjna posiada personel kierujący i personel wykonawczy, oraz zakłady, niezbędne dla wypełnienia jej zadań (art. 5).

Szefem administracji siły zbrojnej jest minister spraw wojskowych, jego zastępcą jest wiceminister (art. 8). Dla wykonania administracji przydani są wiceministrowi szefowie departamentów, pomiędzy których minister spraw wojskowych dzieli kompetencje w zakresie poszczególnych spraw administracji (art. 9).

Z uwagi na konieczność terytorjalnej decentralizacji administracji, minister spraw wojskowych przekazuje swoje uprawnienia administracyjne dowódcom okręgów korpusów, kredyty zaś budżetowe bezpośrednio szefom poszczególnych służb o. k. (art. 10).

Działalnością administracyjno-techniczną każdej służby administracyjnej okręgu korpusu kieruje z ramienia dowódcy korpusu szef tej służby w o. k., podległy dowódcy korpusu. Szef służby o. k. otrzymuje przekazane mu z Min. Spr. Wojsk. kredyty budżetowe, zarządza ich wydatkowaniem, lub też może przekazywać ich część kierownikom rejonowym danej służby (art. 13).

Zależnie od potrzeby, okręgi korpusów dzielą się pod względem administracyjnym na rejony administracyjne poszczególnych służb Działalnością administracyjną i techniczną danej służby administracyjnej w obrębie rejonu kieruje kierownik służby rejonu, według dyrektyw otrzymanych w tym kierunku bezpośrednio od szefa służby o. k.. Rejonowi kierownicy służb podlegają szefom służb o. k.. Ci kierownicy służb rejonów administracyjnych, którym powierzono pracę nad przygotowaniem do wojny formacyj poszczególnych służb, są w tym kierunku zależni od dowódców tych jednostek, w skład których formacje te z chwilą mobilizacji wejdą (art. 14).

Bez względu na podział terytorjalny na okręgi korpusów, istnieją pewne instytucje wojskowe, przeznaczone do zapewnienia ogólnej ochrony kraju, lub do zadośćuczynienia ogólnem potrzebom wojska. Instytucje te podlegają dowódcy tego o. k., na którego terytorjum znajdują się, z tem jednak, że kierownictwo fachową pracą, jakoteż dysponowanie zawartością tych instytucyj, względnie magazynów, stanowią wyłączną prerogatywę ministra spraw wojskowych (art. 16).

W te oto ramowe postanowienia, będące t. zw. „systemem administracji", winna być ujęta organizacja służby intendentury.

* * *

Obecnie rozważymy ogólne zadanie administracji wojskowej w czasie pokoju.

Dekret o administracji siły zbrojnej w swym art. 1. mówi, że zadaniem administracji wojskowej jest zadośćuczynić potrzebom materjalnym wojska tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny, przy pomocy wszelkich środków, oddanych w tym celu do dyspozycji ministra spraw wojskowych. Dziś określenie zadania administracji uległo znacznemu przeobrażeniu podobnie jak charakter sił zbrojnych w czasie pokoju. Te przeobrażenia charakteryzuje mjr. dypl. Roman Starzyński w swem dziele, zaleconem do użytku w szkołach i formacjach wojskowych, p. t. „Zarys nauki organizacji sił zbrojnych" w sposób następujący: kiedy do wojny światowej pokojowa siła zbrojna państwa była bezpośredniem narzędziem walki, to dziś jest to tylko **ośrodek wyszkolenia** całego społeczeństwa do przyszłej walki i **ośrodek mobilizacji** wojennych sił zbrojnych, w którym zadania czysto administracyjne winny zejść na plan drugi. Lecz przygotowanie wyszkolenia i mobilizacji samych tylko sił zbrojnych nie zapewnia już dziś pogotowia wojennego państwa. Wojna nowoczesna wymaga przystosowania całego organizmu państwa, a szczególnie przemysłu i rolnictwa, do potrzeb „narodu pod bronią" i cały szereg prac przygotowawczych w tym zakresie musi się wykonać już w czasie pokoju. Jest to tak zwane zagadnienie powszechnej organizacji i mobilizacji narodu na wypadek wojny. Prace te swym ogromem przerastają znacznie możliwości fizyczne wojska pokojowego, to też kierownictwo mobilizacją ogólną należy powszechnie do całego rządu, względnie wyłonionego przez rząd Komitetu Obrony Państwa, wykonanie zaś do całego aparatu administracji państwowej [1]).

[1]) Szczegółowe rozwinięcie tego zagadnienia znajdą czytelnicy w wyżej cytowanem dziele mjr. dypl. Romana Starzyńskiego p. t. „Zarys nauki organizacji sił zbrojnych", Warszawa 1930., cz. I. Rozdział II. str. 14—23.

W tej pracy przygotowawczej przypada administracji wojskowej niezwykle ważny współudział. Ona to w pierwszym rzędzie musi być źródłem inicjatywy wszelkich prac, zleconych czynnikom pozawojskowem. Do niej należy opracowanie, zestawienie i dostarczenie odnośnym resortom cywilnym postulatów i potrzeb mobilizowanej siły zbrojnej, do niej należy współpraca nad planowaniem zaspokojenia potrzeb przez te resorty, do niej wreszcie należy również obowiązek upewnienia się o realności planowania i należytego zabezpieczenia potrzeb wojska przez czynniki cywilne.

Możemy wobec tego sformułować konkluzję, że głównem zadaniem nowoczesnej administracji wojskowej w czasie pokoju nie jest bynajmniej zapewnienie błogiego żywota wojsku pokojowemu, lecz przedewszystkiem jako pierwsze zadanie należy wymienić przygotowanie mobilizacji materjałowej na wewnątrz wojska, jako drugie należy przyjąć współpracę z władzami cywilnemi i upewnienie się co do realności przygotowań zleconych tym władzom tytułem przygotowań wojennych, jako trzecie wymienić trzeba przygotowanie się do zadań wojennych, a więc wyszkolenie własne, w końcu dopiero idzie zaopatrywanie pokojowe. Wszystkie zresztą te zadania, prócz wyszkolenia ściśle teoretycznego, wiążą się ze sobą i mogą być wykonywane z pożytkiem tylko wtedy, jeżeli spoczywają w rękach tych samych organów. Dlatego też zadania te muszą być traktowane w organizacji równocześnie i równolegle z tem, że decydujący wpływ na rozwiązanie organizacyjne poszczególnych elementów musi się dać zadaniom wojennem. Innemi słowy, istnienie tych czy innych formacyj służb w czasie pokoju winno być rozpatrywane przedewszystkiem z punktu widzenia potrzeb wojennych.

* * *

Z kolei przystępujemy do analizowania szczegółowego zakresu działania służby intendentury.

Dekret o administracji siły zbrojnej powierza (art. 2) służbie intendentury zaopatrywanie w artykuły żywnościowe, umundurowanie, wyekwipowanie mundurowe, sprzęt gospodarczy, sprzęt koszarowy, światło, opał i materjały kancelaryjne i graficzne, należności pieniężne, oraz administrację kredytami służb niesamodzielnych. Z biegiem czasu wcielono do zakresu działania służby intendentury zaopatrywanie w przetwory ropne, sprzęt szpitalno-kwaterunkowy, sprawy drobnego remontu nieruchomości i instalacyj oświetleniowych, wodociągowych i kanalizacyjnych, asenizacji i czyszczenia kominów, konserwacji ujeżdżalni wojskowych, zakup, remont i konserwację sprzętu przeciwpożarowego, konserwację dróg i mostów, admi-

nistrację elektrowni, wodociągów i stacyj pomp, zawieranie umów na dostawy prądu elektrycznego, wreszcie uznawanie wydatków formacyj (cenzurę).

Ten zakres działania jest rozdzielony na cztery działy zaopatrzenia, a w szczególności: żywnościowy, umundurowania, kwaterunku i zaopatrzenia pieniężnego. Pozatem istnieje osobna grupa spraw ogólnych oraz uposażenie (opracowanie i interpretacja przepisów o uposażeniu, wymiar emerytur i t. d.).

Każdy z tych działów stawia organizacji pewne własne wymagania, które muszą znaleść należyte uwzględnienie w ilości i formie instytucyj, jakie mamy powołać do życia (O. de B. służby), oraz w ilości i właściwem rozmieszczeniu personelu, niezbędnego do wykonania zadań (etaty względnie składy osobowe). Zdaje się, że bez popełnienia większej omyłki, wymagania te dadzą się podzielić na następujące grupy prac, obejmujące **równocześnie i równolegle** zaopatrywanie bieżące, przygotowanie mobilizacji materjałowej na wewnątrz wojska, oraz współpracę z władzami cywilnemi:

— kierownictwo ogólne, do którego należy opracowanie przepisów, norm i tabel należności, opracowanie i dsyponowanie budżetem, ogólne kierownictwo zaopatrywaniem i ewidencja zapasów;

— nabywanie (uzyskiwanie) i gromadzenie zasobów wraz z ewentualnem przetwarzaniem i przygotowaniem ich do rozdziału;

— dostarczenie zasobów (w pieniądzach lub w materjale) formacjom użytkującym względnie przechowującym zapasy:

— upewnienie się czy formacje zużywają te zasoby zgodnie z ich przeznaczeniem, określonem regulaminami (nadzór administracyjny).

Prócz tych czynności ściśle administracyjnych wymienić należy, jako postulat dla organizacji, pracę techniczną w poszczególnych działach zaopatrzenia materjałowego, mającą na celu ustalenie warunków, opisów technicznych i instrukcyj odbioru materjału intendenckiego oraz wykonywania badań i studjów nad ulepszeniem materjału, stanowiącego przedmiot zaopatrzenia. Analizę naszą poszczególnych działów zaopatrzenia prowadzić będziemy właśnie pod kątem widzenia powyższych zasadniczych grup pracy.

Wbrew utartemu zwyczajowi zaczniemy analizę nie od działu żywnościowego, zajmującego (jak wiadomo) w naszej służbie pierwsze miejsce, lecz od działu umundurowania. Chcemy bowiem przed stawić naprzód ten dział zaopatrzenia, którego wymogi organizacyjne najbardziej zbliżają nas do wymogów innych służb administracyjnych wojska, by w ten sposób jasno sobie zdać sprawę, w czem możemy być podobni organizacyjnie do innych służb, i aby później tem lepiej zrozumieć jakie mamy odrębne potrzeby.

* * *

W dziale zaopatrzenia mundurowego odróżnia się zaopatrywanie formacyj w ryczałt mundurowy i materjał mundurowy w naturze. Zaopatrzenie w ryczałt mundurowy rozpatrywać będziemy w dziale zaopatrywania pieniężnego, tu zaś zajmiemy się tylko zaopatrzeniem w materjał.

Pierwszą fazą pracy zaopatrywania jest nabywanie (gromadzenie) materjału. Przy nabywaniu materjału umundurowania ma się do czynienia ze zorganizowanym w kilku zaledwie ośrodkach państwa wielkim przemysłem, produkującym półfabrykaty względnie gotowe przedmioty. Doświadczenie uczy, że rozdrabnianie zakupów w tych działach wytwórczości daje pośrednictwu pole do działania, oraz wytwarza sztuczną konkurencją, co w konsekwencji prowadzi do podrożenia ceny towaru. Podstawową natomiast zasadą zakupów wojskowch musi być stała dążność do eliminowania pośredników i powierzanie dostaw bezpośrednio producentom. Do producentów tych należy się odpowiednio zbliżyć, a to zbliżenie w dziale skoncentrowanego przemysłu daje właśnie centralizacja przetargów i powoływanie do nich wszystkich poważnych firm. Wynika z tego, że zakup materjału mundurowego winien być dokonywany centralnie, przez jeden organ centralny. Z punktu widzenia organizacyjnego jest obojętnem czy organem tym ma być przewidziany dekretem o administracji (art. 9) Departament Intendentury, czy też organ specjalny do zakupów centralnych, na którego istnienie, jak to widzieliśmy, dekret o administracji zezwala (art. 16). Doświadczenie przemawia za odciążeniem departamentu od czynności wykonawczych, na które składa się ogół formalności i prac związanych z przeprowadzeniem przetargów, zawieraniem umów lub udzielaniem zamówień i ich wykonaniem, to też utworzenie organu specjalnego do zakupów centralnych jest z tego punktu widzenia bardzo korzystne. Godząc się na utworzenie tego specjalnego organu, trzeba jednak z góry dążyć do ograniczenia jego kompetencyj w sposób wykluczający możliwość dublowania pewnych prac równocześnie w tymże organie i departamencie, zwłaszcza z dziedziny ewidencji materjałowej, będącej, jak wiadomo, podstawą pracy kierowniczej, a zatem koniecznej do prowadzenia przez organ kierowniczy t. j. Departament Intendentury.

Odrębne fazy prac w gromadzeniu materjałów mundurowych stanowi odbiór jakościowy i ilościowy. Stojąc ściśle na gruncie litery dekretu o administracji siły zbrojnej, odbiór zarówno jakościowy jak i ilościowy, winno się powierzyć jednemu organowi, określonemu

w dekrecie mianem „wykonania", a jest nim właściwa składnica. Zobaczymy później, że w odniesieniu do odbioru żywności ta właśnie forma odbioru jest jedynie racjonalną, jeżeli jednak chodzi o materjał umundurowania, sprawa ma się zupełnie inaczej. Produkcja wojskowego materjału umundurowania oparta jest na zupełnie specyficznych wymogach, znacznie odbiegających od wymogów rynku prywatnego. Materjał ten musi być znormalizowany pod każdym względem, mocny, trwały i zdolny do dłuższej konserwacji w zapasach wojennych, to też jego jakość nie może być zdana wyłącznie na dobrą wolę fabrykanta, a przeciwnie, musi być „odbierana" we wszystkich najdrobniejszych fazach produkcji, począwszy od surowca, a skończywszy na gotowym półfabrykacie, względnie przedmiocie. Jest to t. zw. zagadnienie „nadzoru technicznego", na **miejscu w fabryce.**

Nadzoru tego nie może wykonywać zarządca składnicy, który będąc obowiązanym do opiekowania się i manipulowania zapasami, oddanemi jego pieczy, nie potrafi wywiązać się należycie z obu zadań i stąd płynie konieczność posiadania specjalnego personelu do odbioru jakościowego materjału umundurowania.

Dość liczne próby w kierunku znalezienia odpowiedniej formy organizacyjnej organów powołanych do odbioru jakościowego umundurowania pozwalają na ustalenie poglądu, że właściwem rozwiązaniem jest utworzenie jednej centrali odbiorców, która wyłania nadzory lub komisje odbiorcze w miarę potrzeby. Daje to możność racjonalnego wyzyskania personelu odbiorczego i prowadzenia zdrowej polityki odbiorczej przez delegowanie personelu odbiorczego do coraz to innych miejsc odbioru.

Centrala odbiorców posiada zadanie tak odrębne, że może być zorganizowana w instytucję samodzielną. Z punktu widzenia czysto formalnego winna ona być niezależną od organu zakupującego i podporządkowaną bezpośrednio organowi kierowniczemu, względy jednak praktyczne, a zwłaszcza dążność organizacyjna do zcalania organów drobniejszych, przemawiają za połączeniem tej instytucji z organem zakupów centralnych. Z chwilą gdy pod egidą wspólnego przełożonego, przewiduje się do zakupów osobny personel, a do odbioru osobny, kwestja podległości centrali odbiorców nie musi być stawiana zbyt pryncypjalnie.

Odbiór ilościowy, czyli ostateczne przejęcie materjału na rzecz skarbu wojskowego należy do „wykonania", którem to mianem dekret o administracji określa wojskowe składnice materjałowe.

Ilość składnic mundurowych oraz ich rozmieszczenie na terenie państwa nie ma wielkiego znaczenia dla pokojowego zaopatrywa-

nia oddziałów w sorty mundurowe. Przy dzisiejszym rozwoju techniki urządzeń, jak niemniej wielkiej wydajności środków transportowych, możemy przyjąć, że jedna w całem wojsku składnica, postawiona na odpowiednim poziomie technicznym, zadanie to może spełnić z powodzeniem. Utrzymywanie zatem w czasie pokoju większej ilości składnic, rozmieszczonych odpowiednio na obszarze państwa, może być usprawiedliwione i oparte tylko na potrzebach zaopatrywania wojennego.

Sprawa podległości składnic jest już pochodną przyjętego systemu. Powinne to być instytucje centralne, podległe zależnie od formalnego lub praktycznego punktu widzenia, bądź organowi kierowniczemu, bądź też organowi centralnych zakupów. Biorąc pod uwagę, że organ centralnych zakupów musi regulować znaczny ruch materjału w składnicach do chwili wyprodukowania gotowych przedmiotów (odbiór półfabrykatów, wykroje, konfekcja, odbiór gotowych przedmiotów) wydaje się celowem dać znowu przewagę względom praktycznym i podporządkować składnice temu właśnie organowi

W ten sposób jesteśmy gotowi do zaopatrywania formacyj w umundurowanie systemem centralnym.

Gdyby zaopatrywanie pokojowe miało na celu zaspakajanie wyłącznie pokojowych potrzeb formacyj, procedura zaopatrywania w umundurowanie mogłaby być znacznie uproszczona. Z początkiem każdego roku budżetowego szef Departamentu Intendentury ogłaszałby kwoty budżetowe na uzupełnienie umundurowania na jedną jednostkę użytkującą. Na podstawie tych kwot i stanów jednostek użytkujących, dowódcy formacyj obliczaliby przypadający im na dany rok budżetowy kredyt mundurowy i w ramach tego kredytu składaliby zapotrzebowania mundurowe (potwierdzone co do zgodności przez organa cenzurujące rachunkowość formacyj) wprost do Dep. Int.. Dep. Int. wydawałby organowi powołanemu do zakupów centralnych dyspozycje co do ilości materjału względnie przedmiotów, jakie mają być zakupione lub wyprodukowane w ramach planu realizacji budżetu, oraz co do stosownego rozesłania umundurowania wprost do formacyj, zgodnie z ich zapotrzebowaniem. Departament Intendentury prowadziłby w tym wypadku centralną ewidencję materjałową z kontami poszczególnych formacyj, aby móc należycie kierować zaopatrywaniem. Jak z tego widać, byłaby to zbliżona niemal do ideału procedura mechanicznego zaopatrywania.

Piękny ten schemat komplikuje w znacznym stopniu sprawa niesłychanie ważna w roli administracji wojskowej w czasie pokoju, a jest nią kwestja odnawiania zapasów wojennych umundurowania, zdeponowanego przy formacjach.

Sprawa ta nie da się w żaden sposób zmechanizować choćby z tej przyczyny, że nie każda jednostka, posiadająca wojenne zapasy umundurowania, ma możność ich odnawiania we własnym zakresie. Są formacje, których nikły stan pokojowy ludzi na to nie pozwala. to też odnawianie zapasów takich formacyj musi być **regulowane** przez kierowanie sort nowych do zapasów wojennych, wzamian za co ta sama ilość najstarszych w zapasie sort przechodzi na użytek bieżący tych formacyj, które posiadają zdolność konsumowania zapasów użytku bieżącego. Zagadnienie to, tak ważne z punktu widzenia ogólnego interesu wojska, nie pokrywa się niestety z partykularnymi interesem formacyj, otrzymujących do użytku bieżącego sorty, pochodzące z zapasów innych oddziałów, już do pewnego stopnia zleżałe — i z tego powodu mniej trwałe w użyciu niż sorty nowe. Stąd zupełnie zrozumiała i naturalna dążność dowódców formacyj do uchylania się od ponoszenia ciężarów na rzecz obcych oddziałów, to też regulowanie odnawiania zapasów nie obejdzie się bez oparcia o rozkazodawczy autorytet wyższego dowództwa, odpowiedzialnego za należyte pogotowie mobilizacyjne wszystkich formacyj, znajdujących się na obszarze jego okręgu.

Dochodzimy w ten sposób do wniosku, że dowódca o. k. musi brać **czynny** udział w zaopatrywaniu formacyj w sorty mundurowe. Aby mógł to zadanie spełnić, musi być wyposażony w odpowiedni **organ fachowy,** zdolny do **kierowania** zaopatrywaniem. Powinien nim być kierowniczy organ służby intendentury na szczeblu okręgu korpusu, którego nazwiemy „Szefem Intendentury Okręgu Korpusu".

Procedura zaopatrywania, którą poprzednio naszkicowaliśmy, musiałaby zatem uwzględnić rolę dowódcy o. k. i jego organu fachowego w sposób następujący: dowódcy formacyj kierują zapotrzebowania nie wprost do Departamentu Intendentury lecz do szefa intendentury o. k. Szef intendentury o. k., na podstawie prowadzonej przez siebie szczegółowej ewidencji materjałowej, uwzględniającej prócz stanu również lata produkcji sort, przechowywanych w zapasach wojennych przez wszystkie formacje, opracowuje i przedkłada dowódcy o. k. projekty rozkazów na zwolnienie z zapasów wojennych najstarszych sort i pokrycie niemi zgłoszonych zapotrzebowań, a równocześnie sporządza sumaryczne dla całego o. k. zapotrzebowanie nowych sort mundurowych i przesyła je do Departamentu Intendentury, celem uwzględnienia w planie produkcji w danym roku budżetowym. Departament Intendentury otwiera szefowi intendentury w odnośnej składnicy globalny kredyt mundurowy dla całego o. k., zaś szefowie intendentury skierowują przyznane im sorty ze

składnic wprost do formacyj, w których nastąpiło zwolnienie zapasów wojennych na użytek bieżący.

W tym wypadku szczegółową ewidencję materjałową, z rozbiciem na formacje, prowadziłoby się w okręgu korpusu, natomiast w Departamencie Intendentury wystarczyłaby już tylko sumaryczna ewidencja, z rozbiciem na okręgi korpusów. Organ centralnych zakupów, oraz składnice mundurowe, prowadziłyby w tej koncepcji rachunkowość i sprawozdawczość tylko własnych obrotów materjałowych.

Ostatnią fazą pracy administracyjnej w dziale umundurowania jest nadzór nad stanem gospodarki mundurowej w formacjach. Nadzór jest atrybutem dowódców, którzy jednakowoż nie są w stanie dokonywać osobiście szczegółowej rewizji we wszystkich formacjach i wobec tego mają prawo wyręczać się w tej pracy organami fachowemi.

Nadzór, aby był skutecznym, musi być wykonywany systematycznie i regularnie w pewnych minimalnych odstępach czasu. Informacje, jakie udało mi się zebrać i zestawić utwierdzają mnie w przekonaniu, że okręgowy organ służby intendentury nie jest w możności wykonywać nadzoru dostatecznie często we wszystkich formacjach o. k., a zatem jest w stanie wykonywać go również tylko dorywczo. Skuteczny nadzór może wykonywać organ postawiony bliżej formacyj, mający do czynienia z mniejszą ich ilością i pozostający w częstym z niemi kontakcie. Organem tym powinien być rejonowy organ służby intendentury, na którego kreowanie zezwala dekret o administracji (art. 14).

Musimy jednak z góry się zastrzec, że nadzór nad gospodarką mundurową nie usprawiedliwia bynajmniej potrzeby kreowania rejonów. Istnienia ich wymagają inne działy zaopatrywania intendenckiego, natomiast dział mundurowy, wykorzystując sam fakt ich istnienia, może powierzyć im z wielką korzyścią dla służby pewne zlecone zadania.

Osobna wzmianka należy się postulatom pracy technicznej w dziale umundurowania. Prace te może wykonywać skutecznie tylko jeden organ centralny i to taki, który będzie odciążony od bieżącej pracy administracyjnej.

Postulatom tym odpowiada należycie pracownia techniczna umundurowania, wchodząca wraz z dwoma pracowniami innych działów zaopatrzenia w skład Instytutu Technicznego Intendentury, podporządkowanego bezpośrednio szefowi Departamentu Intendentury.

Uczyniliśmy w ten sposób przegląd zasadniczych grup pracy w dziale mundurowym, możemy więc obecnie zestawić schemat organizacyjny, niezbędny dla tego działu, i tak:

— centralnym organem kierowniczym tego działu winien być w Departamencie Intendentury Wydział Mundurowy z komórkami do prac ogólnych (przepisy, normy, tabele należności), budżetowych (zestawienie i wykonanie budżetu, ewidencja, rozdział i rozliczenie kredytów) i ewidencyjno-rozdzielczych (ewidencja zapasów, kierownictwo produkcji i rozdziału).

Departament Intendentury powinien dysponować w dziale umundurowania bezpośrednio:

1) organem do zakupów centralnych z komórkami do prac administracyjno-budżetowych (gospodarka kredytami otrzymanemi na zakup i utrzymanie materjału), do samych zakupów (z podziałem na specjalności), centralą odbiorców (do odbioru jakościowego) oraz podległemi mu składnicami mundurowemi (odbiór ilościowy, przechowywanie i wysyłka materjału);

2) w Instytucie Technicznym Intendentury — Pracownią Mundurową. (Obie te instytucje mają wykonywać pracę **wydzieloną** czyli zdekoncentrowaną z organu kierowniczego, dlatego też w stosunku do niego noszą charakter „organów dekoncentracji" a nie „wykonawczych", jak się powszechnie mówi);

— na szczeblu okręgu korpusu szef intendentury winien posiadać komórkę do prac związanych z regulowaniem zaopatrzenia formacyj w umundurowanie;

— na szczeblu rejonu kierownik rejonu może przeprowadzać, w zakresie zleconym, nadzór nad prawidłową gospodarką mundurową w formacjach.

Jest to schemat, który z małemi odchyleniami (np. rzadko która służba wymaga rejonów i nadzór nad gospodarką materjałową danej służby może wykonywać organ okręgowy) można bez trudności zastosować do organizacji innych służb administracyjnych. Niektóre z pozostałych działów służby intendentury dadzą się również bez trudu wtłoczyć w te ramy. Nie są one jednak wystarczające dla działu żywności, którego wymogi obecnie rozpatrzymy.

*

* *

Wyżywienie wojska jest problemem tej miary, że już od niepamiętnych czasów przypisywano mu ważny, a często nawet decydujący udział w koncepcjach i przebiegu działań wojennych. Świadczą o tem najlepiej uwagi twórcy teorji wojny gen. Karola v. Clausewitza,

w dziele „O wojnie"[1]) i choć od czasu napisania tego dzieła wiele rzeczy się zmieniło, zwłaszcza w roli innych — poza wyżywieniem — działów zaopatrzenia w nowoczesnej wojnie, to jednak wyżywienie nic na swem znaczeniu nie straciło.

Pozostało ono po dawnemu jedynem codziennem zaopatrywaniem i z tego tytułu wymaga specjalnego traktowania w organizacji.

W dziale żywnościowym odróżnia się w czasie pokoju zaopatrywanie formacyj w ryczałt żywnościowy, w żywność w naturze i w sprzęt żywnościowy. Zaopatrywanie w ryczałt żywnościowy rozpatrywać będziemy łącznie z całokształtem gospodarki pieniężnej, tu zaś zajmiemy się zaopatrywaniem w żywność w naturze i w sprzęt żywnościowy.

Zdawałoby się, że — wobec zryczałtowania w znacznej mierze wyżywienia i przerzucenia gros gospodarki żywnościowej na formacje — utrzymywanie w czasie pokoju aparatu służby intendentury działu żywnościowego jest zbędne. Oczywiście, gdyby wyłącznem zadaniem tego działu było zaopatrywanie pokojowe, to możnaby jego redukcję posunąć bardzo daleko. Stoją jednak temu na przeszkodzie potrzeby wojenne, które wymagają posiadania już w czasie pokoju bardzo dobrze zmontowanego i dobrze wyszkolonego w zaopatrywaniu w żywność, a zwłaszcza w gromadzeniu zasobów, aparatu pracy. Decydujący wpływ na formy organizacyjne tego działu zaopatrzenia mają warunki gromadzenia zasobów, oraz wymogi odpowiedniego rozmieszczenia zapasów dla dogodnego zaopatrywania formacyj.

Tak, jak w dziale umundurowania i naogół w innych służbach, system centralnego nabywania materjałów jest warunkiem eliminowania pośredników i zbliżenia się do wytwórcy, tak znowu w dziale żywnościowym zachodzi zjawisko wręcz przeciwne. Producentem żywności jest większość ludności, niemal równomiernie rozsianej po całym kraju i aby do tego producenta się zbliżyć, trzeba powołać do

[1]) Gen. Karol v. Clausewitz „O wojnie", księgi 1 — 5, tł. podchor. Cichowicza i podpułk. S. G. Leona Wacława Koca, Warszawa 1928 r., str. 72. „Z pośród przedmiotów, które służą tylko celom zaopatrzenia siły zbrojnej (gdyż żaden swemi częściami składowemi nie identyfkuje się z bitwą), wyżywienie wojska zbliża się zawsze do bitwy najbardziej, ponieważ musi być czynne niemal codziennie i dotyczy każdego żołnierza. Przenika ono w ten sposób całkowicie działania wojenne w ich części strategicznej. Podkreślamy — w ich części strategicznej — gdyż w obrębie poszczególnej bitwy wyżywienie wojska nadzwyczaj rzadko wywrze wpływ, zmieniający jej plan, chociaż i taki wypadek jest zupełnie możliwy. Najczęstsze tedy oddziaływanie wzajemne powstaje pomiędzy strategją, a troską o wyżywienie sił zbrojnych i nader często wzgląd na wyżywienie wojska ma wpływ na zarys strategiczny danej kampanji czy wojny".

życia **możliwie liczne organa zakupów** i rozmieścić je odpowiednio w terenie. Jest to pierwszy specyficzny postulat dla organizacji służby intendentury, który nas różni od wszystkich innych służb zaopatrujących wojsko.

Doświadczenie przeprowadzone w naszych warunkach wykazało, iż jeden organ do zakupów żywności na okręg korpusu nie spełnia należycie zadania, zwłaszcza w dziedzinie, koniecznych do prowadzenia równolegle z zakupami, prac przygotowawczych w tym dziale na wypadek wojny. To też należałoby wyzyskać możliwości organizacyjne wskazane dekretem o administracji i przerzucić tę pracę na rejony administracyjne, powołując w nich do życia, „kierownictwa rejonów intendentury".

Z punktu widzenia działu żywnościowego kierownictwa rejonów intendentury miałyby za zadanie prowadzić gospodarkę pieniężną kredytów na zakup żywności i drobnego sprzętu oraz na utrzymanie składnic żywnosciowych, dokonywanie zakupów żywności dostarczanej oddziałom w naturze, prowadzenie równoległych prac przygotowawczych na wypadek wojny w dziale zaopatrzenia żywnościowego, wreszcie wykonywać nadzór nad gospodarką żywnościową formacyj.

O celowości i formie tego nadzoru, jako o zagadnieniu znacznie większej doniosłości niż mu się powszechnie przypisuje, należy wspomnieć słów kilka. Znaczna część zaopatrzenia żywnościowego w czasie pokoju przerzucona jest na gospodarkę ryczałtową, prowadzoną we własnym zakresie przez formacje, które mają zupełną swobodę w doborze środków, jak i źródeł zakupów. Swoboda ta, mając olbrzymią masę zalet, ma również i szereg złych stron, z których największemi są: konkurencja sąsiednich oddziałów i małe stosunkowo przygotowanie organów formacji do posługiwania się właściwemi źródłami zakupów. Obok oddziałów stoi jednak kierownik rejonu intendentury — oficer intendent, który posiada gruntowną wiedzę fachową, nabytą kosztem wielkich wkładów skarbu państwa, a zajmując się osobiście zakupami na szerszym terenie, ma możność lepszego wglądu w sprawy dostaw dla oddziałów. Wiedza i doświadczenie tego oficera winny być należycie wyzyskane dla dobra formacyj. Kierownicy rejonów intendentury winni być stałymi doradcami oddziałów nie jako „wysłańcy wyższej administracji" do szukania zła, lecz jako fachowcy, mający na oku jak najlepszą obronę interesów formacyj. Z własnej inicjatywy, lub na zaproszenie formacyj, winni oni udzielać pomocy w wyszukiwaniu zdrowych a tanich źródeł dostawy, a już szczególnie chronić formacje od spekulantów. Tak pomyślana forma nadzoru kierowników rejonów intendentury

nad gospodarką żywnościową formacyj stanowi jedno z najbardziej istotnych zadań kierowników rejonów int. w czasie pokoju. Dała ona na terenie niektórych okręgów korpusów bardzo dodatnie rezultaty, to też może w przyszłości liczyć na upowszechnienie.

Ilość rejonów w okręgu korpusu winna być kalkulowana pod kątem widzenia wielkości obszaru, ilości najniższych jednostek administracji ogólno-państwowej w danym rejonie (powiatów), ilości i wielkości garnizonów wojskowych, linij komunikacyjnych, gęstości zaludnienia, wreszcie wydajności obszaru.

Każdy w zasadzie kierownik rejonu intendentury winien dysponować organem wykonawczym do odbioru żywności i materjału, oraz do zaopatrywania formacyj. Organem tym winna być składnica materjału intendenckiego [1]).

Organizacja odbioru żywności tak pod względem jakościowym jak i ilościowym różni się zasadniczo od odbioru umundurowania. Żywność nie wymaga tak kosztownego aparatu odbiorczego z tego względu, że kupuje się ją zasadniczo według warunków obowiązujących na rynku, a następnie, że posiada ona bardzo ograniczoną zdolność konserwacji, dzięki czemu musi stosunkowo często ulegać odświeżaniu, a temsamem ewentualnie nieodpowiednia jakość artykułów da się dość szybko wykryć i usunąć. Z tego powodu całkowity odbiór żywności należy do zarządców składnic, jedynie odpowiedzialnych i za jakość i za ilość artykułów.

W skład składnic powinny wchodzić żywnościowe organa przetwarzające (młyny i piekarnie wojskowe).

Przy ustalaniu ilości składnic mat. int. ma się do czynienia z postulatami wręcz przeciwnemi niż przy składnicach mundurowych. Składnice mundurowe mogą wysyłać do formacyj umundurowanie **raz w roku,** wobec czego koszta transportu kolejowego, a więc i odległość składnic od formacyj nie grają wielkiej roli. Żywność natomiast stanowi przedmiot zaopatrywania **codziennego,** to też odnośne składnice winny być jaknajbliżej formacyj. Oczywiście, że pokojowe zaopatrywanie formacyj gra najmniejszą rolę w ilości i dyslokacji składnic. Zagadnienie to zawsze będzie rozwiązywane pod kątem oszczędnościowym, gdyż nie jest ani możliwem ani celowem wyposażyć każdy garnizon w składnicę. O ilości i dyslokacji tych składnic decydują przedewszystkiem względy i potrzeby wojenne.

Tak więc kierownicy rejonów intendentury wraz z podległemi im

[1]) Nazwa składnicy żywnościowej byłaby nieodpowiednią, ponieważ prócz żywności składnice te przechowują zapasy innych artykułów i przedmiotów jak materjały pędne i smarne, opał, sprzęt intendencki i t. d.

składnicami mat. int. skupiają w swym ręku w odniesieniu do żywności czyności analogiczne jak organ zakupów centralnych wraz ze składnicami mundurowemi w odniesieniu do umundurowania.

Istnienie rejonów intendentury na terenie okręgu korpusu wymaga koordynacji ich pracy na szczeblu centralnym okręgu korpusu. Dowódca O. K. musi dbać o należyte funkcjonowanie zaopatrywania bieżącego jak również o przygotowania wojenne, za które ponosi odpowiedzialność, to też musi on brać również w tym dziale zaopatrzenia **czynny** udział „regulatora". Organem pracy dowódcy okręgu korpusu w tym zakresie winien być szef intendentury o. k., który przy pomocy swego aparatu pracy miałby za zadanie regulować działalność, kierowników rejonów intendentury, a w szczególności kierować i nadzorować ich akcję zakupów na terenie okręgu korpusu, przydzielać im do dyspozycji odpowiednie środki pieniężne na zakup żywności i drobnego sprzętu, jak również na utrzymanie składnic żywnościowych, oraz przydzielać materjał lub artykuły, pochodzące z zakupu i przydziału centralnego.

Istnieją bowiem w dziale żywnościowym pewne artykuły (jak. np. konserwy mięsne) lub sprzęt żywnościowy, (jak n. p. kuchnie polowe i t. d.), których zakup odbywać się musi w analogicznych warunkach jak materjał umundurowania, a zatem wymagający centralizacji. Sprawę tę da się rozwiązać łatwo przez dodanie do organu przewidzianego do zakupów centralnych drobnej komórki w składzie personelu, przeznaczonego do zakupów i do odbioru jakościowego. Odbiór ilościowy, przeprowadzą właściwi zarządcy składnic mat. int.

Na tem skończyliśmy przegląd grup pracy w dziale żywnościowym. do czego należy dodać pracę ściśle kierowniczą na szczeblu M. S. Wojsk. i pracę techniczną w Instytucie Technicznym Intendentury w zakresie analogicznym jak w dziale umundurowania, aby otrzymać następujący schemat organizacyjny dla tego działu:

— centralnym organem kierowniczym byłby Wydział Żywnościowy w Departamencie Intendentury M. S. Wojsk. z komórkami do prac analogicznych jak w Wydziale Mundurowym;

— w organie centralnych zakupów powinny się znajdować komórki do zakupów i odbioru artykułów i sprzętu, zakupywanego centralnie;

— w Instytucie Technicznym Intendentury należy przewidzieć Pracownię Żywnościową;

— na szczeblu okręgu korpusu: szefa intendentury trzeba wyposażyć w komórki do prac materjałowo-ewidencyjnych, budżetowych i cenzuralnych;

— na szczeblu rejonu przewidzieć należy kierownika rejonu z apa-

ratem pracy do: gospodarki pieniężnej, zakupów i ewidencji mat. oraz podległą kierownikowi rejonu składnicę materjału intendenckiego, z piekarnią i ewent. młynem.

Biorąc pod uwagę, że najniższe organa służby intendentury t. j. kierownictwo rejonu intendentury i składnica mat. int. w myśl naszej koncepcji byłyby powołane do życia głównie z powodu potrzeb działu żywnościowego, który pozatem — jak widzieliśmy — wymaga nadbudowy analogicznej jak dział umundurowania, możemy śmiało stwierdzić, że właśnie dział żywnościowy narzuca służbie intendentury zasadniczy zrąb organizacyjny, w którym wszystkie inne działy mogą się swobodnie poruszać.

* * *

Przejdzeimy obecnie do analizy wymogów organizacyjnych działu kwaterunkowego.

W dziale tym rozróżniamy obecnie zaopatrywanie formacyj w ryczałt kwaterunkowy i kancelaryjny, w kredyty pieniężne do wyliczenia się odnośnie tych potrzeb, które nie dadzą się dokładnie określić z góry (np. kredyty na przejściowe zakweterowanie) wreszcie w materjał w naturze, a w szczególności: sprzęt pomieszczeniowy, przeciwpożarowy i gospodarski, namioty obozowe, materjały pędne i smarne, maszyny do pisania, rachowania i powielania, pieczęcie urzędowe, oraz druki. Ponadto należy do tego działu pośrednictwo w zaopatrywaniu formacyj w zryczałtowane w czasie pokoju: węgiel i koks oraz drzewo opałowe.

Jak z tego widzimy, w porównaniu z działami żywności i umundurowania, dział kwaterunku jest najmniej jednolity i obecnego zestawienia jego kompetencyj nie można bynajmniej uważać za racjonalne i ostateczne rozwiązanie. Sama jego nazwa wskazuje, że winny do niego należeć tylko sprawy złączone z urządzeniem biur i kwater, należałoby zatem wyłączyć z jego kompetencji zadanie nie związane z kwaterunkiem jak np. zaopatrywanie w materjały pędne i smarne, które — ze względu na coraz to szersze rozpowszechnienie w wojsku silnika spalinowego — poczyna coraz bardziej nabierać charakteru zaopatrywania codziennego i z tego tytułu, o ile nie będzie wydzielone w osobny dział zaopatrywania, winno być złączone raczej z działem żywności. W pracy niniejszej staniemy jednak na gruncie stanu faktycznego. Zaopatrywanie formacyj w ryczałty: kwaterunkowy i kancelaryjny, oraz sumy pieniężne z kredytów do wyliczenia się rozpatrywać będziemy w dziale zaopatrzenia pieniężnego; tu zajmiemy się tylko zaopatrywaniem w materjał.

Idąc przyjętą metodą analizowania, zaczniemy od zagadnienia nabywania materjałów. Cały materjał działu kwaterunkowego, za wy-

jątkiem sprzętu pomieszczeniowego i gospodarskiego nadaje się do nabywania tylko systemem centralnym. Zasada ta dotyczy również pośrednictwa w nabywaniu węgla, to też odnośne zakupy względnie zawieranie umów ramowych (węgiel) winno się powierzyć organowi centralnych zakupów, wyposażając go w tym celu w niezbędny personel. Natomiast zakup sprzętu pomieszczeniowego, którego produkcja opiera się nie na wielkim skoncentrowanym przemyśle, lecz na drobnem, rozrzuconem po całym kraju rzemiośle, winien być zdecentralizowany. To samo odnosi się do pośrednictwa w nabywaniu przez formacje drzewa opałowego, produkowanego na całym obszarze państwa. Decentralizacja ta nie może jednak iść zbyt daleko tak jak np. przy żywności. Prowadziłoby to do zbyt wielkiego rozdrobnienia kredytów i utrudniło wyposażenie oddziałów w sprzęt typowy i jednolity, to też dokonywanie tych zakupów winno się odbywać na szczeblu centralnym okręgu korpusu. Może go dokonywać szef intendentury okręgu korpusu, byłby to jednak wyjątek w jego czysto kierowniczych atrybucjach „regulatora" zaopatrywania, gdyż— jak widzieliśmy — w żadnym z głównych działów zaopatrzenia, t. j. ani w dziale żywności, ani w dziale umundurowania roli podobnej nie spełniał. Dla zachowania czystości linji organizacyjnej, co ma dość ważne znaczenie w systemie sprawozdawczości rachunkowej, należałoby obarczyć temi zakupami raczej kierownika rejonu intendentury w siedzibie okręgu korpusu, którego aparat pracy do zakupów można wzmocnić każdorazowo w miarę potrzeby. W ten sposób utrzymałoby się zasadę, że szefostwo intendentury okręgu korpusu, podobnie jak Departament Intendentury, w żadnym wypadku zakupów nie przeprowadza, mając do tego celu organa dekoncentracji — kierownictwa rejonów intendentury, tak jak departament intendentury posiada organ dekoncentracji do przeprowadzenia zakupów centralnych.

Odbiór jakościowy niektórych artykułów zaopatrzenia kwaterunkowego, a w szczególności materjałów pędnych i węgla stawia organizacji wymagania specjalne. Przemysł tych artykułów koncentruje się w dwóch zagłębiach: węglowem i naftowem, skąd odchodzą liczne, niemal bez przerwy, transporty materjału na potrzeby wojska. Ten stan rzeczy wymaga stałej obecności w zagłębiach personelu do odbioru jakościowego materjału i regulowania wysyłki. Delegowanie personelu z centrali odbiorców, byłoby w tych warunkach systemem zbyt kosztownym, to też należy w zagłębiach ustanowić odpowiednie stałe komórki pracy do odbioru jakościowego materjału i regulowania wysyłki, transportów bądź wprost do formacyj (na zamówienie tychże), bądź do składnic mat. int. (na zamówienie właściwych sze-

fów intendentury o. k.), stosownie do umów ramowych zawartych przez organ centralnych zakupów. Ze względu na specyficzne warunki, obowiązujące powszechnie w handlu materjałami pędnemi i smarnemi, organ powołany do odbioru jakościowego tych materjałów na miejscu produkcji dokonuje również odbioru ilościowego. Odbiór jakościowy pozostałych artykułów zaopatrzenia kwaterunkowego, przeprowadza się w warunkach i na zasadach analogicznych, jak odbiór umundurowania. Odbioru jakościowego drzewa opałowego dla formacyj, w którego zakupnie służba intendentury pośredniczy przez zawieranie stosownych umów ramowych z organami administracji lasów państwowych, może dokonywać na miejscu w lasach personel odbiorczy, wyznaczony ad hoc przez szefa intendentury z pośród personelu składnic mat. int.

Dla odbioru ilościowego, przechowywania i zaopatrywania formacyj w materjał kwaterunkowy niezbędne jest „wykonanie" tego działu. Wynika z tego, że dział kwaterunkowy winien posiadać własne składnice [1]). Takie rozwiązanie organizacyjne, aczkolwiek logiczne i konsekwentne, prowadziłoby jednak do znacznego powiększenia ilości samodzielnych instytucyj służby intendentury, a więc do rezultatu wręcz przeciwnego temu, jakiego szuka organizator. Trzeba wykorzystać fakt istnienia dostatecznie licznych, jak na potrzeby kwaterunku, składnic dwóch największych działów zaopatrzenia intendenckiego i „wykonanie" kwaterunku do nich włączyć, w formie osobnych pododdziałów (magazynów). Możemy pododdziały takie utworzyć przy centralnych składnicach umundurowania, o ile przewidujemy, że M. S. Wojsk. zamierza utrzymywać centralne zapasy materjału kwaterunkowego. W skład składnic ustanowionych dla żywności powinny wchodzić z reguły pododdziały (magazyny) opału i materjałów pędnych i smarnych, zaś w jednej z tych składnic na okręg korpusu (w jego siedzibie) mielibyśmy nadto pododdział sprzętu kwaterunkowego, którego zapasami dysponowałby bezpośrednio szef intendentury, mimo podległości składnicy właściwemu kierownikowi rejonu intendentury. Idąc na koncepcję złączenia magazynów żywnościowych i kwaterunkowych pod wspólnym zarządem, winniśmy ustanowić dla tak zorganizowanych składnic odpowiednią nazwę. Przyjęta obecnie nazwa „składnicy materjału intendenckiego" wydaje się zupełnie odpowiednią.

Dział kwaterunkowy dysponuje ponadto organami wykonawczemi o charakterze specjalnym. Są to drukarnie wojskowe oraz elektrow-

[1]) Podobny wypadek ma miejsce w wojsku francusk. gdzie istnieje jedna centralna składnica kwaterunkowa (Magasin Central de campement à Billancourt).

nie i stacje pomp w zarządzie wojskowym w tych garnizonach, gdzie wyjątkowo nie ma odpowiednich przedsiębiorstw prywatnych lub samorządowych. Istnienie tych instytucyj w ramach wojska ma rację bytu tylko tak długo, jak długo nie zastąpi ich inicjatywa prywatna lub samorządowa, to też utrzymywanie ich na dłuższą metę należy zaliczyć do rzadkich wyjątków.

Postulaty organizacyjne centralnego organu kierowniczego działu kwaterunkowego przy obecnym układzie jego zakresu działania odbiegają nieco od tych, z któremi mieliśmy do czynienia w dziale żywnościowym lub mundurowym. W tamtych działach odpowiedni był podział organu kierowniczego na komórki według rodzaju prac (przepisy, budżet, ewidencja, rozdział) w omawianym zaś dziale — z uwagi na wielką różnorodność jego zakresu działania, wymagającego bezwzględnej specjalizacji — odpowiedniejszym wydaje się podział na komórki przedmiotowe, w których dopiero byłby traktowany całokształt wyżej wymienionych prac, należących do centralnego kierownictwa.

Pod względem technicznym dział kwaterunku stawia organizacji wymagania analogiczne, jak poprzednio omawiane działy zaopatrzenia. Wyrazem zadośćuczynienia tym postulatom będzie utworzenie w Instytucie Techn. Intendentury „Pracowni Kwaterunkowej".

Dla całokształtu wspomnieć należy, że w dziale kwaterunkowym istnieje również zagadnienie nadzoru nad racjonalną gospodarką materjału tego działu w formacjach. Zagadnienie to winno być rozwiązane organizacyjnie zupełnie analogicznie, jak w dziale umundurowania.

Reasumując, możemy zestawić dla działu kwaterunkowego następujący schemat organizacyjny:

— centralnym organem kierowniczym byłby Wydział Kwaterunkowy Dep. Intendentury M. S. Wojsk., podzielony na komórki przedmiotowe;

— w organie centralnych zakupów trzeba przewidzieć personel do zakupu i odbioru materjału kwaterunkowego nabywanego centralnie, a nadto specjalne stałe organa odbiorcze w zagłębiach: węglowem i naftowem. W razie potrzeby może być uruchomiony przy jednej z centralnych składnic mundurowych centralny magazyn sprzętu kwaterunkowego, stanowiący zapas dyspozycyjny M. S. Wojsk;

— w Instytucie Technicznym Intendentury trzeba będzie przewidzieć pracownię kwaterunkową;

— na szczeblu okręgu korpusu powinno się przewidzieć w szefostwie intendentury komórki do prac ewidencyjnych, rozdzielczych, budżetowych i sprawozdawczo - cenzuralnych, przyczem szef inten-

dentury regulowałby bezpośrednio zaopatrywanie formacyj w sprzęt kwaterunkowy;

— na szczeblu rejonu jego kierownik zaopatruje formacje w przetwory ropne i ewent. opał, przy pomocy podległej mu składnicy, oraz przeprowadza, w zakresie zleconym, nadzór nad prawidłową gospodarką materjałem kwaterunkowym w formacjach;

— w podległych kierownikom rejonów intendentury składnicach materjału intendenckiego należy przewidzieć magazyny kwaterunkowe, dla sprzętu, opału i materjałów pędnych i smarnych.

Przyrównując ten schemat do mundurowego, odrazu widzimy, że ramy schematu mundurowego nie są wystarczające dla kwaterunku, szczególnie, w zakresie wykonania. Wystarczającym natomiast dla kwaterunku jest schemat działu żywnościowego za wyjątkiem wymogów specyficznych pierwszego z nich, w odniesieniu do odbioru węgla i materjałów pędnych.

Na zakończenie analizy działów materjałowych służby intendentury możemy wreszcie zająć się ustaleniem nazwy dla „organu centralnych zakupów". Aczkolwiek organ ten gros swej pracy poświęca dla działu umundurowania, nie może jednak przyjąć w tytule nazwy związanej tylko z tym działem, gdyż nie odpowiadałoby to rzeczywistości wobec tego, że — jak widzieliśmy — realizuje on i to w szerokim zakresie, zaopatrzenie pozostałych 2 działów. Właściwą dla tego organu wydaje mi się nazwa „Kierownictwo Intendentury Centralnego Zaopatrywania".

* * *

Z kolei rozpatrzymy wymogi organizacyjne ostatniego z działów zaopatrujących służby intendentury t. j. działu zaopatrzenia pieniężnego, który obejmuje gospodarkę kredytów na wydatki własne służby intendentury (na zakup materjału i utrzymanie składnic) oraz na zaspokojenie potrzeb pieniężnych formacyj.

Potrzeby pieniężne formacyj nie ograniczają się jednak do zaopatrzenia intendenckiego. Obejmują one również zryczałtowane należności innych służb administracyjnych siły zbrojnej, służące do pokrycia wydatków związanych z konserwacją materjału, lub wynikających z potrzeb życia codziennego formacyj, z zakresu działania odnośnych służb. Doświadczenie wykazało jednak, że zaopatrzenie pieniężne nie może płynąć do formacyj licznemi prądami, ze wszystkich interesowanych służb. Wymagało to z jednej strony utrzymywania w odnośnych służbach rozbudowanych aparatów pracy do zaopatrywania formacyj w pieniądze, z drugiej strony, komplikowało to pracę admi-

nistracyjną formacyj, a szczególnie ich rozrachunek. Idąc po linji właściwego podziału zadań i pracy na wewnątrz wojska, należało uprościć pracę formacyj, choćby za cenę pewnego jej skomplikowania na wewnątrz służb zaopatrujących i stąd zrodziła się słuszna koncepcja, powierzenia zaopatrywania formacji w pieniądze jednemu organowi w imieniu wszystkich interesowanych służb.

Z powodu przyjęcia tej koncepcji, pojawiły się tu i ówdzie opinje o konieczności powołania do życia na wewnątrz wojska osobnej służby pieniężnej, jako pośrednika w zaoparywaniu w pieniądze między **wszystkiemi** służbami i formacjami. Z teoretycznego punktu widzenia jest to opinja najzupełniej słuszna, wychodząc jednak z założenia, ustalonego przez genjalnego twórcę teorji wojny gen. von Klausewitz'a, że „teorja powinna być rozważaniem, a nie doktryną" [1]), musimy rozważyć, czy ustanowienie tej nowej służby jest istotnie konieczne lub choćby tylko pożyteczne?

Aby na to pytanie odpowiedzieć trzeba naprzód jasno sobie zdać sprawę z tego, co składa się za zaopatrzenie pieniężne formacyj, kto administruje kredytami na to zaopatrzenie, wreszcie jaki jest udział procentowy poszczególnych służb w wysokości zaopatrywania pieniężnego formacyj? Odpowiedź na to pytanie wysunie nam znów postulaty organizacyjne co do rozbudowy w poszczególnych służbach aparatu pracy do zaopatrywania formacyj w pieniądze, niezależnie od istnienia specjalnej służby pieniężnej.

Zaopatrzenie pieniężne formacyj obejmuje: z kredytów administrowanych przez służbę intendentury: wydatki na uposażenie osób wojskowych i inne należności osobowe, ryczałty: żywnościowy, mundurowy, kwaterunkowy i kancelaryjny, oraz wydatki na wyszkolenie, jako kredyty służb niesamodzielnych; z kredytów administrowanych przez służbę zdrowia: ryczałt sanitarny i należnik weterynaryjny;

---

[1]) Gen. Karol von Klausewitz „O wojnie" w tłumaczeniu wydanem przez W. I. N. W. Warszawa 1928 r. str. 84 i 85. Twierdzenie, że teorja winna być rozważaniem a nie doktryną, genjalny autor objaśnia w sposób następujący: „Ten punkt widzenia umożliwia istnienie zadowalającej, t. zn. pożytecznej i nie wpadającej nigdy w sprzeczność z rzeczywistością teorji prowadzenia wojny. Odtąd już tylko od rozumnego jej zastosowania zależy takie zbratanie jej z działaniem, aby znikła całkowicie ta bezsensowna sprzeczność między teorją a praktyką, wywoływana często przez nierozumną teorję. Niestety, teorje takie, sprzeczne ze zdrowym ludzkim rozsądkiem, używane są częstokroć wskutek ciasnoty umysłu oraz ignorancji za parawan, poza którym można spokojnie pozostawać w przyrodzonej niezdarności".

Powyższy punkt widzenia dotyczy wprawdzie teorji prowadzenia wojny, tem niemniej stosuje się do organizacji wojska i poszczególnych jego części, gdyż należyta organizacja jest jednym z głównych elementów prowadzenia wojny.

z kredytów służby uzbrojenia — ryczałt na konserwację broni; z kredytów służby inżynierji — ryczałt na konserwację sprzętu saperskiego; wreszcie z kredytów służby taborowej — ryczałt taborowy. Opierając się na cyfrach wziętych przykładowo z budżetu wojskowego za rok 1929/30, stwierdzamy, że udział procentowy w zaopatrywaniu pieniężnem formacyj stanowią: kredyty ściśle intendenckie 94,7%, na szkolnictwo 2,3% czyli łącznie 97%; kredyty pozostałych służb łącznie zaledwie 3% zaopatrzenia pieniężnego formacyj. Wymowa tych cyfr jest znamienna. Aby regulować zaopatrywanie formacyj w pieniądze w 97% ich potrzeb, służba intendentury musi posiadać silnie rozbudowane własne organa, niezależnie od ewentualnego istnienia służby pieniężnej, która nie mogłaby pełnić innej roli, jak tylko organu wykonywującego zlecenia służb odpowiedzialnych. Fakt istnienia służby pieniężnej nie zwalnia bowiem służb od prowadzenia ewidencji kredytów, niezbędnej do kierowania zaopatrywaniem, ani też od stałego regulowania zaopatrywania przy pomocy zleceń dla służby pieniężnej, która dopiero wystawiałaby właściwe asygnaty na podjęcie pieniędzy przez formacje. Byłby to zatem system piękny co do czystości doktryny, lecz zbyt kosztowny, ponieważ ta sama robota musiałaby być dublowana i zbyt uciążliwa, jeżeli chodzi o szybkość zaopatrzenia. Skoro 97% potrzeb pieniężnych formacyj zaspakaja służba intendentury, logika nakazuje zlecić jej pozostałe 3% zaopatrywania pieniężnego i zrezygnować z osobnej służby pieniężnej. Poszczególne służby, zainteresowane w zaopatrywaniu formacyj w pieniądze, mogą powierzyć służbie intendentury odnośne kredyty już na szczeblu centralnym i dzięki temu nie potrzebują na niższych szczeblach żadnego aparatu pracy do rozdziału kredytów między formacje. Rozdziałem tym zajmą się organa służby intendentury, które tak czy inaczej muszą istnieć, dla zaspokojenia 97% potrzeb pieniężnych jednostek.

Tak więc, oprócz aparatu pracy, potrzebnego jak w innych służbach, do prowadzenia gospodarki pieniężnej wydatków własnych, związanych z gromadzeniem zasobów materjałowych, służba intendentury musi posiadać aparat pracy do zaopatrywania formacyj w pieniądze i oto mamy drugi specyficzny postulat dla organizacji służby intendentury, który nas różni od wszystkich innych służb zaopatrujących wojska.

Intendencki dział zaopatrzenia pieniężnego stawia organizacji nieco odmienne wymagania, niż poprzednio analizowane działy zaopatrzenia materjałowego, głównie z tej przyczyny, że wojsko nie posiada własnych organów do gromadzenia zasobów pieniężnych. Zadanie to spoczywa na specjalnej służbie państwowej pod nazwą służby

skarbowej, która — podobnie jak służby wojskowe — posiada swoje organa kierownicze (Ministerstwo Skarbu i izby skarbowe) oraz wykonawcze (kasy skarbowe), powołane do zaspokojenia potrzeb pieniężnych całej administracji państwowej, a w tem i służb administracyjnych wojska. Odnośne kasy skarbowe stają się, z chwilą otwarcia w nich stosownych kredytów, formalnemi organami wykonawczemi służb administracyjnych, które zapomocą zleceń, zwanych asygnatami, czerpią środki pieniężne na pokrycie swych potrzeb, a służba intendentury nadto na pokrycie potrzeb pieniężnych oddziałów. Organizacja aparatu pracy gospodarki pieniężnej na wewnątrz służb winna być zatem nastawiona głównie w kierunku zaopatrywania, rozliczenia się i nadzoru, natomiast z całej pracy, dotyczącej gromadzenia zasobów pozostaje jedynie przewidywanie potrzeb (budżet) i troszczenie się, by kredyty były otwarte w odpowiednim czasie i w odpowiedniem miejscu.

Przy analizowaniu działów materjałowych widzieliśmy, że gospodarkę pieniężną prócz Departamentu Intendentury muszą prowadzić: Kierownictwo Intendentury Centralnego Zaopatrywania, dla pokrywania wydatków związanych z dostawami materjału i utrzymaniem składnic centralnych; — szef intendentury okręgu korpusu, otrzymujący kredyty na zakup żywności i sprzętu kwaterunkowego, zakupywanego decentralnie, który jednakowoż żadnych wydatków własnych nie uskutecznia, lecz posługuje się w tym celu kierownikami rejonów; — wreszcie kierownicy rejonów dla pokrywania wydatków, związanych z dostawą żywności i materjału zakupywanego decentralnie oraz utrzymaniem składnic materjału intendenckiego. Są to wszystko t. zw. wydatki własne służby intendentury. Zobaczymy obecnie, jakie wymagania organizacyjne stawia zaopatrzenie formacyj w pieniądze i jak dalece wymogi te pokrywają się z dotychczas poznanym schematem organizacyjnym służby intendentury.

W czasie pokoju, — jak widzieliśmy — znaczna część zaopatrzenia intendenckiego przerzuconą jest na gospodarkę ryczałtową, prowadzoną we własnym zakresie przez formacje. System ten powoduje znacznie ożywione obroty pieniężne i rozrachunkowe między organem zaopatrującym, a formacjami i jeżeli chcemy, aby organ zaopatrujący panował należycie nad tem zaopatrzeniem, a zwłaszcza nad właściwem użyciem dostarczonych formacjom środków pieniężnych, **musimy go jaknajbardziej zbliżyć** do formacyj. Jest to jeden z najbardziej ważkich postulatów organizacyjnych dla pokojowej organizacji służby intendentury, tylko, niestety, nie jest on powszechnie należycie doceniany i rozumiany. Istnieją tendencje do ograniczenia się w tym dziale zaopatrzenia do dostarczenia formacjom środków

i odebrania od nich rozliczenia, gdy tymczasem formalne to zadanie winno być jedynie tłem do intymnej i jaknajgłębszej współpracy między organem zaopatrującym i formacją, dla zapewnienia żołnierzowi dobrobytu materjalnego, kosztem jaknajmniejszych ofiar skarbu państwa.

Przywołując na pamięć to, co powiedzieliśmy przy studjowaniu działu żywnościowego, widzimy w zestawieniu z przytoczonemi powyżej wywodami, że na terenie formacji wymagają bezpośredniej z nią współpracy w szerszym zakresie dwa działy zaopatrzenia intendenckiego, a mianowicie: żywnościowy i pieniężny. Współpraca tych dwóch działów pokrywa się nawet tak dalece, że jest niepodobieństwem, aby mogła być prowadzona pożytecznie przez dwa różne organa intendenckie i z tego powodu zachodzi konieczność złączenia kierownictwa zaopatrywania formacyj w tych dwóch działach w ręku jednego organu służby intendentury, postawionego możliwie najbliżej formacji, a zatem w ręku kierownictwa rejonu intendentury, którego konieczność istnienia uznaliśmy w dziale zaopatrzenia żywnościowego. W ten sposób doszliśmy do wniosku, że **wymogi organizacyjne działu pieniężnego pokrywają się z potrzebami działu żywnościowego i wobec tego oba winny być reprezentowane we wszystkich terytorjalnych organach kierowniczych służby intendentury.** Jest to mojem zdaniem „klucz" do najbardziej racjonalnego rozwiązania organizacji służby intendentury **w warunkach normalnych.**

Podkreślam „w warunkach normalnych" z tego powodu, że wprowadzenie w życie tego systemu wymaga utworzenia w obrębie okręgu korpusu dwóch instancyj władz asygnujących. Szef intendentury, jako organ fachowy dowódcy okręgu korpusu, odgrywa w zaopatrywaniu bieżącem, a równocześnie w opartych o zaopatrywanie bieżące przygotowaniach wojennych, tak ważną rolę, że za żadną cenę i pod rygorem zachwiania posadami całego systemu nie może być pozbawiony charakteru władzy asygnującej. Równocześnie kierownik rejonu, aby mógł zaopatrywać formacje w pieniądze i odbierać od nich rozliczenia, musiałby również mieć, w myśl obowiązującego systemu gospodarki pieniężnej, charakter władzy asygnującej. Otóż utworzenie w obecnej chwili w obrębie o. k. dwóch instancyj władz asygnujących, a łącznie z Departamentem Intendentury — trzech, jest niemożliwe do przeprowadzenia, gdyż system taki wymaga, dla normalnego biegu zaopatrzenia formacyj, utrzymywania na pośrednim szczeblu władz asygnujących (t. j. szefostwa int.) stałej rezerwy kredytów w wysokości conajmniej jednomiesięcznych potrzeb, ina-

czej bowiem zaopatrywanie formacyj byłoby narażone na dość częste opóźnienia.

Jest rzeczą wiadomą, że z powodu konieczności państwowej operowania miesięcznemi budżetami, utrzymywanie podobnej rezerwy kredytów nie jest obecnie możliwe, to też, na czas istnienia tych anormalnych warunków kredytowych, musimy szukać rozwiązania prowizorycznego. Stwierdziliśmy wyżej, że szef intendentury nie może być pozbawiony charakteru władzy asygnującej; widzieliśmy również, że zbliżenie organu asygnującego do formacyj leży głównie w interesie zaopatrywania pokojowego, to też, gdy przyszło nam wybierać co czemu poświęcić, musimy zgodzić się na podporządkowanie potrzeb bieżącego zaopatrywania celom wyższym i wprowadzenie narazie centralizacji zaopatrywania formacyj w pieniądze na szczeblu centralnym okręgu korpusu, zdając sobie równocześnie sprawę, że jest to rozwiązanie, które niweczy korzyści, jakie w bieżącem zaopatrywaniu formacyj w pieniądze, można osiągnąć przez zbliżenie stron: zaopatrującej i zaopatrywanej.

W tej prowizorycznej koncepcji należałoby jednak powierzyć kierownikom rejonów intendentury, którzy i tak istniećby musieli, ze względu na potrzeby wojenne działu żywnościowego, zadanie nadzoru nad całokształtem gospodarki intendenckiej w formacjach, a więc również nad ich gospodarką pieniężną z tem, że do pomocy w nadzorze nad gospodarką pieniężną możnaby im dawać każdorazowo oficera lub urzędnika z szefostwa intendentury, obeznanego z tokiem zaopatrzenia pieniężnego danej formacji. Jest to mojem zdaniem jedyna racjonalna forma nadzoru, ponieważ nie wierzę w skuteczność **osobistego** nadzoru szefa intendentury nad wszystkiemi kilkudziesięcioma formacjami okręgu korpusu, delegowanie natomiast do tego celu, poza kierownikiem rejonu, oficerów podległych, zwłaszcza młodszych, jest sprzeczne z ideą nadzoru.

Dla dopełnienia przeglądu wymogów organizacyjnych działu zaopatrzenia pieniężnego wspomnieć należy o istnieniu formacyj centralnych, które dokonują, znacznych obrotów pieniężnych, przeważnie wydatków osobowych, na potrzeby centralnych władz wojskowych. Zaopatrywanie tych formacyj w pieniądze możnaby powierzyć organowi intendentury stołecznego okręgu korpusu, jest jednak wiele uzasadnionych powodów do przyjęcia innego rozwiązania tej sprawy. Chodzi mianowicie o to, że w pierwszym rzędzie organa zaopatrujące stołecznego okręgu korpusu są — w porównaniu z organami innych okręgów — znacznie przeciążone pracą. następnie, że znaczna część obrotów pieniężnych formacyj cetralnych nosi charakter specjalny, wymagający bardzo często interwencji władz central-

nych wreszcie, że nie byłoby to zgodne z duchem organizacji wojskowej, aby organ podwładny, t. j. D. O. K. regulował własnemi rozkazami zaopatrywanie organu przełożonego. Z tych powodów jest wielce wskazane albo pozostawić zaopatrywanie tych formacyj w ręku Departamentu Intendnetury, albo też, idąc konsekwentnie po linji wydzielania z departamentu czynności wykonawczych, powołać do życia specjalny centralny organ służby intendentury do zaopatrywania w pieniądze centralnych formacyj i instytucyj wojskowych. Odpowiednią dla tego organu wydaje mi się nazwa „Kierownictwo Intendentury Kwatery Głównej M. S. Wojsk.". Byłby to z kolei trzeci organ decentralizacji w stosunku do Departamentu Intendentury.

Zanalizowaliśmy w ten sposób wszystkie zasadnicze wymogi organizacyjne działu pieniężnego służby intendentury i na tej podstawie możemy obecnie zestawić jego schemat organizacyjny, a mianowicie:

— centralnym organem kierowniczym zaopatrzenia pieniężnego, który w obowiązującym systemie rachunkowości pieniężnej nosi specjalną nazwę „organu dysponującego" byłby w Departamencie Intendentury M. S. Wojsk.—Wydział Budżetowo-Rachunkowy, podzielony na komórki do prac zestawienia budżetu [1]), rozdziału i ewidencji kredytów oraz do cenzury sprawozdań rachunkowych. Departament Intendentury otwierałby kredyty i odbierałby rozliczenie od t. zw. organów asygnujących, któremi w naszej koncepcji byłyby: Kierownictwo Intendentury Centralnego Zaopatrywania, Kierownictwo Intendentury Kwatery Głównej M. S. Wojsk. oraz szefostwa intendentury okręgów korpusów [2]).

— Kierownictwo Intendentury Centralnego Zaopatrywania posiadałoby komórkę do prac, związanych: z uskutecznianiem wydatków własnych (asygnowanie dostawcom należnych sum za dostarczony materjał), zaopatrywanie w pieniądze podległych składnic na utrzymanie tychże, oraz z cenzurą sprawozdań rachunkowych składnic. Te ostatnie posiadałyby również komórkę do prac związanych z prowadzeniem gospodarki pieniężnej uproszczonej, t. j. sprowadzonej do jednego rachunku bieżącego;

[1]) W poprzednich działach widzieliśmy, że każdy z wydziałów materjałowych, posiada komórkę do prac budżetowych własnego działu zaopatrzenia. W komórkach tych prowadzi się tylko podręczną ewidencję kredytów w zakresie niezbędnym do kierowania zaopatrywaniem i opracowuje się szczegółowy preliminarz budżetowy danego działu. Natomiast Wydział Budżetowo-Rachunkowy powołany jest do zestawienia prac budżetowych innych wydziałów w jedną całość oraz prowadzenia przepisanej księgowości.

[2]) Zgodnie z postanowieniami dekretu o administracji, kredyty otrzymuje nie dowódca okręgu lecz szef intendentury.

— Kierownictwo Intendentury Kwatery Głównej M. S. Wojsk. posiadałoby komórki do prac związanych z zaopatrzeniem w pieniądze centralnych jednostek administracyjnych i cenzurą ich sprawozdań rachunkowych;

— Szefostwo Intendentury Okręgu Korpusu, w koncepcji ustalonej przez nas jako konieczne prowizorjum, posiadałoby komórki do prac, związanych w zaopatrywaniem w pieniądze kierownictw rejonów intendentury na wydatki własne służby intendentury i formacyj wojska na ich własne potrzeby, oraz do prac, związanych z cenzurą sprawozdań tych formacyj (kier. rej. int. i jednostek adm.). Wydatków własnych w szefostwie intendentury, nawet w tej prowizorycznej koncepcji nie przewidujemy [1]).

W razie nastania warunków, umożliwiających wprowadzenie proponowanej przez nas koncepcji idealnej, nastąpiłoby przesunięcie z szefostwa intendentury do kierownictw rejonów pracy i personelu do zaopatrywania formacyj w pieniądze i do cenzury sprawozdań tychże, natomiast w szefostwie int. pozostałaby jedynie praca i personel do rozdziału kredytów na kierownictwa rejonów i cenzury ich wydatków własnych;

— Kierownictwo Rejonu Intendentury, nie mogąc być w koncepcji prowizorycznej organem asygnującym, posiadałoby aparat pracy do prowadzenia gospodarki pieniężnej uproszczonej, t. j. sprowadzonej do jednego rachunku bieżącego, z którego regulowałoby należności dostawców za dostarczone artykuły lub materjał, oraz wydatki na utrzymanie składnicy materjału intendenckiego.

Widzimy z tego, że schemat ten pokrywa się w zupełności z wymogami działu żywnościowego w części dotyczącej kierownictwa. Jedynym odrębnym postulatem tego działu jest sprawa zaopatrywania w pieniądze formacyj centralnych.

Widzimy również, że dział zaopatrzenia pieniężnego, w przeci-

[1]) System ten przyjmujemy w tym celu, aby organizację gospodarki pieniężnej wojskowej dostosować do wymogów ogólno-państwowych. Wiadomo bowiem, że wydatki z kredytów otwartych w terytorjalnych izbach skarbowych, podlegają kontroli okręgowych izb kontroli państwa. Gdybyśmy przyjęli zasadę, że szefostwo intendentury dokonuje wydatków własnych, wówczas cenzurę tych wydatków musiałaby przeprowadzać w obrębie wojska instancja bezpośrednio wyższa t. j. M. S. Wojsk. (Dep. Int.), a scenzurowane przez Dep. Int. rachunki musiałyby wracać do okręgowych izb kontroli, aby się stało zadość wymaganiom ustaw. Koncepcja nasza rozwiązuje sprawę w sposób znacznie prostszy. Wydatki uskuteczniają kierownicy rej. int., cenzurę tych wydatków przeprowadza szef. int., przekazując na miejscu scenzurowane przez siebie rachunki do dyspozycji okręgowych izb kontroli.

wieństwie do działów materjałowych, nie dysponuje własnem wykonaniem.

* * *

Przejdziemy obecnie do przestudjowania wymogów organizacyjnych działu uposażenia, znanego w dekrecie o administracji pod nazwą „należności pieniężnych".

Osobowe należności pieniężne, czyli uposażenie, reprezentowane jest w budżecie wojskowym bardzo poważną sumą [1]), która w zaopatrywaniu pieniężnem formacyj stanowi z górą 60% ich potrzeb pieniężnych.

Tak poważna pozycja w budżecie wojskowym winna w zasadzie posiadać własny dział zaopatrywania, reprezentowany nietylko na szczeblu centralnym, lecz również w tych kierowniczych organach służby intendentury, które mają powierzone zaopatrywanie formacyj w pieniądze. W ten sposób jesteśmy ponownie w obliczu teoretycznego postulatu, którego potrzebę urzeczywistnienia należy bliżej rozważyć. W dziale tym dadzą się odróżnić dwie zasadnicze grupy prac: jedna z nich, to prace budżetowo-rachunkowe, związane z administracją kredytów na uposażenie i zaopatrywaniem formacyj w pieniądze na wpłatę tegoż, drugą zaś, stanowią prace nad ustaleniem norm i przepisów, interpretacja tychże oraz przyznawanie lub wymierzanie należności, zastrzeżonych kompetencjom władz wyższych (pośmiertne, uposażenie emerytalne i t. p.).

Prace budżetowo-rachunkowe działu uposażenia są stosunkowo mało skomplikowane. Wymagają one w zasadzie mechanicznych obliczeń i z tego powodu pokrywają się niemal idealnie z administracją kredytów, przeznaczonych na ryczałty dla formacyj. Gdybyśmy chcieli trwać na gruncie formalnym i usiłowali wprowadzić dla działu uposażenia własne komórki pracy do administracji kredytów, przy równoczesnem istnieniu aparatu pracy dla administracji kredytów na ryczałty, to osiągnęlibyśmy jeden rezultat: niczem nieuzasadnione, jeśli chodzi o praktyczny punkt widzenia, istnienie dwóch aparatów, wykonywujących analogiczną pracę na wewnątrz tej samej instytucji.

Dlatego też administrację kredytów na uposażenie należałoby na wszystkich szczeblach, nie wyłączając centralnego, złączyć z działem zaopatrzenia pieniężnego z zastrzeżeniem, że personel pracujący w dziale zaopatrzenia pieniężnego, w którym — jak wspomnieliśmy wyżej — kredyty na uposażenie stanowią 60% obrotu pienięż-

[1]) w budżecie za rok 1929/30, około 300 miljonów złotych.

nego formacyj, musi posiadać gruntowną i aktualną znajomość przepisów o uposażeniu.

Druga grupa prac działu uposażenia wymaga odrębnego traktowania tylko na szczeblu centralnym, choć i w tej sprawie — słyszy się głosy o możliwości i celowości złączenia jej z działem pieniężnym. Zapatrywanie podobne polega jednak na zbyt powierzchownej ocenie zagadnienia, które w gruncie rzeczy przedstawia bardzo poważny i odrębny problem. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że żadna ze służb administracyjnych wojska, w tej liczbie i działy intendenckiego zaopatrywania, nie wymagają takiej aktywności i ruchliwości w regulowaniu zjawisk życia codziennego przy pomocy decyzyj, wyjaśnień i interpretacyj, co właśnie dział uposażenia. Zjawiska życia codziennego w wojsku dają z reguły powód do wysuwania ze strony zainteresowanych osób żądań wypłacenia różnych należności pieniężnych, gdy tylko zaistnieje choćby cień prawa do danej należności. Nie pomogą tu żadne nakazy, ani zakazy, każdy, kto ma „wrażenie", że w myśl tego a tego paragrafu przepisu coś mu się należy, a płatnik wypłaty odmówił, pisze raport, który z reguły powoduje wydanie miarodajnej decyzji Ministerstwa Spraw Wojskowych, a nierzadko znajduje swój epilog w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Prócz tych indywidualnych spraw, codzienne życie wojska wysuwa różne postulaty uposażeniowe, wywołane potrzebami reorganizacji, dyslokacji lub wyszkolenia. Nawet najbardziej wszechstronnie i drobiazgowo opracowany przepis o uposażeniu nie jest w stanie przewidzieć wszystkich możliwych wypadków lub przypadków, które mogą i muszą być regulowane dopiero w miarę zaistnienia.

To też dla regulowania tych wszystkich spraw i to w sposób bezwzględnie jednolity, musi istnieć na szczeblu centralnym odrębny aparat pracy, z własnym kierownikiem, odpowiedzialnym za ciągłość przepisów oraz jednolity kierunek decyzyj ministerjalnych.

Kierownictwa tą pracą nie można w żadnym razie powierzyć kierownikowi działu pieniężnego na szczeblu centralnym, który będąc zajęty na przemian pracą nad zestawieniem lub realizacją budżetu całej służby intendentury i służb niesamodzielnych, nie potrafiłby się wywiązać należycie z obu zadań, będących w zasadzie odrębnemi specjalnościami.

Na niższych natomiast szczeblach organów służby intendentury, gdzie praca w zakresie przepisów o uposażeniu ogranicza się do ścisłego ich przestrzegania, a więc wykonywania, nie zachodzi potrzeba tworzenia odrębnej komórki dla uposażenia. Przeciwnie, bardziej celowem wydaje się połączenie tej pracy z zaopatrywaniem formacyj w pieniądze, a raczej z pracą cenzury sprawozdań pieniężnych

formacvj pod warunkiem, że personel zajęty tą cenzurą posiadać będzie, jak to już wspomnieliśmy poprzednio, gruntowną i stale aktualną znajomość wszystkich przepisów o uposażeniu.

Osobno wspomnieć należy o spokrewnionem z uposażeniem zagadnieniu administracji transportów wojskowych. Jest to zagadnienie, które wysuwa dla organizacji zupełnie analogiczne wymogi, co uposażenie i dlatego obie te sprawy należy w organizacji traktować łączne, zarówno odnośnie przepisów jak i administracji kredytów na transporty.

W wyniku powyższej analizy, możemy przyjąć dla działu uposażenia i administracji transportów następujący schemat organizacyjny:

— na szczeblu centralnym M. S. Wojsk. powinien istnieć w Departamencie Intendentury Wydział Uposażenia, z podziałem na komórki: uposażenia czynnego, zaopatrzenia emerytalnego i administracji transportów wojskowych. Prace budżetowe i administracji kredytów z działu uposażenia (tylko czynnego) i transportów wykonywać powinien bezpośrednio wydział budżetowo - rachunkowy przy współpracy wydziału uposażenia;

— we wszystkich organach służby intendentury, które zajmują się zaopatrywaniem formacyj w pieniądze, komórkom pracy, powołanym do uskutecznienia tego zaopatrywania i cenzury sprawozdań pieniężnych formacyj, należy powierzyć nadzór nad należytem stosowaniem przepisów o uposażeniu i administracji transportów, oraz przyznawanie lub wymierzanie należności, zastrzeżonych kompetencji władz wyższych.

Widzimy z tego, że dział uposażenia wymaga własnej komórki organizacyjnej tylko na szczeblu centralnym, a pozatem powinien posługiwać się nietylko schematem lecz nawet komórkami pracy działu zaopatrzenia pieniężnego. Jest to znowu specjalny postulat organizacyjny służby intendentury, nieznany innem służbom.

* * *

Pozostały nam do rozważenia, dla zestawienia całości, sprawy ogólne.

Grupa prac ogólnych nosi charater zupełnie odrębny od poprzednio studjowanych działów zaopatrzenia, już choćby z tego względu, że poprzednio omawiane działy zaspakajają potrzeby ogółu sił zbrojnych, podczas gdy dział ogólny ma za zadanie zaspokoić przedewszystkiem własne potrzeby służby intendentury w dziedzinie organizacji, mobilizacji, personaljów i wyszkolenia, służyć pozatem za cement do spajania i harmonizowania działalności poszczegól-

nych działów w obrębie danej instytucji kierowniczej, wreszcie prowadzić sprawy zlecone służbie intendentury, a nienależące do żadnego z działów zaopatrujących (np. sprawy spółdzielczości w wojsku, sprawy odszkodowań, sprawy robotnicze i t. p.). W dalszych naszych rozważaniach zajmiemy się bliższem omówieniem tylko tych prac ogólnych, które stawiają organizacji własne postulaty, a mianowicie: mobilizacją i wyszkoleniem. Pozostałe prace wykonują w mniejszym lub większym zakresie wszystkie instytucje, to też szczegółowa ich analiza zabrałaby nam niepotrzebnie zbyt dużo czasu i miejsca, chociaż nie miałaby żadnego wpływu na ostateczny układ schematu.

Jak to już widzieliśmy przy rozważaniu zadania ogólnego służb administracyjnych w czasie pokoju, praca mobolizacyjna służby intendentury obejmuje przygotowanie mobilizacji materjałowej wojska, współpracę z władzami cywilnemi nad przygotowaniem rolnictwa i przemysłu do zadań wojennych, wreszcie przygotowanie mobilizacji własnej, a w szczególności formacyj polowych. Pierwsze dwa z tych zadań noszą charakter pracy kierowniczej i z tego powodu powinny być oparte o formacje kierownicze służby intendentury, natomiast trzecie z nich, winno być oparte o niektóre z formacyj wykonawczych służby intendentury — istniejących i funkcjonujących w czasie pokoju. Ze względów dobrze zrozumiałych nie możemy omawiać tu bliższych szczegółów postulatów, jakie mobilizacja stawia organizacji.

Nieco więcej miejsca poświęcimy wyszkoleniu w służbie intendentury, dla ustalenia stosownych postulatów organizacyjnych.

Punktem wyjścia organizacji wyszkolenia w służbie intendentury będą zasady rekrutacji personelu, który zamierzamy przygotować fachowo. Pod tym względem służba intendetury posiada znowu wymagania specjalne, wynikające ze specjalnych jej właściwości. Personel służby intendentury obcuje ustawicznie z olbrzymim obrotem pieniędzy lub materjału, mającego łatwy zbyt i z tego powodu personel ten jest wyjątkowo narażony na złe pokusy. Do pracy podobnej winno się zatem dopuszczać ludzi o ustalonych już charakterach, ludzi takich, którzy mieli już czas „wyszumieć się", jednem słowem ludzi **nieco starszych wiekiem.** Nasuwa się zaraz pytanie, skąd takich ludzi brać? Otóż jak widzieliśmy poprzednio, służba intendentury jest tą służbą, która dostarcza wojsku środki **niezbędne mu do życia.** Personel, który te środki ma dostarczać, spełni swe zadanie należycie wówczas, jeżeli potrzeby te są mu dobrze znane, jeżeli — że użyję wyrażenia — przeszedł je na własnej skórze, z czego wynika, że powinien pochodzić z linji. **A więc personel służby intendentury winien być rekrutowany z linji w odpowiednio starszym wieku.**

Pociąga to jednak za sobą dalsze konsekwencje zwłaszcza w odniesieniu do oficerów.

Jako personel oficerski służba intendentury potrzebuje kierowników i wykonawców. Pierwsi muszą nabyć odpowiednie wykształcenie do prac kierowniczych i z tego tytułu mają teoretycznie zapewnioną możność dojścia do wyższych stopni wojskowych, drudzy natomiast powołani są do prac przewidzianych dla niższych stopni wojskowych, i mają wskutek tego bardzo ograniczoną możność awansowania. Gdybyśmy chcieli oprzeć rekrutację obu tych grup na oficerach z linji, to przekonalibyśmy się, że odnośnie pierwszej grupy sprawa nie nastręcza trudności, i w warunkach normalnych możnaby mieć wybór kandydatów, natomiast do grupy wykonawców oficer z linji w „odpowiednio starszym wieku" przyszedłby już w takim stopniu, że dalszą karjerę miałby zamkniętą. Ponieważ wykonania jednej z największych służb zaopatrujących nikt nie odważyłby się opierać na stałe, wyłącznie na kandydatach z zamkniętą karjerą życiową, należy szukać na te stanowiska takich kandydatów, dla których niskie stopnie na stanowiskach wykonawczych byłyby jednak dostateczną i godną ubiegania się atrakcją życiową. Kandydatów takich można znaleść w dostatecznym wyborze tylko wśród podoficerów zawodowych. Otóż te właśnie zasadnicze podstawy rekrutacji personelu oficerskiego głównie powinny decydować o ustroju personalnym w służbie intendentury, który sprowadza się do tego, że służba intendentury powinna posługiwać się dwoma różnemi korpusami osobowemi oficerów, rekrutowanemi w odpowiednio starszym wieku:

korpusem kierowników t. j. oficerów intendentów, zaczynającym się dopiero od stopnia kapitana wgórę, i rekrutowanym z pośród oficerów z linji oraz korpusem oficerów administracyjnych, rekrutowanym z pośród podoficerów zawodowych.

Dla szkolenia tego personelu należy powołać do życia odpowiednie organa szkolące, a mianowicie Wyższą Szkołę Intendentury z kursem conajmniej dwuletnim, dla szkolenia w niej oficerów broni na oficerów intendentów, oraz szkołę oficerów adm. dla podoficerów zawodowych z kursem również conajmniej dwuletnim, tak jak tego wymaga ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów[1]).

W zakresie wyszkolenia oficerów rezerwy i szeregowych postulaty służby intendentury są analogiczne. Powinni to być ludzie w odpowiednio starszym wieku, z wyjątkiem specjalistów wojskowych

[1]) artykuł 19. ustawy pkt. B.

(np. obsługa polowego sprzętu piekarskiego), którzy powinni być szkoleni z kontyngensu.

Innemi słowy, służba intendentury powinna szkolić w służbie czynnej tylko szeregowych, przeznaczonych do obsługi polowego sprzętu piekarskiego. Natomiast oficerów administracyjnych rezerwy i wszystkich innych szeregowych, potrzebnych w razie wojny, może ona otrzymywać w drodze administracji rezerw z pośród starszych roczników rezerwistów z tem, że rezerwiści ci byliby powoływani na ostatnie ćwiczenia do służby intendentury, gdzie otrzymywaliby teoretyczne wyszkolenie fachowe.

Doświadczenie wykazało, że najlepsze rezultaty daje koncentracja wyszkolenia, to też idąc śladem tego doświadczenia, winno się powołać jeden ośrodek wyszkolenia kontyngensu i rezerwy (oficerów i szeregowych) służby intendentury. Ośrodek ten produkowałby również w miarę potrzeby podoficerów zawodowych — instruktorów, którzy rekrutowaliby się z podoficerów zawodowych, wykorzystanych należycie w linji.

* * *

Na tem kończymy przegląd najważniejszych prac służby intendentury, które mają wpływ na jej formy organizacyjne, na rodzaj i ilość formacyj tej służby, oraz ich rozmieszczenie na terenie państwa. Obecnie, jako ostateczny wynik naszej analizy zestawimy w kilku linjach schemat ogólny, który przedstawia się nam następująco:

Służba intendentury powinna być, zgodnie z dekretem o administracji, zorganizowana w czasie pokoju w organa kierownicze, wraz z podległemi im bezpośrednio organami dekoncentracji [1]), oraz organa wykonawcze.

Organami kierowniczemi powinny być: Departament Intendentury i szefostwa intendentury okręgów korpusów.

Organami dekoncentracji powinny być: w stosunku do Departamentu Intendentury: Instytut Techniczny Intendentury, Kierownictwo Inendentury Centralnego Zaopatrywania, oraz Kierownictwo Intendentury Kwatery Głównej M. S. Wojsk., w stosunku zaś do szefów intendentury okręgów korpusów — kierownictwa rejonów intendentury.

[1]) Organa dekoncentracji są właściwie organami kierowniczemi, powołanemi do odciążenia organów kierowniczych od prac wykonawczych, które utrudniają ścisłe kierownictwo, dlatego też organa te mieszczą się w pojęciu kierownictwa służb, ustalonego dekretem o administracji. Charakterystyczną cechą organów dekoncentracji jest to, że nie są one złączone z żadnym eszelonem dctwa, lecz podlegają bezpośrednio swym organom kierowniczym.

Organami wykonawczemi byłyby: — w zakresie zaopatrywania w umundurowanie — centralne składnice mundurowe, — w zakresie zaopatrzenia w pozostały sprzęt, materjał i artykuły — składnice materjału intendenckiego, — w zakresie mobilizacji własnej służby intendentury — niektóre ze składnic materjału intendenckiego, — w zakresie wyszkolenia personelu wojskowego służby intendentury— Wyższa Szkoła Intendentury, Szkoła oficerów administracyjnych oraz Ośrodek Wyszkolenia Kontyngensu i Rezerwy. Do zaopatrywania formacyj w pieniądze służba intendentury własnych organów wykonawczych nie posiada, lecz posługuje się kasami skarbowemi.

* * *

Na zakończenie uważam za niezbędne poruszyć sprawę tak zwanych „intendentów dywizyjnych". Zagadnienie to jest wysuwane z najrozmaitszych stron, a w naszem własnem gronie, jako kontrkoncepcja kierownictw rejonów intendentury, powoduje największe rozbieżności w poglądach. Intendentury dywizyjne czy kierownictwa rejonów intendentury?

Na pytanie to nie zamierzam odpowiadać tu szczegółowo, musiałbym bowiem powtarzać to, co na ten temat napisał w „Przeglądzie Intendenckim" [1]) długoletni organizator naszego wojska, mjr. dypl. Starzyński. Odsyłam więc czytelników do argumentów przytoczonych przez tegoż autora, które to argumenty po dzień dzisiejszy nic nie straciły na aktualności, jeżeli chodzi o rzeczywiste nasze potrzeby w tym kierunku, i dlatego to właśnie pominąłem sprawę intendentów dywizyjnych w zasadniczym schemacie organizacyjnym służby intendentury.

Jedna rzecz tylko wymagałaby ujęcia organizacyjnego, a mianowicie zapewnienia dowódcom dywizyj możności korzystania ze systematycznej współpracy, gdy tylko zajdzie tego potrzeba, z temi oficerami, którzy na wypadek wojny wejdą w skład ich wielkich jednostek, w charakterze szefów służby intendentury. Mjr. dypl. Starzyński zagadnienia te poruszył jako potrzeby wyszkoleniowe, jednakowoż nie podał w jaki sposób organizacyjnie należy je rozwiązać i tu właśnie należy szukać przyczyny, dlaczego zagadnienie intendentów dywizyjnych wraca i staje się ciągle aktualne. Dowódcy wielkich jednostek, którzy w czasie wojny mają się posługiwać formacjami służb, chcą już w czasie pokoju przygotowywać się do tej roli i w dążeniu tem nie wolno im przeszkadzać, lecz przeciwnie, w miarę możności należy im pomagać.

---

[1]) Przegląd Intendencki, zeszyt Nr. 2. Kwiecień — czerwiec 1926 r.

Zagadnienie to należałoby zatem rozwiązać organizacyjnie w ten sposób, aby oficerowie przeznaczeni dla danych wielkich jednostek na szefów służby intendentury, w czasie wojny, znajdowali się w czasie pokoju **stale** w pobliżu sztabów tych jednostek i — wykonując normalną pokojową pracę administracyjną — byli gotowi w każdej chwili do brania udziału w ćwiczeniach, grach i t. d.

Zasadniczą koncepcję w tym względzie narzuca nam dekret o administracji siły zbrojnej, który w ostatnim zdaniu art. 14 podporządkowuje kierowników rejonów dowódcom wielkich jednostek odnośnie pracy nad przygotowaniem do wojny formacyj służby, jakie mają wejść w skład ich jednostek w razie mobilizacji. W tych to kierownictwach rejonów należałoby właśnie umieścić oficerów intendentów, przeznaczonych na szefów int. wielkich jednostek, którzy jako jedno z zadań szczególnych, mieliby obowiązek czuwać nad przygotowaniami, wskazanemi w dekrecie o administracji w odniesieniu do formacyj, jakie w czasie wojny mają im podlegać. Oto jedynie racjonalna — mojem zdaniem — forma intendentów dywizyjnych, jako zagadnienia, które — wbrew temu co powiedział mjr. dypl. R. Starzyński w końcowym ustępie wymienionej wyżej pracy — bezwarunkowo istnieje w czasie pokoju i wymaga organizacyjnego uregulowania.

Kpt. int. Władysław Kwiatkowski.

Zaopatrzenie w roku 1812.

(dokończenie).

ZAOPATRZENIE WOJSK ROSYJSKICH.

Nowe przepisy z r. 1812.

Na wojnę z Francją otrzymała armja rosyjska z wiosną r. 1812 nową organizację administracji i nowe przepisy. Poszło to stąd, że w dotychczasowych kampanjach z Napoleonem zaopatrzenie rosyjskie zawodziło na całej linji i wykazywało tak daleko idące braki, że np. w wojnie r. 1806 jedna trzecia stanu musiała być użyta do gromadzenia żywności, głównie do kopania ziemniaków, a armja niezdolna była do poważniejszej akcji bojowej. Winę za taki stan rzeczy przypisano personelowi administracyjnemu i na skutek tego car w lipcu 1807 r. odebrał urzędnikom komisarjatu i prowiantury prawo noszenia munduru wojskowego. Gdy się jednak okazało, że powód niedomagań tkwił głównie w braku przepisów, urzędnicy otrzymali z powrotem mundury, a dla usunięcia luki przystąpiono w r. 1811 do intensywnego opracowywania brakujących przepisów i do zreorganizowania aparatu zaopatrującego.

Specjalna komisja, pozostająca pod kierownictwem ministra wojny, przyjęła jako podstawę swych prac tłumaczenia wszelkich regulaminów i przepisów obcych, przedewszystkiem zaś francuski regulamin zaopatrzenia polowego z r. 1809 i stosunkowo bardzo szybko wypełniła swe zadania, albowiem już w styczniu r. 1812 zatwierdzone zostały nowe postanowienia dla ministerstwa wojny i dla armji w polu. Postanowienia te stały się kamieniem węgielnym wojskowego ustawodawstwa rosyjskiego.

W szczególności przepisy dla armji w polu normowały organizację administracji wojennej i precyzowały sposoby wykonywania ciążących na niej zadań.

Jedna trzecia część tych postanowień dotyczyła administracji intendenckiej i składała się z trzech części: 1. Organizacja intendentury w ogólności; 2. Organizacja prowiantury polowej; 3. Organizacja komisarjatu polowego. Układ treści każdej z wymienionych części był następujący: obowiązki przełożonego każdego organu, skład i zadania poszczególnych biur, wpływ wymogów strategicznych na zaopatrywanie wojska, zarząd obszarów zdobytych, sposoby pokrycia potrzeb wojny (rekwizycje, kontrybucje), a wkońcu ogólne postanowienia o łączności.

Organizacja armji i administracji.

Armja w polu składała się z korpusów wprowadzonych jeszcze w roku 1810 i składających się z kilku dywizyj. Na czele armji stał głównodowodzący, którego aparatem pracy był czterooddziałowy „główny sztab polowy". Generalny intendent był przełożonym jednego z oddziałów sztabu. W skład sztabu wchodzili — między innymi — generalny szef prowiantury i generalny komisarz wojenny w polu.

Do zadań intendenta generalnego należało zaopatrywanie armji w żywność, pieniądz, umundurowanie, oporządzenie, lekarstwa, konie i wozy. Jemu podlegali gubernatorowie obszaru koncentracyjnego, zaś z chwilą wkroczenia w kraj nieprzyjacielski do niego należały funkcje gubernatora ziem zdobytych. Przepisy nakładały na szefa sztabu obowiązek nieustannego porozumiewania się z generalnym intendentem w sprawach zaopatrywania i udzielania mu wszelkich wyjaśnień natury operacyjnej.

Biuro generalnego intendenta składało się z trzech oddziałów; pierwszy miał poruczone wszystkie sprawy, wynikające ze współdziałania z władzami cywilnemi obszaru operacyjnego; drugi załatwiał sprawy związane z działalnością komisarjatu wojennego i prowiantury, trzeci wreszcie oddział ześrodkowywał w sobie rachunkowość i kontrolę.

Polowy urząd prowiantowy, na czele z generalnym szefem prowiantury, dzielił się na biuro prowiantury i komisję prowiantową, złożoną z trzech członków, której przewodniczył generalny szef prowiantury. Analogiczna była organizacja w korpusach, gdzie na czele aparatu administracyjnego stał szef prowiantury, jako przełożony biura i przewodniczący komisji prowiantowej, złożonej z trzech członków. W dywizjach komisja prowiantowa liczyła dwu członków.

Komisje prowiantowe w polu były przewidziane na wzór istniejących w czasie pokoju komisyj przy magazynach żywnościowych i do

zadań ich należało gromadzenie, przechowywanie i wydawanie artykułów żywnościowych oddziałom. Widać z tego, że najbardziej charakterystycznym rysem organizacji komisyj była ich kolegjalność, co wszędzie i zawsze utrudnia sprecyzowanie zakresu działania i zlokalizowanie odpowiedzialności poszczególnych członków. Gdy się jeszcze zważy, że kolegjalność, z istoty swej, czyni każdy organ ociężały, a na przejawy inicjatywy działa zabójczo, wówczas przyjąć trzeba, że ta mocno biurokratyczna forma ich organizacji była zupełnie chybiona i w polu musiała wykazać ujemne skutki.

Do zadań komisarjatu polowego należało zaopatrywanie armji w pieniądz, umundurowanie i oporządzenie, oraz służba zdrowia. Na czele komisarjatu stał generalny komisarz polowy, który posiadał biuro, złożonę z trzęch oddziałów i izby rachunkowej. Częścią składową komisarjatu była też komisja komisarjatu, zorganizowana z odpowiedniej ilości urzędników, kierowników magazynów, pisarzy i robotników. W każdym korpusie był przewidziany jeden starszy komisarz polowy, stojący na czele komisji komisarjatu. W dywizjach komisarjat nie posiadał już swego odpowiednika.

Postanowienia dotyczące organizacji intendentury polowej zostały zatwierdzone w pierwszej połowie stycznia 1812 r. Do rąk dowódców armji na granicy zachodniej doszły one dopiero w marcu. Stosunkowo jeszcze wolniejsze tempo miała sama organizacja aparatu intendenckiego gdyż jeszcze w piśmie swem z dnia 8 kwietnia dowódca drugiej armji daje wyraz wielkiego zniecierpliwienia z powodu nie przybycia aż do tej chwili przeznaczonego dla armji generalnego intendenta, generalnego szefa prowiantury i generalnego komisarza wojennego, oraz pozostałego personelu administracyjnego. Pisze on, że „... jest rzeczą zupełnie niemożliwą znaleść personel potrzebny do obsady departamentu intendentury i innych instytucyj, ustalonych przepisami organizacyjnemi. Nie wiem zresztą kiedy przyjdą naczelni urzędnicy tego departamentu...".

Generalny intendent armji drugiej, senator Łanskoj, objął swe obowiązki dopiero w pierwszych dniach maja. Generalny komisarz wojenny jeszcze kilka dni później, taksamo generalny szef prowiantury. Polowa komisja prowiantowa tej armji zaczęła działać w pierwszych dniach czerwca, zaś komisja komisarjatu polowego dopiero w drugiej połowie czerwca. Stosunki te świadczą dosadnie o brakach w organizacji aparatu administracyjnego na froncie. Niedomagania tej dziedziny tkwiły głównie w braku fachowego personelu. Nie było zupełnie kim obsadzić magazynów z materjałami wyekuowanemi. Nie było też fachowego personelu wykonawczego i n. p. do wypieku sucharów trzeba było używać oddziałów linjowych.

Dążenie do obsadzenia stanowisk kierowników magazynów oficerami frontowymi nie miało powodzenia i spotkało się ze sprzeciwem ze strony wyższych dowódców (I. armja).

Normy zaopatrzenia.

Wojenna racja żywnościowa obejmowała: 1 — 1.23 kg. mąki, 715 gr. chleba, albo suchary i 0,12 l. kaszy. Ponad tę należność, zwaną pospolicie prowiantem, po przekroczeniu granicy otrzymywał żołnierz jeszcze 205 gr. mięsa i trzy razy w tygodniu 0,12 l. wódki. Głównodowodzący miał prawo nakazać wydawanie żywności dodatkowej.

Zapasy ruchome obejmowały tylko t. zw. prowiant, a wysokość i rozłożenie tych zapasów było następujące: 4 „dni" dźwigał żołnierz, zapas 6-dniowy złożony był na wozach żywnościowych pułków, zaś na dalszych dni 12 znajdowała się żywność w ruchomym magazynie armji. Razem więc zapasy te obliczone były na dni 22.

Oficerowie otrzymywali dla swych koni wierzchowych, jucznych i pociągowych paszę w naturze, a ponadto równowartość pewnej ilości w pieniądzach, i tak:

głównodowodzący . .	40	porcyj w naturze i		60	w pieniądzach
dowódca korpusu . .	24	„	„	32—56	„
generał	12	„	„	28	„
pułkownik kawalerji .	10	„	„	15—18	„
pułkownik piechoty .	5	„	„	15—18	„
inni ofic. kawal. . .	6—3	„	„	8—14	„
inni ofic. piech. . . .	2—4	„	„	1—7	„

Równowartość jednej porcji obliczona była na 6 kopiejek. Na zakup konia otrzymywał oficer przed rozpoczęciem wojny 6-miesięczną gażę w srebrze.

Zaznaczyć tu należy, że organizacja ruchomego magazynu armji istniała tylko na papierze i do chwili rozpoczęcia kroków wojennych nie była wcielona w życie. Inicjatywę utworzenia takiego magazynu podejmował w kwietniu 1812 r. dowódca drugiej armji. Wnioski jego w tej mierze szły w tym kierunku, by użyć do zorganizowania takiego magazynu koni, pobranych właścicielom ziemskim, posiadającym opinje politycznie niepewnych. Wniosek ten jednak nie doznał przyjęcia. Natomiast około połowy kwietnia otrzymała pierwsza armja rozkaz odebrania wszystkim pułkom piechoty i kawalerji wozów namiotowych i skierowania ich wraz z uprzężą i woźnicami do Święcian, gdzie miał być stworzony magazyn ruchomy. Jednak i te

poczynania nie miały powodzenia. Tak wyglądała sprawa w odniesieniu do armji. Natomiast poszczególne pułki miały z chwilą rozpoczęcia wojny dziesięciodniowy zapas żywności.

Ruchomym zapasem umundurowania była trzecia para obuwia, którą żołnierz dźwigał na własnym grzbiecie, a to celem uniezależnienia się od braku obuwia na wypadek gwałtownych marszów.

Systemy zaopatrywania.

Główną zasadą dla generalnego intendenta w przedmiocie gromadzenia żywności było należyte zastosowanie regularnych zakupów i rekwizycyj. Wojska miały żyć przedewszystkiem z zasobów miejscowych, a dopiero z chwilą zupełnego ich wyczerpania miał być zastosowany dowóz z magazynów. Cała działalność intendenta miała być całkowicie uzgodniona z operacyjnemi zamierzeniami dowódcy. Tylko w okolicznościach zupełnie wyjątkowych dopuszczalny był wpływ względów wyżywienia na plany strategiczne.

Ponieważ przepisy wojenne oparte były na przewidywaniach wojny wyłącznie zaczepnej, a więc prowadzonej na obcem terytorjum, przeto nie zawierały one postanowień o sposobach wyszukiwania i gromadzenia żywności we własnym kraju.

Przepisy te ustaliły trzy rodzaje wykorzystywania zasobów miejscowych, a mianowicie rekwizycje (pobranie w naturze), kontrybucje (pobranie w pieniądzu) i wyżywienie na kwaterach. Rekwizycji podlegały artykuły żywnościowe, konie i wozy, a w wypadkach gwałtownej konieczności i na specjalny rozkaz głównodowodzącego także i inne przedmioty, jak odzież, obuwie i t. p. Rozdziału materjałów uzyskanych tą drogą dokonywały prowiatury polowe i komisarjaty wojenne. Na pobrane przedmioty miały być wydawane pokwitowania, płatne po wojnie.

Kontrybucje mógł nakazywać wyłącznie głównodowodzący na pisemny wniosek generalnego intendenta.

Wyżywienie na kwaterach miało być stosowane jedynie dla wojsk straży przednich i tylnych, oraz wyjątkowo w wypadkach gwałtownego pościgu nieprzyjaciela.

W kraju nieprzyjacielskim przewidywane były zakupy tylko wówczas gdy inne sposoby nabycia materjałów nie dawały pożądanych wyników. Dokonywane one były przez specjalnych komisjonerów. Ostatecznym środkiem były dostawy.

Magazyny dzieliły się na główne (magazyny bazy operacyjnej) nad granicą, a dalej, w miarę posuwania się w kraj nieprzyjacielski magazyny rezerwowe i wydawkowe. Wzajemna odległość magazynów

była obliczona na 4 dni marszu, t. j. około osiemdziesięciu kilometrów.

Transporty z magazynów głównych do rezerwowych miały być dokonywane przy pomocy wozów wynajmowanych i miejscowych środków transportowych, przewóz dalej do magazynów wydawkowych miały zapewniać środki transportowe armji, wzmocnione ewentualnie przy pomocy wozów miejscowych. W tym ostatnim wypadku prowiant był ładowany na wozy wojskowe, zaś pasza na cywilne.

Przepisy zawierały dokładne postanowienia w przedmiocie pobrania, przechowywania i wydawania materjałów. Przewidywały one też możliwość niszczenia zasobów na wypadek odwrotu, co zastrzeżone było do decyzji głównodowodzącego i dowódców korpusów.

Tabory.

Najważniejszym członem organizacji taborów były tabory pułkowe. Każdy pułk posiadał swój tabor lekki i ciężki. Do pierwszego należały wozy amunicyjne, wozy z namiotami, a dalej lekkie wozy oficerów i markietanów. Do ciężkiego taboru zaliczały się ciężkie wozy: prowiantowe, cerkiewne, kasowe, wozy ze sprzętem, szpitalne, aptekarskie, a wkońcu wozy generalskie i ciężkie wozy markietanów. Wozy amunicyjne i ewentualnie wozy namiotowe maszerowały z zasady tuż za swemi bataljonami.

Zupełnie niepoślednią pozycję w taborze pułkowym stanowiły wozy i konie oficerskie i generalskie. Rozkazami pierwszej i drugiej armji (z dnia 17. kwietnia i 9. czerwca 1812 r.) ilość tych wozów była ustalona w sposób następujący:

rzeczywisty generał, tudzież generał porucznik na stanowisku dowódcy korpusu	3	wozy	zaprzężone w	12	koni
generał porucznik na innem stan. .	2	„	„	8	„
generał major na stan. dcy dywiz. .	2	„	„	6	„
generał major na innem stanow. . .	1	wóz	zaprzężony w	4	konie
pułkownik, dowódca pułku	1	„	„	3	„
pułkownik na innem stanowisku . .	1	„	„	2	„
podpułkownik i major	1	„	„	2	„

Pozostali oficerowie mieli prawo posiadania w taborze pułkowym koni jucznych.

Przygotowania materjałowe.

Wyprawa moskiewska Napoleona nie stanowiła w niczem zaskoczenia dla Rosji, która już w roku 1810 rozpoczęła przygotowania

do tej wojny. W tym właśnie roku, Barclay de Tolly zostawszy ministrem wojny przystąpił do tworzenia bazy operacyjnej, która obejmowała rezerwowe magazyny żywnościowe na szerokim i głębokim obszarze zachodniego pogranicza państwa, a więc w gubernjach Litwy i Wołynia, oraz na zachód od Dźwiny i Dniepru.

Mianem rezerwowych magazynów żywnościowych nazywano składnice nienaruszalnych zapasów mąki, kaszy i owsa, przeznaczonych dla armji w polu. Dzieliły się one na magazyny na samej linji bazy i na linjach komunikacyjnych z wnętrzem kraju, a dalej na magazyny przed linją bazy i na linjach operacyjnych.

Magazyny na linji bazy znajdowały się w Rydze, Dźwińsku, Dziśnie, Dryssie i Połocku i obliczone były na 16 dywizyj piechoty i 8 dywizyj kawalerji; dalsze magazyny bazy były w Bobrujsku dla dwu dywizyj piechoty i jednej dywizji kawalerji, oraz w Kijowie dla dziesięciu dywizyj piechoty i czterech kawalerji. Razem więc dla 27 dywizyj piechoty i 13 dywizyj kawalerji na okres trzydziestu dni.

Magazyny drugiego rzutu, poza linją bazy operacyjnej, przeznaczone do odnowienia zapasów bazy, znajdowały się w następujących miejscowościach.

Wielkie Łuki dla ośmiu dywizyj piechoty i czterech kawalerji.

Nowgorod — dla tej samej ilości wojsk i w założeniu na dwa miesiące, w rzeczywistości tylko na siedm dni. Oba te magazyny przeznaczone były jako rezerwa dla magazynów wybudowanych na zachód od Dźwiny.

Jako rezerwa Bobrujska był magazyn w Mohylewie nad Dnieprem, obliczony na dwie dywizje piechoty i jedną kawalerji. Zapasy dla tego magazynu zostały zgromadzone w Kijowie i miały być dalej dowiezione statkami. Jednakże niski stan wody pozwolił tylko na transport do Rogaczewa.

Jako rezerwa dla Kijowa przeznaczone były magazyny w Sośnicy i w Trubczewsku dla dziewięciu dywizyj piechoty, i czterech kawalerji, na dwa miesiące. Razem zatem dla 27 dywizyj piechoty i 13 dywizyj kawalerji na dwa miesiące w planie, a na czas znacznie krótszy w rzeczywistości.

Przed bazą, tudzież na linjach operacyjnych utworzone były magazyny, które nazwiemy wysuniętemi, w następujących miejscowościach:

Szawle — dla jednej dywizji piechoty i pół dywizji kawalerji;

Wilno — dla ośmiu dywizyj piechoty i czterech kawalerji;

Grodno — dla dwu dywizyj piechoty i jednej kawalerji;

Kołtyniany i Święciany (łącznie) dla czterech dywizyj piechoty i dwu kawalerji;

Brześć Litewski — dla dwu dywizyj piechoty i jednej kawalerji. W wyliczonych magazynach przygotowane były zapasy na jeden miesiąc, zaś w Lubomlu, Łucku, Zasławiu, Starokonstantynowie, Dubnie i Kowlu na dwa miesiące, czyli w sumie 2-miesięczne zapasy dla dziewięciu dywizyj piechoty i czterech kawalerji i jednomiesięczne dla siedemnastu piechoty oraz ośmiu i pół kawalerji.

Magazyny pośrednie przewidziane zostały na drodze Brześć — Bobrujsk z jednomiesięcznym zapasem w Słonimiu dla dwu dywizyj piechoty i jednej kawalerji, oraz w tej samej ilości w Słucku; zaś na drodze Łuck — Kijów: w Ostrogu półmiesięczne zapasy dla dziewięciu dywizyj piechoty i czterech kawalerji i tosamo w Żytomierzu.

Ponadto jeszcze były pośrednie magazyny na drogach łączności w Pińsku dla dwu dywizyj piechoty i jednej kawalerji na jeden miesiąc i tej samej zasobności magazyn w Mozyrzu.

Tak wyglądała w sumie organizacja całej bazy i rozmieszczenie zapasów wszerz. Zasadniczym jednakże momentem rozmieszczenia ich było grupowanie wgłąb, co było funkcją założeń operacyjnych i odpowiadało trzem zasadniczym kierunkom operacyjnym: północnemu, z nad środkowego Niemna nad środkową Dźwinę, środkowemu z nad Bugu nad Dniepr, idącemu północnym skrajem Polesia przez Bobrujsk, tudzież południowemu, przez Wołyń na Kijów, a więc południowym skrajem Polesia.

Pod kątem widzenia tych kierunków operacyjnych staje się teraz jasny obraz zgrupowania zapasów; wynika z niego, że na linji północnej przygotowano zaopatrzenie dla szesnastu dywizyj piechoty i czterech kawalerji, na środkowej dla dwu dywizyj piechoty i jednej kawalerji, zaś na południowej dla dziewięciu dywizyj piechoty i czterech kawalerji. Razem zatem dla 27 dywizyj piechoty i 13 kawalerji.

Wysokość zapasów w ugrupowaniu wszerz była następująca: magazyny wysunięte na północy miały zapas jednomiesięczny, na południu dwumiesięczny, magazyny bazy jednomiesięczne, zaś magazyny poza linją bazy, które moglibyśmy nazwać uzupełniającemi — zapas dwumiesięczny, jednakowoż tu trzeba zaznaczyć, że te ostatnie w chwili wybuchu wojny nie były jeszcze gotowe na obu skrzydłach, gdyż na północy zdołano zebrać zaledwie jednotygodniowy zapas, a na południu nawet i tego nie było.

Szczegółowa organizacja wgłąb przedstawiała się następująco:

a) na linji północnej: 1) nad granicą (magazyny wysunięte) w Szawlach (1 + ½), Wilno (8 + 4), Grodno (2 + 1), oraz Święciany i Kołtyniany (4 + 2) na jeden miesiąc, w sumie więc jednomiesięczne zapasy dla 15 dywizyj piechoty i 7½ dywizyj kawalerji:

2) na linji bazy (magazyny główne) Ryga (8 + 4), oraz Dźwińsk, Dzisna, Dryssa i Połock (razem również 8 + 4) czyli jednomiesięczne zapasy dla 16 dywizyj piechoty i ośmiu kawalerji.

3) Poza linją bazy (magazyny uzupełniające) w Nowgorodzie (8 + 4) i Wielkich Łukach (8 + 4), czyli dwumiesięczne zapasy (w rzeczywistości siedmiodniowe) dla 16 dywizyj piechoty i 8 kawalerji.

Na tej linji, ze względu na zmniejszone odległości nie było magazynów pośrednich, natomiast część zasobów z magazynów wysuniętych cofnięto do Święcian i Kołtynian.

b) na linji środkowej: 1) magazyny wysunięte w Brześciu Litewskim (2 + 1), 2) pośrednie w Słonimiu i Słucku (2 + 1)), 3) główne w Bobrujsku (2 + 1), wszędzie jednomiesięczne, 4) uzupełniające w Rogaczewie (zamiast w Mohylewie) dwumiesięczne;

c) na linji południowej 1) magazyny wysunięte: Luboml, Łuck, Zasław, Starokonstantynów, Dubno i Kowel razem dla dziewięciu dywizyj piechoty i czterech kawalerji na dwa miesiące;

2) magazyny pośrednie Ostróg i Żytomierz dla 9 dywizyj piechoty i 4 kawalerji na pół miesiąca. 3) Magazyny główne w Kijowie dla 9 dyw. piechoty i 4 dywizyj kawalerji na jeden miesiąc.

Przytoczona organizacja bazy nie odpowiedziała w całej pełni pokładanym w niej nadziejom i przewidywaniom, które były podstawą kalkulacji przy jej tworzeniu. Poważne odchylenia między planem i rzeczywistością zostały wywołane przedewszystkiem przez różnice stanu żywionych w poszczególnych armjach, związanych w planie z poszczególnemi linjami operacyjnemi, a w drugiej linji przez opóźnienia w osiągnięciu przepisanej wysokości zapasów w magazynach lub wręcz całkowite braki tych zapasów.

Do zmiany przewidywanych stanów przyczyniło się w pierwszym rzędzie przesunięcie drugiej armji księcia Bagrationa z Wołynia w okolice Białegostoku. Zaznaczyć tu należy, że armja pierwsza, działająca na linji północnej, miała okrągło 120.000 ludzi, armja druga, związana z linją środkową liczyła 40.000, zaś armja trzecia, na linji południowej 45.000 ludzi.

Stan osiągniętego pogotowia materjałowego w magazynach ilustrują ilości nagromadzonej mąki, która stanowiła najistotniejszy artykuł wyżywienia. W magazynach poszczególnych linij rzecz przedstawiała się następująco:

a) linja północna.

Magazyn wysunięty w m.	Ilość ustalona	Ilość zgromadzona	Braki
Szawle	10.000 hl.	10.000 hl.	—
Wiłkomierz	20.500 „	16.500 „	4.000 hl.
Wilno	60.500 „	52.000 „	8.500 „
Grodno	20.000 „	20.000 „	—
Koltyniany, Święciany	40.500 „	36.000 „	4.000 „
Razem w mag. wysuniętych	151.500 hl.	134.500 hl.	16.500 hl.

Licząc ½ garnca mąki dla żołnierza dziennie, wskazane zapasy miały starczyć na 77 dni. W rzeczywistości starczyły one na dni 70.

Magazyn główny w m	Ilość ustalona	Ilość zgromadzona	Braki
Ryga	92.000 hl.	92.000 hl.	—
Dźwińsk	51.000 „	25.000 „	26.000 hl.
Dryssa	92.000 „	—	92.000 „
Dzisna	37.000 „	27.000 „	10.000 „
Razem w magazynach głównych	272.000 hl.	144 000 „	128.000 „

Ustalono, że zapasy zgromadzone mają starczyć na dni 138, zgromadzono zaledwie na dni 73, a więc zaledwie 52%.

W całości, w magazynach wysuniętych i głównych linji północnej miało być zgromadzonych 424.009 hl. mąki, w rzeczywistości zgromadzono 379.000 hl. A więc zamiast 7-miesięcznego zapasu dla pierwszej armji, liczącej 120.000 ludzi, przygotowano zapas 5-miesięczny.

b) linja środkowa.

Przewidziane planem dla tej linji zapasy dla drugiej armji, czterdziestotysięcznej, zostały w całości prawie zgromadzone i wynosiły:

w magazynach wysuniętych w Brześciu Litewskim 21.000 hl. mąki na 31 dni, w magazynach pośrednich w Słonimiu i Słucku po 10.000 hl. mąki razem na 30 dni;

w magazynie głównym w Bobrujsku miało być 27.000 hl. mąki, zgromadzono zaś 25.000, więc zamiast na dni 40, tylko na 37.

Łącznie w magazynach tej linji miało być zgromadzonych 67.000 hl. na 3½ miesiąca, było zaś na trzy miesiące.

c) linja południowa.

Na tej linji zgromadzone zostały następujące zapasy dla armji trzeciej, na stan 45.000 ludzi:

	Przewidziano	Zgromadzono	Brak
W magazynach wysuniętych:			
W Łucku	82.000 hl.	77.000 hl.	5.000 hl.
„ Dubnie	28.000 „	25.000 „	3.000 „
Razem	110.000 „	102.000 „	8.000 „
W magazynch pośrednich:			
W Ostrogu	40.000 „	40.000 „	—
„ Żytomierzu	35.000 „	32.000 „	3.000 „
Razem	75 000 „	72.000 „	3.000 „
W magazynie głównym:			
W Kijowie	100.000 „	77.000 „	23.000 „
Razem we wszystkich magazynach	285.000 hl.	251.000 hl.	34.000 hl.

Zapasy te wystarczały dla trzeciej armji na okres dni 388.

Ponadto jeszcze, zgodnie z planem, zgromadzono na drogach łączących linję środkową z południową w magazynach w Pińsku i Mozyrzu po 10.000 hl. mąki.

Jak widać z powyższych zestawień, zapasy żywności posiadane w chwili rozpoczęcia kroków wojennych były bardzo niewielkie i pokrywały całkowicie półroczne zapotrzebowanie frontu. Jednakowoż rozmieszczenie magazynów na obszarze teatru wojennego nie okazało się celowe, gdyż zbyt wielkie zapasy przygotowano na południu, a za słabo zaopatrzono linję północną. Na usprawiedliwienie jednak tego stanu rzeczy należy tu podkreślić nieoczekiwane przesunięcie drugiej armji ku północy. Pozatem część zapasów południowych przeznaczona została dla armji mołdawskiej, której zjawienie się w sile 60.000 ludzi na tym terenie oczekiwane było po ukończeniu wojny z Turkami.

I dodać jeszcze trzeba, że zgromadzenie wyliczonej ilości żywności nie obrazuje jeszcze całkowitego wysiłku rosyjskiego w okresie przygotowań, albowiem zebrane były jeszcze spore zapasy na granicy południowo-zachodniej państwa, wzdłuż Dniestru. W Zasławiu było 59.000 hl. mąki, w Starokonstantynowie 21.000, w Żwańcu 31.000, w Mohylewie 31.000, w Jampolu 31.000, w Dubosarach 47.000, w Teraspolu 47.000, czyli razem jeszcze 267.000 hl. mąki.

Gdy w połowie kwietnia 1811 r. ustalono pierwsze zarysy planu operacyjnego, zjawiła się myśl odwrotu głównemi siłami na Dryssę. W związku z tem nakazane zostało utworzenie tamże wielkiego magazynu o zawartości 92.000 hl. mąki, 8.300 hl. kaszy i 113.000 hl. owsa, co stanowiło 5.500.000 porcyj dziennych, czyli 55-dniowy za-

pas dla stutysięcznej armji. Zbudowano też tam 40 pieców piekarskich.

Organizowaniu bazy poświęcono wiele troski i pieczołowitości. Czuwały nad niem wyższe dowództwa i specjalne organa ministra wojny. Gromadzenie zapasów było dokonywane staraniem ministerstwa. Intendentury polowe udziału w tem właściwie nie brały. Początkowo zajmowała się tem specjalna ekspozytura prowiantowa, następnie bezpośrednio departament prowiantowy i jego organa. Dopiero od kwietnia 1812 r. zaznaczyła się w obszarze koncentracji pewna działalność polowego urzędu prowiantowego.

Pierwsza armja otrzymała rozkaz zgromadzenia do końca kwietnia dziesięciodniowego zapasu sucharów w Grodnie, Mereczu i Oliwie. W tym celu wybudowano piec piekarski w Grodnie. Pozatem przygotowano tam trzydniowy zapas paszy. Równocześnie przesunięto większe ilości sucharów z magazynów tyłowych do wysuniętych.

W tym też czasie wydane zostały zarządzenia, mające na celu naprawę drogi z Wilna nad Niemen i przerzucenie mostu przez tę rzekę. Zbierano dane statystyczne dotyczące Prus, a pierwszemu korpusowi zlecono zajęcie Kłajpedy. Przygotowania te związane były z zamiarem wkroczenia do Prus i Księstwa Warszawskiego.

Niezależnie od tego uznano w r. 1812 nieodzowność utworzenia magazynów trzeciej linji za zachodnią Dźwiną i Dnieprem. Miały być w nich zgromadzone zapasy mąki, kaszy i owsa w następujących łącznie ilościach: w Pskowie 31.000 hl., w Ostrowie 12.000, w Wielkich Łukach 21.000, w Nowgorodzie 150.000, w Twerze, Syczewie i Gżacku łącznie 400.000 hl., w Rogaczewie 40.000, w Trubczewsku 150.000 i w Sośnicy 150.000 hl. mąki. Jednakowoż w chwili wybuchu wojny tylko magazyn w Rogaczewie był mniejwięcej wypełniony. Inne magazyny były tworzone dopiero w czasie wojny.

Gdy się ostatecznie zestawi wysiłek intendentury rosyjskiej w dziedzinie przygotowania żywności, okaże się, że w całości w magazynach wszystkich linij zgromadzono około 1½ miljona hl. mąki. 116.000 hl. kaszy, tudzież 1¾ miljona hl. owsa. Ilości te odpowiadają 60.000 ton mąki, czyli stu miljonom porcyj chleba, 8700 ton kaszy, czyli sześćdziesięciu dwu miljonom porcyj, wreszcie 72 miljonom kg. owsa, czyli 15 miljonom porcyj. Żywność ta wystarczała dla miljonowej armji, posiadającej 250.000 koni na okres około trzech miesięcy.

Budowa pieców piekarskich.

Równolegle z tworzeniem magazynów rezerwowych szły prace nad budową pieców piekarskich celem zapewnienia sobie dostatecz-

nej produkcji sucharów. W ciągu roku 1811 wybudowano piece w Rydze, Dźwińsku, Mohylewie nad Dnieprem, Bobrujsku, Wilnie, Grodnie, Kołtynianach, Brześciu Litewskim, Kijowie, Starokonstantynowie i Żytomierzu. Ponadto, jak już wspomniano, w r. 1812 wystawiono jeszcze 40 pieców w Dryssie.

Armja rosyjska posiadała wówczas dwa typy pieców piekarskich, stary i nowy. Stare piece miały wydajność mniejszą i trzeba było ich dwadzieścia, by pracując na trzy wypieki dziennie zapewnić pokrycie zapotrzebowania jednej dywizji. Tę samą ilość sucharów można było uzyskać w równych warunkach z sześciu pieców nowej konstrukcji.

Wypiek sucharów podjęty został z początkiem roku 1812. Armja rosyjska nie posiadała jeszcze wówczas do wypieku osobnego personelu fachowego. Prace te wykonywały specjalnie odkomenderowane oddziały, niekiedy całe bataljony.

Minister wojny wydał pod koniec marca 1812 r. rozkaz komendantowi Wilna, by wszędzie tam, gdzie znajdują się piece piekarskie nie zwlekając przystąpiono do wypieku dwudziestodniowego zapasu sucharów na cały stan wojsk podległych, poza posiadanym już zapasem dziesięciodniowym. Komendant Wilna miał zapewnić potrzebny do tego personel.

W armji rosyjskiej znane i używane były naonczas tylko piece typu stałego. Pieców ruchomych jeszcze nie było. Wprawdzie w sierpniu 1811 r. posiadano w Petersburgu przywieziony z Paryża dokładny opis techniczny ruchomego pieca piekarskiego, który podobno wielkie usługi miał oddać gwardji francuskiej w r. 1806 i 1807, nie ma jednak śladów, czy zastosowano go w tej kampanji w wojsku rosyjskiem. Próby w tym względzie były podejmowane.

Przygotowania materjałowe kampanji objęły również i zaopatrzenie w umundurowanie. Prócz materjałów na cały stan frontu zebrano rezerwę umundurowania w Moskwie i Petersburgu na jedną czwartą armji w polu, a więc około 50.000 kompletów.

Z początkiem r. 1812 wydano wszystkim wojskom objętym koncentracją jeszcze trzecią parę obuwia.

Na wypadek przeciągnięcia się wojny intendentura zapewniła sobie dostawę materjałów w drodze zamówień zagranicznych. Niezależnie od tego wzmożono wydajność krajowych fabryk i wytwórni.

Sposoby gromadzenia żywności, sprawa ewakuacji i zniszczeń.

Gromadzenie żywności w magazynach dokonywane było drogą zakupów i dostaw. Początkowo dokonywano zakupów z wolnej ręki.

Jednakowoż ceny artykułów żywnościowych poszły wnet mocno w górę, wobec czego stosowano zakupy przymusowe po ustalonej cenie. Gdy brakło pieniędzy przeprowadzono zakupy na kredyt za pokwitowaniem. Dla zapewnienia tej akcji całkowitego powodzenia wydano z czasem zarządzenie, by ludność swe należności skarbowe wpłacała równowartością zboża chlebowego. W szczególności specjalny ukaz z dnia 30 listopada 1811 r. normował tę sprawę w odniesieniu do gubernij kurlandskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej kijowskiej i podolskiej. Początkowo zarządzenia te nie miały powodzenia; jednakowoż z biegiem czasu wyniki ich poprawiały się i już w lutym 1812 r. na tej drodze zebrano 8.000 hl. Dla uzyskania lepszych jeszcze wyników, wyższym dowództwom przekazano staranie nad tą akcją. Właściciele ziemscy mieli zachować dla siebie tylko takie ilości zboża chlebowego i innych artykułów żywności, jakie im nieodzownie potrzebne były do utrzymania gospodarstwa i zasiewów. Całą resztę miał przejąć skarb państwa, wystawiając odpowiednie pokwitowania. Na terenie Litwy i ziemi białostockiej, które wówczas uchodziły za bardzo zasobne, miały władze wojskowe zbierać dane statystyczne dotyczące stanu gospodarczego.

Jednym z dalszych sposobów zapewnienia sobie pokrycia zapotrzebowania na żywność, był wydany w marcu zakaz wywozu artykułów żywnościowych, paszy i bydła z gubernij nadgranicznych. Zakaz ten został powtórzony w kwietniu, a równocześnie zlecono dowódcom korpusu czuwać nad ścisłem przestrzeganiem tego zakazu, który miał na celu przeciwdziałanie zniszczeniu rejonu koncentracji wojsk. W tym przedmiocie pisał minister wojny w połowie kwietnia 1812 r. do dowódcy I. armji: „...gdy będziemy ochraniać okolicę, w której się znajdujemy, będziemy mieli wszystkiego w nadmiarze; zniszczymy ją, — będziemy głodować".

W tym też już czasie poczyniono kroki, by zapasy nagromadzone, dobra skarbowe, oraz wszelkie środki posiadające znaczenie wojenne nie wpadły w ręce nieprzyjaciela. Pomyślano więc o wszystkiem, co podpada pod pojęcie ewakuacji i celowych zniszczeń. Bagration, dowódca II armji podniósł z końcem marca 1812 r. sprawę konieczności specjalnego zabezpieczenia magazynów wołyńskich w związku z przerzuceniem jego armji na północ. Aktualną też była wówczas sprawa bezpieczeństwa Brześcia.

W połowie maja zarządzono przesunięcie wtył pewnej części zapasów znajdujących się w najbardziej wysuniętych magazynach wydawkowych. Pozostał w nich tylko materjał na bieżące potrzeby wojsk stacjonowanych w najbliższej odległości, obliczony najwyżej na dwa miesiące. Rozkaz ten dotyczył głównie magazynów nad Bu-

giem i Niemnem. W szczególności nakazano przesunięcie żywności z Drohiczyna do Kamieńca, z Siemiatycz do Szereszowa, z Brjańska do Szereszowa, z Prozowa do Prużan, z Bielska do Wołkowyska, z Białegostoku do Mostów, oraz z Sokółki do Grodna.

Z początkiem czerwca przeprowadzono ewakuację majątku państwowego i samorządowego z miejscowości nadgranicznych. Nie zapomniano o ewakuacji personalnej. W tej ostatniej sprawie mieli dowódcy korpusów zawczasu zebrać wiadomości co do niższych urzędników, którzy mogliby ewentualnie nieprzyjacielowi udzielić informacyj co do położenia gospodarczego kraju i być mu pomocą w eksploatowaniu zasobów miejscowych. Na wypadek odwrotu urzędnicy ci mieli być bezwzględnie wyewakuowani na wschód. Z biur i archiwów miały być wydzielone i wyewakuowane wszystkie inwentarze i dane statystyczne, które mogłyby nieprzyjacielowi posłużyć w sprawach podatków i rekwizycyj. Przygotowano środki do wycofania wszystkich ilości zboża znajdującego się w prywatnych rękach.

W obszarze pierwszej armji ewakuacja odbywała się planowo, a dowódca I. korpusu Wittgenstein nakazał rozpoczęcie jej z chwilą przekroczenia Niemna przez wojska francuskie i przeprowadzenie jej w ten sposób, by w ręce nieprzyjaciela nie wpadło nic, coby mu ułatwiło wyżywienie i transporty.

Dowódca drugiej armji, książę Bagration był zwolennikiem akcji zaczepnej, przeciwstawiał się zamiarowi odwrotu i niszczenia kraju. W dn. 23 czerwca pisał on do Barclaya: „...Jeżeli pod słowami nie zostawić nieprzyjacielowi żadnych środków do wyżywienia i transportów rozumie się, że wszystka żywność ma być spalona, a konie i woły uprowadzone, wówczas łatwo sobie wyobrazić jak będzie wyglądała okolica po naszym przemarszu! Czy takie postępowanie nie zniszczy naszej ludności? Czy w ten sposób nie zrobimy sobie z niej wroga?"

Takie stanowisko Bagrationa musiało oczywista wpłynąć na sposób przeprowadzenia wycofania na podległym mu terytorjum.

W dniu 6 czerwca wydano zarządzenia wysłania na wschód wszystkich kas państwowych z miejscowości nadgranicznych. Nieco później cały personel leśny z okolicy Białegostoku skierowano do Wilna.

Zaopatrzenie w okresie operacyj.

Zobrazowany dotąd stan zaopatrzenia armji rosyjskiej dotyczył głównie przygotowań. Dodatnim i ujemnym stronom tych przygotowań poświęcimy jeszcze bliższą uwagę. Ujmując jednak rzecz ogólnie można stwierdzić, że mimo poważnych braków organizacyjnych

i dużej rozbieżności między planem przygotowań i planami operacyjnemi, intendentura rosyjska dokonała poważnego wysiłku i ostatecznie zrobiła wiele, by ciężkim swym zadaniom sprostać. W każdym razie, zadania te spełniła ona, mimo wyjątkowo ciężkich warunków i konieczności nieustannej improwizacji, znaczne lepiej, aniżeli jej odpowiednik po stronie przeciwnej.

Armje rosyjskie rozwinęły się w ten sposób, że pierwsza stanęła w rejonie Grodno—Wilno, druga za Białymstokiem, trzecia w Kowlu i Włodzimierzu Wołyńskim.

Początkowy plan działania polegał na zamiarze ekscentrycznego odwrotu i wycofania armji na Dźwinę i Dniepr, by następnie, gdy linje komunikacyjne i połączenia nieprzyjaciela nadmiernie się wydłużą, działać na jego flanki i tyły.

Poczynione przygotowania wykazały liczne niedomagania. Odległości między poszczególnemi magazynami były zbyt wielkie. Magazyny były za wielkie i było ich zamało. Najbardziej ujemną ich stroną był zupełny brak środków transportowych, co uniemożliwiło dowóz żywności jednostkom. Pomyślano jedynie o piecach do wypieku sucharów, natomiast całkowicie zapomniano o urządzeniach do wypieku chleba.

Późniejsza likwidacja większej części magazynów związana była z licznemi i poważnemi trudnościami i jeżeli zapasy tych magazynów w całości prawie zostały użyte na korzyść własnych wojsk. i nie wpadły w ręce nieprzyjaciela, to często udawało się to tylko dzięki wydaniu ich bez rozliczenia wycofującym się jednostkom. Jednakowoż ewakuacja ich, w ten, lub inny sposób nie zawsze się udawała. Części zapasów musiały ulec zniszczeniu i spaleniu. Podobno jeden tylko magazyn w Kołtynianach wpadł w całości w ręce francuskie.

W dziedzinie taborów sytuacja wykazywała wiele cech podobieństwa z armją francuską. W okresie przygotowań liczono się z tem, że wozy wojskowe nie wystarczą i przyjdzie potrzeba pobrania środków transportowych kraju. Jednakże do organizacji kolumn z wozów krajowych przystąpiono zbyt późno, co było powodem, że znaczna część zgromadzonych środków transportowych wpadła w ręce wojsk napoleońskich. W tych warunkach poszczególne oddziały musiały organizować nietylko swoje własne sekcje żywnościowe, ale także kolumny żywnościowe dla dowozu żywności z magazynów. Niedostateczność posiadanych środków nie pozwoliła na zorganizowanie obu tych kolumn, a ponieważ żywność, jak zawsze i wszędzie, znalazła się na pierwszym planie, przeto rozwiązano rzecz ze szkodą dla innych działów zaopatrzenia: niszczono różne materjały znajdujące się na wozach pułkowych, a zwolnione w ten sposób wozy ładowa-

no żywnością. W podobny sposób znikła większa część wozów amunicyjnych i namiotowych. Nie należy pominąć, że te improwizacje pochłonęły wiele czasu i energji, a nierzadko zawodziły.

Z rozwojem akcji braki w wyżywieniu potęgowały się i doszły wkońcu do takich rozmiarów, że intendentura nie mogła podołać swym zadaniom i rekwizycje żywności zostały przekazane oddziałom.

Jasną jest rzeczą, że ujemne wyniki działalności intendentury przypisać należy w poważnej mierze bardzo spóźnionemu i niedostatecznemu zorganizowaniu aparatu administracyjnego, co znowu łączyło się. przyczynowo z niedostateczną ilością personelu administracyjnego i jego niedokształceniem fachowem. Te okoliczności musiały jaskrawie się odbić z chwilą, gdy trzeba było improwizować i cały niemal system zaopatrywania dostosować do zmieniających się nieustannie warunków ogólnych. Fachowe niedomagania personelu nie sprzyjały rozwojowi inicjatywy, samodzielności i energji. To też już w pierwszych chwilach odwrotu z nad granicy zdarzało się, że wojska musiały na własną rękę zapewnić sobie żywność.

Takie były niedomagania przygotowań, rozpatrywane pod kątem widzenia dążności do zgodności planu zaopatrywania z planem operacyj. Tymczasem sytuacja gruntownie się pogorszyła, gdy w wykonaniu zaznaczyła się daleko idąca rozbieżność między temi planami: zarzucono bowiem plan ekscentrycznego wycofania się na skrzydła, a przyjęto alternatywę odwrotu koncentrycznego w jednym kierunku, na Smoleńsk. Znajdujące się na tej linji magazyny okazały się z miejsca niewystarczające. W ten sposób runął cały niemal gmach przygotowań, które w zetknięciu z życiem okazały się prawie całkowicie nierealne i niecelowe.

W okresie cofania się na Dźwinę oparła się pierwsza armja głównie na magazynie w Dryssie. Pozatem udało się jej odebrać poważne zapasy przedsiębiorcom, którzy przygotowali na tym obszarze żywność dla wojsk napoleońskich. W czasie marszu z Dryssy na Smoleńsk cierpiały wojska dotkliwe braki, gdyż nie było na tej drodze żadnych magazynów zawczasu przygotowanych, a z drugiej strony nie łatwo było zdobyć żywność rozsianą w drobnych ilościach na szerokim obszarze.

Na drodze ze Smoleńska do Moskwy posługiwali się Rosjanie specjalnym systemem, który dał jaknajlepsze wyniki, a polegał na tem, że pojedyńczych mieszkańców zobowiązywano do dostarczania określonej ilości sucharów, kaszy i owsa i do transportowania tych artykułów własnemi środkami do miejsca wskazanego, niekiedy daleko położonego od ich stałego miejsca zamieszkania. Wozy takie grupo-

wano w kolumny taborowe, organizowano dla nich komendę wojskową i kierowano do pożądanych punktów.

System ten znany w historji wyżywienia wojennego Niemiec i Austrji, okazał się szczególnie korzystny po bitwie pod Borodino, a następnie w okresie przebywania armji pod Tarutino. Powodzenie jego opierało się głównie na entuzjazmie ludności, która prześcigała się w świadczeniach dla armji narodowej, wrogo odnosząc się do wojsk najezdniczych. Dzięki temu własna armja nie doznała tutaj żadnych braków i nie bez słuszności mówiono, że „naród jest głównym intendentem armji". Tylko w ten sposób można było wyżywić gęsto skoncentrowane wojska. Sytuację ułatwiała okoliczność, że w tym czasie poddostatkiem było paszy zielonej. Inaczej utrzymanie armji w tych warunkach byłoby niemożliwe.

Bodaj jeszcze lepiej kształtowała się równocześnie sprawa wyżywienia różnych i licznych oddziałów detaszowanych, które działały na długich linjach etapowych Napoleona.

Ponowne trudności w wyżywieniu zjawiły się, gdy przyszło ścigać cofające się wojska francuskie, przyczem dotkliwiej dawały się odczuwać braki silnym strażom bocznym. Posuwano się krajem wyczerpanym całkowicie przez armję napoleońską i tylko z największym trudem zdobywały oddziały najniezbędniejsze środki. Główna kolumna środkowa miała nadmiar mięsa i paszy, ale brakowało jej świeżego-chleba, gdyż dowozy często zawodziły, a znajdujące się na linji marszu miejscowości nie mogły pokryć zapotrzebowania.

Ruchome zapasy żywności z czasem zupełnie znikły, do czego przyczyniła się maszerująca za siłą główną artylerja rezerwowa, która spożywała sama dowożoną paszę, a często zupełnie zamykała drogę posuwającym się za nią taborom. W dążeniu do ułatwienia dowozów od tyłu zostawiono ostatecznie całą tę artylerję nad Dnieprem.

Wspomniane już braki chleba usiłowano nie bez pewnego powodzenia usunąć w sposób, praktykowany niekiedy w wielkiej armji w okresie marszu na Moskwę: wysyłano przodem funkcjonarjuszy intendentury, którzy w poszczególnych miejscowościach organizowali wypiek chleba, a następnie zapewniali dowóz jego środkami miejscowemi do wskazanych punktów.

W czasie pościgu Napoleona znacznem ułatwieniem w wyżywieniu armji rosyjskiej były zdobywane magazyny francuskie. Pozatem robiono szeroki użytek z wyżywienia na kwaterach, ku czemu stosowano — w miarę możności — rozmieszczanie wojsk na obszernych przestrzeniach.

Posuwająca się z Mołdawy armja Czyczagowa miała jeszcze naj-

lepsze warunki wyżywienia, przyczem stosowała ona, niemal wyłącznie system rekwirowania przez oddziały. Intendenturze udało się stworzyć magazyn ruchomy na wozach rekwirowanych, często zmienianych. W ten sposób miała ta armja stale nienaruszony zapas własny. Wielkie trudności, jakie napotyka kierowanie tak poważnym i mało skoordynowanym taborem zostały przez intendenturę armji z powodzeniem pokonane.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Rozważania końcowe.

Jeżeli prawdziwe jest przysłowie, iż historja jest magistra vitae i jeżeli najwięcej uczą nas własne i cudze błędy, wówczas, olbrzymia — ze względu na rozpiętość zamiarów, dokonanych prac, tudzież zastosowanych środków — kampanja moskiewska jest chyba jednym z największych rezerwoarów wskazań i pouczeń dla organizacji wyżywienia wojsk w czasie wojny. Oczywistą jest rzeczą, że wobec dzisiejszych warunków zaopatrywania armji, zmienionych znacznie wskutek wkroczenia w tę dziedzinę czynników tej miary, co kolej i samochód, szczegóły organizacji w omawianej gałęzi sztuki wojennej zatraciły swą bezpośrednią wartość. Ale tylko szczegóły. Zmieniły się bowiem tylko, względnie pomnożyły środki działania, a wraz z niemi uległy też pewnym zmianom metody w zaopatrywaniu stosowane.

Niezmienne natomiast — z pominięciem pewnej względności — pozostały zasady tej sztuki, które były te same dla wojen Aleksandra Macedońskiego, Cezara, Tamerlana, Gustawa Adolfa, Napoleona i te same są dla wodzów dni naszych w odniesieniu do spraw przez nas tu rozpatrywanych. Wyrażają się one umiejętnością właściwego nasilenia i wykorzystania trzech czynników, sumujących w sobie wszystkie możliwości żywienia wojny: a mianowicie: t. zw. życia z kraju, zapasów ruchomych i dowozu z tyłów.

Analiza przejawów takiego, lub innego zastosowania i wykorzystania tych środków w określonych warunkach, daje nam wskazania, mające wartość bezwzględną. Stąd też i metody w ich zastosowaniu przyjęte, mimo zmienione warunki, mogą być i dla nas wielce pouczające.

I dlatego może właśnie my, Polacy, jesteśmy najbardziej zainteresowani w studjowaniu kampanji moskiewskiej, gdyż historja może wojsko nasze postawić kiedyś wobec podobnego przedsięwzięcia, jakie przypadło Wielkiej Armji; wystarczy tylko bardzo gruntow-

nego zniszczenia kolei, by armja działająca głęboko na wschodnim naszym teatrze wojennym znalazła się — zważywszy dzisiejsze wyposażenie wojenne — w warunkach ogólnych, podobnych tym, jakie ułożyły się dla Wielkiej Armji.

We współczesnej naszej literaturze wojskowej ukazały się w ostatnich czasach głosy, zdaje się odosobnione, które przewidują, iż wojna na naszym wschodnim teatrze przyjmie bardzo rychło charakter pozycyjny. Ponieważ pogląd taki nie zdobył jeszcze prawa obywatelstwa i ponieważ historja, aż do ostatnich dramatów na tym teatrze wojennym rozegranych, mówi niemal wyłącznie o ruchomym charakterze walk, przeto, przewidując na przyszłość możliwość tylko tych ostatnich, możemy tem spokojniej doszukiwać się dla tej przyszłości wskazań w kampanji moskiewskiej Napoleona. Wskazań tych doszukać się możemy w ilości wręcz nieograniczonej — zatrzymujemy się tylko na najgłówniejszych.

* * *

Nad poczynaniami większego stylu na obszarze Polski Wschodniej i Rosji Zachodniej ciąży wszechwładnie przestrzeń. Ze względu na olbrzymią swą rozpiętość i na specjalne ukształtowanie terenowe stanowi ona przemożny imperatyw, którego pominięcie, lub niedostateczne uwzględnienie czy to w kalkulacjach operacyjnych, czy też w wiążących się z niemi zagadnieniach zaopatrzeniowych musi pociągnąć za sobą ujemne skutki dla każdego przedsięwzięcia.

Napoleon ten czynnik przestrzeni uwzględnił w poważnej mierze w swych przygotowaniach, jednak pominął go w swych operacjach. Dzięki swej energji, nadludzkim wysiłkom żołnierza i olbrzymim stratom w ludziach i materjale, dochodzącym do kilkudziesięciu odsetków tego, z czem wyprawę podjął, udało się mu, niemal jednym tchem stanąć z nad Wisły — w Moskwie. Straty były właściwie wyłącznie bezkrwawe, — celu zamierzonego nie osiągnął, a wojska swe niemal całkowicie pozbawił wartości bojowej; armja stała się niezdolna do czekających ją dalszych operacyj. Były to skutki przeoczenia lub niedocenienia „nakazów przestrzeni". Błędem było zdobycie przestrzeni tej jednym tchem.

Tutaj narzuca się taktyka, którą szkoła sztabu generalnego Wielkiej Rewolucji oparła na t. zw. „series des bases d'operation". Te serje podstaw operacyjnych, które można zupełnie dobrze skojarzyć z przyjętym obecnie u nas systemem stacyj regulujących, wyrażałyby się tem, że ofenzywne posuwanie się wgłąb, na większe odległości, odbywałoby się nie jednym ruchem nieprzerwanym, lecz

stopniowo od jednego, warunkami przestrzeni narzuconego obszaru operacyjnego, do następnego; podjęcie kolejnej dalszej operacji uzależnione być winno od całkowitego opanowania obszaru zajętego, przyczem, pod opanowaniem tem rozumiem zupełne zorganizowanie tyłów — etapów, stworzenie nowej podstawy operacyjnej, odbudowę zniszczeń, organizację zarządu cywilnego i t. p., a dalej uzupełnienie materjałów armji i poczynienie dostatecznych zapasów na następną operację. Słabą stroną takiego posuwania się jest zużycie długiego okresu czasu, lecz będzie ono zawsze jeszcze współmierne z operacją, mającą na celu manewr tak głęboki, jak np. z nad Wisły nad Niemen, lub z nad Niemna po Dźwinę i Dniepr.

Napoleon inaczej rzecz rozwiązał i trudno jest dziś sformułować jakąś stanowczą odpowiedź na pytanie: coby było, gdyby on był zatrzymał się nad Niemnem i ruszył na Dźwinę dopiero po zreorganizowaniu armji, urządzeniu tyłów i dostatecznem przygotowaniu manewru na Dzwinę? Jakim biegiem potoczyłyby się losy wojny, gdyby ten system przyjął on w dalszych okresach kampanji? Takie rozważania miałyby charakter czysto akademicki i jako takie mijałyby się z naszym celem. Nam na razie wystarczy ograniczyć się do przytoczenia jednego zdania z oficjalnej oceny kampanji moskiewskiej, dokonanej przez berliński sztab generalny: „... das Schicksal der grossen Armee eigentlich schon während ihres Vormarsches entschieden war, ...der Hunger sie vernichtet hat und Winterskälte und Feind das Werk nur vollendet haben..." *).

Nie byłoby do tego doszło — to pewne — gdyby Napoleon był się więcej liczył z przestrzenią. Oto najogólniejsze wskazania operacyjne, które obejmują również zasadnicze zagadnienia z dziedziny zaopatrzenia. I właściwie te ostatnie są tu elementem decydującym.

* * *

Gdy idzie o sprawy szczegółowszej natury, to uwagę naszą zatrzyma tu na sobie przedewszystkiem kwestja przewidywań, dotyczących zaopatrywania, wniosków z nich wysnutych, a następnie zastosowania, czy wykorzystania tych wniosków w okresie operacyj.

Stojąc u progu kampanji, Cesarz nie spodziewał się jej końca w r. 1812. Przewidywał bowiem, że dotrze przed nastaniem zimy do

[1]) ... los Wielkiej Armji rozstrzygnął się właściwie już w czasie koncentracji... głód ją zniszczył, zaś mróz i wróg tylko dokończył dzieła (pod koncentracją należy rozumieć raczej strategiczny marsz zbliżania, dokonany z nad Wisły nad Niemen. Przyp. aut.).

Mińska, lub najdalej do Smoleńska i liczył, że przezimuje w Wilnie, zorganizuje Litwę, a armję chce przez ten czas utrzymywać wyłącznie kosztem nieprzyjaciela. Dopiero w roku następnym chce znowu ruszyć wgłąb Rosji i tam wymusić na carze upragniony pokój.

Jak widać z tego, całą organizację zaopatrywania, całą swą budowlę etapową przewidywania Cesarza opierają na tem, co da Rosja. A przecież ta Rosja była wówczas dla niego wielkim znakiem zapytania, struktura organiczna i ekonomiczna tego państwa, jak i ustrój psychologiczny jego narodu były raczej niewiadomemi. Wiemy już, jakie były skutki niewłaściwego ocenienia ich w poczynionych przewidywaniach, wiemy też, jak dalece te przewidywania zawiodły. Ale ten zawód był tylko naturalną konsekwencją wadliwych przewidywań, wynikiem pominięcia w kalkulacjach elementów rzeczywistości, którą można było uprzednio dostatecznie poznać. Czyż dopiero w czasie marszu nad Niemen należało było dowiedzieć się, że w Kownie i dalej za Niemnem stosunkowo bardzo mało jest młynów i że nie starczą one na przemielenie ziarna potrzebnego na chleb dla całej Wielkiej Armji? Nieodpornie nasuwa się tutaj myśl, że jednak stwierdzenie tej okoliczności w Gąbinie, pozatem, że było powodem głębokiego frasunku Cesarza, powinno było wywołać poważne reflekcje i daleko idące przemyślenia. A dalej, czyż równych, lub jeszcze większych braków nie wskazuje w przewidywaniach sprawa tak poważna jak wyżywienie koni, sprawa istotna i kapitalna dla artylerji i jazdy, która na tym terenie zupełnie specjalne miała znaczenie? Oto, na rozpoczęcie kampanji czeka Cesarz aż do chwili, kiedy step ma dać paszę. Zagadnienie żywienia koni w ten sposób zostało formalnie rozwiązane. Tymczasem brak tu był odpowiedzi na pytanie zasadnicze: czy ten step był rzeczywiście w stanie dać to, czego się od niego oczekiwało, zważywszy olbrzymią ilość wynoszącą około 150.000 koni Wielkiej Armji; równolegle zaś stwierdzić trzeba, że w przygotowaniach dotyczących tej sprawy była jaskrawa luka: konie nie zostały wzwyczajone do pożywienia, jakie im tu przeznaczono. Czyż tedy te olbrzymie straty koni, poniesione już w pierwszych dniach kampanji, nie były nieodzownem następstwem wadliwych przewidywań i rażących braków w przygotowaniach?

Pomińmy tutaj całkowicie sprawę przecenienia sił nieprzyjaciela, która to okoliczność była powodem nadmiernej, do warunków ogólnych niewspółmiernej, a w stosunku do sił wojsk nieprzyjacielskich niepotrzebnej — zdaje się — rozbudowy Wielkiej Armji (chociaż to przecenienie zgubnie wpłynęło na całą sprawę zaopatrzenia). Już bardzo ogólnikowa analiza przewidywań, dotyczących zaopatrywania wojska w tej kampanji, wykazuje, że były one powierzchowne,

pominięte w nich zostały czynniki istotne, zneglizowano rzeczywistość — coprawda mało znaną, jednakowoż możliwą do poznania [1]).

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że, mimo najdalej posuniętą sumienność i dokładność, przewidywania, szczególnie w odniesieniu do poczynań poważniejszych, nie mogą być zupełne i nieomylne. W każdym jednak razie, nawet gdy okazałyby się one niezupełnie słuszne i nie wytrzymały całkowicie próby rzeczywistości, oparte na nich zamierzenia i plany nie powinny ulegać zmianie bez istotnej i przemożnej potrzeby. Zasadę tę złamał Napoleon w tej wyprawie kilkakrotnie. Jeszcze przed rozpoczęciem działań i opierając się na swych przewidywaniach i planach, zamierza on dotrzeć przed zimą i wszczęciem ich w r. 1813. Później w Wilnie, powiada Cesarz, że Barclay myli się, jeżeli myśli,, że armja francuska będzie go ścigać nad Wołgę. Przekroczenie Dźwiny uważa w tym czasie za błąd istotny i zasadniczy. Znowu słyszymy tu powtórzenie zamierzeń odnośnie do przezimowania wojsk na Litwie. I mimo wszystko plany te Cesarz zarzucił, przekroczył Dźwinę i poszedł na Wołgę. Zdecydowało to o wyniku całej wyprawy. Podobną zmianę zamierzeń widzimy w pierwszym okresie odwrotu z Moskwy, gdy szło o wybór drogi. Przerzucenie się na trakt smoleński przyczyniło się do zguby armji.

Niema działania bez błędu, niemniej jednakowoż, są to może aż nazbyt jaskrawe przykłady skutków wywołanych z jednej strony nieścisłemi i nieliczącemi się z rzeczywistością przewidywaniami, z drugiej zaś zmianą zamierzeń na tych przewidywaniach opartych. Wnioski i wskazania same się tu narzucają. Dodajmy, że niemal bez zastrzeżeń winna być tu stosowana zasada: savoir pour prévoir. Tylko dokładna znajomość w grę wchodzących elementów pozwala nam na czynienie realnych i możliwie zupełnych przewidywań. Funkcją ich będą plany i zamierzenia (prévoir, pour prévenir) realizowane w sposób celowy i konsekwentny, zależnie od okoliczności

---

[1]) Trudno zrozumieć pewne nieścisłości i niedokładności w kalkulacjach, związanych z tą wyprawą, gdy się wie, że wszędzie i zawsze żądał Napoleon szczegółów i nie było rzeczy tak drobnej i błahej, której sam nie chciałby poznać i zdecydować. Znał równie dobrze działo, jak piekarnię polową, interesował się wszystkiem, wchodząc w najdrobniejsze szczegóły. Z pośród tysięcy listów, świadczących o tem, przytoczymy wyjątek jednego, kierowanego do Eugenjusza, do Włoch, a dotyczącego rozliczeń materjałowych i pieniężnych wojska: „... jak to możliwe, że Wasza Mość wydzielasz 3.747.000 racyj mięsa?... To samo mogę wyliczyć odnośnie do suszonej jarzyny, wina, soli i wódki. Żądam rachunków wedle korpusów. Jestem okradany o 50%, w niektórych punktach o 70. Jak może Wasza Mość pozwolić wyliczyć mi 1.371.000 racyj siana? Na to musiałbym mieć 12.000 koni, nie licząc istryjskich i dalmatyńskich. Wiesz W. Mość, że nie mam ich ponad 7.000...“

modyfikowane, ale zmieniane, czy zarzucane tylko w wypadkach bezwzględnej konieczności.

* * *

Zupełnie specjalne oblicze posiadają nasze obszary wschodnie — a także łączące się z niemi tereny pograniczne — z punktu widzenia możliwości żywienia wojsk środkami produkcji miejscowej. Znane powiedzenie Napoleona, że wojna w Polsce i wojna w Austrji — pod względem transportów — to dwie rzeczy do siebie niepodobne, możnaby tutaj uogólnić w parafrazie o zasadniczej różnicy żywienia wojny w Europie zachodniej i na obszarach na wschód od Wisły względnie Bugu położonych. Tutaj życie z kraju stanowi zagadnienie skomplikowane, a w każdym razie dające możliwości mocno ograniczone. Nie możemy tego zagadnienia zgłębiać na tem miejscu, gdyż wymagałoby to studjum wszechstronnego i bardzo szczegółowego. Ograniczymy się do stwierdzenia, że wydajność tych obszarów, w stosunku do krajów zachodnich, jest naogół znacznie mniejsza i, ze względu na warunki ogólne (struktura społeczna, demograficzna, kultura rolna, przemysłowa i t. d.) znacznie szybciej się wyczerpująca. Pozatem na podkreślenie zasługuje okoliczność, że tutaj sprawa ta nie może być rozpatrywana w ujęciu ogólnem i traktowana jednolicie dla całego obszaru. Poszczególne części terenu wykazują zasadnicze między sobą różnice, które pozatem mogą się zaznaczyć zupełnie innemi skutkami w stosunku do dwu stron walczących.

* * *

Pojęcie dyscypliny wojskowej wydaje się być tak ustalone i ugruntowane, iż wszelkie próby omawiania jej, czy analizowania, w szczególności w pracy takiego pokroju, jak niniejsza, może być uważane za równie celowe i uzasadnione, jak np. noszenie sów do Aten. Tymczasem wydaje się, że właśnie studjum pracy tyłów Wielkiej Armji i jej zaopatrywania nasuwa szereg myśli i wniosków, które może nie znalazły jeszcze swego ujęcia, a w każdym razie zasługują zawsze na uwagę.

Nawet w chwilach zupełnego niemal rozprzężenia armji, żołnierz napoleoński umiał się skupić dokoła swych orłów i rozkaz do boju był zawsze dlań święty. Tę dyscyplinę miał on we krwi, w niej był wychowany. A jakże inaczej wyglądała jego dyscyplina w odniesieniu do spraw, związanych z tyłami, z zaopatrywaniem? Jeżeli powiedzielibyśmy, że tej dyscypliny w szeregach Wielkiej Armji — poza nielicznemi wyjątkami — nie było, to może byłoby to określe-

nie za mało dobitne. Nie da się zaprzeczyć, że warunki, jakie pod tym względem stwarzała kampanja moskiewska, były wybitnie ujemne i wręcz destrukcyjne. Ale też destrukcja ta zaczęła działać właściwie przed rozpoczęciem walk, gdyż już w Wilnie naoczni świadkowie przemarszu wojsk francuskich prorokowali Napoleonowi, że z tak wielką armją do Moskwy dojdzie, ale z takim nieporządkiem z niej nie wróci.

Skutki braku dyscypliny na tyłach może nazbyt drastycznie zaznaczyły się w kampanji moskiewskiej, choć podobnych przykładów znajdziemy wiele w historji wojen. Jest to dowodem, że i tutaj potrzebne jest specjalne wychowanie żołnierza, a pozatem, że jest to dla przebiegu wojny sprawa o dużem znaczeniu, która winna się cieszyć żywą uwagą i pieczą wszystkich dowódców. Stan moralny wojska będzie najczęściej odbiciem tego, co się dzieje na tyłach bliższych i dalszych. Upadek ducha i demoralizacja żołnierza postępują zazwyczaj od tyłów ku frontowi.

Nienaruszalność zapasów rezerwowych, zapasów zarówno niesionych przez żołnierza, jak i będących w posiadaniu poszczególnych jednostek, — to tylko drobny szczegół w tej dziedzinie. Dyscyplina marszowa wojsk bojowych, przedewszystkiem zaś przestrzeganie porządku, posunięte są aż do najdrobniejszych szczegółów, w czasie pobytu wojsk tych na tyłach i w formacjach krajowych, — to stanowić będzie już poważny czynnik w utrzymaniu tego rodzaju dyscypliny. **Głównym jednak jej elementem będzie nie formalna, lecz moralna, na sumienności, uczciwości i pełnem poświęceniu się w pracy opierająca się dyscyplina organów tyłowych, objętych dzisiaj ogólnem mianem służb. Ważność pracy tych służb jest w prostym stosunku do zakresu ich działania, potęgowanego nieustannie żywiołowym rozwojem zagadnień technicznych. Z wyszkoleniem fachowem służb, rzecz ma się podobnie jak z wyszkoleniem bojowem wojsk. Nie przyda się ono na wiele, gdy morale zawiedzie. By zaś służby potrafiły utrzymać się na poziomie nienagannej sumienności i uczciwości i stanowiły na tyłach element moralnie niezawodny, nie starczy tylko na to ich szkolenie i wychowywanie. Momentem najbardziej tutaj decydującym będzie wykładnik wzajemnego ustosunkowania się wojsk i służb, a w szerszym zakresie — ustosunkowanie się wojsk i całego społeczeństwa do pracy służb. Gdy one nie znajdą odpowiedniej oceny dla swej pracy i dla znaczenia zajmowanych posterunków, gdy braknie pełnego, obustronnego zaufania, wzajemnego poszanowania, ugruntowanego już w czasie pokoju, wówczas służby, bez własnej zresztą winy — mogą w chwilach decydujących załamać się.**

Napoleon właśnie powiedział, że charakter więcej potrzebny jest w administracji, aniżeli w dowodzeniu. Sprawa ta jest dla administracji zasadnicza. Zapewnienie służbom kadr, posiadających odpowiednie cechy charakteru, może być tylko następstwem stworzenia im odpowiednich warunków ogólnych, już w czasie pokoju, który daje podstawy i środki po temu.

W tej dziedzinie wszelka improwizacja w czasie wojny będzie zawsze skazana na bolesne zawody.

* * *

Potężna rozpiętość poczynań i wypadków kampanji moskiewskiej daje pole do snucia niezliczonej wprost ilości wniosków i pozwala na wyciąganie z niej cennych doświadczeń w zasadniczych sprawach administracji wojennej i formowania jej więzi organizacyjnej w przyczynowem powiązaniu z całokształtem organizacji wojska. Naogół jednak doświadczenia te nie zostały współcześnie wykorzystane i dopiero okres po wojnie francusko-niemieckiej z r. 1870/71, a w większym jeszcze stopniu wielka wojna zaznaczyła się stworze-rzeniem nowej doktryny organizacyjnej, w której sprawa administracji znalazła nowoczesne i sprawiedliwe rozwiązanie. Przoduje dziś w tej mierze Francja, a także i nasz sąsiad wschodni nie pozostaje w tej dziedzinie w tyle.

Szczegóły tej doktryny znalazły się u podstaw organizacji naszej administracji wojskowej, organizacji opierającej się na zasadach dekretu o administracji siły zbrojnej. Rzecz ta posiada swą literaturę, przeto rozpatrywanie jej szczegółów mijałoby się z celem.

* * *

Jeżeli — mówiąc za Nietsche'm — Napoleon, gdy idzie o przejawy maksymalnego natężenia życia, był w dziejach ludzkości łukiem o najwyższem napięciu, i, jeżeli od siebie dodamy, że cięciwa tego łuku prysła pod Moskwą, wówczas bez ryzykowania zbytniego odchylenia się od prawdy i rzeczywistości można postawić tezę, iż jednym z czynników, a może nawet wyłącznym, którego parcia cięciwa ta nie wytrzymała, była sprawa zaopatrywania kampanji moskiewskiej; ona, obok nieuchwytności cofającego się skroś zniszczenia wroga, stanowiła piętę achillesową tej gigantycznej wyprawy. Organizacja zaopatrywania nie była współrzędna z warunkami życia, tudzież niewystarczające były poczynania, któremi Cesarz chciał tę rzeczywistość opanować.

W ostatniem tem zdaniu próbuję zamknąć syntezę tych wskazań, jakie nam, pod kątem założonego w tej pracy widzenia, przekazały dzieje Wielkiej Armji.

Literatura:

Kukiel: Zarys historji wojskowości w Polsce.
Grosser Generalstab: Studien zur Kriegsgeschichte und Taktik.
Nony: Intendance en capagne.
Meixner: Rüchblick auf die Verpflegung der Armeen im Felde.
Eile: Zaopatrywanie w dobie Księstwa Warszawskiego.

Por. W. Czyżewski.

Uproszczenie obecnego systemu obliczania, likwidowania i wypłaty uposażenia.

Wszyscy mający kontakt z procedurą obliczania i likwidacji uposażeń służbowych funkcjonarjuszów państwowych znają doskonale trudności, związane z wykonywaniem tych czynności.

Dokładne opanowanie całego systemu postanowień prawnych i technicznych z zakresu likwidacji uposażeń jest udziałem bardzo niewielu osób.

Najgorliwszy wykonawca czy kierownik jest w stanie z wielkim nakładem pracy i stratą energji wykonywać te czynności dokładnie tylko o tyle, o ile przezornie zaopatrzył się w szczegółowe notatki, wyciągi, tablice orjentacyjne i t. p. dotyczące obecnego systemu płac; większość natomiast wykonawców tego systemu błądzi w labiryncie liczb, matematycznych formułek, rozkazów i rozporządzeń.

Stykając się z pracą kierowników i personelu badanych przezemnie urzędów likwidujących uposażenie wszystkich niemal resortów administracji państwowej, stwierdziłem dotkliwy brak pomocy w postaci odpowiedniego urzędowego wydawnictwa, czy też podręcznika, ujmującego system w jedną całość. Jedynie w wojsku podręcznik „uposażenie wojska", wydany przez Koło Oficerów Intendentów jest prawdziwym doradcą każdego zainteresowanego nie tylko w likwidowaniu uposażeń, lecz i pobierającego je.

Jakkolwiek „niema takiej pracy, której nie można lepiej wykonać" — jak powiada Ford, to jednak żadne pomoce i posunięcia uproszczeniowe organizatorów i fachowców, w ramach obowiązującego obecnie systemu, nie usuną tych trudności i marnotrawstwa pracy, spowodowanych samym systemem; trzeba sięgnąć do podstaw i wady usunąć, gdyż nie chodzi tu jedynie o wady techniczne, lecz zagadnienia zazębiające się o dotychczasowe ustawodawstwo państwowe.

Artykuł niniejszy ogłaszam jedynie jako referat informacyjny, opracowany i złożony przezemnie w wykonaniu polecenia służbowego, ze zrozumiałych zatem przyczyn zastrzegam się, że nie będę mógł podejmować dyskusji, zwłaszcza co do zajętego przezemnie stanowiska w podanych wnioskach.

Obecny system obliczania i likwidacji uposażeń służbowych oparty jest na ustawie z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116), oraz wydanych w wykonaniu tej ustawy, rozporządzeniach i uchwałach Rady Ministrów, okólnikach Prezydjum Rady Ministrów, oraz całym szeregu rozporządzeń ministrów resortowych.

Uwagi poniższe mają na celu przeprowadzenie analizy oraz wykazanie wadliwych stron obecnego systemu obliczania i likwidacji uposażeń służbowych jak również postawienie konkretnych wniosków na uproszczenie systemu, wreszcie wykazanie efektywnych korzyści, wynikających z uproszczenia systemu.

Rozważania nasze obejmą więc:

A. System płac,
B. System potrąceń,
C. Procedurę wykonawczą, i
D. Organizację urzędów likwidujących.

A. System płac.

Nie wdając się w ocenę celowości i motywów zbudowania ustawy z dnia 9 października 1923 r., musimy stwierdzić, że od czasu wydania tej ustawy do obecnej chwili, intencje jej zostały bądź zasadniczo zmienione, bądź też pozostały martwemi, a w szczególności: tabela uposażeń, oparta na punktach i ruchomej mnożnej, (w celu nadania systemowi elastyczności), cały szereg zastrzeżeń na okres przejściowy wreszcie, ustalenie różnego rodzaju dodatków ubocznych, chybiły celu i zostały zmienione.

Takie charakterystyczne cechy ustawy, jak np. przesadzona giętkość skali płac i dodatków, zgeneralizowanie stosowania pewnych zasad (punkty), częściowe wstrzymanie wykonania ustawy na okres przejściowy, przekazanie uprawnień do uzupełniania ustawy ministrom resortowym, przemawiają za tem, że ustawodawca liczył się z możliwemi niespodziankami i z koniecznością rychłego wprowadzenia zmian.

Jeżeli chodzi o definicję uposażenia, to ani ustawa z dnia 9 października ani też żadne rozporządzenie dotychczas wyraźnie jej nie ustaliły. Dodawanie przymiotników do nazwy „uposażenie", jak: uposażenie „zasadnicze", uposażenie „miesięczne", uposażenie „pełne", uposażenie „stałe", uposażenie „płatne zgóry", wyjaśnia tylko rodzaj, względnie charakter płacy. Nie stawia natomiast wyraźnej granicy między rzeczywistem „uposażeniem", a dodatkami specjalnemi, skutkiem czego przy stosowaniu wymiaru należności, pochodnych od „uposażenia", np. przy wymiarze odpraw, wysokości zaliczek zwrotnych, podatku dochodowego, należności za przeniesienia i t. p. powstaje szereg wątpliwości.

Pod nazwą „uposażenie" należy rozumieć: „stałe należności pieniężne, określone w stawkach miesięcznych, płatnych zgóry, a stanowiące niezaprzeczalną własność osób, z tytułu przyjętych przez nich zobowiązań służbowych w stosunku do Skarbu Państwa". Znaczy to, że niezależnie od stanu majątkowego i rodzinnego danej oso-

by, niezależnie od wykonywania przez nią dodatkowych czynności służbowych, lub czynności w specjalnych warunkach, już przez sam fakt przyjęcia przez daną osobę zobowiązań oraz w okresie trwania tych zobowiązań, przysługuje tej osobie „uposażenie" w myśl podanej definicji.

Na obecne „uposażenie miesięczne, płatne zgóry" funkcjonarjusza państwowego składa się:

1. uposażenie „zasadnicze",
2. dodatek regulacyjny,
3. dodatek wyrównawczy (w likwidacji),
4. dodatek ekonomiczny,
5. 10% podwyżka „uposażenia",
6. 15% dodatek do „uposażenia" i „podwyżki",
7. dodatek kwaterowy (mieszkaniowy),
8. dodatek stołeczny wzgl. kresowy,

nielicząc całego szeregu dodatków „ubocznych stałych", obliczanych i wypłacanych razem z uposażeniem miesięcznem.

Z wymienionych wyżej należności, stanowiących „rzeczywiste uposażenie" funkcjonarjusza, tylko należności wymienione pod 1 i 2 są we wszystkich wypadkach należnościami „stałemi", wszystkie inne przysługują warunkowo i w różnej wysokości, zależnie od charakteru stosunku służbowego danego funkcjonarjusza, jego stanu rodzinnego, miejscowości kraju, ośrodków zaludnienia i t. p.

Ponadto określanie wysokości części uposażenia wymienionych od 1 do 4 oparte jest w zasadzie na punktach i ruchomej mnożnej. Mnożna ta od chwili wydania ustawy zmienianą była 20 razy. Ostatnią mnożnę ustaliła Rada Ministrów na miesiąc grudzień 1925 r. w wysokości 0,43 zł. Mnożna ta obowiązuje do chwili obecnej na podstawie ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Obecnie ruchomą mnożnę zastąpiono 10% i 15% dodatkami do uposażenia.

Dodatek regulacyjny i dodatek ekonomiczny w myśl ustawy miał ulec stopniowej redukcji, lecz na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. dodatki te zostały tylko zmniejszone, a mianowicie: — regulacyjny o 10 punktów i wynosi obecnie 60 punktów, a ekonomiczny o 1 punkt i wynosi obecnie 44 punkty.

Wysokość dodatku kwaterowego zależna jest od stopnia, stanu rodzinnego, ośrodków zaludnienia i terenu byłych zaborów.

Tak zwane uposażenie „zasadnicze", którego stawki podane są w art. 3 ustawy, nie jest właściwem uposażeniem, jest tylko pewną częścią uposażenia, a nawet nie jest główną podstawą do obliczania całości uposażenia. Tabela zawarta we wspomnianym artykule, przewiduje 16 stopni płac po 7 szczebli (zmniejszone dla stopni wyższych), ustalając ogółem 82 stawki uposażeń „zasadniczych" (tylko dla samotnych). W skład uposażenia wchodzi dodatek ekonomiczny, obejmujący 5 stawek należności, dodatek stołeczny, dodatek kresowy i dodatek kwaterowy, ten ostatni obejmuje po 4 stawki dla b. trzech zaborów, różne dla samotnych i utrzymujących rodzinę.

Teoretyczna ilość możliwych stawek uposażenia „brutto" wyraża się jak następuje:

1) dla utrzymujących rodzinę,

$82 \times 5 \times 3 \times 4 \times 3 =$	14.760.—

2) dla samotnych,

$82 \times 3 \times 4 \times 3 =$	2.952.—
Razem możliwych stawek . . .	17.712.—

Mimo wydania całego szeregu rozporządzeń i wyjaśnień do ustawy, nie usunięto dotychczas różnej interpretacji w tej dziedzinie.

Stan taki dezorjentuje zainteresowanych, wywołuje skargi i reklamacje, często powoduje przewlekłą korespondencję, utrudnia kontrolę, łatwo naraża Skarb na straty.

Oprócz należności uposażenia, wymienionego wyżej, funkcjonarjuszom państwowym, zależnie od warunków służbowych przysługują różne „dodatki uboczne", stosowane głównie w wojsku.

Do chwili obecnej stosowane są następujące dodatki uboczne: 1) służbowe dla oficerów, 2) służbowe dla szeregowych zawodowych, 3) dla wojskowych podczas ćwiczeń, 4) ćwiczebne wojsk technicznych, 5) techniczny dla wojskowych, 6) techniczny dla majstrów marynarki wojennej, 7) dla szeregowych ciężko pracujących, 8) dla sierżanta szefa, 9) dla próbnych żandarmów, 10) dla szeregowych żandarmerji za wykonywanie służby w uciążliwych warunkach, 11) dla szoferów, 12) dla nurków, 13) dla specjalistów morskich, 14) dla szeregowych nadterminowych, 15) dla wojskowych podczas wojny, 16) podczas zaokrętowania, 17) asystencyjny dla wojska, 18) dla oficerów topografów i geodetów, 19) dla wojskowych i funkcjonarjuszów Wojskowego Instytutu Gazowego, 20) aeronautyczne, 21) premje aeronautyczne, 22) na uzupełnienie umundurowania dla oficerów, 23) specjalny dla przebywających na studjach we Francji, 24) dla wojskowych Korpusu Ochrony Pogranicza, 25) na umundurowanie Policji Państwowej, 26) dla sędziów, 27) dla wykładowców, 28) dla rektorów, 29) dla dziekanów, 30) dla opiekunów klas szkolnych, 31) za zarządzanie bibljoteką i zbiorami szkolnemi, 32) za wykłady zlecone, 33) kierowniczy, 34) administracyjny, 35) śledczy, 36) budowlany, 37) za delegacje i podróże.

Artykuł niniejszy pomija zagadnienie celowości i ewentualnych uproszczeń w stosunku do dodatków ubocznych, ponieważ sprawa ta wymaga specjalnego traktowania.

Z przeprowadzonej analizy naszego systemu płac wysuwam następujące wnioski:

1) Wysokość uposażeń należy określić w kwotach globalnych.

W tym celu trzeba:

a) znieść dodatki ekonomiczne i dodatki kwaterowe,

podwyższyć natomiast w tych samych ramach budżetu wysokość stawek uposażenia samotnego.

Uproszczenie to pozwoli podnieść uposażenie wszystkich do wysokości obecnego uposażenia osób utrzymujących 2 członków rodziny przytem procentowa podwyżka obecnego uposażenia zwiększonego okrągło o 2 dodatki ekonomiczne wzrośnie w skali, jak podano w załączniku Nr. 5.

b) zrekompensować jednorazowo osoby poszkodowane przez zniesienie dodatków ekonomicznych,

t. j. osoby, utrzymujące więcej jak 2 członków rodziny.

Dla określenia wysokości rekompensaty należy brać pod uwagę: stałe oszczędności, wynikające z uproszczeń systemu i stosunkowo starszy wiek członków rodziny, za których przypada rekompensata.

c) znieść zasadę obliczania uposażenia, opartego na punktach i mnożnej,

ustalić natomiast stawki wprost w kwotach, z uwzględnieniem projektu, podanego niżej co do systemu potrąceń.

Uproszczenie to nie stanie na przeszkodzie do ewentualnych podwyżek uposażenia.

d) 10% i 15% dodatki do uposażenia włączyć do ogólnych kwot uposażenia.

e) dla m. st. Warszawy i kresów ustalić ustawowo osobne tabele uposażeń,

w ramach wypłacanego dodatku stołecznego, wzgl. kresowego.

2) Znieść zasadę awansowania w szczeblach.

Natomiast zastosować automatyczną podwyżkę uposażenia w danym stopniu co trzy lata o 5%.

Obecna rozpiętość skali między szczeblami w poszczególnych stopniach, z nieznacznemi odchyleniami, to samo wykazuje. Uproszczenie to ułatwi orjentowanie się funkcjonarjusza w całości systemu.

3) Poddać gruntownej rewizji system wypłacania tak zwanych „dodatków ubocznych" i „zapomóg".

Dodatkowe wynagrodzenia funkcjonarjuszy, pracujących ponad normę, lub w specjalnych warunkach, pod nazwą dodatków i premij mogą być wypłacane bądź akordowo, bądź co pewien czas, nawet co dłuższy okres czasu. W każdym razie nie powinny one być ani wiązane z uposażeniem ani też identyfikowane z pojęciem „zapomóg". Zapomogi, jako nie mające nic wspólnego z pracą funkcjonarjusza, powinny być bezwzględnie skasowane.

B. System potrąceń.

Wraz z zawiłym systemem płac, obliczanych w kwotach „brutto", stosowany jest bodaj czy nie więcej zawiły system dokonywania różnego rodzaju potrąceń z uposażenia.

Istnieją następujące rodzaje potrąceń:

1. podatku dochodowego,
2. opłat emerytalnych,
3. ubezpieczeń społecznych,
4. na mocy wyroków sądowych,
5. na mocy nakazów władz skarbowych i samorządowych,
6. na mocy zarządzeń administracyjnych,
7. z tytułu dobrowolnych zobowiązań.

Podatek dochodowy, jako należność Skarbu właściwie zmniejsza tylko kwotę uposażenia „brutto". Sposób uiszczania tych należności, stosowany w każdym wypadku indywidualnie, jest niczem innem jak modyfikacją tabeli uposażeń.

To samo można powiedzieć o potrąceniach opłat emerytalnych.

Obliczenie 3% należności opłaty emerytalnej pozornie jest proste i łatwe, w rzeczywistości jednak należność tę oblicza się nie od całej należności uposażenia, lecz wyłącza się 15% dodatek do uposażenia, dodatek kwaterowy i ewentualną należność 50% opłaty emerytalnej z tytułu awansu.

Potrącanie 50% opłaty emerytalnej w ciągu jednego roku po uzyskaniu awansu w stopniu wzgl. w szczeblu, wymaga dopilnowania końca terminu uiszczania tej należności.

Funkcjonarjusze nieetatowi, którzy nie płacą składek emerytalnych, opłacają składki na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych, a mianowicie: 2/5 składki na Kasę Chorych, bądź też 2/5 tej składki plus 2/5 składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych. Potrącanie tych należności uskutecznia się oddzielnie i wymaga prowadzenia oddzielnej i kłopotliwej ewidencji.

Niezależnie od tego urzędy likwidujące uposażenie muszą uzupełniać te stawki o 3/5 należności z kredytów budżetowych. Wysokość tych składek zależna jest od wysokości wypłacanego uposażenia.

Przy zajęciu uposażeń funkcjonarjuszów na mocy wyroków sądowych powstają wierzytelności oznaczane w niestałych kwotach, bądź też oznaczane wyrokiem w procentowym stosunku do uposażenia.

Obowiązek obliczania procentów za zwłokę i wysokości rat ciąży na urzędach likwidujących uposażenie dłużników.

Wierzytelności te powstają z tytułu zobowiązań alimentacyjnych, protestowanych weksli, oraz innych zobowiązań prywatno-prawnych.

Zdarzają się dość częste wypadki, że urzędy likwidujące uposażenie, egzekwują należności skarbowe i samorządowe z tytułu różnego rodzaju zaległych podatków, świadczeń i kar.

W każdym wypadku powstania i wyrównania (potrącenia) tych należności zachodzi konieczność obliczania przez urzędy likwidujące uposażenie, procentów za zwłokę.

Następny rodzaj potrąceń, dokonywanych naskutek zarządzeń administracyjnych, nie jest ujęty w określony system i nie opiera się na ustawodawstwie. Obejmuje on szereg potrąceń na rzecz Skarbu i na rzecz różnych instytucyj, a mianowicie: spłaty rat od udzielonych zaliczek zwrotnych, czynsze za mieszkania w budynkach rządowych, gmin miejskich i funduszów budowlanych, odszkodowania ze straty Skarbu, zwroty należności za świadczenia materjałowe (opał, światło, umundurowanie i t. p., zwroty mylnie zarachowanych należności uposażenia, względnie dodatków.

Prawie przez wszystkie urzędy likwidujące stosowany jest zwyczaj dokonywania potrąceń z tytułu dobrowolnych zobowiązań. Potrącenia te są różne i uskutecznia się je przeważnie na rzecz różnych instytucyj i organizacyj koleżeńskich, pożyczkowych, społecznych i t. p.

Ustawa z dnia 2 kwietnia 1925 r. i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy ministra spraw wojskowych z dnia 18 czerwca 1928 r. dają podstawę i określają sposób dokonywania tych potrąceń tylko w stosunku do osób wojskowych zawodowych. W innych resortach brak

jakichkolwiek rozporządzeń, normujących ten szeroko stosowany zwyczaj, zmusza urzędy likwidujące do przeprowadzania tych czynności ubocznie, inaczej mówiąc prywatnie, co zkolei jest przyczyną dokonywania w urzędach państwowych operacyj pieniężnych i przechowywania gotówki nie objętych rachunkowością, czyli ukrytych, a zatem nielegalnych.

Przy zbiegu kilku rodzajów potrąceń w stosunku do jednego dłużnika, urzędy likwidujące nposażenie natrafiają na wielkie trudności. Dochodzi bardzo często do tego, że wielu zadłużonym urzędnikom obcina się bezprawnie ich uposażenie do bardzo znikomych kwot, często do „zera".

Sądzę, że wyżej przedstawiony system potrąceń powinien ulec jaknajrychlej zmianom, w celu osiągnięcia których należy:

1) Zaniechać potrącenia z uposażeń należności podatku dochodowego i opłaty emerytalnej.

Należności te trzeba natomiast zarachowywać resortami centralnie, na podstawie załączonej statystyki.

W tym celu zredukować proponowaną tabelę uposażeń o przypadające kwoty podatku dochodowego i opłaty emerytalnej, inaczej mówiąc, — określić tabelę uposażeń na stałe „w kwotach globalnych netto".

2) Pracowników, podlegających ubezpieczeniom społecznym, traktować jednakowo z etatowymi, względnie ubezpieczyć na koszt państwa.

Należność ubezpieczeniowa w wysokości 2 5 składek, przypadających od pracowników wynosi obecnie okrągło 2.400.000 zł. rocznie.

W wypadku trudności budżetowych w urzeczywistnieniu proponowanego projektu, można zmniejszyć odpowiednio tabelę uposażeń dla ubezpieczonych pracowników, t. zn. ustalić dla nich osobną tabelę uposażeń.

3) Zaniechać dokonywania potrąceń na mocy zarządzeń administracyjnych, z wyjątkiem spłaty rat zaliczek na uposażenie.

W tym celu trzeba:

a) pretensje z tytułu odszkodowań za straty Skarbu Państwa dochodzić bądź przez wezwanie winowajcy do dobrowolnego pokrycia straty (wpłaty w gotówce), bądź też drogą sądową;

b) uiszczenia należności czynszów mieszkaniowych przeprowadzać przez urzędy wypłacające, lecz w sposób nie powodujący żadnej rejestracji ani rachunkowości w urzędach likwidujących, mianowicie w sposób podany niżej we wnioskach co do procedury wykonawczej;

c) znieść ustawę z dnia 2 kwietnia 1925 r. o dokonywaniu potrąceń z uposażeń osób wojskowych.

4) Zajęcia uposażeń na mocy wyroków sądowych, nakazów władz skarbowych i samorządowych przeprowadzać analogicznie jak należności czynszów mieszkaniowych.

W tych wypadkach organa obciążające uposażenie funkcjonarjusza (komornicy, urzędy skarbowe, zarządy gmin) obliczałyby same wysokość rat i procenty za zwłokę, sporządzając każdorazowo indywidualne pokwitowania na uiszczone należności. Pokwitowania te

przesyłałyby każdorazowo urzędowi wpłacającemu uposażenie, celem dokonania potrąceń. Dalszy tok postępowania możnaby przeprowadzać tak samo jak z uiszczeniem należności z tytułu czynszu mieszkaniowego.

5) Zakazać dokonywania potrąceń prywatnych.

Czynności te, jako zupełnie prywatne, nie mogą odbywać się w urzędach i na koszt państwa.

C. Procedura wykonawcza.

Z systemem płac i potrąceń wiąże się technika obliczania i likwidacji uposażeń, czyli t. zw. procedura wykonawcza.

Procedurę tę normują przepisy rachunkowo-kasowe Ministerstwa Skarbu, oraz inne przepisy i rozporządzenia służbowe, w sposób różny nie tylko w różnych resortach, ale nawet o ile chodzi o szczegóły w urzędach tego samego resortu, jak np. w Urzędach Wojewódzkich, Policji Państwowej, Służby Zdrowia, Korpusu Ochrony Pogranicza, mimo że wszystkie urzędy należą do jednego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Procedura wykonawcza obejmuje czynności dotyczące:
1. dowodów podstawowych,
2. dowodów zmian,
3. rejestracji zadłużeń,
4. list płacy,
5. asygnowania,
6. wypłat,
7. księgowości, sprawozdawczości i kontroli.

Karta likwidacyjna służy do przeprowadzania rejestracji uposażenia, „płatnego zgóry", w myśl ustawy o uposażeniu osób pobierających uposażenie miesięczne, oraz do rejestracji stanu zadłużeń, obciążających uposażenie danego funkcjonarjusza.

Otrzymanie przez urząd likwidacyjny aktu, uprawniającego daną osobę do pobierania uposażenia, lub mającego wpływ na zmianę uposażenia, powoduje dokonywanie odpowiednich wpisów do karty likwidacyjnej, jako dowodu podstawowego do przeprowadzenia dalszych czynności obliczania i likwidacji uposażenia danego funkcjonarjusza.

W karcie likwidacyjnej przeprowadza się wpisy nietylko w chwili powstania należności uposażenia lub zaszłej zmiany, lecz powtarza się w każdym wypadku otrzymywania przez funkcjonarjusza tych samych należności.

Oprócz tego w karcie likwidacyjnej rejestruje się każdorazowo stan zadłużeń i wyrównań, dotyczących danego funkcjonarjusza, a obciążających jego uposażenie, inaczej mówiąc księguje się wszystkie obroty dotyczące uposażenia i obroty dotyczące zadłużeń.

Format karty likwidacyjnej (duży arkusz cienkiego kartonu) jest niepraktyczny, a wzór nieodpowiedni, ponieważ uniemożliwia dokładne przeprowadzenie wpisów, spowodowanych systemem płac i potrąceń. To też wiele urzędów likwidujących prowadzi równolegle według dowolnego wzoru, dodatkowe „księgi płac", „księgi konto-

we" i t. p. Niecelowość karty likwidacyjnej jest wyraźna, ponieważ ani praktycznego znaczenia, ani charakteru formalnego dowodu ona nie posiada.

Koszta czynności sporządzania i prowadzenia dowodów podstawowych wynoszą przeciętnie po 0,27 zł. na jednego funkcjonarjusza miesięcznie.

Każdorazowa zmiana należności uposażenia wywołana, — awansem, przeniesieniem, zmianą stanu rodzinnego i t. p. powoduje w urzędach likwidujących sporządzanie i obieg odpowiedniej korespondencji i dowodów. Ilość tych zmian, a co zatem i czynności proceduralnych ściśle wiąże się z systemem płac, przyczem ilość czynności spowodowanych przeniesieniem jest odwrotnie proporcjonalna do stanu liczebnego funkcjonarjuszów danego urzędu likwidującego.

Koszta sporządzania dowodów zmian wynoszą przeciętnie po 0,12 zł. na jednego funkcjonarjusza miesięcznie.

Zawiły system potrąceń powoduje z konieczności skomplikowaną procedurę rejestracji i likwidacji zadłużeń, obciążających uposażenie.

Zależnie od rodzaju dokonywanych potrąceń stosuje się różne sposoby rejestrowania, a w związku z tem sporządzania dowodów.

Potrącenia podatku dochodowego i opłaty emerytalnej nie wymagają prowadzenia specjalnej ewidencji. Przekazywanie potrąconych kwot odbywa się przy pomocy deklaracyj na przelew.

Potrącenia na ubezpieczenia społeczne powodują prowadzenie specjalnej imiennej ewidencji i sporządzanie każdorazowo odpowiednich dowodów rachunkowych. Potrącone kwoty z dodaniem przypadających od Skarbu Państwa należności, urzędy likwidujące przekazują bądź wpłacają gotówką właściwym instytucjom ubezpieczeniowym. Oprócz tego urzędy likwidujące mają obowiązek meldowania w zakładach ubezpieczeniowych każdorazowych zmian nietylko ruchu ubezpieczonych osób, lecz i zmian ich uposażenia. Uzgadnianie i wyjaśnianie tych spraw powodują przytem bardzo kłopotliwą korespondencję.

Innego znowu sposobu prowadzenia rejestracji wymagają potrącenia na mocy wyroków sądowych, nakazów władz skarbowych i samorządowych. Wchodzi tu w grę każdorazowe obliczanie procentów za zwłokę, względnie określanie kwot zadłużenia w procentowym stosunku do uposażenia dłużnika. Ponadto w niektórych wypadkach zachodzi potrzeba każdorazowego potrącania „porta".

W wypadku wstrzymania potrąceń ze względu na kolejność zaspakajania pretensyj, wynika wymiana korespondencji i usprawiedliwianie się urzędów likwidujących uposażenie.

Rejestrowanie tych zadłużeń i potrąceń w różnych urzędach w różny sposób jest załatwiane, ponieważ nie zostało ono określone żadnemi przepisami.

Potrącone kwoty urzędy likwidujące przekazują lub wypłacają gotówką wierzycielom, sporządzając każdorazowo imienne wykazy potrąconych kwot.

Dla zadłużeń z tytułu udzielonych zaliczek zwrotnych na uposażenie urzędy likwidujące w większości wypadków prowadzą osobną

imienną ewidencję, pomimo rejestracji tych zadłużeń w kartach likwidacyjnych.

Bliższego zainteresowania i zbadania wymaga wadliwa procedura uiszczania należności czynszów mieszkaniowych.

Urząd likwidujący uposażenie otrzymuje co miesiąc od administratorów gmachów imienne wykazy dłużników. Wykazy te niezawsze wpływają do urzędu likwidującego we właściwym terminie. Oprócz tego zdarza się często w większych ośrodkach ludności, że wskutek zaszłych w międzyczasie zmian są w wykazach tych podane nazwiska dłużników nie należących już do danego urzędu likwidującego, lub też odwrotnie pominięci są dłużnicy nowi. Zdarza się również, że administracja gmachów mylnie określi „wymiar" czynszu, lub przez przeoczenie nie poda dłużnika w wykazie. Powoduje to powstanie niewyrównanych wierzytelności skarbowych, które urząd likwidujący musi ująć w osobną ewidencję i dopilnować wyrównania ich ratami.

Otrzymany wykaz dłużników służy za podstawę do wpisania tych należności do specjalnej ewidencji dłużników, a następnie do rubryki potrąceń w liście płacy. Po dokonaniu potrąceń urząd likwidujący sporządza wykaz potrąconych kwot i przesyła go władzy administrującej gmachem. Niezależnie od tego przy wpłacaniu potrąconych kwot do kas skarbowych sporządza się imienną deklarację czyli wykaz. Wkońcu potrącone kwoty zaznacza się w ewidencji dłużników.

Aby dowieść niecelowości tej kłopotliwej manipulacji wystarczy stwierdzić, że w większości wypadków jedną i tę samę należność czynszu przepisuje się aż 6 razy, — 1) w wykazie administracji gmachu, 2) jako obciążenie w ewidencji dłużników, 3) do listy płacy, 4) w zawiadomieniu do władzy administrującej budynkiem, 5) w deklaracji od kasy skarbowej, 6) jako odpisanie długu w ewidencji dłużników.

Inne potrącenia dokonywane na mocy zarządzeń administracyjnych, jak odszkodowania za straty Skarbu, zwroty za świadczenia materiałowe, zwroty nadpłaconych należności i t. p., również wymagają prowadzenia ewidencji, związanej z tem korespondencji, a następnie likwidacji potrąconych kwot.

Tak zwane potrącenia prywatne nie wymagają urzędowej rejestracji, ponieważ dokonywane są ubocznie, lecz zatrudnieni tem funkcjonarjusze, dla własnego porządku muszą prowadzić jakiekolwiek zapiski i poświęcać im pewien czas pracy.

Jak z powyższego wynika obecny system dokonywania potrąceń pociąga za sobą zawiłą, niejednolitą i kosztowną procedurę rejestracji i likwidacji potrąceń.

Wykonywanie tych czynności w 784 urzędach likwidujących wymaga nakładu pracy 148.416 dni rocznie czyli zatrudnia 538 pracowników stałych, co stanowi koszt 0,68 zł. przeciętnie na jednego funkcjonarjusza miesięcznie.

Lista płacy obejmuje stałe uposażenie miesięczne, płatne zgóry, oraz przywiązane do uposażenia inne dodatki osobowe, jako też potrącenia z uposażenia na pokrycie zadłużeń. W tym celu lista płacy zawiera cały szereg rubryk dla wpisywania należności uposażenia

i jeszcze więcej rubryk dla potrąceń, oraz rubrykę, w której wykazana jest kwota „netto" do wypłaty.

Rozporządzenie Ministra Skarbu o uproszczeniu sporządzania listy płacy (Dz. Min. Sk. Nr. 16 poz. 191 z marca 1927 r.), przez — wypisywanie składowych części uposażenia w jednej globalnej kwocie, manipulacji nie upraszcza, ponieważ przy obliczaniu należności podatku dochodowego i opłaty emerytalnej należy brać pod uwagę poszczególne części uposażenia.

Jako podstawa do sporządzania listy płacy powinny służyć „karty likwidacyjne". W praktyce jednak przeważnie jest inaczej. Należności uposażenia, podatku dochodowego i opłaty emerytalnej wpisuje się z listy płacy ostatniego miesiąca i z dodatkowo prowadzonych podręcznych ksiąg i zapisek, inne zaś potrącenia z odpowiednich, dowolnie prowadzonych ewidencyj. Ta okoliczność jest jeszcze jednym dowodem niecelowości „karty likwidacyjnej".

Ilość sporządzanych list płacy w każdym urzędzie likwidującym jest różna i zależy od ilości komórek organizacyjnych, przynależnych do danego urzędu i od ilości działów budżetowych, z których pokrywa się uposażenie. W niektórych urzędach likwidujących liczba list płacy dochodzi do 100 miesięcznie, nie licząc dodatkowych list płacy na wyrównanie uposażenia i na dodatki w okresie miesiąca.

Sporządzanie list płacy dla jednomiesięcznej wypłaty wymaga w całem państwie nakładu pracy 5.175 dni czyli zatrudnia 225 pracowników stałych, co stanowi koszt 0,28 zł. przeciętnie na jednego funkcjonarjusza miesięcznie.

Asygnowanie odbywa się na podstawie asygnacyj skarbowych, wystawianych na podstawie zlikwidowanych list płacy.

W wypadku większej ilości list płacy, dla ułatwienia czynności asygnowania urzędy likwidujące sporządzają zestawienie list płacy, mimo to zachodzi konieczność sporządzania dla jednej wypłaty kilku a nawet kilkunastu asygnacyj. Asygnacje wystawia się w kwotach „brutto" i przeprowadza się potrącenia na odwrotnej stronie asygnacji. Potrąceniami temi dysponują urzędy likwidujące, przelewając je zapomocą deklaracyj na odpowiednie rachunki, lub asygnują dodatkowo uprawnionym osobom i instytucjom.

Czynności sporządzania jednej asygnacji dla głównej wypłaty (wypełnienie grzbietu, asygnacji i talonu, wyszczególnienie potrąceń, zaopatrzenie w podpisy i pieczęcie, zarejestrowanie i przekazanie do ekspedycji) zabiera stosunkowo dużo czasu, bo 25 — 30 minut. Świadczy to o przeładowaniu treści niepotrzebnemi formalnościami. Ilość wystawianych asygnacyj na uposażenie w różnych urzędach jest różna. W niektórych urzędach dochodzi ona do 60 sztuk miesięcznie.

Czynności asygnowania poprzedzają czynności zapotrzebowania i otwierania kredytów. Czynności te jednak w nieznacznym tylko stopniu odbijają się na całej procedurze wykonawczej.

Załatwianie czynności asygnowania wymaga nakładu pracy 50 stałych pracowników, co stanowi przeciętnie 0,6 zł. na 1 funkcjonarjusza miesięcznie.

Czynności wypłaty poprzedza czynność podejmowania, względnie

przekazywania gotówki w kasach skarbowych. Czynność tę spełnia 784 urzędów likwidujących (oprócz komunikacji i poczt).

Wypłaty należności uposażenia do rąk uprawnionych uskuteczniają urzędy w różny sposób, a mianowicie: bezpośrednio do rąk uprawnionych z kasy urzędu, grupami przy pomocy łącznikowych funkcjonarjuszów i za pośrednictwem P. K. O. (stolica).

Pierwsze dwa sposoby wypłaty zasadniczo w niczem nie różnią się między sobą. W jednym i drugim wypadku muszą być wykonane te same czynności, — podjęcie z kasy skarbowej gotówki, odebranie pokwitowania w liście płacy i wypłacenie całkowitej należności uprawnionemu.

Częściowe pośrednictwo P. K. O., stosowane obecnie w stolicy tylko do pewnej grupy funkcjonarjuszów jako sposób związany z nienaruszalnością obecnego systemu, w żadnym stopniu nie wpływa na uproszczenia procedury wypłacania, ponieważ dochodzą tu zupełnie zbędne czynności odbioru pokwitowań na liście płacy, sporządzanie indywidualnych przekazów przelewowych, oraz powtórne kwitowanie odbioru kwot, podjętych w P. K. O. przez prywatnie delegowanego urzędnika. Sposób ten narazie może służyć jako doświadczenie do dalszych posunięć organizacyjnych w wypadku wprowadzenia uproszczeń obecnego systemu od podstaw. Pośrednictwo P. K. O. jest ze stanowiska dążeń do obrotu bezgotówkowego i propagandy oszczędnościowej, zagadnieniem o doniosłem znaczeniu, omawianie jednak tego zagadnienia przekracza ramy niniejszej pracy.

Dokonanie jednomiesięcznej wypłaty uposażenia w sposób dotychczasowy wymaga nakładu pracy 181 stałych pracowników, co stanowi koszt 0,23 zł. przeciętnie na jednego funkcjonarjusza miesięcznie.

Księgowość i sprawozdawczość, dotycząca likwidacji uposażeń odbywa się według przepisów rachunkowo-kasowych Ministerstwa Skarbu, oraz innych przepisów, wydanych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Z uwagi na to, że rachunkowość dotycząca likwidacji uposażeń stanowi część całego systemu rachunkowości państwowej, zagadnienie to może być rozważane tylko jako całość systemu.

Kontrolę faktyczną likwidacji uposażeń przeprowadzają organa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Kontrolę wstępną przeprowadzają w różny sposób same urzędy likwidujące. Niektóre urzędy likwidujące posiadają w tym celu specjalne wydziały, zadaniem których jest szczegółowe badanie i sprawdzanie wszystkich dowodów i czynności związanych z likwidacją uposażeń. Wyniki wstępnej kontroli czyli t. zw. „cenzury" wydziały te wydają w formie „orzeczeń", które muszą być wyczerpująco wyjaśnione i załatwione przez urzędy likwidujące, powodując oczywiście dodatkową korespondencję.

Ten dość kosztowny sposób przeprowadzania kontroli wstępnej nie jest jednakowo stosowany przez wszystkie urzędy likwidujące.

Wykonanie czynności księgowania, sprawozdawczości i kontroli zatrudnia 181 pracowników stałych, co stanowi koszt 0,23 zł. przeciętnie na jednego funkcjonarjusza miesięcznie.

Przedstawione wyżej wszystkie czynności procedury wykonawczej są uskutecznione przez aparat zatrudniający ogółem 1625 pracowników stałych, co stanowi ogólny koszt 6.239.088 zł rocznie, czyli 24,43 zł. przeciętnie na 1 funkcjonarjusza rocznie, nie licząc wydatków na materjały pisarskie i amortyzację inwentarza biurowego dla 784 urzędów likwidujących.

Szczegółowa analiza t. zw. procedury wykonawczej, prowadzi nas do wniosku, że trzeba:

1) Znieść obecny wzór „karty likwidacyjnej" i zastąpić ten dowód innym dowodem formatu kartotekowego znormalizowanego. Nowy dowód służyłby tylko jako podstawa do należności uposażenia przy powstaniu uprawnień, a następnie do zaznaczenia zmian, mających wpływ na uposażenie, bez oznaczania stanu zadłużeń.

2) Wyłączyć (usunąć) z procedury likwidacji uposażeń czynności rachunkowe dotyczące zadłużeń i potrąceń.

Ustawowe świadczenia funkcjonarjusza na rzecz Skarbu (podatek dochodowy i opłata emerytalna) automatycznie zmniejszają należności jego uposażenia, natomiast likwidacja zadłużeń prywatnych funkcjonarjusza, jako właściwie bezprawna, nie powinna powodować dodatkowej rachunkowości i nakładu pracy.

Prawne zajęcie uposażenia powinno być dokonane w ostatniej chwili wypłacania uposażenia, t. zn. już po formalnem załatwieniu odbioru należności przez funkcjonarjusza, a spowodowane tem czynności rachunkowe powinny przejąć instytucje i urzędy zainteresowane. Wyjątek należałoby zastosować tylko do spłaty rat zaliczek zwrotnych na uposażenie.

Uproszczenie to zaoszczędzi pracy 538 stałych pracowników, czyli okrągło 1.800.000 zł.

3) Asygnowanie należności uskuteczniać zbiorowo za pośrednictwem P. K. O. poszczególnym urzędom wypłacającym uposażenie.

W tym celu urzędy likwidujące uposażenie sporządzają odrębne listy płacy i przesyłają je podległym urzędom, które, mimo że nie przewidujemy dla nich specjalnego aparatu wypłacającego, nazwiemy „urzędami wypłacającemi", oraz wystawiają czeki do P. K. O. na globalne kwoty „netto" (tylko po potrąceniu rat zaliczek zwrotnych).

4) Wypłaty do rąk uskuteczniają poszczególne urzędy, przez każdorazowo wyznaczonego urzędnika danego urzędu.

Wyznaczony urzędnik w dniu wypłaty podejmuje gotówkę w P. K. O. na podstawie czeku i wypłaca uposażenie na podstawie listy płacy.

Przy sposobności wypłacania uposażeń na podstawie list płacy, urzędnik wypłacający uposażenie inkasowałby jednocześnie należności czynszów mieszkaniowych i należności z tytułu wyroków sądowych. Czynności te należałoby przeprowadzać w sposób następujący: zarząd gmachów przesyłałby co miesiąc urzędom wypłacającym (nie likwidującym) wykaz dłużników i indywidualne pokwitowania na uiszczone należności czynszu mieszkaniowego. Odbiór pokwitowań na ogólną sumę kwitowałby urząd wypłacający. Pokwitowania te, jako gotówkę otrzymywaliby dłużnicy przy pobieraniu przez nich

uposażenia, jako dowód na wpłacone należności. Otrzymane, wzamian pokwitowań, kwoty wypłacałyby względnie przesyłałyby urzędy wypłacające zainteresowanym zarządom gmachów, zwracając jednocześnie otrzymane od nich wykazy z potwierdzeniem przekazanej kwoty i ewentualnie niezrealizowane pokwitowania, oraz wycofując jednocześnie wydane przez siebie pokwitowania.

Po dokonaniu wypłaty urzędy wypłacające w oznaczonym terminie zwracałyby urzędom likwidującym listy płacy, potwierdzone podpisami urzędnika wypłacającego uposażenie i zwierzchnika danego urzędu.

W ten sam sposób odbywałoby się zajęcie uposażeń na mocy wyroków sądowych i nakazów.

5) Znieść formalności kwitowania odbioru gotówki przez funkcjonarjuszów.

Odnośne postanowienia ustawy uposażeniowej o terminach wypłaty uposażeń, oraz potwierdzenia wypłaty na liście płacy przez urzędnika wypłacającego i zwierzchnika danego urzędu, powinny być wystarczającemi dowodami dokonania wypłaty. Mamy przykłady, że przedsiębiorstwa prywatne wypłacają wynagrodzenie tysiącom robotników bez załatwiania tych formalności i nie mają bynajmniej z tego powodu żadnych sporów prawnych.

Uproszczenie to w znacznym stopniu wpłynie na zaoszczędzenie czasu w pracy funkcjonarjuszów (1200 dni pracy).

6) Określić przepisami jednakowy sposób sprawdzania (kontrola wstępna) likwidacji uposażeń.

Uproszczenie całego systemu według podanego projektu uprości jednocześnie kontrolę. Chodzi tylko o przepisowe ujęcie tej sprawy w pewien system, uproszczony, a jednocześnie w dostatecznym stopniu zabezpieczający interesy Skarbu.

D. Organizacja urzędów likwidujących.

Urzędy likwidujące uposażenie podzielone są zasadniczo w ten sposób, że obsługują one urzędy swojego resortu. Wyjątek stanowią urzędy likwidujące przy województwach, do których przynależą urzędy innych resortów.

Urzędów likwidujących uposażenie jest: przy władzach centralnych 34, przy władzach II instancji 750.

Wszystkie resorty władz centralnych i władz II instancji posiadają takich urzędów po kilka, zależnie od rodzaju obsługiwanych urzędów.

Stany liczebne funkcjonarjuszów przynależnych do poszczególnych urzędów likwidujących są bardzo różne. Stany te wahają się od 10 do 3500; przeważają stany od 100 do 500 osób.

Takie rozdrobienie urzędów likwidujących powoduje niepotrzebne koszta utrzymania aparatów biurowych i nie usprawiedliwia ani organizacyjnych ani też praktycznych potrzeb ich funkcjonowania.

Wewnętrzna organizacja pracy w poszczególnych urzędach likwidujących jest różna. Jest ona dostosowana do charakteru obsługiwanych urzędów i do wielkości aparatu (stanu liczebnego).

Załącznik Nr 1.

służbowych.

Kierownictwo		Razem zatrudniony personel		Koszt pracy (rocznie)				Oszczędności			
ecnie	Projekt	Obecnie	Projekt	Obecnie		Projekt		Ogólnie rocznie		Przeciętnie na 1 funkc.	
		Osób	Osób	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
60	8	5	1	16.008		2.256		13 752		19	56
.657	518	250	39	965.616		147.840		817.776		17	55
37	9	3	1	9.720		2 616		7.104		8	62
.587	624	428	47	1.656.216		178.080		1.478.136		26	04
.546	282	174	21	672.144		80.616		591.528		23	30
.370	190	94	13	361.872		50,232		311.640		19	87
.850	1 085	537	75	2.072.352		286.536		1 785.815		19	93
.021	142	75	10	269.664		34.176		235.488		20	09
135	19	0	2	35.616		5.040		30 576		19	81
230	36	16	3	60.624		9.528		51.096		17	55
100	14	7	1	26 736		3.768		22.968		19	85
470	30	26	2	92.520		7.776		84.744		36	52
063	2.957	1.625	215	6.239.098		808 464		5.430.624		21	26
957	—	215	—	808.464		—		—		—	
106	—	1 410	—	5.430.624		—		5.430 624		21	26
4,7	0,7	61.1	8,0	24	43	3	17	21	26	—	—

Załącznik Nr 2.

Zestawienie obecnych, rocznych należności uposażeniowych.

Ministerstwa	Obecne uposażenie „brutto" w tys. zł.				Świadczenia na rzecz Skarbu			Obecne uposażenie „netto"	Ilość dodatków ekonom. wszystkich	Ilość dodatków ekonom. do zrekompensowania
					Podatek dochod.		Opłata emerytalna			
	Zasadnicze + dod. reg. + 10% dod. + 15% dod.	Dodatki ekonom.	Dodatki kwater.	Razem	Przeciętna stopa	Kwota rocznie	Kwota rocznie	Kwota rocznie		
Rada Ministrów	1.962	317	160	2.439	1,8%	43	34	2.362	1.103	740
M-wo Spraw Wewn. . .	108.088	25.700	15.845	149.633	1,3%	1.935	3.150	144.548	89.457	63.559
„ Spraw Zagran. . .	3.913	134	647	4.694	3,0%	143	110	4.441	464	252
„ Spraw Wojsk. . .	171.096	23.997	22.484	217.577	2,6%	5.756	4.811	207.010	83.529	61.420
„ Skarbu	73.936	11.476	9.563	94.975	1,9%	1.781	2.061	91.133	39.945	27.869
„ Sprawiedliwości .	63.263	6.706	7.974	77.943	2,5%	1.999	1.771	74.173	23.341	15.482
„ Wyzn. Rel. i OP. .	316.352	18.375	27.538	362.265	2,2%	7.827	8.063	346.375	66.594	30.663
„ Rolnictwa	28.444	7.375	3.618	39.437	1,4%	559	776	38.102	25.672	19.852
„ Przem. i Handlu .	5.902	639	520	7.061	2,4%	171	129	6.761	2.222	1.415
„ Robót Publiczn. .	11.139	1.527	1.055	13.721	2,4%	321	249	13.151	5.313	3.661
„ Pracy i Op. Sp. .	4.236	443	414	5.093	2,3%	118	104	4.871	1.541	948
„ Reform Rolnych .	8.467	802	627	9.941	2,3%	226	172	9.543	2.791	1.346
Razem . .	796.798	97.491	90.490	984.779	2,1%	20.879	21.430	942.470	341.972	227.207

Załącznik Nr 3.

Tabela płac uposażeń samotnego na prowincji

uposaż. zasadnicze + 10% dod. + 15% dod. + dod. kwat. samotnego w/g. II kl. miejscowości b. zaboru rosyjskiego, bez podatku dochodow. i opłaty emerytalnej

w złotych.

% awansu w stopniu	% awansu w szczeblu	Stopnie	a	b	c	d	e	f	g
		I	—	—	—	—	—	—	—
29	3—4	II	1.272.70	1.317.22	1.362.65	—	—	—	—
11	2—6	III	989.54	1.039.83	1.065.44	1.130.61	—	—	—
23	5—6	IV	798.89	847.93	895.86	943.47	989.71	—	—
36	6—8	V	650.44	698.77	748.14	798.89	847.93	895.86	—
27	5—8	VI	478.77	516.72	554.60	592.38	630.11	665.73	—
27	6—8	VII	377.65	408 13	438.58	468.96	499.27	529.53	—
19	6	VIII	298.32	317.69	337.68	357.95	378.17	398.35	—
14	5—6	IX	251.74	266.81	282.07	297.32	312.52	327.60	—
15	4	X	221.43	231.63	241.59	251.74	261.88	271.98	282.07
9	3—6	XI	192.82	203.41	214.01	221.43	231.63	241.59	251.74
10	2—5	XII	176,92	184.87	192.82	200.76	208.71	216.66	221.43
11	4—5	XIII	161.04	168.98	176.92	184.87	192.82	200.76	208.71
12	5	XIV	145.14	153.09	161.04	168.98	176.92	184.87	192.82
9	5—6	XV	129.25	137.20	145.14	153.09	161.04	168.98	176.92
—	4—5	XVI	118.65	123.95	129.95	134.55	139.85	145.14	150.44

Załącznik Nr 4.

Tabela należności dodatków ekonomicznych

wraz z różnicą dodatku kwaterowego (w/g II kl. miejscowości b. zaboru rosyjskiego), po potrąceniu podatku dochodowego (w/g odpowiedniej stopy) i opłaty emerytalnej.

Podatek potrącony w/g stopy dla szczebla „c" w każdym stopniu.

Stopnie	Ilość członków rodziny									
	1		2		3		4		5	
I	21	61	43	22	60	28	81	82	103	35
II	21	68	43	36	65	05	82	43	104	04
III	114	38	131	65	153	50	175	35	197	20
IV	114	64	134	00	156	14	178	28	196	22
V	65	62	87	95	108	65	130	93	153	21
VI	42	58	64	77	86	65	108	48	128	92
VII	42	49	64	61	87	18	109	23	131	23
VIII	42	00	64	28	86	51	109	12	131	28
IX	41	85	64	26	86	62	108	56	131	20
X	42	03	64	30	86	47	108	88	130	88
XI	39	15	61	56	83	59	106	08	128	20
XII	42	98	62	93	84	57	106	86	129	34
XIII	32	31	52	46	74	70	96	80	119	33
XIV	32	31	55	62	75	43	97	63	119	65
XV	32	31	55	62	78	93	98	39	120	55
XVI	32	31	55	62	78	93	99	09	121	34

Załącznik Nr 5.

Tabela płac

uposażeń samotnego jak w załączniku Nr 3 zwiększona o 2 dodatki ekonomiczne jak w załączniku Nr 4 i zaokrąglona na „in plus" w złotych.

Stopień	Procent podwyżki	Szczeble						
		a	b	c	d	e	f	g
I	3	1.350	—	—	—	—	—	—
II	4	1.316	1.361	1.406	—	—	—	—
III	13	1.122	1.172	1.198	1.263	—	—	—
IV	17	933	982	1.030	1.078	1.124	—	—
V	14	739	787	837	887	937	984	—
VI	14	544	582	620	658	696	731	—
VII	17	442	474	504	534	564	594	—
VIII	22	363	383	403	423	443	463	—
IX	26	317	332	347	362	377	392	—
X	29	286	296	306	316	326	336	346
XI	32	255	265	275	285	295	305	315
XII	36	240	248	256	264	272	280	288
XIII	33	214	221	229	237	245	253	261
XIV	38	201	209	217	225	233	241	249
XV	43	185	193	201	209	217	225	233
XVI	46	175	180	185	190	195	200	205

Zawiła procedura wykonawcza całego systemu i brak jednolitych przepisów biurowych, utrudniają stworzenie racjonalnego planu pracy, zmuszają kierowników i personel do organizowania pracy według własnych pomysłów.

Ujemną stroną organizacji pracy w urzędach likwidujących uposażenie jest brak mechanizacji pracy tam, gdzie z bardzo dobrym skutkiem możnaby to stosować. Trzeba powiedzieć, że połowa tych urzędów zupełnie nie posiada maszyn do pisania, maszyny zaś do rachowania są prawdziwą rzadkością.

Dążenie do centralizacji urzędów likwidujących, jak również do koncentracji czynności proceduralnych w tych urzędach jest ze wszechmiar wskazane i powinno być realizowane stopniowo przy sposobności wszelkich reorganizacji przy równoczesnem lub uprzedniem wprowadzaniu zaproponowanych niżej uproszczeń systemu. Pozwalam sobie przedstawić dwa projekty możliwe do urzeczywistnienia, a mianowicie:

Projekt A, polega na tem, że w zasadzie wszystkie urzędy lokalne danego resortu w jednym okręgu obsługuje tylko **jeden** urząd likwidujący uposażenie przy jednym z urzędów II instancji.

Dla władz centralnych przewiduje się tylko po jednym urzędzie dla danego resortu.

Wyjątek od tej zasady stanowiłyby osobne urzędy likwidujące dla Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej i Wyższych Uczelni.

W rezultacie proponowany projekt, nie naruszając w zasadzie obecnej organizacji, redukuje tylko ilość urzędów likwidujących z 784 do 266, kasując urzędy o małych stanach liczebnych w tych resortach, gdzie istnieje po kilka takich urzędów.

Pracę w tak zredukowanych urzędach należałoby zracjonalizować a przedewszystkiem zaopatrzyć je w nowoczesne maszyny do rachowania.

Przeprowadzone badanie w firmie Gerlach w kierunku określenia kalkulacji kosztów zaopatrzenia tych urzędów np. w maszyny do rachowania „Sundstrand" dały wyniki następujące:

a) koszt jednej maszyny wynosi 4.000 zł.,
b) maszyna amortyzuje się w ciągu 5 lat,
c) wydajność maszyny równa się okrągło 2 pracownikom od tego 1 obsługa, oszczędność — 1 pracownik,
d) wynagrodzenie roczne 1 pracownika 4.000 zł.,
e) ilość maszyn po 2 dla urzędu = 534 szt.,

a zatem oszczędność roczna wyniesie:

$$[4.000 - (4000 : 5)] \times 534 = 1.708.800 \text{ zł.}$$

Wydatki na konserwację maszyn zostaną pokryte z nadwyżką oszczędnościami z materjałów pisarskich.

Projekt B, polega na tem, że wszystkie urzędy państwowe danego okręgu **skarbowego** obsługuje tylko jeden urząd likwidujący II instancji, mianowicie, — urząd przy Okręgowej Izbie Skarbowej.

Dla władz centralnych, a ściślej dla m. st. Warszawy czynności te spełnia specjalny urząd likwidujący przy Grodzkiej Izbie Skarbowej.

Wyjątek od tej zasady stanowią osobne urzędy likwidujące po jednym dla Rady Ministrów, Wojska, Policji Państwowej i Korpusu Ochrony Pogranicza.

Projekt ten przewiduje utworzenie tylko 20 urzędów likwidujących.

Wewnętrzną organizację w tych urzędach należałoby unormować przepisami według zasad racjonalizacji i po przeprowadzeniu specjalnych badań.

Inż. Techn. Edmund Kropiwnicki.

Analiza standartów wełn obcych oraz surowca sukna wojskowego jako podstawa do standaryzacji wełn krajowych.

Pierwszych prób uporządkowania fabrykacji sukna i innych wyrobów wełnianych dla naszego wojska dokonano na początku 1925 roku. W tym celu wybrano w fabrykach w Łodzi pewne gatunki wełny, wytworzono z nich próbne sukna i wniesiono do przepisów obowiązujących skład mieszanek, z których sukna były sporządzone, oznaczając gatunki wełny według klasyfikacji niemieckiej. Biuro badań i komisje odbiorcze zostały zaopatrzone w odpowiednie próbki wełny, które musiały służyć jako wzory do oceny surowca fabrycznego przez wzrokowe i makroskopowe porównanie.

Jednakże przekonano się wkrótce, że zarządzenia powyższe niewiele wpłynęły na uporządkowanie sprawy zaopatrzenia wojska w sukno. I nie mogło być inaczej, gdyż już przy ustalaniu tych przepisów, popełniono dwa zasadnicze błędy: uznano za miarodajne badanie wzrokowe i makroskopowe dla oceny wełny i pomylono się w określeniu gatunku ustalonych wzorów wełny, skutkiem czego przepis nakazywał wyższe klasy wełny, niż te, do których należały obowiązujące wzory.

Na zasadzie badań wzrokowych i makroskopowych odbywa się wprawdzie sortowanie wełny, lecz czynią to ludzie, którzy dopiero po kilku latach stałych i codziennych ćwiczeń, nabierają dostatecznej wprawy w odróżnianiu nawet dość bliskich gatunków. Jednakże i ci doświadczeni brakarze i maklerzy wedle sprawdzeń przeprowadzonych przez niemieckie instytuty badawcze, mylą się w 39% swych ocen, gdyż ludzki wzrok i dotyk nie są tak doskonałemi aparatami, aby pozwalały zauważyć lub wyczuć różnicę między dwiema klasami wełn, nieprzekraczającą często jednego mikronu t. j. 0,001 mm.

Powyższa okoliczność zmusiła niemieckich fachowców wełnianych do szukania sposobów innych, bardziej realnych, ścisłych i niewymagających wieloletnich ćwiczeń. Jako rezultat tych poszukiwań powstał lanametr prof. Doenhera. Lanametr składa się z mikroskopu, lampy i matowych szklanych ekranów bez siatki — i z siatką milimetrową, tak odsuniętych od mikroskopu, iż przy 300-krotnem powię-

kszeniu każdy milimetr siatki odpowiada dwóm mikronom (0,002 mm).

Ponieważ aparat posiada ramę, w której się znajdują jednocześnie trzy preparaty wełniane i śruby do przesuwania widm w różne strony, istnieje możność jednoczesnego porównywania ze sobą założonych trzech wzorów. Ponieważ i ekran szklany jest wirujący, mamy możność narysowaną na nim siatkę tak nachylić do każdego włókna, że wymierzenie grubości widma, wahającej się od 8 do 40 milimetrów, nie przedstawia żadnej trudności.

W ten sposób lanametr ułatwia wymierzenie poszczególnych włókienek przy 300 krotnem powiększeniu i pozwala na obejrzenie całego wzoru w 60 krotnem powiększeniu. I tu przy pewnej wprawie widzi się jasno, z czego się składa mieszanka, jakie posiada braki, jakie domieszki, czy wełna jest zdrowa i czem się różni od wełny przepisowej, umieszczonej w sąsiedniej przedziałce ramy.

Zastępując oko ludzkie bardziej dokładnym mikroskopem, a wyczuwanie grubości wełny palcami, wymierzaniem w mikronach, stał się lanametr, wynaleziony w roku 1927, w dziedzinie badań surowców znacznym postępem. Dzisiaj zyskał on już zastosowanie we wszystkich niemieckich stacjach doświadczalnych, handlowych, hodowlanych i naukowych, a stamtąd przedostał się do innych krajów.

Badania wzrokowe, a tembardziej makroskopowe niefachowców nie przedstawiają żadnej wartości realnej i nie mogą być miarodajnemi przy wszelkich ocenach i porównaniach.

Nic więc dziwnego, że one i u nas zawiodły i zmusiły do szukania bardziej nowoczesnych sposobów badania, opartych na zasadach prostych, jasnych, uchwytnych i bardziej pewnych.

Niemniej fatalnym w swych skutkach był błąd drugi, polegający na tem, że oceniając makroskopowo, wełny użyte do wyrobu wzorów sukna w Łodzi, zaliczono je do klas wyższych niż były w rzeczywistości. W 1927 r. spostrzeżono ten błąd i w celu sprawdzenia swych przypuszczeń, a raczej w celu stwierdzenia standartów wełn przepisowych, które służyły dotychczas jako wzory do kontroli produkcji sukna, Biuro Badań Technicznych przesłało próbki tych wełn dla dokonania ekspertyz i określenia standartów do Anglji, Belgji i Niemiec.

Po nadejściu ekspertyz, których wyniki podaje „Zestawienie" na stronie 89, okazało się, iż standarty wzorowych wełn, przewidziane w ówczesnym opisie technicznym nie odpowiadały rzeczywistości.

Wobec pewnych małych rozbieżności między poszczególnemi ekspertyzami, postanowiono uznać za miarodajną ocenę wełn eksperta angielskiego i oznaczenie tych wełn przyjąć jako jedynie właściwe na przyszłość dla klasyfikacji sukien przy równoczesnem jego wstawieniu do opisu technicznego sukna w miejsce dotychczasowych oznaczeń.

A więc, zamiast dotychczasowego	„Punta A"	wstawiono: wełna sukienna	58/60 S
„ „	„Punta B/C"	„ „ „	56s
„ „	„Crossbread"	„ „ „	44/46

Przy oznaczeniu wełny Crossbread „C" ze względu na to, iż ekspertyza angielska określiła ją jako 48s i niżej, a ekspertyza belgij-

ZESTAWIENIE EKSPERTYZ TRZECH PRÓBEK WEŁN

używanych jako przepisowe do wyrobu sukna wojskowego.

<table>
<tr><td rowspan="4">Określenie wełny, przewidziane opisem technicznym</td><td colspan="2">Próbka I</td><td colspan="2">Próbka II</td><td colspan="2">Próbka III</td><td rowspan="4" colspan="4">Ocena jakości próbek</td></tr>
<tr><td colspan="2">Standart</td><td colspan="2">Standart</td><td colspan="2">Standart</td></tr>
<tr><td>niemiecki</td><td>angielski</td><td>niemiecki</td><td>angielski</td><td>niemiecki</td><td>angielski</td></tr>
<tr><td>Punta A</td><td>60/64 s</td><td>Punta B/C</td><td>58/56 s</td><td>Crossbr. C.</td><td>56 s</td></tr>
<tr><td>Określenie wełny przez ekspertyzę angielską</td><td>B/A</td><td>58/60 s</td><td>C_1</td><td>56 s</td><td>D_1 i niżej</td><td>48 s i niżej</td><td colspan="4">Wełna 1 i 2 jakość dobra, wełna sukienna.
Wełna Nr 3 jakość nieodpowiednia.</td></tr>
<tr><td rowspan="3">Określenie wełny przez ekspertyzę belgijską</td><td rowspan="3">AB/B</td><td rowspan="3">58/60 s</td><td rowspan="3">C II</td><td rowspan="3">56 s</td><td rowspan="3">D/E</td><td rowspan="3">40 s</td><td>I</td><td>II</td><td>III</td><td rowspan="3">Jakość wełny Nr 1. częściowo nieodpowiednia.</td></tr>
<tr><td>Standart</td><td>belg.</td><td>franc.</td></tr>
<tr><td>1</td><td>2</td><td>4/5</td></tr>
<tr><td>Określenie wełny przez ekspertyzę niemiecką</td><td>B/C</td><td>56/58 s</td><td>C/D</td><td>50/54 s</td><td>D/E</td><td>44/46 s</td><td colspan="4"></td></tr>
</table>

ska jako 40s, przyjęto ocenę ekspertyzy niemieckiej 44/46s, jako przeciętną.

W ten sposób zerwano z przeszłością. Był to już krok naprzód, skierowany ku uporządkowaniu fabrykacji sukna dla wojska. Zakupiono lanametr i aby posiąść najbardziej miarodajne wzory dla każdej klasy wełny, spotykanej na rynku wszechświatowym, poruczono prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, p. R. **Prawocheńskiemu**, udającemu się do Londynu na wszechświatowy zjazd hodowlany, zakupienie w jednej z najbardziej poważnych firm angielskich kolekcji wzorów dla Instytutu Technicznego Intendentury. Kolekcja klasyfikacyjna, sporządzona w firmie Francis Willey and Co Ldt. London office 4. Coleman Street E. C. 3 Duke Street Bradford, przedstawiała gatunki wełn, uzgodnione pomiędzy Brytyjskim Związkiem Wełnianym i amerykańskim Departamentem Rolnictwa. Wzory pochodziły z hodowli angielskiej, australijskiej, kapsztadskiej, nowo-zelandzkiej i południowo-amerykańskiej i przedstawiały charakterystyczną jakość klas, do których były zaliczone. Kolekcja zawierała wełny 12-u klas, z których każda była reprezentowana przez 3 wzory. Z każdego wzoru wzięto po 5 prób, i w każdej z nich zrobiono około 100 pomiarów grubości. Z otrzymanych w ten sposób 500 pomiarów wyprowadzone liczby przeciętne dały analizę każdego wzoru. W analizie widzimy ilość włosów każdej grubości i przeciętną grubość badanego wzoru.

Rezultaty tych 36 analiz jako przeciętne wyniki z 18 000 pomiarów, zostały umieszczone w podanej na stronie 98 tablicy I-ej.

W ten sposób przeciętny skład dla każdej klasy wełny, został wyrażony w 3-ch analizach. Jedna z tych analiz daje skład najlepszej wełny z tej klasy, druga średniej, trzecia najgorszej. Mając skład wełny każdej klasy, nietrudno określić skład dowolnej mieszanki i ustalić limity dla każdego wyrobu wojskowego.

Posiadając zaś limity łatwo się przekonać, czy przy wyprodukowaniu danej próby były zastosowane przepisowe gatunki — czy też poczyniono pewne nadużycia przy zestawieniu mieszanki.

Dokonawszy wyżej wzmiankowanych prac, przeszliśmy od empiryzmu do badań i ocen naukowych.

W ten sam sposób zostały zbadane 2 kolekcje otrzymane od Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych.

Przystępując do opisu rezultatów tej żmudnej, kilkomiesięcznej pracy, prowadzonej w ciemni i warunkach trudnych, zupełnie nie przystosowanych do prac naukowych, muszę go poprzedzić pewnym wstępem o właściwościach wełny, jako surowca przędzalniczego, aby ułatwić czytelnikowi zorjentowanie się w nawale liczb i przekonanie się o rzeczowości moich wywodów.

Żaden z surowców używanych w przemyśle włókienniczym nie jest tak urozmaicony, tak zmienny i płynny w swych własnościach, jak wełna. Żaden też z nich nie posiada tak wielkiej ilości cech stanowiących o jego przydatności i nigdzie te cechy nie są tak chwiejne, tak czułe, tak bardzo zależne od całego szeregu czynników. Każdy szczegół z bytowania owcy wywiera swoisty wpływ na jakość i rodzaj wełny. Klimat, ilość rocznych opadów, rodzaj paszy, sposób ho-

dowli, jakość wody, rasa, wiek i płeć owcy, powodują zasadnicze różnice we własnościach wełny. Nawet grubość skóry i różne funkcje znajdujących się pod nią mięśni są przyczyną porastania różnych części ciała owcy włosami różnych typów, o dość znacznych granicach wahań, które występują tem silniej, im bardziej owca jest prymitywną. Poszczególne typy tych włókien występują w różnym stosunku ilościowym, zależnie od rasy, odmiany, stopnia uszlachetnienia i przeróżnych zewnętrznych czynników.

Ziemia piaszczysta daje wełnę cieńszą, bogatą w mineralne części składowe; wapienna — mocniejszą, ale szorstką, a gliniasta powoduje większy przyrost. Wysokie równiny dają wełnę elastyczną, cieńszą i silniejszą, natomiast miejsca niskie, wilgotne obdarzają wełną grubszą i prostszą.

Wahania temperatury powodują dość znaczne różnice grubości w jednym i tym samym włosku. Mroźne zimy dają obfite strzyże o włosie szorstkim, wówczas gdy w porze gorącej wyrasta włos grubszy.

Wilgoć wypłukuje tłuszczopot i pogrubia włos. Ciemność przeszkadza porostowi włosów. Wahania w odżywianiu powodują nierównomierne wzdęcia włosa, zwane pasmami głodowemi.

W pierwszych trzech latach życia owcy, podczas trwania rozwoju ciała, włos wciąż się zmienia, ulegając największemu zgrubieniu pomiędzy 1, 5—2, 5 rokiem egzystencji zwierzęcia. W miarę starzenia się owcy wełna ciemnieje, staje się krótszą, mniej jednolitą, bardziej kruchą i wreszcie traci swą elastyczność.

Uwłosienie tryka tylko w pierwszym roku dorównuje wełnie matki. Karmienie jagniąt wpływa na ścienienie włosa u matki i powoduje jednocześnie słabszy porost.

Zdrowe i racjonalnie karmione zwierzę posiadając skórę w normalnym stanie wydaje włos o zupełnie jednakowych własnościach na całej długości, a więc posiadający wszędzie jednakową grubość, jednakowo zbudowany naskórek, ten sam charakter karbików, tę samą sprężystość, elastyczność i równomierne pokrycie tłuszczopotem całej powierzchni od góry do dołu. Na uszkodzonych miejscach skóry wyrastają t. zw. psie włosy, grube, szkliste, błyszczące, suche, bez równomiernej karbikowatości.

Podobne włosy, lecz krótsze i grubsze o kształcie szydła (Stichelhaare) wyrastają na łbie, karku i bokach głowy.

Na fałdach szyi, ogonie i goleni, a często i na innych częściach ciała wyrastają włosy pakulaste, twarde, przeplecione, gładkie, grube, połyskujące i bez regularnej łuski. Są to najdłuższe włosy (Falschehaare), które, gdy jest ich więcej, przeplatają się wzajemnie nad okrywą, a czasem wrastają wewnątrz kosmów łącząc je ze sobą (Bindehaare).

Głównemi częściami tłuszczopotu, podlegającemi znacznym wahaniom (7—75%) są stearyna i oleina. Przewaga każdej z nich nadaje wydzielinie inne własności. To też spotykamy tłuszczopot biały, żółtawy łatwo rozpuszczalny, ciemno-żółty — lepki trudnorozpuszczalny, lepki zielony, wreszcie żółto-czerwony zabarwiający wełnę.

Włos nieposiadający rdzenia ma wygląd przeważnie wężykowaty z wygięciami w dwóch przeciwnych kierunkach, zwanemi karbikami.

Im większy rdzeń posiada włos, tem bardziej jest on kruchy i sztywny, a w miarę zmniejszania się średnicy kanału rdzeniowego zwiększa się jego sprężystość.

Zdaniem Nathusiuna i Bohma, elastyczność wełny stoi w ścisłym związku z rozciągliwością i jest większą u wełny grubszej.

Połysk powodowany przez odbijanie promieni światła padających na tafelki naskórka jest tem większy im równiejszą i gładszą posiadają one powierzchnię.

Nawet przekrój włosa nie zawsze jest jednakowy. Najcieńsze i najszlachetniejsze włoski posiadają przekrój okrągły, wełny czesankowe — owalny, a włókna rdzeniowe — wielokątny. Gęstość porostu u różnych gatunków owiec też jest różną. Włosy wyrastają nie pojedyńczo, jak u innych zwierząt, a występują na powierzchni skóry małemi słupkami, które łączą się w kosmy, złączone w jedną całość przez swą karbikowatość i sklejanie tłuszczopotem.

Włosy zdjęte z każdej części ciała są inne, posiadają różne własności lub nawet te same, lecz w innym stopniu.

Wobec tego każda okrywa owcy, zwana runem, jest źródłem kilku gatunków wełny, co zmusza do podzielenia go odpowiednio na części, gdy idzie o ujednostajnienie surowca.

Jakość runa zależy oczywiście przedewszystkiem od własności składających się na nie włosów i jest tem wyższą im one są bardziej czystsze, cienkie i wyrównane.

Pod czystością runa rozumiemy brak wszelkich zanieczyszczeń. Im mniej deszczu, wilgoci i kurzu przenika w głąb runa, tem mniej jest ono zanieczyszczone.

Równość runa polega nie na tem, aby wszystkie włosy posiadały tę samą średnicę (podobny warunek byłby wprost nieosiągalny), lecz na przewadze w nim pewnego sortymentu, którego własności nadają runu jednolity i charakterystyczny wyraz. Takie ujednostajnienie własności składowych części runa czyli włosa na różnych częściach ciała owcy jest warunkiem bardzo ważnym lecz do osiągnięcia trudnym, gdyż zależy od dużej ilości przeróżnych czynników.

Wreszcie najcieńsza wełna znajduje się na łopatkach, na bokach, grzbiecie i krzyżu, pośledniejsza na głowie, karku, ogonie, tylnej części uda, na brzuchu i nogach, najgrubszą widzimy na wszelkich fałdach skóry.

Wartość wełny, jako surowca przędzalniczego, zależy od jej sortymentu, budowy, grubości, stopnia wyrównania, wytrzymałości na rozrywanie, od jej rozciągliwości, łamliwości, elastyczności, sprężystości, delikatności w dotyku, karbikowatości, barwy, połysku, wreszcie ilości i jakości tłuszczopotu.

Surowiec przędzalniczy, tak urozmaicony i zmienny w swych własnościach, przedstawia ogromne trudności w uporządkowaniu jego wszechświatowego obrotu, w ujednostajnieniu stosunków handlowych pomiędzy poszczególnemi krajami i w określeniu pewnych stałych norm w stosunkach pomiędzy producentami, handlem i przemysłem.

Handel, który jest łącznikiem między producentem i przemysłem, nawet w początku XIX wieku nie posiadał jeszcze żadnej organizacji. Formy jego wszędzie były proste, gdyż producenci sprzedawali swą wełnę bezpośrednio przędzalniom na rynku miejscowym.

Właściwie rozwój handlu międzynarodowego zapoczątkowują dopiero belgijskie i angielskie domy handlowe nadając mu inne formy i cechy. One to ułatwiają transportowanie wełny przez wprowadzenie prasowania jej w bele, oraz sprzedaż przez organizowanie przetargów, które dały możność ściągania większej ilości zgłaszających się z wełną producentów i kupujących.

Przetargi zapewniając lepszy i łatwiejszy zbyt szybko się przyjęły, ale w miarę rozrastania się hodowli owiec na południowej półkuli zaczęto odczuwać potrzebę jakiejś jeszcze innej bardziej dogodnej organizacji, gdyż im większe były partje wełny, tem trudniej było je zbywać. I wówczas handlarze zasobni w większe kapitały wystąpić musieli jako pośrednicy. Producenci i handlarze miejscowi, oraz handlarze europejscy i przemysłowcy musieli szukać sposobu do uporządkowania swych stosunków, lecz pierwsi nie znali przemysłu Europy, drudzy nie świadomi byli stosunków kolonjalnych. Pierwsi nie mogli co rok, gdy składy się napełniały, odbywać podróży do Europy, dla drugich też wyjazdy coroczne do kolonij były zbyt kosztowne i uciążliwe. Napraszało się więc powstanie jeszcze jednego łącznika mającego swe locum w pobliżu konsumentów. Wówczas Australja, N. Zelandja i Południowa Afryka skierowują swój surowiec do Londynu. Wełna z Indyj Wschodnich, z nad morza Śródziemnego, Peru, Chili i pewnych miejsc Azji przybywa do Liwerpoolu, a wełna „La Plata", początkowo źle przyjęta w Londynie, przenosi się do Antwerpji i Hawru. Duże partje wełny australijskiej przybywające do Londynu pozwoliły mu zająć wybitne stanowisko w wełnianym handlu międzynarodowym.

Od r. 1821 ceny tu ustalają się na przetargach i wkrótce stają się obowiązującemi dla całej kuli ziemskiej. Ale producenci z za oceanu zaczynają u siebie urządzać podobne przetargi i Australja już w latach 60-tych zeszłego stulecia ściąga na swe przetargi kupujących z Europy i Ameryki. Przybywają najpierw przedstawiciele firm handlujących wełną, a w końcu zeszłego stulecia i wysłannicy przemysłu wełnianego, a szczególnie przędzalni czesankowych. I od tego czasu nabywanie wełny przez przemysłowców wprost od producentów nabiera coraz większego rozpędu.

Europejscy kupcy zdążają na czas strzyży do nowopowstałych centrów w innych częściach świata i komunikując się telegraficznie ze swemi firmami zaopatrują je w niezbędny surowiec przędzalniczy.

Porty europejskie, jak Liwerpool, Hawr i Antwerpja powoli tracą swe pierwotne znaczenie i jedynie tylko Londyn zachowuje do dziś dnia zdobytą dawniej pozycję.

Jednakże z wygód, które daje kupowanie wełny na miejscu, mogą korzystać tylko firmy mające duże zapotrzebowanie, gdyż są w stanie ponosić znaczne koszty wysyłania za morze swych pełnomocników. Małe zaś firmy zmuszone są pozostawać na łasce domów komisowych, które wysyłają do miejsc produkujących wełnę, swych fa-

chowców, posiadających wybitną znajomość wełny i wszelkich wymogów obsługiwanego przez firmę przemysłu. Kupno towaru odbywa się przeważnie na „Cif" (Cost insurance free) wychodząc z ilości wełny otrzymanej z prania. W Argentynie i Urugwaju są przeważnie filje handlowych domów europejskich, ale też nie brak i firm dwukrajowych. W Australji i Afryce spotykamy jeszcze eksporterów i spekulantów, którzy na własny koszt kupując wełnę wysyłają ją na sprzedaż do Europy. Takich samych handlarzy sporo też posiada i każdy prawie kraj w Europie (oprócz Polski).

Oni to przyczynili się w znacznej mierze do rozwoju handlu międzynarodowego i do powstania pralni zarobkowych, które z czasem, aby być stale w ruchu, zmuszone były same przeistoczyć się w odbiorców wełny kolonjalnej, zatracając powoli charakter pralni zarobkowej.

Handel międzynarodowy dzieli wełnę na następujące grupy:

I. — kolonjalne wełny — wełny z Australji, N. Zelandji i Poł. Afryki.

II. — wełny „La Plata" — z Argentyny i Urugwaju.

III. — wełny europejskie — z zachodniej i środkowej Europy (włącz. Don i Pireneje).

IV. — wełny z nad morza Śródziemnego, z południ. Europy, Azji Mniejszej i Półn. Afryki.

V. — azjatyckie wełny — z Indyj, Tybetu i Chin.

Rolę centrów handlowych w chwili obecnej odgrywają: Londyn, Liwerpool, Leicester, Lincoln, Bradford, Boston, Philadelphia, Sydney, Brisbane, Adelaide, Mellbourne, Geelong, Fremantle, Amsterdam, Roubaix, Tourcoing, Reims i Dijon, Marsylja, Hawr, Dünkirchen i Verviers, Bremen, Hamburg, Lipsk i trochę Berlin, a dla krajowej w Niemczech Halle, Güstow, Paderborn, Hannower i Ulm. W Londynie, który do dziś dnia, jest największym rynkiem wełnianym licytacje odbywają się sześć razy do roku, trwając po kilka dni. Tu kupują wełnę z różnych krajów domy handlowe, komisjonerzy i większe przedsiębiorstwa włókiennicze oraz poszczególni kupcy prowadzący handel wełną.

Na tych przetargach odbywają się tranzakcje tylko na wełnę z za oceanu, wełna zaś krajowa jest sprzedawana w Leicester, Lincoln, Dublinie, Edynburgu i Glasgowie. Bradford ma znaczenie tylko dla handlu drobnego i sprzedaje wełnę angielską kolonjalną i czesankę. Liwerpool prowadzi handel przeważnie wełną grubą.

Drugie miejsce w handlu wełnianym zajmuje Boston, od którego zależy układ stosunków handlowych w Stanach Zjednoczonych. Philadelphia i N. York większej roli nie odgrywają.

Sprzedaż wełny w Ameryce odbywa się nie na licytacjach a wprost z ręki do ręki, gdyż silna konkurencja kupców pozbawiła je większego wpływu. Przemysł amerykański pokrywa swe zapotrzebowania najpierw wełną amerykańską i tylko brakującą ilość zapełnia importowaną. Krajową zaś woli nabywać wprost od producentów przez własnych agentów. We wschodniej części Stanów Zjednoczonych od farmerów skupują ją kupcy i wełna trafia do konsumentów przechodząc przez ręce różnych pośredników.

Czasem producent oddaje swą wełnę w komis domom handlowym, otrzymując od nich zaliczki.

Zawiązują się także stowarzyszenia, które zbierają swą wełnę w pewne miejsce, dokąd przybywają kupcy.

W prerjach zaś wełna często jest sprzedawana przed strzyżą.

Natomiast w Australji i Nowej Zelandji nabierają coraz większego znaczenia przetargi, które częściowo już zachwiały pozycję Londynu.

W Sydney ostatniemi czasy sprzedają tyleż wełny co i w Londynie.

Duże licytacje w Sydney, Adelaide, Brisbane, Mellborn, Geellong, Fremantl i Tasmanji ściągają do siebie przedstawicieli z Zachodniej Europy, Niemiec i Anglji.

Reszta państw europejskich i Azja pokrywa swe zapotrzebowania przedewszystkiem w Sydney, a Ameryka Północna w Melbourne i Geellong.

Buenos-Aires, Bahia-blanko i Rosario są portami, do których mieszkańcy Argentyny wysyłają swą wełnę na sprzedaż.

Tem samem dla Urugwaju jest Monte-Video, którego większa część wełny pod nazwą „La Plata" przechodzi na miejscu w ręce przemysłowców i tylko zaledwie 10% przedostaje się do Antwerpji i Półn. Ameryki.

W Afryce południowej sprzedaż wełny odbywa się przez komisjonerów, przez domy handlowe w portach i miejscowych eksporterów i obecnie już rzadko którzy farmerzy wysyłają swą wełnę do Londynu. Czasami odbywają się nawet przetargi w porcie Elżbiety, lub Durbanie, lecz nie wywierają jeszcze żadnego wpływu na cenę wełny.

Wreszcie pewne znaczenie w handlu światowym wełną posiadają porty europejskie: Holandji, Francji, Belgji i Niemiec. Pierwsze miejsce na kontynencie bezsprzecznie należy do Amsterdamu, którego znaczenie urosło podczas wojny.

Centrem handlu francuskiego są Roubaix i Torcoing, które sześć razy do roku urządzają swe przetargi.

Dalej idą Reims i Dijon prowadzące handel wełną z Champanji i Bourgundji oraz Marsylja handlująca wełną z Azji Mniejszej i z nad brzegów morza Śródziemnego.

Hawr stracił swoje znaczenie na rzecz Antwerpji, która razem z Verviers skupia handel wełniany Belgji. Niemiecki import wełny prowadzi Bremen i Hamburg, a ostatniemi czasy został zapoczątkowany w Lipsku i Berlinie. Krajowe wełny niemieckie sprzedaje się na przetargach w Berlinie, Halle, Güstowie, Paderbornie, Hannowerze i Ulmie. Oprócz tego egzystuje duża ilość firm uprawiających handel wełną. Jednakże przemysł niemiecki dwie trzecie swych zapotrzebowań pokrywa przez swych przedstawicieli wprost na miejscach produkcji.

Handel niemiecki jest przeważnie komisowym przedstawicielem wielkich domów handlowych zagranicznych. Wełna krajowa przechodzi z rąk producenta do przemysłowców przeważnie z wolnej ręki, ale w celu dania możności producentom osiągania większej ceny, organizują się przetargi.

Z powyższego widzimy, że handel wełniany jest tak urozmaicony, jak może żaden inny i dotąd nie posiada instytucji przypominającej

chociażby giełdę. Olbrzymia rozmaitość w jakości wełny spowodowana niezmierną ilością gatunków i odmian owiec, rozmaitością warunków klimatycznych, sposobów hodowania i ciągłych celowych, a nawet bezcelowych, lub wypadkowych krzyżowań daje niezliczoną ilość gatunków przędzalniczych w surowcu, które powiększają jeszcze bardziej nieuniknione corocznie wahania ich jakości i nie pozwalają na ustalenie jakiejkolwiek bądź ogólno-światowej klasyfikacji.

Zresztą jeżeli w stosunkach międzynarodowych nie ujednostajniono dotąd nawet tak łatwych do zmienienia warunków jak wielkość bel, rodzaj opakowania, sposób znakowania i t. d., co nie zależy wcale od jakości towaru, to śmiało rzec można, że sporo czasu jeszcze upłynie, zanim ludzie dojdą do pewnego ujednostajnienia wełnianego surowca i do ustalenia pewnych ściśle określonych norm.

Wobec zaś braku jednej wszechświatowej klasyfikacji wełn, cały prawie handel wełniany odbywa się na zasadzie ustalanych co rok standartów i próbek z nich wziętych.

W tym celu każdy kraj, a nawet każda większa firma, czy też pralnia, przystosowując się do jakości swej wełny i do wymogów swych konsumentów, wysunęła własny sposób sortowania i ustaliła swe własne marki. Posiadamy więc ich niezliczoną ilość. Hodowcy australijscy naprzykład zdeponowali w roku zeszłym w Muzeum włókienniczem w Sydney 848 standartów.

Z klasyfikacyj wełn obecnie używanych w handlu wszechświatowym najbardziej są znane trzy: angielska, niemiecka, oraz amerykańska przyjęta przez Ministerstwo Rolnictwa Stan. Zjednoczonych w 1926 roku.

Klasyfikacja angielska oznacza poszczególne klasy liczbami od 36 do 100 i literą „S". Liczby powyższe są to angielskie numery przędzy (ilość 560 yardowych pasemek w funcie angielskim), które własności danej wełny pozwalają wyprząść (Spienzahl).

100 S oznacza wełnę, z której dałoby się wyprząść setny numer przędzy, a 36 S — trzydziesty szósty. Klasyfikacja ustala 16 klas głównych:

100 S, 90 S, 80 S, 74 S, 70 S, 66 S, 64 S, 60 S, 58 S, 56 S, 50 S, 48 S, 46 S, 44 S, 40 S i 36 S, oraz cały szereg klas przejściowych.

Klasyfikacja amerykańska (United States Departament of Agriculture Washington official standards of the lenited States for gradesaldt wool 18.VI.1926) ustala następujące siedem klas:

I.	Fine do której wchodzą wełny oznaczone w klasyfikacji angielskiej	80 S, 70 S i 64 S (3 A — A/2 A
II.	$^1/_2$ blood	60 S i 58 S (A i B)
III.	$^3/_8$ blood	56 S (C)
V.	$^1/_4$ blood	50 S i 48 S (D)
V.	Low ¼ blood	46 S (D II)
VII.	Common	44 S (E I
VI.	Braid	40 S i 36 S (E II)

Niemiecki sposób podziału wełny na klasy osnuto na grubości poszczególnych włókienek, wyrażonej w mikronach (mikr.=0,001 mm). Każdą klasę oznaczono inną literą, której odpowiada inna średnica.

5 A	oznacza wełnę o średnicy do			18	mikronów
4 A	„	„	„	18—20	„
3 A	„	„	„	20—22	„
A A	„	„	„	22—24	„
A I	„	„	„	24—25	„
A II	„	„	„	25—26	„
B I	„	„	„	26—28	„
B II	„	„	„	28—30	„
C I	„	„	„	30—37	„
D	„	„	„	37—45	„
E	„	„	„	45—60	„
2 E	„	„	„	ponad 60	„

Pierwsze dwie klasyfikacje osnute na numerze, który możnaby było osiągnąć przy przędzeniu danego gatunku przędzy, są zbyt trudne lub raczej nawet niemożliwe do sprawdzenia i do skontrolowania.

Niemiecki zaś sposób klasyfikacji wełn jest o tyle dogodniejszy, że owa grubość włókienek, przyjęta za podstawę do podziału surowca na klasy, zawsze może być wymierzona, co daje możność nietylko sprawdzenia marki danej próbki wełny, ale nawet ustalenia jej sortymentu, gdyby nam nie był znany.

Wobec tego obie kolekcje sprowadzone przez Inst. Tech. Int. za pośrednictwem prof. Prawocheńskiego (patrz strona 98) były zanalizowane, i sklasyfikowane według norm niemieckich.

Cel analizy polegał na określeniu procentowego składu każdego standartu i przeciętnej jego grubości. **Tablica I.** podaje analizę 12-tu klas angielskich. Każda klasa jest tu reprezentowana przez trzy standarty, wykazujące przeciętną jakość każdej klasy i dopuszczalne odchylenia w jej obrębie.

Poddane takiej samej analizie standarty klasyfikacji amerykańskiej dały rezultaty umieszczone **w tablicy II-giej.**

Rezultaty tych analiz nasuwają następujące wnioski:

Przy zestawieniu klas angielskich z niemieckiemi, podanemi przez firmę angielską „Fr. Willey" i przez prof. K. Rittera wskazanem w **tablicy III.** są bardzo nieznaczne różnice tylko w klasach wełny grubszej.

Każda przeciętna otrzymana z analizy najzupełniej odpowiada handlowemu określeniu swej klasy lub jest o jeden stopień wyższa, co spowodowane zostało zapewne przez zdekwalifikowanie wełny klasy wyższej do niższej skutkiem różnych innych własności, branych pod uwagę przy sortowaniu, a nie mających nic wspólnego z jej cienkością (barwa, niewyrównanie, zanieczyszczenie i t. d.). Wobec tego można przyjąć, że **określenie przeciętnej odpowiada obu klasyfikacjom i tylko dla ustalenia marki wełn grubszych ponad 56 S należy klasę wskazaną przez otrzymaną przeciętną obniżyć o jeden stopień, aby otrzymać standart wełny właściwy.**

Mając analizę surowca łatwe jest zestawienie mieszanki odpowiadającej danemu przepisowi.

I odwrotnie, mając analizę z gotowej tkaniny nie trudno zawyrokować, czy odpowiada ona przepisom, według których powinna była być sporządzona.

TABLICA I.

	80 S = 2 A	70 S = 2 A/A	64 S = A/2 A	60 S = A/B	58 S = B/C	56 S = C/C II	50 S = C II/D I	48 S = D I/D II	46 S = D II	44 S=E	40 S = E/E II	36 S = 2 E II
1. 5 A do 18	27–17–7	14–10 –	– – 10	11–20–4	4–4–10	2 – 2						
2. 4 A 18—20	6–4–10	12–15–15	14–2–10	2–11–7	4 – 10	9 – –	6 – –					
3. 3 A 20—22	40–27–45	33–23–19	21–16–12	13–8–20	13–19–7	11–7–8	8 – 4	7–4 –	2–2–6	3–3–	– 4–	2– – 6
4. 2 A 22—24	3–17–6	13–7–20	12–14–17	16–9–10	5–4–3	7–7–8	8–11–2	– 4–7	– – –	– – –	2– –	– – –
5. A I 24—25	21–25–17	23–28–34	21–32–11	22–23–31	28–24–23	21–22–22	6–5–4	– 4–17	6–6–2	–11–8	2–8–12	– – –
6. A II 25—26												
7. B I 26—28	3–8–7	– 7–2	9–6–2	6–3–10	2–2–13	2–7–10	8–15–12	3– –12	5–1–2	– – 2	3–4–	–
8. B II 28—30	– 2–8	– 4–10	9–4–3	– 6–2	9–5–7	6–4–3	6–13–12	3– –7	– 4–3	– 3–		2 – –
9. C 30—37		5–6 –	12–26–28	26–17–16	20–37–10	35–35–33	26–31–44	24–24–36	33–16–26	19–30–28	21–14–24	38–39–18
10. D 37—45			2–0–7	4–3 –	15–5–17	7–18–14	28–17–22	40–48	22–20–30	58–32–37	27–47–48	21–33–39
11. E 45—60							4–8 –	23–16–20	32–42–22	17–21–25	34–16–16	26–13–25
12. E. II 60 i więcej									9–9	3– –	11–7–	15–11–12
13. Przeciętna w mikronach	4A-3A-3A	2A-2A.2A A	AI.AII.AI	AII.AI.AI	BII.BI.BI	BI.CI.BII	CI.CII.CI	DI.E.DII	DI.E.DI	DII.DI.DII	DI.DI.DI	EI.DI.DII
14. Przeciętna w mikronach	19,8–21.2 –21,6	21,1–22,2 –24	24–25–25	25.8–24,2 –24,3	28,1–27,7 –26,3	27–30–28,2	30–32.5–32	41.6–45.9 –42,4	40–49,8 –43,6	42,2–38,4 –40,5	43–46– –39,6	45–40–43
15. Klasa przeciętna	3 A	2 A	A I	A I	B I	B II	C I	D I	D II	D II	D II	D II

TABLICA II.

	I.			II.		III	IV		V	VI	VII	
	Fine			$^1/_2$ blood		$^3/_8$ blood	$^1/_4$ blood		Lov $^1/_4$ blood	Common	Braid	
	80 S	70 S	64 S	60 S	58 S	56 S	50 S	48 S	46 S	44 S	40 S	36 S
5 A do 18 mikr. . . .	20	13	14	7	5	2	3	2	2	5	—	—
4 A 18—20 „ . . .	24	4	—	—	1	2	—	—	—	—	—	—
3 A 20—22 „ . . .	29	25	30	25	16	21	—	6	5	5	5	—
2 A 22—24 „ . . .	10	10	4	12	3	2	15	—	—	1	—	—
A I 24—25 „ . . .	9	22	32	23	17	18	16	18	11	10	2	12
A II 25—26 „ . . .	—	—	—	—	—	—	—	4	6	—	—	—
B I 26—28 „ . . .	6	6	5	7	9	5	9	4	—	5	2	—
B II 28—30 „ . . .	—	5	4	3	4	—	10	43	39	3	—	—
C 30—37 „ . . .	2	8	10	19	41	41	25	21	24	28	28	21
D 37—45 „ . . .	—	7	1	4	4	9	19	2	13	27	50	29
E 45—60 „ . . .	—	—	—	—	—	—	3	—	—	16	13	38
Przeciętna w mikronach	20	23,4	23	24,3	26,8	27,2	30,7	31,6	34	34	39	41
Przeciętna klasa	3 A	2 A	2 A	A I	B I	B I	C I	C I	C I	C II	D I	D II

TABLICA III.

Porównanie oznaczeń klasyfikacji angielskiej z niemiecką i przeciętne grubości standartów każdej klasy określone zapomocą lanametru Doehnera.

Klasyfikacja angielska	Odpowiednik klasyfikacji niemieckiej w/g F. Willey'a	Odpowiednik klasyfikacji niemieckiej w/g prof. K. Rittera	Przeciętna gruh. stan. angielsk.	Przeciętna gruh. stan. ameryk.	Uwagi
90 S	—	4 A	—	—	
80 S	2 A	3 A	3 A	3 A	Przeciętna z analizy odpowiada klasie
74 S	—	2 A/3 A	—	—	
70 S	2 A/A	2 A	2 A	2 A	Przeciętna odpowiada klasie
66 S	—	2 A/A	—	—	
64 S	A/2 A	A/2 A	A I	2 A	Przeciętna odpowiada klasie
60 S	A/B	A, B, A/B	A II	A I	Prawie odpowiada
58 S	B/C	C I	B I	B I	Nieco cieńsza
56 S	CI/CII	C II	B II	B I	Cieńsza
50 S	CI/DI	D I	C I	C I	Prawie odpowiada
48 S	DI/DII	DI/DII	D I	C I	Nieco cieńsza
46 S	D II	D II	D II	C I	Przeciętna angielska kolékcja odpowiada ameryk. cieńsz.
44 S	E	E	D II	C II	O całą klasę przec. cieńsza
40 S	E/2 E	E/2 E	D II	D I	O całą klasę cieńsza
36 S	2 E	2 E	D II	D II	O całe 2 klasy cieńsza

Dla łatwiejszego posługiwania się danemi analizy, modyfikuję dane analizy w ten sposób, że rozbijam je na cztery grupy: na włosy cienkie, do których zaliczam wszystkie cienkości od A II do 5 A (od 25 mikronów do 12 mikronów) na średnie składające się z włosów B I i B II (od 25 mikronów do 30 mikronów) na grube stanowiące całą klasę C (od 30—37 mikronów) i na bardzo grube, posiadające resztę cienkości poza grupą „C" t. j. ponad 37 mikronów.

Wówczas analizy standartów firmy „Francis Willey" przyjmą wygląd wskązany w tablicy IV-ej.

T A B L I C A IV.

		Cienkie włosy	Średnie	Grube	Bardzo grube	Przeciętna klasa	Cienkich	grubych
							zawiera	
80 S	A A	90.7	9.3	—	—	3 A	100%	—
70 S	2 A/A	88	8	4	—	2 A	96	4
64 S	A 2 A	70	16	14	—	A I	86	14
60 S	A/B	68	9	20	3	A II	77	23
58 S	B/C	52	13	23	12	B I	65	35
56 S	CI/CII	50	17	30	13	B II	57	43
50 S	CII/DI	27	13	40	30	C I	30	70
48 S	DI/DII	14	9	28	49	D	23	77
46 S	DII	8	5	25	—	D II	13	87
44 S	E	8	2	27	63	D II	11	90
40 S	E/EII	8	2	20	70	D II	10	90
36 S	E II	3	1	31	65	D II	4	96
Kla	—	A II ga	B III-cia	C IV-ta	D V-ta			

Powyższa zmiana ułatwia nam wytworzenie mieszanek według obowiązujących przepisów na sukno mundurowe i płaszczowe.

Tak według przepisu sukno mundurowe powinno się składać z:

50% wełny 58/60 S czyli A B,
50% wełny 56 S czyli C I.

Nie mając w tabeli przejściowego standartu 60/58 S tworzę go w ten sposób, że mieszam po połowie wełnę standartów 60 S i 58 S. Przytem chcąc i dla tej klasy otrzymać 3 standarty: najwyższy, najniższy i pośredni, mieszam najwyższy standart klasy 60 S z najwyższym standartem klasy 58 S, a najniższy z najniższym.

Standarty klasy 60 S składają się z:

	I.	II.	III.
Cienkich	72	71	64
Średnich	12	9	6
Grubych	16	17	26
Bardzo grubych .	—	3	4

Standarty klasy 58 S zawierają:

	I.	II.	III.
Cienkich	53	54	51
Średnich	20	11	7
Grubych	10	20	37
Bardzo grubych .	17	15	5

Wytworzona z nich klasa 60/58 S posiada:

	I.	II.	III.
Cienkich	$\frac{72+53}{2}$	$\frac{71+54}{2}$	$\frac{64+51}{2}$
Średnich	$\frac{12+20}{2}$	$\frac{9+11}{2}$	$\frac{6+7}{2}$
Grubych	$\frac{16+10}{2}$	$\frac{17+20}{2}$	$\frac{26+37}{2}$
Bardzo grubych .	17/2	$\frac{3+15}{2}$	$\frac{5+4}{2}$

czyli

	I.	II.	III.
Cienkich	63	63	58
Średnich	16	10	6
Grubych	13	18	31
Bardzo grubych .	8	9	5

3 standarty klasy 56 S składają się z:

	I.	II.	III.
Cienkich	50	40	36
Średnich	8	13	11
Grubych	35	33	35
Bardzo grubych .	7	14	18

Łącząc ze sobą w równych częściach pierwszy standart klasy 60/58 S z pierwszym standartem klasy 56 S, drugi z drugim i trzeci z trzecim, otrzymamy 3 mieszanki na sukno mundurowe sporządzone według przepisu obowiązującego, które będą procentowo zawierały:

	I.	II.	III.
Cienkich	$\frac{63+50}{2}$	$\frac{63+40}{2}$	$\frac{58+36}{2}$
Średnich	$\frac{16+8}{2}$	$\frac{10+13}{2}$	$\frac{6+11}{2}$
Grubych	$\frac{13+35}{2}$	$\frac{18+33}{2}$	$\frac{31+35}{2}$
Bardzo grubych .	$\frac{8+7}{2}$	$\frac{9+14}{2}$	$\frac{5+18}{2}$

czyli

	I.	II.	III.
Cienkich	57	52	47
Średnich	12	12	8
Grubych	24	25	33
Bardzo grubych .	7	11	12

Łącząc dla jeszcze większej jasności cienkie włosy ze średniemi, a grube z bardzo grubemi otrzymamy, że powyższe mieszanki będą się składały:

	I.	II.	III.
Z włosów lepszych	69%	64%	55%
„ gorszych	31%	36%	45%

W ten sposób przychodzimy do limitu górnego zawierającego 69% włosów lepszych i dolnego posiadającego tych samych włosów 55%, a mając limity możemy już z niemi porównywać skład mieszanek naszych sukien i orzec, czy były zachowane nasze przepisy przy ich sporządzaniu, czy też nastąpiły jakiekolwiek bądź uchybienia.

Analiza surowca sukien mundurowych, dostarczanych przez różne firmy w latach ubiegłych i przyjętych przez nasze komisje odbiorcze, jako odpowiadające naszym przepisom, wykazała, że mieszanki, z których były sporządzone, zawierały:

	Cienkich	Średnich	Grubych	B. grubych	Dobrych	Gorszych
I. Firma N	57	16	22	5	73	27
II. Firma N I w Bielsku	52,5	11	27	9,5	63,5	38,5
III. Firma N II w Bielsku	56	7	29	8	63	37
IV. Firma N III w Bielsku	52	7	34	7	59	41
V. Firma N IV w Bielsku	41	13	30,5	15,5	54	46
VI. Firma N V w Bielsku	40	12,5	38,5	9	52,5	47,5
VII. Firma N VI w Bielsku	44	8,5	36	11,5	52,5	47,5
VIII. Firma N VII w Bielsku	43	8	30,5	18,5	51	49
IX. Firma N VIII w Bielsku	36	13	35	16	49	51
X. Firma N IX w Bielsku	30	12	32	26	42	58

Firma pierwsza dała sukno lepsze od naszego wyższego limitu; firmy druga, trzecia i czwarta użyła mieszanki cieńsze od naszego limitu dolnego, sześć zaś pozostałych są już poza limitem dolnym, a więc nie użyły surowca, znajdującego się w ramach klas przepisowych, skutkiem czego sukno z nich nie powinno było być przyjmowane.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż zgrzeblarka przy przędzeniu sama usuwa z mieszanki włókna grubsze, sztywne i mało elastyczne, podnosząc w ten sposób jakość surowca przędzalniczego (w sześciu doświadczeniach w państwowej szkole przemysłowej w Bielsku ponieśliśmy strat przeciętnie około 26,5%) musimy przyjść do przekonania, iż w tych wypadkach musiały być zastosowane znacznie gorsze surowce.

Przechodząc do sukna płaszczowego, na które przepis wymaga wełny standartów 56 S i 50 S, rozejrzymy się najpierw w składzie wełny odpowiadającej im według standartów Fr. Willey'a.

3 standarty klasy 56 S już wypisałem, trzy następne standarty klasy 50 S składają się z:

	Cienkich	Średnich	Grubych	B. grubych	Dobrych	Gorszych
I.	28%	14%	26%	32%	42%	58%
II.	10%	24%	44%	22%	34%	66%
III.	16%	28%	31%	25%	44%	56%
Przec.	18%	22%	34%	26%	40%	60%

Mieszanki zaś z najwyższych, najniższych i pośrednich standartów obu klas będą posiadały:

	Cienkich	Średnich	Grubych	B. grubych	Dobrych	Gorszych
z najwyż. .	37%	12%	29%	22%	49%	51%
z najniż. . .	22%	20%	40%	18%	42%	58%
z pośrednich	29%	16%	35%	20%	45%	55%

Stąd mamy dwa limity: wyższy, posiadający włosa lepszego 49% i gorszego 51% i niższy z 42% włosa lepszego i 58% gorszego.

Zanalizowane sukna płaszczowe różnych firm wykazały, że mieszanki, z których były sporządzone, zawierały:

	Cienkich	Średnich	Grubych	B. grubych	Cienkich	Grubych
I. Firma N I w Łodzi	50	13,5	26,5	11	63,5	37,5
II. Firma N II w Bielsku	41	20	25	14	61,0	39,0
III. Firma N III w Łodzi	40	17	23	20	57,0	43,0
IV. Firma N IV w Bielsku	46	6	32	16	52,0	48,0
V. Firma N V w Białymstoku	37,5	8,5	52,5	1,5	46,0	54,0
VI. Firma N VI w Bielsku	33	11	32	21	44,0	56,0
VII. Firma N VII w Białymstoku	35,5	5	22,5	37	40,5	59,5
VIII. Firma N VIII w Bielsku	33,5	6,5	33,5	26,5	40	60
IX. Firma N IX w Bielsku	29	8	34,5	28,5	37	63
X. Firma N X w Bielsku	29	8	34	29	37	63

Porównywując z naszemi trzema limitami widzimy, że 4 pierwsze firmy dały sukno lepsze od naszego wyższego limitu, V i VI dały bliskie przeciętnej mieszanki, a reszta gorsze od naszego limitu dolnego.

Powyższe analizy jasno wykazują, że nasze przepisy wymagające pewnych norm dla wytrzymałości i rozciągliwości tkanin, określonej ilości nici w wątku i osnowie, ciężaru metra bieżącego oraz wskazujące klasę gatunkową surowca nie chronią nas wcale od dostaw sukien w gatunku niższym od przepisowego jedynie tylko dlatego, że nie mając ściśle ustalonych limitów i metod badania surowca nie byliśmy w stanie sprawdzać jego jakości i ustalać niepożądanych odchyleń w stronę gatunków niższych.

Niezbędność przyjęcia pewnych limitów dla gatunku surowca oraz najdalej idące ostrożności przy sprawdzaniu surowca są widoczne.

Mając przeciętny skład surowca w suknie przepisowem i odchylenie jego w obie strony, t. j. w stronę cieńszego i grubszego włókna, oraz posiadając skład wełny krajowej, moglibyśmy łatwo stworzyć

z niej mieszankę dla każdego z naszych wzorów wojskowych. Lecz dla wykonania naszej dyspozycji fabrykant musiałby mieć odpowiednio zorganizowane źródło zaopatrywania. Ów skład wełniany musiałby posiadać surowiec tak wysortowany, rozklasyfikowany i standaryzowany, że stworzenie przepisowych mieszanek nie stawiałoby żadnych trudności.

Oczywiście, że sposób sortowania i klasyfikacji, o ile ma być realny musi ułatwiać pracę w fabryce, musi być najzupełniej przystosowany do jej potrzeb. Musi całe nasze bogactwo wełniane rozbić na gatunki mające zastosowanie w przemyśle, aby każdy element mieszanki wskazanej przez przepisy mógł być łatwo odnaleziony.

Jak widzimy, przepisy wojskowe, do których przystosowują się powoli i inne rządowe instytucje, wymagają do wykonania swych towarów wełny z klas 60/58 S, 58 S, 56 S i 50 S t. j. A/B, B/C C i C II/D I (według tabelki porównawczej) znakowania niemieckiego, a A/B, B I, B II i C I według analizy standartów angielskich F. Willey'a z Bradfordu.

Analizy wełn krajowych z różnych miejsc kraju podaje **tablica V.**

Jak widać z powyższej tablicy wełna krajowa wobec olbrzymiej różnorodności ras i odmian owiec posiada szereg gatunków od najcieńszych, najdelikatniejszych (4 A), mogących mieć zastosowanie do wyrobu delikatnych sukien do wełn grubych (C I i C II), a nawet zbyt grubych (D, E i t. d.) nadających się jedynie do wyrobu koców żołnierskich. Pomiędzy temi dwoma krańcami, t. j. najcieńszą i najgrubszą, posiadamy wełny (2 A, A I, A II, B I, B II, C i C II), które mogą służyć do wykonania różnych materjałów wojskowych. Jeżeli tę całą masę rozbijemy na trzy grupy, składające się z wełny cienkiej A i średniej gatunku B I i B II oraz grubszej gatunków C I i C II, otrzymamy cały nasz zapas krajowy rozbity na 5 klas:

I bardzo cienka wełna od 2 A do 5 A
II cienka 2 A, A I, A II
III średnia B I i B II
IV gruba C I i C II
V bardzo gruba D I, D II, E, E II i t. d.

Do tego jako uzupełnienie należy dodać klasę VI-ą, do której weszłyby braki ze wszystkich grup poprzednich. Byłby to podział bardzo zbliżony do klasyfikacji przyjętej przez Ministerstwo Rolnictwa Stan. Zjednoczonych, osnuty jednak wyłącznie na warunkach naszego krajowego zapotrzebowania.

Gdy rozbijemy naszą wełnę krajową na klasy według cienkości jej włókienek, to do każdej z nich trafi wełna z owiec różnych płci i ras, która mimo jednych i tych samych wymiarów średnic będzie się różniła tak ważnemi własnościami jak barwa, elastyczność, miękkość, karbikowatość, barwa naskórka, wytrzymałość na rozerwanie i tarcie, szybkość pilśnienia, rozciągliwość, łamliwość, połysk, sprężystość i miękkość w dotyku. Ponieważ zaś każda rasa posiada pewne właściwe jej cechy, którym zawdzięcza ten lub inny charakter, a płeć i wiek owcy w mniejszym lub większym stopniu go modyfikują, w obrębie każdej klasy będziemy posiadali po kilka lub nawet i więcej gatunków wełny. Każdy z nich jako surowiec przędzalniczy

TABLICA V.

Analiza wełny krajowej.

Miejscowość	5 A	4 A	3 A	2 A	A I	A II	B I	B II	C	D	E	2 E	Przeciętna	Klasa
Łuszyn . . .	5	34	21	17	21	—	—	—	2	—	—	—	20,6 3 A	5 A — 2 A Klasa I wełna bardzo cienka
Pom. Stow. Roln. . . .	18	10	35	4	18	—	7	—	8	—	—	—	21,0 3 A	
Brzeziewieniec	12	12	36	8	10	—	10	2	10	—	—	—	21,5 3 A	
Podstolice (mac) . . .	—	—	28	33	25	—	14	—	—	—	—	—	22,5 2 A	Klasa II. od 2 A — A II wełna cienka
Bocień	—	—	32	10	36	—	15	6	—	—	—	—	23.0 2 A	
Sławno . . .	—	—	20	28	32	—	4	16	—	—	—	—	23,0 2 A	
Kamienie . .	3	10	30	26	20	—	—	—	11	—	—	—	23.9 A I	
Wielkie Klonowo . . .	2	—	22	20	22	—	20	6	8	—	—	—	24,0 A I	
Wielkie Klonowo (barany)	4	5	33	15	16	—	—	8	19	—	—	—	24,5 A I	
Nadborowo .	—	3	16	7	29	—	22	4	19	—	—	—	25,0 A II	
Pom. Stow. Roln. . . .	11	—	25	2	13	—	30	3	16	—	—	—	25,0 A II	
Drozdowo . .	9	4	16	10	24	—	5	4	24	4	—	—	25.6 A II	
Polesie . . .	—	—	23	12	24	—	3	12	17	9	—	—	26,0 B I	Klasa III. od B I — B II wełna średnia
Podstolice (tryki) . . .	—	—	29	14	32	—	—	15	10	—	—	—	27,0 B I	
Sokołów . . .	—	3	29	23	11	—	10	7	17	—	—	—	27,5 B I	
Poznańskie .	—	—	15	12	27	—	9	6	28	3	—	—	28,6 B II	
Chełsty . . .	—	—	17	—	14	—	25	3	27	14	—	—	28,7 B II	
Grzybno . . .	—	—	15	3	18	—	3	10	36	12	3	—	29,0 B II	
Baszków .	8	—	17	—	—	—	—	8	42	25	—	—	31,0 C I	Klasa IV C I i C II gruba wełna
Nowa Wieś .	—	—	3	3	12	—	—	9	46	21	6	—	32.1 C I	
Kozibrody . .	5	—	3	11	18	—	5	3	16	24	9	6	33,0 C I	
Sławno . . .	—	—	—	—	4	—	11	11	38	32	4	—	34.0 C II	
Podstolice (skopy) . . .	—	—	6	—	3	—	—	8	6	35	42	—	35.0 C II	
Pomorze . . .	2	—	5	—	3	—	10	—	36	23	21	—	35,2 C II	
Walewice . .	—	—	16	—	8	—	7	—	11	4	54	—	38.0 D I	Klasa V. D, E i t. d. bardzo gruba
Podkarpacie .	1	—	9	3	9	—	6	8	36	12	16	—	40 D I	
Wołyń	13	—	—	—	6	—	6	—	8	32	28	7	40.65 D II	
Polesie . . . (Łomż.)	—	—	3	—	10	—	7	—	7	25	36	12	42.0 D II	
z Pszczelni .	—	15	—	—	—	—	—	—	8	23	46	8	43,76 D II	
Z Zakopanego	—	—	—	—	—	—	10	—	10	—	30	50	53.00 E I	

będzie stosowany w innym celu i do innych wyrobów, musi więc w obrębie każdej klasy powstać jeszcze podział wełny według ras z uwzględnieniem płci i wieku zwierzęcia. Każdy z tych gatunków będzie posiadał swój standart i swą cenę zależną od jego technicznych własności.

Naprzykład do klasy II-giej, t. j. do wełny cieńszej o grubości od A II — 2 A włącznie, trafi wełna ze skopów merynosowych, z macior prekosowych oraz jagniąt karnówki, fagasa lub owcy pomorskiej i każda z nich mimo jednakowej cienkości włosa będzie posiadała inny standart i inną cenę, gdyż każda z nich będzie posiadała inne własności, a może nawet i te same w innym stopniu. Przemysłowiec, będzie do wyrobu sukna mundurowego szukał wełny miękkiej, delikatnej i wybierze takową z maciorek prekosowych. Gdy zaś zechce swoję mieszankę trochę wzmocnić, doda do niej jagnięcej fagasowej. Na sukno płaszczowe nie użyje wełny merynosowej, ani prekosowej, gdyż bardziej mu dogodzi wełna z fagasa lub owcy pomorskiej.

Na sukno mundurowe weźmie z klasy III-ciej wełnę ze skopów i młodych tryków prekosowych, a chcąc otrzymać sukno płaszczowe doda do niej wełny z fagasa lub karnówki.

Na koce użyje mieszanki z wełny V-ej i VI-ej i doda pewną ilość wełny lepszej z klas wyższych lub użyje braki z nich usunięte.

W ten sposób za podstawę klasyfikacji przyjmiemy cienkość wełny, rasę, płeć i wiek owcy. Cienkość pozwala nam rozbić nasz dorobek krajowy na klasy, a rasa, płeć i wiek, z któremi zawsze ściśle jest połączona pewna kombinacja różnych własności włosa, wytworzą w ramach każdej klasy całą grupę standartów.

Ze zmianą ras, skutkiem przyszłych krzyżowań i uszlachetniań, będą się zmieniały własności w obrębie każdej klasy, co jednakże nie wprowadzi zamętu w klasyfikacji, bo zmiana jakości wełny pociągnie za sobą zmianę standartów, które ustalają się dla każdej strzyży, dla każdej z osobna większej partji. Mogą się nawet przesuwać całe rasy w stronę wełny cieńszej wskutek pocienienia włosa, lub w stronę klasy grubszej w razie zgrubienia. I to też nie może naruszyć szyku klasyfikacji. Proponowana klasyfikacja jest prosta, nie przedstawia żadnych trudności, nawet dla sortowni, która otrzyma bele wełny podzielone na rasy z oznaczeniem płci. Na beli, czy też na karcie przynależnej do beli zwykle jest wypisane: że są to prekosy, maciorki, skopy, tryki lub jagnięta. Sortownik jest już trochę zorjentowany, usuwa z każdego runa braki i dzieli go na 2 lub 3 gatunki, które umieszcza w odpowiedniej klasie, oznaczając z jakiej rasy i płci pochodzą. Tym sposobem posiądziemy wszystkie elementy niezbędne do wytworzenia każdej mieszanki sukienniczej.

Przeciętne próby brane codziennie i sprawdzane na lanametrze będą służyły do kontrolowania sortowni i wytworzenia standartów.

Podobne rozklasyfikowanie będzie nawet do pewnego stopnia regulatorem hodowli, gdyż Komitet do spraw owczarstwa, inspektorat czy towarzystwo zootechniczne będą widziały w tych składach wełny i w sortowni rezultaty swej pracy, jako też skutki swych kombinacyj hodowlanych i każda nawet owczarnia będzie mogła otrzymać z pralni notatkę o rozdzieleniu jej wełny, więc się dowie ile czystej

ZESTAWIENIE KLASYFIKACJI WEŁN

MIKRONY	POLSKA	AMERYKAŃ.	ANGIELSKA	NIEMIECKA			MIKRONY
5						SUKNO NA ODZNAKI	5
6							6
7							7
8							8
9							9
10							10
11			90 S	5A			11
12							12
13	PBC						13
14		FINE					14
15	BARDZO CIENKIE						15
16							16
17							17
18							18
19							19
20				4A			20
21			80 S				21
22				3A			22
23			70 S	2A	MUNDUROWE		23
24	PC		64 S	A₁			24
25	CIENKIE		60 S	A₂			25
26		½ BLOOD				PŁASZCZOWE	26
27	PS		58 S	B₁			27
28		⅜ BLOOD	56 S	B₂			28
29	ŚREDNIE						29
30							30
31							31
32				C₁			32
33	PG		50 S				33
34					KOCE ŻOŁNIERSKIE		34
35	GRUBE			C₂			35
36		¼ BLOOD					36
37							37
38							38
39				D₁			39
40							40
41			48 S				41
42							42
43		LOW ¼ BLOOD		D₂			43
44							44
45							45
46							46
47							47
48	PBG			E₁			48
49							49
50	BARDZO GRUBE						50
51							51
52		COMMON	44 S				52
53							53
54							54
55				E₂			55
56							56
57							57
58							58
59							59
60							60
61							61
62							62
63							63
64							64
65	PBR	BRAID	40 S	F			65
66							66
67	BRAKI						67
68							68
69							69
70							70

wełny dostarczył jej produkt, ile zawierał brudu i jakie klasy surowca przędzalniczego, droższe czy też tańsze powstały z jej produktu. Jednocześnie ujrzy swe błędy i znajdzie zapewne sposoby prowadzące do ulepszenia strzyży.

W ten sposób sądzę, udałoby się uregulować obrót wełniany w kraju. Mając surowiec rozbity na elementy, z których tworzą się wszelkie mieszanki do wyrobu sukien polska Intendentura wojskowa łatwo będzie mogła przystosować je do swych wymogów, przemysłowiec nie będzie miał kłopotu z wyszukaniem wskazanych mu gatunków, wszelkie zatargi i nieporozumienia ustaną, a hodowca będzie miał jasno wytkniętą drogę, po której należy kroczyć, aby osiągnąć strzyżę najbardziej dochodową.

Lecz osiągnięcie powyższego uporządkowania jest zależne od nowocześnie urządzonych pralni i sortowni, egzystencja których stałaby się możliwą przez zorganizowanie w całym kraju skupu wełny od właścicieli większych i mniejszych, oraz zorganizowanie jednego na całą Polskę zrzeszenia związków hodowlanych, podlegających jednej i tej samej dyrektywie, rozwijających się według jednego, wyrozumowanego i przystosowanego do potrzeb kraju planu hodowli.

Na zakończenie przytaczam jeszcze zestawienie (strona 109) proponowanej klasyfikacji polskiej z klasyfikacjami amerykańską, angielską i niemiecką, w którem rubryki pierwsze i ostatnie oznaczają grubość poszczególnych włókien wełny w mikronach. Druga rubryka przedstawia polski podział wełny na klasy, zaliczający wełny o grubości od 5 — 23 mikronów do klasy oznaczonej literami P. B. C., co oznacza — polska bardzo cienka (wełna)

od 23 — 26	P. C.	co oznacza	—	polska cienka
od 26 — 30	P. S.	„	—	polska średnia
od 30 — 37	P. G.	„	—	polska gruba
od 37 — 70	P. B. G.	„	—	polska bardzo gruba

wreszcie ostatni znak P. B. R. oznacza — polskie braki.

Rubryka trzecia przedstawia podział według klasyfikacji amerykańskiej, rubryka czwarta według klasyfikacji angielskiej, a piąta — niemieckiej.

W rubryce siódmej widzimy, że na sukno płaszczowe, przeznaczone są wełny o grubości od 25 — 37 mikronów, a cieńsze od 25 mikronów mogą być użyte na sukno na oznaki.

W rubryce szóstej wskazane jest, że na sukno mundurowe, przepisane są wełny od 22 — 32 mikronów, oraz że wszystkie wełny zaczynając od 34 mikronów mogą być użyte do wyrobu koców.

Kpt. Int. Kołodkiewicz Wacław.

Technika preliminowania wydatków i realizacji budżetu działu kwaterunkowego

Dział kwaterunkowy, będący do 1926 r. w zaniedbaniu, z winy najróżnorodniejszych posunięć organizacyjnych w okresie 1918 — 1924 r, dzięki wytężonej i programowej pracy na szczeblu Departamentu Intendentury został postawiony na właściwym poziomie, nieustępującym pozostałym działom tej służby. Stwierdzone to zostało w oficjalnem sprawozdaniu rocznem Korpusu Kontrolerów z kontroli, dokonanych jeszcze w okresie 1928/29. Nie możemy jednak powiedzieć sobie, że wszystko już jest w należytym porządku. Okres organizacji administracji w tym dziale jeszcze nie minął, nie można więc przystąpić do prac nad wyłącznem pogłębieniem tego, co już zostało osiągnięte. Są zagadnienia natury administracyjnej, regulowane jeszcze doraźnie i to nietylko w dziale kwaterunkowym, lecz w administracji wojska wogóle. Do takich zagadnień, mojem zdaniem, należy układanie budżetu i jego realizacja. Budżet działu kwaterunkowego w szczególności w ciągu kilku ostatnich lat podlegał stałej fluktuacji, która nie pozwalała na jakąkolwiek planowość pracy zamierzonej na dłuższą metę. Dopiero nowy układ budżetu pozwoli na systematyczne ujęcie zagadnień tu poruszonych.

Wprawdzie budżet i plan jego realizacji są co roku układane, a preliminowane dochody i wydatki są szczegółowo uzasadniane, lecz nie o to chodzi. Idzie o sposób sporządzania preliminarza budżetowego działu kwaterunkowego na wszystkich szczeblach organów administracyjnych od hierarchicznie najniższych począwszy, a szkończywszy na ogólnym układzie budżetu wojska, jednem słowem to, co nazywamy techniką budżetowania. Sposób układania budżetu można posunąć do znacznego zmechanizowania pracy i automatyczego przedkładania preliminarza w określonych zgóry terminach, dostosowanych do terminu przedłożenia rządowego budżetu ciałom ustawodawczym.

Obrałem sobie za temat omówienie budżetu działu kwaterunkowego, nie dlatego, żebym miał postawić jakiekolwiek konkretne zarzuty, których nawet nie starałem się wyszukiwać, lecz dlatego, że budżet ten najbardziej jest mi znany.

Wydatki działu kwaterunkowego możemy podzielić na dwie zasadnicze grupy.

Do pierwszej grupy należą wydatki, mające ścisły związek z zakwaterowaniem wojska, a więc wydatki na: 1) drobny remont i konserwację nieruchomości łącznie z urządzeniami oświetleniowemi, wodociągowemi i kanalizacyjnemi; 2) konserwację dróg i mostów; 3) konserwację toru ujeżdżalni, 4) remont i konserwację sprzętu kwaterunkowego; 5) konserwację kuchen polowych, skrzynek do gotowania i konserw mięsnych; 6) opał do ogrzewania pomieszczeń; 7) prąd elektryczny, gaz i na-

łtę; 8) wodę; 9) asenizację; 10) czyszczenie kominów; 11) legalizację miar; 12) utrzymanie czystości w rejonie zakwaterowania; 13) słomę do sienników; 14) zakup sprzętu kwaterunkowego; 15) zakup namiotów; 16) przejściowe i nagłe zakwaterowanie wojska; 17) opłatę dozorców na strzelnicach wojskowych; 18) opłatę robocizny w magazynach kwaterunkowych składnic materjału intendenckiego; 19) opłatę robocizny we władzach centralnych; 20) opłatę za dozór nad kotłami parowemi.

Do drugiej grupy należą wydatki niemające nic wspólnego z zajmowaną przez formacje kwaterą, jak:

a) kancelaryjne, składające się z wydatków na: 1) remont i konserwację maszyn do pisania, 2) materjały i przybory pisarskie i kreślarskie oraz pieczątki, 3) druki, 4) opłaty pocztowe uiszczane gotówką, 5) prenumeratę pism, 6) konserwację ksiąg P. K. U., 7) druk rozkazów D. O. K. i komendantów garnizonów, 8) zakup inwentarza biurowego, 9) wydawnictwa urzędowe, 10) telefony i telegramy;
b) na materjały pędne i smary składające się z wydatków na: 1) zakup materjałów pędnych i smarów, 2) remont i konserwację zbiorników, 3) opłatę robotników w magazynach materjałów pędnych i smarów, będących w bezpośredniej administracji służby intendentury.

Jakkolwiek wydatki te należą do kategorji wydatków wegetacyjnych, nie przeszkadza to nam jednak, pod względem możliwości przewidywań, podzielić je na wydatki:

a) stałe, których wysokość definitywnie można ustalić na podstawie istniejącej, w momencie preliminowania budżetu, organizacji i dyslokacji wojska oraz
b) przypuszczalne, których wysokości definitywnej ustalić nie można, lecz tylko w przybliżeniu w zależności od przewidywań sztabu (II Wiceministra) w dziedzinie posunięć organizacyjnych i dyslokacyjnych.

Przyjrzyjmy się więc z kolei w jaki sposób należałoby preliminować oba te rodzaje wydatków.

Dla zrozumienia istoty rzeczy wypada jednak najpierw zaznajomić się z każdym wydatkiem zosobna, a mianowicie omówić przeznaczenie i sposób ustalania wysokości każdego wydatku do preliminarza budżetowego.

1. Wydatki na drobny remont i konserwację nieruchomości oraz urządzeń oświetleniowych, wodociągowych i kanalizacyjnych mieszczą w sobie koszta konserwacji:

a) budynków wojskowych*) zajętych na urzędy i domy mieszkalne, koszary, oraz zabudowania gospodarcze łącznie z istniejącemi w nich urządzeniami do ogrzewania (centralnem lub piecami);
b) kościołów i kaplic;
c) strzelnic;
d) urządzeń oświetleniowych, wodociągowych i kanalizacyjnych.

Koszt konserwacji strzelnic ustala się w zależności od ilości linij strzelniczych, pozostałe zaś koszty — od 1 m^3 budynku.

Co do racjonalności tych obliczeń wypowiedziałem się już w Nr. 3 (19) „Przeglądu Intendenckiego".

2. Wydatek na konserwację dróg i mostów może być dokonywany tylko tam, gdzie istnieją drogi i mosty, znajdujące się pod zarządem wojska.

*) Pod pojęciem „budynek wojskowy" rozumiemy budynki, stanowiące własność państwa oddaną do użytku wojska oraz budynki prywatne, wydzierżawione dla celów wojskowych.

Podstawą do obliczenia wydatku prawdopodobnie służyć będzie:

a) dla dróg — roczny koszt konserwacji 1 km. drogi bitej (szosy), żwirowanej lub zwyczajnej, z uwzględnieniem kosztu konserwacji przyległych do nich chodników;

b) dla mostów — roczny koszt konserwacji 1 m^2 nawierzchni mostu żelaznego, drewnianego lub kamiennego łącznie z konstrukcją nośną tego mostu.

3. Wydatek na konserwację toru ujeżdżalni (zakup trocin i soli), ustala się dla ujeżdżalni krytych z uwzględnieniem rocznego kosztu konserwacji 1 m^2 toru ujeżdżalni.

4. Wydatek na remont i konserwację sprzętu kwaterunkowego składa się z dwóch pozycyj na:

a) remont i konserwację sprzętu pomieszczeniowego — według wysokości ustalonej tabelami należności działu kwaterunkowego oraz

b) remont i konserwację sprzętu przeciwpożarowego — według wysokości ustalanych każdorazowo przez Departament Intendentury.

Co do zasad, na których należałoby oprzeć ustalanie tego wydatku wypowie działem się w Nr. 3 (19) „Przeglądu Intendenckiego".

5. Wydatek na konserwację kuchen polowych i skrzynek do gotowania oraz konserw mięsnych oblicza się na podstawie stanu tego inwentarza i należności jednostkowych, ustalonych na ich konserwację.

6. Wydatek na opał do ogrzewania pomieszczeń obejmuje koszty:

a) opału do ogrzewania pomieszczeń;

b) prądu elektrycznego na siłę do poruszania motorów pompujących wodę do kotłów centralnego ogrzewania (tam, gdzie te urządzenia istnieją);

c) obsługi centralnego ogrzewania, (tam, gdzie te urządzenia są);

d) administracyjne, występujące przy zaopatrywaniu się formacyj w opał.

Wydatki te oblicza się: a) na opał — na podstawie tabel należności, kubatury pomieszczeń oraz cen, ustalonych przez Departament Intendentury; b) prąd elektryczny na siłę do napędu motorów przy centralnem ogrzewaniu — na podstawie rzeczywistej ilości prądu zużywanego do napędu oraz ceny tego prądu; c) obsługi centralnego ogrzewania — na podstawie rzeczywistych potrzeb, przyjmując 7-mio lub 8-mio miesięczny okres najmu, zależnie od tego do której strefy opałowej jest zaliczony garnizon danej formacji; d) na koszty administracyjne przyznaje się, według kalkulacji Departamentu Intendentury, 10% kosztu opału.

7. Wydatek na światło oblicza się na podstawie tabel należności, powierzchni podłogi zajmowanych pomieszczeń i ilości punktów świetlnych o pewnem natężeniu przy świetle zzewnątrz budynku oraz cen prądu elektrycznego na światło, gaz lub naftę.

8. Wydatek na wodę na wszystkie cele. Oblicza się najpierw na podstawie tabel należności ilość przypadającą wody, później zaś, biorąc pod uwagę ceny płacone za wodę, ustala się wysokość wydatku. Wydatek na wodę obejmuje również opłaty kanałowe, jako należność za przepłukiwanie sieci kanalizacyjnej, oczywiście w tych miejscowościach, gdzie te urządzenia istnieją.

9. Wydatek na asenizację mieści w sobie tylko wywóz nieczystości z dołów kloacznych, a ustala się na podstawie zawartych umów z przedsiębiorstwami asenizacyjnemi.

Tam, gdzie roboty asenizacyjne są prowadzone przez formacje w zarządzie własnym, podstawą do ustalenia tego wydatku służą kostza własne formacyj, skalkulowane przy uwzględnieniu kosztów robocizny, konserwacji i amortyzacji sprzętu asenizacyjnego.

10. Wydatek na czyszczenie kominów ustala się na podstawie umów zawartych z przedsiębiorstwami, bądź też na zasadzie cen płaconych mistrzom kominiarskim, na których ciąży obowiązek czyszczenia kominów na mocy istniejących w tej dziedzinie rozporządzeń władz administracyjnych lub samorządowych.

11. Wydatek na legalizację miar powinien być ustalany na podstawie: a) stanu ilościowego miar (tabel należności), b) programu legalizacji, gdyż nie wszystkie miary podlegają legalizacji w ciągu jednego roku oraz c) kosztów legalizacji.

12. Wydatek na utrzymanie czystości w rejonie zakwaterowania obejmuje koszty: a) utrzymania czystości w pomieszczeniach; b) utrzymanie czystości na dziedzińcach koszarowych, szpitalnych i t. p.; c) bielenia rynsztoków w miejscowościach, gdzie przepisy sanitarno-policyjne tego wymagają; d) mechanicznego oczyszczenia jezdni tam, gdzie opłaty te władze samorządowe pobierają.

Koszty wymienione pod a) — c) ustala Departament Intendentury na podstawie własnej kalkulacji, zaś koszty pozostałe — na podstawie rzeczywistych wydatków, dokonywanych przez poszczególne formacje, skalkulowane na podstawie ceny płaconej od 1 m^2 powierzchni oczyszczanej przez magistraty.

Co do zmiany sposobu ustalania tych wydatków wypowiedziałem się w Nr. 3(19) „Przeglądu Intendenckiego".

13. Wydatek na słomę do sienników i podgłówków ustala się na podstawie ogólnej należności słomy do sienników, przypadającej według przeciętnego stanu ludzi i przeciętnej ceny słomy za rok ubiegły.

14. Wydatki na sprzęt kwaterunkowy obejmują zakup: a) sprzętu pomieszczeniowego, b) sprzętu przeciwpożarowego.

Jak dotychczas wydatki te są oparte na zapotrzebowaniach sprzętu przez poszczególne O. K., które z kolei zapotrzebowania swe opierają na rzeczywistych potrzebach. Jednakże pojęcie rzeczywistych potrzeb z natury rzeczy nie wszędzie może być jednakowe, wskutek czego zaopatrzenie w sprzęt jest różnorodne pod względem jakościowym i ilościowym.

Ogłoszenie tabel należności sprzętu pomieszczeniowego, które prawdopodobnie wkrótce nastąpi, oraz opracowanie szeregu warunków technicznych tego sprzętu położy kres tej dowolności i stworzy podstawę do ustalania potrzeb w dziedzinie zaopatrzenia w sprzęt.

Podstawę więc do preliminowania wydatków na sprzęt pomieszczeniowy będą stanowiły: a) tabele należności, b) wykaz inwentaryzacyjny oraz c) ceny płacone za sprzęt.

Stuprocentowego zaspokojenia potrzeb w ciągu jednego lub kilku najbliższych lat ze względów finansowych Państwa spodziewać się nie możemy, przeto musi być ustalona kolejność zakupu sprzetu najniezbędniejszego dla formacyj już istniejących oraz nowoorganizujących się.

Gorzej przedstawia się sprawa ustalania potrzeb sprzętu przeciwpożarowego, gdyż w tej dziedzinie opracowanie tabel należności, jeżeli zupełnie nie możliwe, jest przynajmniej bardzo utrudnione, gdyż warunki zakwaterowania formacyj jednego typu są zgoła różne. Należności tego sprzętu nie można sprowadzić do wspólnego mianownika, lecz niemal każda formację trzeba traktować indywidualnie. Siłą rzeczy więc ustalanie potrzeb tego sprzętu jeszcze długie lata pozostanie w rękach samych dowódców formacyj w porozumieniu z organami administracyjnemi służby intendentury.

15. Wydatek na zakup namiotów jest ustalany przez Departament Intendentury na podstawie wytycznych II Wiceministra co do do szkolenia wojska. Tabel należności namiotów niema. Uważam, że dla prowadzenia racjonalnej gospodarki

namiotami i celowego ich wykorzystania, tabele należności namiotów są konieczne z tem jednak, że należność powinna być ustalona na O. K. w zależności od ilości wojska szkolonego każdego roku w O. K. Ponadto w magazynach centralnych służby intendentury należałoby przechowywać zapas interwencyjny, którym możnaby pokrywać wzmożone zapotrzebowanie namiotów w niektórych O. K.

Przy ustalaniu należności namiotów na O. K. pożądanem byłoby przyjąć za podstawę, że przejściowe zakwaterowanie wojska w czasie ćwiczeń letnich odbywać się będzie wyłącznie w namiotach. W ten sposób wydatki na przejściowe zakwaterowanie, po osiągnięciu ustalonej należności namiotów, zmniejszyłyby się bardzo znacznie, co dałoby możność zużycia zaoszczędzonej kwoty na zakup sprzętu kwaterunkowego, lub też zaoszczędzenie jej Skarbowi Państwa.

16. Wydatki na przejściowe i nagłe zakwaterowanie wojska ustala się w Departamencie Intendentury na podstawie stanów osobowych ludzi, zwierząt i t. p. podanych przez II Wiceministra, mających brać udział w ćwiczeniach letnich oraz należności płaconych za te kwatery.

17. Wydatek na opłatę dozorców strzelnic wojskowych ustala się na podstawie ilości dozorców zaangażowanych na poszczególne strzelnice i rocznych płac umownych z dozorcami.

18. Wydatek na robociznę w magazynach kwaterunkowych (sprzętu i opału) składnic materjału intendenckiego ustala się na podstawie określonej przez Departament Intendentury ilości stałych robotników w tych magazynach i przeciętnych płac najmu tych robotników.

19. Wydatek na robociznę we władzach centralnych ustala się na podstawie ilości robotników zatrudnionych w charakterze stolarzy, ślusarzy, froterów, sprzątaczek oraz rzeczywistych płac najmu tych robotników.

20. Wydatek za dozór nad kotłami parowemi ustala się na podstawie ilości kotłów parowych podlegających dozorowi oraz rzeczywistych kosztów ponoszonych przez formacje za czynności wykonywane przez stowarzyszenia dozoru nad kotłami parowemi.

Szczegółowe zarządzenia Departamentu Intendentury określają, jakie kotły podlegają dozorowi i za które z tych kotłów płaci bezpośrednio Skarb Państwa z budżetu wojska.

Wydatek ten w przyszłości prawdopodobnie preliminowany nie będzie, gdyż koszta dozoru mają być pokrywane z różnych kredytów rzeczowych w zależności od tego, w jakim celu kotły te są zainstalowane, biorąc oczywiście pod uwagę końcowy efekt pracy całego urządzenia łącznie z kotłem parowym.

21. Zryczałtowane wydatki kancelaryjne ustala się na podstawie tabel należności ryczałtu kancelaryjnego.

22. Wydatki na zakup inwentarza biurowego obejmuje zakup:

a) maszyn do pisania, b) arytmometrów, c) powielaczy oraz d) pieczęci metalowych.

Ustalenie wydatków na każdy rodzaj inwentarza powinno opierać się na:

a) tabelach należności, b) wykazach inwentaryzacyjnych oraz c) cenach płaconych za każdy rodzaj tego inwentarza.

23. Wydatki na wydawnictwa urzędowe obejmują koszt ogłoszenia drukiem:

a) przepisów służbowych, b) instrukcyj, c) regulaminów, d) rozkazów dziennych M. S. Wojsk., e) Dz. Rozk., f) Dz. Pers.

Ustalenie wydatków wymienionych pod a) — c) jest bardzo trudne, gdyż zależy to od intensywności pracy władz centralnych. Wydatki te można jednak ustalić: albo na podstawie statystyki z lat ubiegłych, przyjmując za podstawę prze-

ciętną ilość wydanych przepisów służbowych instrukcyj i regulaminów oraz średni koszt ogłoszenia drukiem, — (będą to jednak wydatki w przybliżeniu), albo na podstawie żądań opartych na przewidywaniach poszczególnych organów władz centralnych. Ten drugi sposób wydaje się bardziej realny.

Ustalenie wydatków na potrzeby wymienione pod d) — f) powinno opierać się, mojem zdaniem, na przeciętnej, rocznej ilości egzemplarzy wydawanych Rozk. M. S. Wojsk., Dz. Rozk. i Dz. Pers. oraz na przeciętnym koszcie ogłoszenia drukiem każdego wydawnictwa zosobna.

24. Wydatki na telefony i telegramy obejmują koszty:

a) założenie wzgl. przeniesienia aparatów telefonicznych, b) abonamentu telefonów, c) rozmów międzymiastowych oraz d) telegramów.

Koszty założenia, przeniesienia i abnonamentu telefonów można byłoby określić bez zbytniego trudu, oczywiście na podstawie tabel należności telefonów z uwzględnieniem zamierzeń co do założenia i przeniesienia aparatów telefonicznych według obowiązującej taryfy telefonicznej.

Gorzej przedstawia się sprawa określenia kosztu międzymiastowych rozmów telefonicznych, ponieważ wydatek ten jest zależny od bardzo wielu takich wypadkowych, jak: ilości rozmów prowadzonych przez poszczególne formacje, odległości osób z sobą rozmawiających oraz czas trwania rozmowy, które wpływają na wysokość opłat pobieranych za te rozmowy telefoniczne.

Mojem zdaniem trudność ta może być pokonana, oczywiście za zgodą Ministerstwa Poczt i Telegrafów i to w następujący sposób:

a) trzebaby określić, chociażby na podstawie statystyki prowadzonych rozmów międzymiastowych, roczny kontyngens tych rozmów dla każdego typu formacji oraz
b) ustalić jednolitą taryfę wojskową niezależnie od czasu i odległości prowadzonej rozmowy, biorąc za podstawę 3 minutową rozmowę telefoniczną na odległości 100 — 150 km.

Również trudny jest do ustalenia wydatek na telegramy ze względu na różną ilość depesz o różnej ilości słów wysyłanych przez formacje. Analogicznie jak dla międzymiastowych rozmów telefonicznych możnaby ustalić roczny kontyngens depesz wysyłanych przez każdy typ formacyj, na podstawie statystyki oraz jednolitą taryfę wojskową niezależnie od ilości słów, przyjmując koszt depeszy, np. o 15 — 20 wyrazów.

W konsekwencji mogłoby to doprowadzić do zryczałtowania wydatków na:

a) abonament telefonów, b) międzymiastowe rozmowy telefoniczne oraz c) telegramy i włączenie tych wydatków do ryczałtu kancelaryjnego.

„Spieniężenie", że tak powiem, tych wydatków wpłynęłoby niewątpliwie na znaczne zmniejszenie korzystania z usług telefonów i telegrafu bez szkody dla służby i z pożytkiem dla państwa.

25. Wydatki na materjały pędne i smarne obejmują wydatki na zakup tych materjałów oraz na koszta administracyjne. Sposób obliczania wydatków na materjały pędne i smarne podają szefowie poszczególnych służb. Koszta administracyjne oblicza się w stosunku 15% od kwoty preliminowanej na zakup materjałów. Koszta administracyjne, mieszczą w sobie między innemi również wydatki na: a) remont i konserwację zbiorników na materjały pędne i smarne oraz b) robotników stałych w magazynach materjałów pędnych i smarnych służby intendentury.

Obliczenie wydatków pod a) wymienionych powinno pozostawać w pewnym stosunku procentowym do wartości zbiornika z uwzględnieniem jego stanu zdatności użytkowej.

Co do wydatku zaś pod b) wymienionego, to obliczenia jego dokonuje się na podstawie ilości ustalonych robotników stałych dla każdego magazynu oraz przeciętnej miesięcznej płacy umownej.

Gdy znamy już przeznaczenie każdego wydatku oraz sposób jego obliczania, możemy rozpatrzeć sposób zbierania danych potrzebnych do budżetu, ich ujęcia w pewne formy, t. j. sporządzania preliminarza wraz z uzasadnieniami oraz tryb jego przedstawiania.

Organami powołanemi do zbierania danych do budżetu są kierownicy wojskowych zakładów zaopatrzenia i kierownicy administracji pieniężnej, każdy w zakresie zleconym przepisami służbowemi w odniesieniu do zaopatrzenia wojska w dziedzinie kwaterunkowej.

Organa te, mojem zdaniem, powinny sporządzać swoje preliminarze według schematu ustalonego dla wojska, a jako uzasadnienie wysokości wydatku powinni dołączyć wykazy ilustrujące szczegółowo sposób obliczania każdego wydatku z rozbiciem go na: 1) formacje organizacyjnie samodzielne oraz 2) służby, w niektórych wypadkach nawet na działy służb.

Dołączane wykazy szczegółowe mogą być jednocześnie wykorzystane na szczeblu M. S. Wojsk. do ustalenia ryczałtów oraz rozdziału kredytów, czyli do sporządzania planu realizacji budżetu (o czem będzie mowa niżej).

Wykazy te musiałyby znaleźć się w Departamencie Intendentury na początku ostatniego kwartału roku budżetowego (najpóźniej w lutym).

Kierownicy wojskowych zakładów zaopatrzenia i kierownicy administracji pieniężnej przy sporządzaniu swoich preliminarzy budżetowych zasadniczo nie powinni odwoływać się do zaopatrywanych przez siebie formacyj wzgl. jednostek administracyjnych, aby nie obarczać ich niepotrzebnemi czynnościami administracyjnemi, chyba że posiadany przez te organa materjał, stanowiący podstawę do ustalania wydatków wskutek zmian w zakwaterowaniu lub zmian organizacyjnych formacyj stał się już nieaktualny.

Systematyczne jednak odwoływania się do formacyj będą przy ustalaniu wydatków na: drobny remont i konserwację nieruchomości oraz urządzeń oświetleniowych, wodociągowych i kanalizacyjnych, na konserwację toru ujeżdżalni, konserwację dróg i mostów, na opał do ogrzewania pomieszczeń, światło, asenizację, czyszczenie kominów oraz utrzymanie czystości w rejonie zakwaterowania (z chwilą ustalenia należności na 1 m^2 powierzchni podłogi zajmowanych pomieszczeń oraz podwórz i ulic), ale odwoływanie się w tych kwestjach do formacyj tak długo uniknąć się nie da, jak długo administracja i ewidencja nieruchomości pozostaną poza służbą intendentury.

W ten sposób sporządzone preliminarze budżetowe musiałyby być najpóźniej w ostatnim kwartale roku budżetowego przedstawiane Departamentowi Intendentury jako materjał do opracowania prelimnarza budżetu na wydatki stałe oraz włączenia doń wydatków, które nazwałem „przypuszczalnemi".

Powstaje pytanie, w jaki sposób obliczyć wydatki „przypuszczalne", które, jak wynika z tego co wyżej powiedziałem, będzie preliminował Departament Intendentury, gdyż tylko jemu mogą być znane zamierzenia organizacyjne i dyslokacyjne na przyszłość. A zatem podstawą do preliminowania tych wydatków będą żądania Szefa Sztabu Głównego i II Wiceministra.

Z punktu widzenia potrzeb kwaterunkowych żądania te muszą być tak opracowane, aby na ich podstawie można było określić wydatki kwaterunkowe z dużą dozą prawdopodobieństwa.

W szczególności należałoby przewidzieć, choćby w przybliżeniu:

1) typ jednostek, których zorganizowanie zamierzono, 2) stan ludzi tych jednostek i czy stan ten wpłynie na ogólne zwiększenie sił zbrojnych Państwa, 3) stan i rodzaj inwentarza żywego i martwego, 4) jednostki, których będzie dotyczyć zmiana miejsca postoju, 5) jednostki, których dotyczyć będzie reorganizacja i w jakim kierunku zwiększenia czy zmniejszenia, 6) jednostki, które będą zlikwidowane, 7) czy w związku z reorganizacją lub zmianą dyslokacji przewiduje się zajęce nowych pomieszczeń i na jakie stany i t. d.

Mając takie dane Departament Intendentury potrafi obliczyć wysokość poszczególnych wydatków i przewidzieć je w swoim budżecie. W ten sposób można będzie uniknąć zaspakajania potrzeb kosztem formacyj, które istniały w momencie preliminowania wydatków, bowiem takiego zjawiska nie można oczywiście zaliczyć do normalnego.

Po uchwaleniu budżetu przez ciała ustawodawcze, przystępuje się, jak wiadomo, do opracowania planu realizacji budżetu. Za podstawę do sporządzenia tego planu służy z jednej strony wysokość kredytów budżetowych, zaś z drugiej strony miesięczne tangenty wyznaczone przez Ministra Skarbu.

Tangenty te są dla wojska, tak samo zresztą jak i dla innych Ministerstw, ustalane w zależności od możności płatniczych państwa przy uwzględnianiu potrzeb uzależnionych od różnych wypadkowych, jak konjunktur przemysłowych, handlowych i t. p.

Po tej samej linji idzie oczywiście i plan realizacji budżetu wojska. Realizacja każdego wydatku budżetowego musi być zatem szczegółowo przemyślana, co do pokrycia potrzeb stałych, w konsekwencji czego sporządza się plan.

Plan taki, obejmujący cały okres budżetowy powinien być opracowany przez Departament Intendentury na każdy wojskowy zakład zaopatrzenia oraz na poszczególne kierownictwa administracji pieniężnej z podaniem wysokości kredytów, które będą otwierane w poszczególnych miesiącach oraz dokładnego przeznaczenia tych kredytów, przyczem przy kredytach na potrzeby zryczałtowane wystarczyłoby wskazać na jaki ryczałt kredyty te są przeznaczone bez podawania szczegółowych zamierzeń.

Na tej podstawie powinni opracować na cały okres budżetowy:

1. kierownicy wojskowych zakładów zaopatrzenia: a) w sposób wyżej podany plan realizacji budżetu na potrzeby własne zakładu łącznie z formacjami podległemi, komunikując tym formacjom wyciągi ich dotyczące oraz b) plan zaopatrzenia wojska w materjały, dostarczane wojsku w naturze,

2. kierownicy administracji pieniężnej — plan realizacji budżetu z rozbiciem na poszczególne miesiące i zaopatrywane przez się jednostki administracyjne.

Za podstawę do opracowania planów realizacji budżetu, jak już powiedziałem, mogą posłużyć wykazy szczegółowe przedstawiane przez kierowników wojskowych zakładów zaopatrzenia i kierowników administracji pieniężnej jako uzasadnienia do preliminarza budżetowego, oraz ustalone ryczałty.

W ten sposób opracowane plany posłużą do automatycznego dysponowania kredytami i asygnowania kwot bez przedkładania przewidzianych przepisami Fin. — 1, 2 i 3 zapotrzebowań pieniężnych.

Zapotrzebowania takie miałyby miejsce przy zaopatrzeniu doraźnem, a więc byłyby przedkładane sporadycznie, a nie w oznaczonych terminach.

Jedyna trudność istniejąca przy sporządzaniu planu realizacji budżetu, polega na tem, że plan ten zazwyczaj może być układany dopiero w pierwszym kwartale tego roku, w którym będzie realizowany. Jest to wynikiem tego, że budżet na rok następny bywa uchwalany przez ciała ustawodawcze w końcu marca, a więc rząd niema możności rozpoczęcia od pierwszego dnia planowego ujęcia w sposób wyżej podany, (t. j. formalny) kwestji kredytowej na dany rok budżetowy.

Jednakże i na to istnieje sposób. Realizację budżetu na pierwszy kwartał danego okresu budżetowego należałoby mianowicie oprzeć na wysokości kredytów i ich podziale na poszczególne miesiące w poprzednim okresie budżetowym, zmieniając oczywiście w zależności od zamierzeń — przeznaczenie kredytów. W ten sposób pierwszy kwartał każdego roku budżetowego byłby co do wysokości kredytów jednakowy, zmienne natomiast byłyby kredyty w pozostałych kwartałach roku budżetowego.

Plan realizacji nie może zgóry uwzględnić wydatków „przypuszczalnych", gdyż one przekształcać się będą dopiero w ciągu roku operacyjnego na wydatki stałe. Kredyty na te cele powinny zatem figurować w planie realizacji jako rezerwa do dyspozycji Departamentu Intendentury, z tem, że uruchomienie ich może nastąpić dopiero po zrealizowaniu zamierzeń organizacyjnych i dyslokacyjnych.

KRONIKA.

POLSKA.

Koc polowy i płachta namiotowa jako przedmioty polowego wyposażenia żołnierza.

Płachta namiotowa i koc polowy są bardzo ważnemi przedmiotami polowego oporządzenia żołnierza a w pierwszym rzędzie żołnierza piechoty.

Wojna światowa potwierdziła ich wartość i wieloraką użyteczność w polu, gdyż wydatnie przyczyniły się do utrzymania należytego stanu zdrowotnego wojsk walczących.

Wszystkie armje współczesne doceniając ich znaczenie w wyposażeniu polowem starają się zaopatrzyć żołnierza na wypadek wojny w jak najpraktyczniejszy namiot i koc polowy.

Oprócz tego przedmioty te barwione na odpowiednią barwę ochronną mogą służyć do wielu innych celów jak do maskowania, sygnalizacji, przenoszenia ciężko rannych, ochrony gazowej i t. d.

Względy jak najmniejszego obciążania żołnierza wysuwają na pierwsze miejsce warunek, aby przedmioty umundurowania i oporządzenia były możliwie lekkie a równocześnie by odpowiadały wszystkim stawianym im wymaganiom.

Dotyczy to również koca polowego i namiotu polowego. Te dwa przedmioty powinny zastąpić żołnierzowi w polu izbę koszarową i łóżko, a oprócz tego namiot użyty jako peleryna nieprzemakalna powinien chronić żołnierza w czasie jego służby polowej od przemoknięcia i przeziębienia uzupełniając jego umundurowanie. Problem technicznego rozwiązania tych przedmiotów nie jest bynajmniej łatwy, przyczem przy opracowaniu wzorów o tak wysokich wymaganiach trzeba mieć również na uwadze warunki i zdolność wytwórczą tych przedmiotów przez wytwórnie krajowe. Instytut Techniczny Intendentury, uważając dotychczasowe koce i płachty namiotowe za ciężkie, a tem samem nieodpowiednie do polowego wyposażenia piechoty, przystąpił do wykonania nowych znacznie lżejszych typów koców polowych i namiotów indywidualnych w wytwórniach krajowych.

Próbne prace dały naogół wynik dodatni, gdyż udało się wytworzyć w wytwórniach krajowych wzory koców polowych piechoty, z czystej wełny o barwie khaki i o ciężarze 1.450 kg — 1,500, a więc znacznie lżejsze od dotychczasowych wyrabianych z 50% wełny i 50% ścinków sukiennych o ciężarze 2,200 — 2,300 kg. Uzyskano również nowy lżejszy typ tkaniny bawełnianej nieprzemakalnej na płachty namiotowe, wytworzony w jednej wytwórni krajowej.

Płachty wykonane z tej tkaniny dały również wynik dodatni na nieprzemakalność i wytrzymałość przy rozrywaniu. O zaletach i wartości użytkowej nowej płachty namiotowej będzie można wypowiedzieć się ostatecznie po praktycznej próbie w czasie ćwiczeń letnich.

Użyteczność płachty namiotowej można rozpatrywać również pod kątem widzenia zastosowania jej jako nieprzemakalnej peleryny dla ochrony przed deszczem i mokrym śniegiem zarówno podczas marszu, jak i w czasie walki, lub też do owinięcia się nią w czasie deszczu podczas snu.

W przyszłej wojnie ruchowej i manewrowej płachta namiotowa będzie również często używana do biwaków i obozowania całych oddziałów wojskowych w terenie niezamieszkałym, co nieraz ze względu na pogotowie bojowe, obserwację lotniczą i ze względu na zachowanie tajemnicy ruchu oddziału będzie nieraz koniecznością. Bliskie odwody będą często korzystały z płachty namiotowej budując z niej namioty biwakowe na czas postoju, a dobre maskowanie postoju przez dobraną barwę ochronną namiotów będzie rzeczą szczególnie ważną.

Jakim warunkom powinna odpowiadać płachta namiotowa i koc polowy, aby czyniły zadość stawianym im wielu wymaganiom i stanowiły najodpowiedniejszy materjał wojennego wyposażenia wojska?

Względy jak najmniejszego obciążenia żołnierza umundurowaniem i oporządzeniem nakazują przyjęcie na płachtę namiotową indywidualną tkaniny możliwie lekkiej, oraz lekkich składowych części płachty jak oczek, okuć, zapięć i t. d.

Tkanina na płachtę namiotową powinna być nieprzemakalna, wytrzymała na długie słoty, odporna na butwienie i kruszenie się, nie powinna łatwo ulegać niszczącemu działaniu deszczu i słońca, czyli musi być trwałą na częste namakanie i wysychanie. Tkanina namiotowa po zamoczeniu powinna szybko obsychać, nie powinna tracić trwałości na rozerwanie nawet przy dłuższym jej używaniu. O ile chodzi o uzyskanie płachty lekkiej to można to otrzymać jedynie przez użycie na płachtę namiotową tkaniny bawełnianej.

Z tych to względów wprowadzono w wielu armjach przed wojną światową, a również i po wojnie płachty namiotowe bawełniane, wykonane z najlepszych gatunków bawełny amerykańskiej (Sea Island) lub egipskiej „Mako" merceryzowanych.

Tkanina bawełniana na płachty namiotowe ma tę zaletę przed tkaniną lnianą lub konopną, że przy użyciu do jej wyrobu wysokiego numeru przędzy, po dostatecznie gęstym utkaniu i merceryzacji staje się nieprzemakalną bez specjalnego stosowania impregnacji chemicznej. Zaletą tkaniny bawełnianej jest jej lekkość i wiotkość.

Barwa płachty namiotowej powinna być ochronna, dobrze maskować w terenie, musi być trwałą na deszcz i słońce, co da się osiągnąć jedynie przez zastosowanie do barwienia trwałego barwnika kadziowego utlenionego na włóknie.

Włókna bawełniane będące czystą celulozą pod wpływem namakania i wysychania utleniają się, tracąc swą wytrzymałość. Tkanina bawełniana przy dłuższem działaniu tych czynników kruszeje, przy dłuższem zetknięciu się z wilgotną ziemią, oraz złożona w stanie wilgotnym szybko butwieje. Pozatem tkanina bawełniana jest łatwo palna, a jako zapas wojenny wymaga troskliwej konserwacji, gdyż w czasie dłuższego nieodpowiedniego magazynowania ulega łatwo osłabieniu.

Tkanina lniana na płachty namiotowe indywidualne ma tę dodatnią stronę w porównaniu z bawełnianą, że jest trwała na namakanie i wysychanie, znosi dłuższe magazynowanie w czasie pokoju i nie wykazuje większego osłabienia mocy tkaniny na rozerwanie przy magazynowaniu.

Natomiast tkanina lniana w stosunku do bawełnianej jest cięższa, co stanowi jej dużą ujemną stronę, gdyż zwiększa obciążenie żołnierza.

Przy tkaniu nie zbija się tak dobrze jak bawełniana, musi być zatem impregnowana środkami chemicznemi, a w razie wykonania jej ze zbyt cienkiej przędzy

dla uzyskania lekkości, nie uzyskuje się jej nieprzemakalności nawet po impregnacji, dlatego nie można tu przekroczyć pewnego minimalnego ciężaru tkaniny. W naszych warunkach tkanina lniana ma również tę wyższość przed bawełnianą, że może być wykonana z surowca krajowego i w czasie wojny wyrób jej nie napotka na większe trudności.

Z poruszonych powyżej względów uważam, że sprawa ostatecznego zdecydowania i ustalenia typu tkaniny na płachty namiotowe indywidualne, z tego czy innego punktu widzenia, wymaga uprzedniego wszechstronnego rozważenia.

Ponieważ jednak zmniejszenie obciążenia żołnierza w przedmiotach zaopatrzenia intendenckiego jest głównym celem przy opracowaniu każdego nowego typu tkaniny czy przedmiotu, przed którym wszystkie inne względy muszą być postawiona na plan dalszy uważam, że płachta namiotowa bawełniana mimo pewnych swych ujemnych stron, będzie najodpowiedniejszą dla wyposażenia piechoty ze względu na swą lekkość.

Co się zaś tyczy samego kształtu namiotu, to namiot o kształcie graniastosłupa ustawiany z 2-ch płacht rombowych jest najodpowiedniejszy na pomieszczenie 2-ch żołnierzy w czasie snu.

Taki kształt płachty namiotowej pozwala budować również namioty większe przez odpowiednie spięcie kilku względnie kilkudziesięciu płacht.

Płachta namiotowa tego kształtu może być łatwo zamieniona na nieprzemakalną pelerynę przez ściągnięcie zapomocą wszyiego sznura górnego jej kąta; utworzy się w ten sposób kaptur do nakrywania głowy. Tak użyta płachta będzie służyła jako płaszcz nieprzemakalny zarówno w czasie marszu, jak i w czasie walki.

Omawiany typ płachty może być jeszcze stosowany i w innych doraźnych potrzebach, jak do przenoszenia rannych, sygnalizacji, obrony przeciwgazowej i t. d.

Czy żołnierzowi w polu jest niezbędny koc polowy?

Sprawa obniżenia obciążenia żołnierza, a szczególnie żołnierza piechoty, nawet kosztem odebrana z wyposażenia pewnych potrzebnych żołnierzowi przedmiotów jest ciągle aktualną.

Istotnie koc stanowi dość duże obciążenie, a zmniejszenie go przez zastąpienie koca dłuższym i szerszym płaszczem, któryby równocześnie służył jako nakrycie, było wielokrotnie przedmiotem rozważań i dyskusji.

Instytut Techniczny Intendentury uważał wyposażenie w koc polowy na niezbędne, i zastąpienie koca płaszczem ze stanowiska higjeny za niewystarczające.

Zdanie to podzielał również Dep. Zdrowia.

Obecny koc polowy używany jednocześnie do nakrycia w koszarach jest za ciężki i tem samem nieodpowiedni jako koc polowy.

W dążeniu do zmniejszenia ciężaru do minimum wszystkich przedmiotów umundurowania i oporządzenia, Instytut Techniczny Intendentury opracował nowy lżejszy o 800 g. koc polowy piechoty o ciężarze 1,450 — 1,500 g. czysto wełniany, barwy ochronnej.

Rozpatrzmy pokrótce, czy dłuższy i szerszy płaszcz może zastąpić żołnierzowi piechoty w zupełności koc polowy.

Aby płaszcz żołnierski mógł służyć żołnierzowi w polu jako przykrycie, musiałby być odpowiednio dłuższy i szerszy od obecnego, a tem samem cięższy.

Co się tyczy praktycznego użycia w piechocie długiego płaszcza w marszu i biegu, nie uważam go za odpowiedni, będzie bowiem krępował ruchy nóg, przeszkadzając w biegu, żołnierz piechoty w długim płaszczu będzie przedstawiał większy cel, co również nie jest bez znaczenia.

Płaszcz w porze zimnej i deszczowej nosi żołnierz na sobie, płaszcz ten łatwo

chłonie wodę, namaka i dość trudno wysycha. Dla przykrycia się płaszczem w czasie nawet krótkiego snu, będzie go musiał żołnierz zdejmować. Samo zaś nakrycie się w czasie snu namokniętym płaszczem, przy kwaterowaniu pod namiotami, w stodole czy na strychu w porze zimnej i dżdżystej nie może pozostać bez wpływu na zdrowie i jego zdolność fizyczną i będzie powodem licznych chorób.

Przy biwakowaniu i noclegu bliskich odwodów pod namiotami, w terenie niezamieszkałym w porze zimnej i dżdżystej jesieni lub zimą, w wypadku nie wyposażenia żołnierza w koc polowy, będzie on musiał albo spać w płaszczu, albo zdejmować go do nakrycia się w czasie snu.

Powyżej przytoczone motywy uzasadniają konieczność wyposażenia żołnierza w koc polowy pod warunkiem zredukowania ciężaru koca do możliwych granic.

„Polskie słownictwo techniczne".

Praca nad usunięciem z polskiego słownictwa technicznego wyrazów obcych, a zwłaszcza niemieckich trwa dość długo. Wszyscy, którzy pracują w instytutach technicznych, przypominają sobie czasy, kiedy pozbywanie się terminów i słów obcych z dziedziny technicznej, stosowane samorzutnie, w miejsce ujednostajnienia nazw, wprowadzało jeszcze większy chaos, spowodowany brakiem współpracy czynników państwowych i społecznych. Jedne i te same przedmioty, polszczone gwałtownie, były rozmaicie nazywane, tak, że zatracał się wspólny język między samymi ich autorami a rzemieślnikiem lub kupcem. Dobrze, gdy obok nowo ukutego wyrazu polskiego postawiono bodaj w nawiasie dawny wyraz obcy. Wojsko i techniczna służba wojskowa, która najwcześniej przystąpiła do prac w tej dziedzinie, drogą wspólnych konferencji, zdążała do unifikacji nazw i pracy nad odczyszczeniem języka z obcych naleciałości, tak trudnych nieraz do usunięcia.

Dopiero zajęcie się tą sprawą czynników państwowych i ujęcie całości zagadnienia w Polskim Komitecie Normalizacyjnym przez wyłonienie specjalnej podkomisji słownictwa technicznego nadało pracy pewien plan i jedną linję wytyczną. Normy P. K. N., jako organu państwowego, wchodzą w życie jako ogólnie obowiązujące, kładąc kres dotychczasowej różnorodności w słownictwie technicznem.

Z dawniejszych publikacji urzędowych, dotyczących omawianej sprawy wymienić należy „Ilustrowane słownictwo narzędziowe", wydane przez Instytut Badań Inżynierji, zatwierdzone w roku 1926. i „Słownik stolarski", wydany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zatwierdzony w roku 1924.

Ostatnio Polski Komitet Norm. wydał kilka norm słownictwa, narazie jednak w formie projektów, które staną się dopiero obowiązującemi po okresie wnoszenia sprzeciwów.

Zaznaczyć należy, że pracę nad słownictwem technicznem zapoczątkowało Wojsko przez Inst. Bad. Inż., dając wyraz swego zrozumienia dla znaczenia tego zagadnienia.

Dla zorjentowania czytelników i celem zapoznania ich z przyjętemi już nazwami, a potrzebnemi w życiu codziennem, podajemy poniżej szereg wyrazów używanych, umieszczając obok nich również powszechnie stosowane jeszcze wyrazy obce.
I tak:
Futryna (das Futter) — okienna, przyjęta została jako obowiązująca,
felc (der Falz) — wręb,
szpros (die Sprosse) poziome poprzeczki między ramami okna — szczeblina,
oberlicht (das Oberlicht) — nadświetle,

filung (die Füllung) — n. p. w drzwiach — płycina,
lufcik (die Lüftung) czasem oberluft — wietrznik,
drewno — zostało przyjęte na materjał drzewny n. p. deski, bale i t. p. drzewo, jako rosnące,
fornier — okleina rżnięta lub krajana (grub. do 2 mm),
dykta lub dychta — klejonka, sklejona z kilku warstw,
śrubsztak — imadło,
winkiel — węgielnik lub węgielnica,
laubsega — krzywka,
hebel — strug,
heblować — strugać,
raszpla — tarnik np. płaski, łyżkowy,
śruba — wkrętka,
mutra — wkrętak,
glaspapier — papier ścierny,
zfazować — zestrugać (ostre krawędzie),
wasserwaga — poziomnica,
sznajdyza — gwintownica.

Konkurs na gaśnice.

Jak było do przewidzenia, konkurs na wojskową gaśnicę pianową, ogłoszony przez Instytut Techniczny Intendentury w sierpniu zeszłego roku nie dał pożądanego wyniku. Do konkursu zgłoszono jedną tylko gaśnicę, która nie odpowiadała warunkom, a konstrukcją swoją nie odbiegała od typów, stosowanych obecnie w wojsku.

Powodem nieudania się konkursu, był brak zainteresowania się nim u szerszego ogółu, a o ile chodzi o fachowców tej gałęzi przemysłu premja 5.000 zł. nie przedstawiała dla nich pociągającego ekwiwalentu za wydatki, związane z opracowaniem wzorów i odstąpienie swego pomysłu M. S. Wojsk. na własność.

Sam jednak konkurs, który przesunął tegoroczny zakup gaśnic z r. 1930 na rok bieżący, stanowi zwrotny punkt w pracy nad zaopatrzeniem wojska w gaśnice, odpowiadające jego potrzebom. Sam fakt sprecyzowania przez M. S. Wojsk. swoich wymagań technicznych, ogłoszonych w konkursie i opracowanie ogólnych warunków gaśnic, będących podstawą ogłoszonego przez Wojsk. Zakł. Zaop. Int. i Tab. przetargu, sprawiły, że przemysłowcy zmuszeni zostali w swoim własnym interesie do poważnieszego traktowania przetargu i do pracy nad ulepszeniem konstrukcji i wykonaniem gaśnic.

Świadczyły o tem wzory, złożone do przetargu przez 7 firm, z których jedna wykazała dużą pomysłowość w uproszczeniu i ulepszeniu swojej własnej konstrukcji. Nie bez wpływu na to były liczne konferencje i próby techniczne w Inst. Techn. Int. z przedstawicielami firm, ubiegających się o dostawę. Tegoroczny przetarg na gaśnice w wyniku swoim daje nowy typ aparatu ulepszonej konstrukcji; nowa gaśnica nosi nazwę „Syrena", i o ile ścisły nadzór techniczny nad produkcją odpowie swoim zadaniom, zaopatrzenie wojska w gaśnice ulegnie radykalnej zmianie na lepsze.

Oficerskie łóżko polowe.

Wzorem armij obcych, posiadających w zaopatrzeniu wojskowem oficerskie oporządzenie polowe (ekwipunek), zrodziła się konieczność opracowania i u nas

dla oficera w polu tylu sprzętów, nieodzownych w czasie ćwiczeń, manewrów, obozów letnich lub wojny.

Krótszy lub dłuższy pobyt poza domem zmusza nas do zaopatrzenia się w niezbędne rzeczy osobiste, które w zależności od naszych wymagań, upodobań lub przyzwyczajeń wahają się co do swej pojemności od plecaka do kufra włącznie. Poza opakowaniem (plecak, waliza, kufer) konieczny jest dla oficera składany namiot polowy i łóżko.

Sprzet powyższy, mimo że stanowi osobistą własność poszczególnego oficera, musi być wzięty pod uwagę w opracowaniu typu jedynie z uwagi na to, że przedmioty te wożone będą wojskowemi środkami transportowemi, gdzie waga i rozmiary grają bardzo poważną rolę.

Kwestja ustalenia typów wyżej wspomnianych sprzętów jest do chwili obecnej otwarta ze względu na brak w tym względzie przepisu normującego zasady, na których oparte będzie polowe oporządzenie oficerskie.

Najprawdopodobniej w niedalekiej już przyszłości, sprawa ta będzie rozstrzygnięta, tem bardziej, że spotyka się coraz częściej głosy tak w korespondencji służbowej, jak i rozmowach prywatnych o konieczności wprowadzenia i ustalenia typu kufra, namiotu i łóżka polowego.

Ostatnio Instytut Techniczny Intendentury, poza wszczęciem sprawy u kompetentnych czynników wojskowych co do strony formalnej omawianej kwestji, opracował samorzutnie 2 typy oficerskich łóżek polowych, składanych, nadających się poza użytkiem polowym, do zastosowania prywatnego w domu lub do celów sportowych, camping'ów i t. p.

Jeden z typów bardziej prosty w swej konstruckji i zastosowaniu materjału oraz tańszy, był oddany zeszłego roku do prób podczas obozów letnich P. U. W. F. i P. W. i składa się z czterech części razem zmontowanych, o konstrukcji drewnianej z okuciem, pokrytych płótnem żaglowem o łącznej wadze 9 kg. Typ drugi o bardziej skomplikowanej konstrukcji żelaznej z dodatkiem drewnianych krzyżaków, droższy ale silniejszy, łącznie z naciągniętem na odrębnych listwach płótnem waży około 11 kg.

Obydwa te typy łóżek nadają się w zupełności do użytku polowego i sportowego. Po sporządzeniu rysunków, jeszcze w bieżącym sezonie, zostaną wypuszczone na rynek przez jedną z wytwórni bądź rządowych, bądź prywatnych.

Zasady przeniesienia oficerów innych korpusów osobowych do korpusu oficerów intendentów.

W Dzienniku rozkazów wojskowych Nr. 2 31. pod poz. 21. ogłoszone zostały nowe zasady przenoszenia absolwentów Wyższej Szkoły Intendentury do korpusu oficerów intendentów.

Nowe te zasady polegają na tem, że oficerowie innych korpusów osobowych, przenoszeni będą po ukończeniu Wyższej Szkoły Intendentury i odbyciu przepisanej praktyki intendenckiej nie na podstawie dotychczas praktykowanej zasady proporcjonalności lokat i starszeństwa, lecz według kolejności uzyskanej w wyniku studjów w Wyższej Szkole Intendentury, otrzymując ponadto lokaty w korpusie oficerów intendentów na końcu listy odpowiedniego starszeństwa oficerów intendentów.

W stosunku do zasady dotychczasowej, znanej powszechnie pod nazwą „zazębiania", nowe zarządzenie wprowadziło więc dwie zasadnicze zmiany; jedna dotyczy starszeństwa druga lokaty.

Zmiany te polegają na tem, że przy zachowaniu posiadanego starszeństwa, absolwenci Wyższej Szkoły Int. otrzymują lokaty na końcu listy danego starszeństwa w korpusie ofic. intendentów, a lokatę odpowiadającą kolejności uzyskanej w szkole na podstawie studjów.

W ten sposób wynik studjów będzie miał decydujący wpływ na przyszłe starszeństwo absolwentów w korpusie oficerów intendentów.

Na władze Wyższej Szkoły Intendentury wkłada to szczególny obowiązek dokładnej i sprawiedliwej oceny słuchaczy, gdyż ocena ta i na jej podstawie ustalona kolejność z jaką słuchacze kończą Wyższą Szkołę Intendentury, ma odtąd ogromne znaczenie dla dalszej karjery wojskowej absolwentów.

Organizacja korpusu oficerów administracyjnych.

W Dzienniku rozkazów wojskowych Nr. 2/31 ukazało się pod pozycją 18. rozporządzenie Biura Ogólno-Organizacyjnego o organizacji korpusu oficerów administracyjnych.

W miejsce dotychczasowego podziału korpusu oficerów administracyjnych na 11 działów to jest: 1) piechoty, 2) kawalerji, 3) artylerji, 4) aeronautyki, 5) inżynierji, 6) uzbrojenia, 7) intendentury, 8) sanitarnych, 9) sądowych, 10) kontroli i 11) marynarki wojennej, wprowadzony został podział korpusu oficerów administracji na następujące grupy: 1) oficerów kancelaryjnych, 2) gospodarczych, 3) administracji intendentury, 4) administracji sanitarnych, 5) rachunkowo-kontrolnych, 6) kapelmistrzów i 7) oficerów naukowo-oświatowych.

W skład grupy oficerów kancelaryjnych wejdą wszyscy dotychczasowi oficerowie administracyjni, bez względu na dział, którzy w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia zajmować będą stanowiska kierowników kancelarji, referentów, zastępców oficerów mobilizacyjnych (oficerów ewidencji personalnej) we wszystkich władzach i formacjach oraz w więziennictwie, z wyjątkiem władz i formacyj służby intendentury i służby zdrowia.

W skład grupy oficerów gospodarczych wejdą oficerowie administracyjni, bez względu na dział, którzy zajmują stanowiska zastępców oficerów materjałowych. oficerów żywnościowych i płatników we wszystkich formacjach z wyjątkiem służby intendentury i służby zdrowia.

W skład grupy oficerów administracji intendentury wejdą wszyscy oficerowie administracyjni, bez względu na dział, który zajmują stanowiska administracyjne w formacjach służby intendentury.

Analogicznie w skład grupy oficerów administracji sanitarnych wejdą wszyscy oficerowie administracyjni zajmujący stanowiska w formacjach służby sanitarnej.

Grupa oficerów rachunkowo-kontrolnych, kapelmistrzów i oficerów naukowo-oświatowych pozostaje w dotychczasowej postaci, tak co do składu, jak i administrowania.

Administrowanie pozostałemi grupami uległo obecnie zasadniczej zmianie w przeciwieństwie do zasad dotychczas obowiązujących na podstawie Dz. Rozk. Nr. 17/28 r. poz. 199.

Podczas gdy poprzednio każdy z jedenastu działów administrowany był przez właściwy departament, obecnie na podstawie nowego zarządzenia grupa oficerów kancelaryjnych, gospodarczych i oficerów administracji intendentury przechodzi w całości w administrację Departamentu Intendentury.

Świeżo ogłoszone zarządzenie o organizacji korpusu oficerów administracyjnych, posiada dla oficerów admin. ogromne znaczenie, mianowicie znosi ono poprzednie

zarządzenie, ogłoszone w Dz. Rozk. Nr. 17/28 r. poz. 199, które zawierało zapowiedź likwidacji zupełnej korpusu oficerów administracyjnych, wyrażając w formie negatywnej utrzymanie nadal tego korpusu osobowego, jako istotnie niezbędnego w wojsku.

Sprawa uzupełniania korpusu oficerów administracyjnych pozostała bez zmiany, a więc jak poprzednio tak i obecnie na podstawie nowego zarządzenia korpus oficerów admin., z wyjątkiem grupy kapelmistrzów i naukowo-oświatowej, ma się uzupełniać z oficerów broni, niezdolnych fizycznie do służby w linji.

Oficerowie administracyjni poszczególnych grup są zobowiązani dodawać do nazwy stopnia nazwę swej grupy, np. porucznik kancelaryjny (por. kanc.), kapitan gospodarczy (kpt. gosp.), kapitan administracji intendentury (kpt. adm. int.) i t. d.

Przy przeniesieniach oficerów adm. z jednej grupy do drugiej obowiązuje, jak i poprzednio, zasada zazębiania starszeństwa, jeśli przeniesienie dokonywane jest z urzędu, lub określania lokaty na końcu listy starszeństwa właściwej grupy, gdy przeniesienie odbywa się na własną prośbę oficera

ANGLJA.

Uwagi na temat administracji wojska i konieczności zaznajomienia oficerów z zasadami administracji.

W czasopiśmie angielskiem „The Journal of the Royal Artillery" w numerze za październik 1929 ukazał się artykuł brygadjera Logana p. t.: „Uwagi na temat administracji wojska i konieczności zaznajomienia oficerów z zasadami administracji.

Oto jego tłumaczenie, względnie streszczenie:

Obawiam się, że tytuł tego artykułu wzbudzi bardzo mały entuzjazm nawet wśród najbardziej zapalonych wojskowych. Przywodzi on bowiem na myśl nie wizje bojowej chwały, ale raczej całe stosy korespondencji, raportów, wykazów i t. p. O doniosłości tej sprawy nie możemy jednak dyskutować, gdyż Administracja Armji w swych licznych rozgałęzieniach dotyczy każdego oficera, poczynając od pierwszego dnia służby aż do ostatniego i należy jedynie się dziwić, iż jest to przedmiot, o którym najbardziej zainteresowani najmniej wiedzą. Zwłaszcza sprawy finansowe i sprawy kontroli wojskowej muszą być lepiej rozumiane, albowiem wówczas oficerowie pojmą łatwiej po co wydawane są pewne rozkazy, dlaczego przeprowadzane są pewne zamierzenia, które dla niewtajemniczonych wydają się dziwactwem. Wówczas zrozumieją oni lepiej, że pewne okólniki, i t. p. nie są czczym wymysłem jakiegoś superkacyka, który przez swe zarządzenia musi usprawiedliwić swe istnienie i stanowisko wogóle.

Rzecz prosta, iż w jednym krótkim artykule niemożliwe jest objęcie całokształtu tak złożonego przedmiotu. Dlatego też zadaniem naszym będzie przedewszystkiem zwrócenie uwagi na podstawowe zasady administracji, następnie damy krótki zarys kontroli finansowej, wreszcie zaznajomimy oficerów z pewnemi zagadnieniami, które niejedno wyjaśnią im w ich własnych sprawach.

Znane jest angielskie powiedzenie: „Sam Mojżesz lepiej by nie gospodarował", czyli Mojżesz uważany jest za jakiś ideał administratora i organizatora. Nie pragniemy bynajmniej ujmować zalet temu czcigodnemu patrjarsze, lecz musimy zaznaczyć, iż nie miał on pojęcia o najprostszych zasadach administracji, aż do chwili,

gdy szwagier jego Jethro nauczył go tych rzeczy. W księdze Exodu czytamy, iż Jethro przyszedł do Mojżesza zaraz po ucieczce żydów z Egiptu i był szalenie zdumiony, że wódz spędza cały boży dzień w swym „biurze" osobiście załatwiając wszystkie sprawy z każdym interesantem. Istotnie Mojżesz usiłował robić wszystko osobiście i ludzie oczekiwali u progu jego domu „od rana do wieczora" na rozstrzygnięcie swych sporów na co „skarżyli się gorzko". Otóż wówczas Jethro począł tłomaczyć Mojżeszowi, iż to nie jest właściwe załatwianie spraw. Wyperswadował mu, iż należy wybrać z ludu „zdolniejszych osobników, pełnych Bojaźni Bożej, prawdy i uczciwości" i wyznaczyć ich na dziesiętników, setników i t. d. nad resztą narodu. Starszyzna ta miała załatwiać wszelkie pomniejsze sprawy, pozostawiając Mojżeszowi jedynie najważniejsze i najzawilsze. Innemi słowy Jethro nauczył Mojżesza decentralizacji.

Chociaż historja milczy o dalszych dziejach, jednakże bezwątpienia potomkowie Jethro, po przybyciu do Ziemi Obiecanej spostrzegli się, iż rada jego, doskonała w swoim czasie, przestała nią być po osiedleniu się na miejscu. Mianowicie dziesiętnicy, setnicy i t. d. okazali się już zbyteczni: należało zastąpić ich przez kierowników obwodów, pod-obwodów, pod-pod-obwodów i t. p. Na tym to właśnie polega różnica pomiędzy decentralizacją dowództwa i decentralizacją administracji. Podstawą administracji jest okręg terytorjalny, podstawą dowództwa — jednostka lub formacja. Zasada ta przetrwała aż po dziś dzień.

Zasada decentralizacji winna być stosowana ze zrozumieniem sprawy. Jest pewna granica ilości podwładnych dowództw, z któremi może dać sobie bezpośrednio radę wyższe dowództwo, z zapewnieniem dostatecznej kontroli. Liczba taka wynosi najwyżej sześć; o ile cyfra ta jest przekroczona, winny być stworzone pośrednie grupy, podobnie jak na wojnie dywizje początkowo łączone były w korpusy, które później zgrupowano w armje. Na tę okoliczność należy zwracać baczną uwagę, gdyż często może ona być zaniedbana w pośpiechu, co wywołuje później niepotrzebne zamieszanie. Naprzykład na początku Wielkiej Wojny bazy wojenne zakładane były na linjach komunikacyjnych, przyczem każda posiadała swą kwaterę główną i sztab. Bazy te, początkowo niewielkie, rozrosły się ogromnie do tego stopnia, iż dowództwa w wielu wypadkach nie mogły skontrolować ich bez pomocniczych dowództw. Tak np. baza w Calais, w końcu wojny zajmowała około 400 mil kwadratowych z personelem wynoszącym do 100.000 ludzi, czyli posiadała liczebność około 2 korpusów. Znaczna część żołnierzy nie miała dostatecznego wyszkolenia wojskowego, większość zaś oficerów, którzy przeważnie byli technikami, nie uważało za swój obowiązek baczenia na żołnierzy poza godzinami służbowemi. W takiej sytuacji konieczny był stały nadzór, lecz kontrola ta była niemożliwa; kwatera główna bazy miała zbyt wiele podwładnych dowództw i jednostek. Ten brak odpowiedniego nadzoru dał się odczuć bardzo silnie w czasie zamieszania, jakie nastąpiło po zawarciu rozejmu. Tymczasem, przy zastosowaniu odpowiedniego systemu decentralizacji, unika się wiele przykrych wypadków. Decentralizacja i kontrola jednak nie zapewniają same sprawnej administracji. Musi jeszcze istnieć współpraca pomiędzy ich poszczególnemi gałęziami, zwłaszcza w wypadkach, gdy jednostka należąca do pewnej formacji znajduje się na terytorjum, administrowanem przez inną formację lub też w służbach technicznych, które mają zawsze dwóch panów: jednego własnego zwierzchnika do spraw czysto technicznych, a okrąg lub inną jednostkę do reszty swych potrzeb. Tu najczęściej szwankuje współpraca instancyj, gdyż linja demarkacyjna pomiędzy sprawami technicznemi i nietechnicznemi nie jest jasno przeprowadzona.

Nie mamy dość miejsca na wiele przykładów. Musi więc wystarczyć jeden. Kom-

petencje w sprawach utrzymania koszar należą do kilku władz, które za nie odpowiadają i są niemi zainteresowane: korpus inżynierów (Royal Engineers) ma dozór nad maszynami. Departament budownictwa odpowiada za urządzenia; władze sanitarne za stan zdrowotny i t. d. O ile więc te władze nie są w kontakcie z sobą co do zarządzania koszarami, to prędzej, czy później powstanie zamieszanie. A więc każdy oficer winien już w czasie pokoju przyzwyczaić się do tego, by wydając jakiś rozkaz, otrzymując jakąś informację, lub będąc świadkiem jakiejś akcji, zadać sobie pytanie: „kto jeszcze powinien o tem wiedzieć, lub kogo to jeszcze dotyczy?" Jeżeli by się tak zawsze postępowało, uniknęłoby się wielu niejasnych i przykrych sytuacyj. Decentralizacją zatem, kontrola i współpraca są podstawami sprawnej administracji.

Zasady te dotyczą zarówno ogólnych podstaw administracji, jak i oddzielnych jednostek. Oficer-dowódca ma wiele poważnych odpowiedzialności i obowiązków. Wśród całej masy regulaminów i przepisów znaleźć można wiele, określających odpowiedzialność dowódców. Zgromadzenie ich w jeden zbiór byłoby pracą ciężką, ale niezmiernie pożyteczną. Jeżeli oficer-dowódca za przykładem Mojżesza zechce sam wszystko robić nie uznając decentralizacji, będzie zgubiony. Jedyny ratunek istnieje w rozumnem zastosowaniu powyższych zasad. Powinien on przeprowadzać kontrolę w ten sposób, by powierzać swym podwładnym pewne określone funkcje i wymagać od nich perjodycznych raportów. Np. dowódca odpowiedzialny jest za magazyny mob. Całkowite sprawdzenie przeróżnego materjału jest rzeczą długą i uciążliwą, skutkiem czego nie może być często dokonywane. Jeżeli jednak wyznaczy się specjalnego oficera, który, przypuśćmy, co tydzień sprawdzi jeden rodzaj przedmiotów, wybrany na chybił trafił, i zapisywać będzie rezultaty w specjalnej książce, to trudno będzie komukolwiek naruszyć tę ilość bez ryzyka wykrycia kradzieży. Pozatem samo przekonanie, iż przeprowadzana jest kontrola tego rodzaju będzie hamulcem do nadużyć, a nawet w wypadku nadużycia, system taki ułatwi niezmiernie dalsze śledztwo i wykrycie winnych.

Powyższe uwagi wywołują zazwyczaj następującą krytykę: „Jeżeli istotnie tak wielkie są zalety decentralizacji, dlaczegoż, jeżeli chodzi o sprawy finansowe, tej decentralizacji niema? Jeżeli jednostka jaka zgubi np. łopatkę saperską lub parę płacht sygnalizacyjnych, dowódca musi otrzymać upoważnienie ze sztabu kwatermistrzostwa na otrzymanie nowych. Dlaczego nie może ich sam zapotrzebować?" Ta krytyka jest poniekąd słuszna, lecz tu wchodzi w grę zasada konstytucyjna, system kontroli finansowej. Wyjaśnimy to w paru słowach.

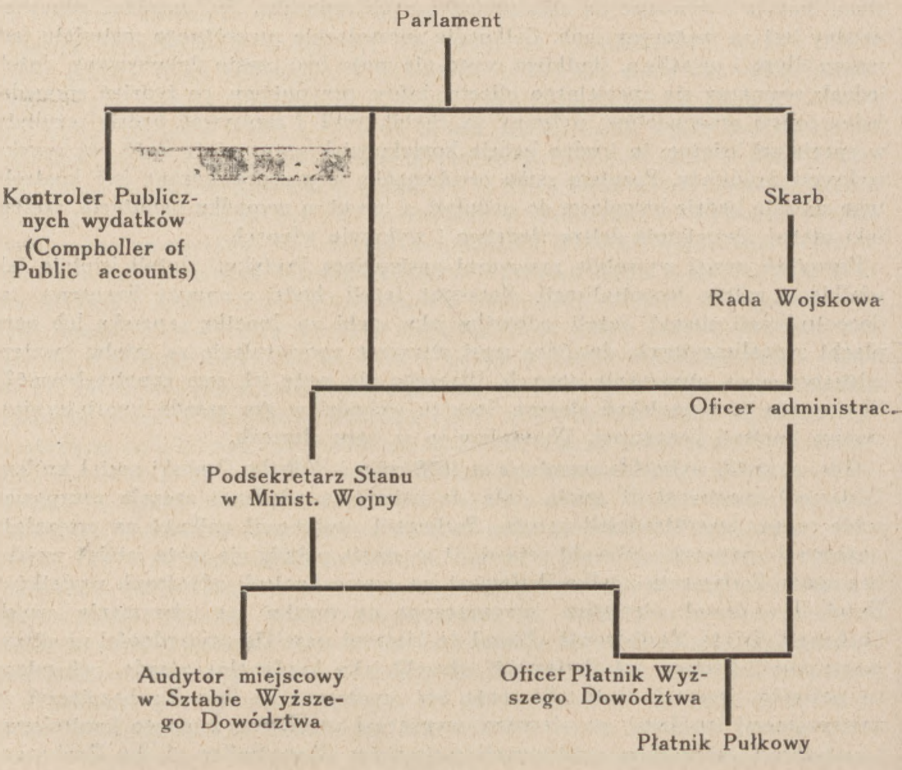
Gdy w Anglji wybuchła rewolucja w 1688 roku i Wilhelm Orański został królem, Parlament spostrzegł, iż armja stała się najwyższą władzą i zaczęła uzurpować sobie prawa przedstawicieli narodu. Parlament postanowił uniknąć na przyszłość podobnych sytuacyj i uchwalił ustawę, iż w czasie pokoju nie może istnieć wojsko bez zgody Parlamentu i tylko Parlament ma prawo kontroli odnośnych wydatków. Karol II wydawał pieniądze, przeznaczone na wojsko, na utrzymanie swych kochanek. Książę Marlborough chował do kieszeni wszelkie oszczędności na utrzymanie armji. Dlatego też Parlament uchwalił jako kardynalną zasadę, uchwalone na potrzeby pewnych służb, nie mogą być wydawane na inne i zabezpieczył to następującemi środkami: po pierwsze, wyznaczył urzędnika, zwanego kontrolerem i audytorem generalnym publicznych rachunków (Comptroller of the Exchequer and Auditor General). Jest on niezależny od władzy wykonawczej i **osobiście** odpowiedzialny przed Parlamentem za wszelkie wydatki publiczne. Corocznie składa on sprawozdanie Parlamentowi, które rozpatruje specjalnie wyznaczony Komitet Izby Gmin. Następnie w każdym publicznym urzędzie jeden ze stałych

urzędników jest wyznaczony jako urzędnik skarbu w danym urzędzie. Urzędnik ten jest również osobiście odpowiedzialny przed Parlamentem za zgodne z ustawami wydawanie wszelkich sum w danym departamencie i musi być przygotowany na udzielenie wszelkich wyjaśnień Komitetowi Izby Gmin.

W wojsku funkcję tę spełnia stały Podsekretarz Stanu Ministerstwa Wojny, sekretarz Rady Wojskowej. W celu przeprowadzenia nadzoru nad wydatkami Ministerstwa, posiada on w War Office cały swój sztab cywilny, t. zw. wydział finansowy. Ma on również swych przedstawicieli w sztabach główniejszych dowództw, t. zw. miejscowego audytora i płatnika wyższego dowództwa. Ci dwaj odpowiadają przed Podsekretarzem Stanu za wszelkie wypłaty dokonane nieprawidłowo. Rada Wojenna (Army Council) ze swej strony, ma również swych odpowiedzialnych funkcjonarjuszów we wszystkich większych dowództwach. Są oni odpowiedzialni przez Radę wojskową i baczą by:

1. kwoty uchwalone przez Parlament wydatkowane były przez właściwe władze,
2. kwoty te wydawane były tylko na te cele. na jakie były przeznaczone,
3. kwoty te nie były przekraczane.
4. straty i wydatki nieprodukcyjne były notowane zgodnie z przepisami.

Łańcuch kontroli skarbowej przedstawia się, jak następuje:



W ten sposób Parlament ma dwóch niezależnych stróżów wydatków wojskowych

1. Kontrolera i Audytora generalnego.
2. Podsekretarza Stanu w Min. Wojny.

Kontroler i Audytor Generalny mają swoich stałych funkcjonarjuszów w Ministerstwie Wojny (War Office) i w wyższych dowództwach. Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Wojny ma dwóch stróży w każdym wyższem dowództwie:

1. Miejscowego Audytora.
2. Płatnika Wyższego Dowództwa.

A Rada Wojskowa posiada:

1. Oficera Administracji.
2. Płatnika Wyższego Dowództwa.

Jak widzimy z powyższego, płatnik Wyższego dowództwa jest w nieprzyjemnej sytuacji, gdyż ma dwóch panów, a ponieważ cały system jest związany ściśle z sobą, znane pytanie „Quis custodiet ipsos custodes" jest tu zbyteczne. Każdy z tych stróżów obowiązany jest baczyć, by żadna wypłata i wogóle żadna akcja związana z finansami nie była dokonywana wbrew przepisom. Stąd pochodzi potrzeba licznych zaświadczeń, stwierdzeń, podpisów i t. p. Jeżeliby oficerowie zdawali sobie sprawę z tej całej mechaniki, wiążącej organa finansowe, oraz z ciężaru odpowiedzialności osobistej przed parlamentem tych osób, które zarządzają operacjami finansowemi, napewno mniej by się skarżyli na formalności, które zawsze towarzyszą sprawom pieniężnym.

Z powyższego wynika, iż decentralizacja systemu finansowego jest bardzo trudna i w rezultacie nie tylko nie uprościłaby sposobu załatwiania tej strony życia wojska, lecz przeciwnie zagmatwałaby ją jeszcze bardziej, wprowadzając pośrednie organa i instancje.

Obecnie pozostaje nam do rozpatrzenia w jaki sposób młody oficer może nabyc zdrowe pojęcie o administracji, nie tracąc napróżno zbyt wiele czasu. Odpowiedzialność dowódcy za wyszkolenie swych oficerów jest wielka, to też wskazówki te dotyczą nietylko podwładnych ale i dowódców — ich kierowników.

Otóż każdy młody oficer zaopatruje się najczęściej w ogromną ilość rozmaitych regulaminów, przepisów, instrukcyj i t. p., często zupełnie zbytecznych. Nie mówimy tu o przepisach służby garnizonowej, ćwiczeniach polowych, musztrze i t. p. to się nabywa samo przez się, przez praktykę, ale zwracamy tu uwagę na wiadomości administracyjne, prawo wojskowe i t. p. przepisy. Otóż przepisy te rozdzielić należy na trzy części: 1) przepisy, które należy bezwarunkowo znać dokładnie, 2) przepisy, które należy przeczytać uważnie, 3) przepisy, które rzadko mają zastosowanie i bez znajomości których można się obejść. W ten sposób cała praca będzie znakomicie uproszczona i ułatwiona. Ponieważ jednak teorja bez praktyki nie wiele znaczy, trzeba, aby prócz studjów książkowych, dowódca zaznajamiał swych oficerów praktycznie z administracją jednostek, by w każdej sprawie mogli oni powziąć decyzję, albo chociażby postawić swój wniosek, by uniknąć załatwień spraw w rodzaju: „przesyłam do decyzji" bez żadnej opinji i własnego zdania w danej sprawie.

Wreszcie każdy oficer winien myśleć o przyszłości. Bacon w jednej ze swych książek pisze, iż człowiek musi swe wiadomości podzielić między pamięcią, a notatkami. Jest to bardzo słuszne zdanie. Oficer, który chce iść naprzód powinien koniecznie prowadzić notatnik swych zajęć i studjów; notatnik taki trzeba prowadzić systematycznie, by w razie potrzeby łatwo znaleźć w nim potrzebne wiadomości. Wówczas wszystkie egzaminy odbywać się będą bez pospiesznego przygotowania, bez potrzeby wchłaniania całej masy wiadomości, gdyż najważniejsze oficer będzie już miał zanotowane w swym dzienniczku. Z biegiem czasu notatnik ten stanie się dlań cennym podręcznikiem, doradcą, służącym nietylko jemu, ale i jego podwładnym, zwłaszcza jeżeli będzie zawierał przykłady z życia, ciekawe

rozstrzygnięcia spraw, błędy, jakie się popełniało i t. p. Instrukcje, zwłaszcza w sprawach suchych są zawsze bardziej interesujące, gdy się je zilustruje przykładem lub anegdotą. Oto np. kilkadziesiąt lat temu „Sporting Time" dał przykład raportu oficera, wysłanego w celu zbadania pewnej drogi, po której miały przechodzić oddziały. Jest to przykład jak **nie należy** pisać takich raportów:

„Raport z drogi od X do Y.

Oberża „Royal Oak" — Piwo po 2 pensy szklanka. Ładna służąca. Droga do karczmy „Three Sailors" prosta i równa. Karczma „Three Sailors". — Whiskey po 3 szylingi butelka; niezła. Słońce piecze. Mieszkańcy usposobieni przyjaźnie. Nie mogłem obejrzeć lokalu, gdyż gospodyni zabroniła służącej pokazać mi sypialne pokoje.

Droga do Oberży „Plough" kręta i górzysta. Oberża „Plough". Bardzo stare piwo po 4 pensy szklanka. Droga do „Pig and Whistle" górzysta. „Pig and Whistle". Podła wódka, po 6 pensów mały kieliszek. Mieszkańcy usposobieni wrogo. Droga kręta, pod górę".

— — — — — — — — — — — — —

Powyższe wskazówki są krótkie i niezupełne z braku miejsca. Mamy nadzieję, że jednak przyniosą one trochę korzyści. Reasumując, sprowadzają się one do następujących wytycznych.

1. Stopniowe studja i systematyczny plan.
2. Konieczne zaprowadzenie notatnika, z myślą o przyszłości.
3. Korzystanie ze wskazówek starszych oficerów.
4. Praktyczne zastosowanie instrukcyj.

Dwa pierwsze punkty zależą tylko od samego oficera; reszta potrzebuje współdziałania starszych doświadczonych oficerów, do których należy zwracać się zawsze z zaufaniem, pomnąc, iż nieraz pod surową powierzchownością kryje się uczynne i koleżeńskie serce.

STANY ZJEDNOCZONE.

Raport Komisji Płac.

W wychodzącem w St. Zj. A. P. czasopiśmie: „The coast artillery journal" za wrzesień 1929 r. ukazał się artykuł p. t. „Raport Komisji Płac", (The pay board report), który poniżej podajemy w streszczeniu.

Międzyparlamentarna Komisja, złożona z oficerów Armji, Floty, Oddziałów Morskich, Obrony Wybrzeży, Oddziałów Geodetycznych, Pomiarowych i Służby Zdrowia, powołana w celu rozważenia zmian, jakie należy wprowadzić w dotychczasowych ustawach o płacach, złożyła raport, którego wnioski były całkowicie uzgodnione ze wszystkiemi rodzajami służb i przedstawione w formie projektu ustawy, zmieniającej obecne ustawodawstwo o płacach dla rzeczonych sześciu służb. Komisja stwierdza, że wnioski jej są zdrowe i całkowicie odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, jako powzięte po gruntownem zbadaniu sytuacji.

Oto tabela opracowana przez komisję (str. 133)

Uwaga 1. Oficerowie służący czasowo w stopniach generała lub zastępcy generała otrzymywać mają za czas służby dodatkową płacę w wysokości Dol. 3.000, wzgl. 1.500 rocznie.

Uwaga 2. Komendant Obrony Wybrzeży, dyrektor Nadzoru Wybrzeży i Geodezji oraz Generalny Lekarz Służby Zdrowia Publicznego otrzymują płacę Generała Majora.

Oficerowie.

Stopień	Płaca podstawowa Dol.	Dodatki	Potrącenia na rentę Dol.
Generał Major (patrz uwaga 1 i 2)	14.000	—	1.800
Generał Brygady	12.000	—	1.800
Pułkownik	10.200	Dol. 300 po 3 latach służby w tym stopniu (uwaga 3)	1.500
Podpułkownik	8.700	Dol. 300 po 3 latach służby w ciągu 9 lat Maximum Dol. 9.600 (uwag. 3)	1.500
Major	6.000	Dol. 300 po każdych 3 latach do 24 lat Maximum Dol. 8.400	1320
Kapitan	5.100	Dol. 330 po każdych 3 latach do 21 lat Maximum Dol. 7.200	1.080
Porucznik	4.000	Dol. 400 po każdych 3 latach do 15 lat Maximum Dol. 6.000	840
Podporucznik	3.000	Dol. 400 po każdych 3 latach do 12 lat Maximum Dol. 4.600	600

Uwaga 3. Każdy oficer w stopniu podpułkownika, który ma 21, 24 lub 27 lat służby oficerskiej ma być uważany pod względem poborów, jako służący w danym stopniu nie mniej niż 3, 6, i 9 lat; a każdy oficer w stopniu pułkownika mający 27 lat służby oficerskiej, uważany jest jako służący w tym stopniu nie mniej niż 3 lata.

Uwaga 4. Do służby zalicza się tylko służbę czynną w wojsku, oraz służbę w Gwardji Narodowej, o ile powołanie do tej służby nastąpiło z rozkazu Prezydenta.

Do raportu Komisji dołączone zostały następujące wnioski:

Wszystkie rodzaje świadczeń połączono jedno pod nazwą „płacy" (pay). Potrącenie renty (emerytury) zaproponowano w stosunku do tych, którzy zajmują rządowe kwatery.

Nie uwzględniono zupełnie kwestji dodatków rodzinnych .

Płacę oparto zasadniczo na stopniu w związku z ilością lat służby oficerskiej. W stosunku do majorów i podpułkowników zastosowano specjalne względy, gdyż oficerowie w tych stopniach są niesłusznie opóźniani w awansach.

Zasadniczo niższy stopień nie może otrzymywać mniejszej płacy niż wyższy.

Płaca winna być współmierna z warunkami ekonomicznemi. Co się tyczy wyższych stopni, wzięto pod uwagę odpowiedzialność stanowisk, oraz współmierność z wynagrodzeniem osób cywilnych na równoległych stanowiskach.

Wszystko to tyczy się tylko państwowej służby wojskowej.

Płaca Gwardji Narodowej oraz oficerów rezerwy oparta jest na tych samych podstawach.

Płaca oficerów w stanie spoczynku winna być oparta na płacy oficerów czynnych w tym samym stopniu.

Możliwe, iż raport Komisji Płac nie spotka się z powszechnym uznaniem. Mogą być przypuszczalnie pewne zastrzeżenia. Jednakże uważa się za niemożliwe ustalenie skali płac, która zadowoliłaby wszystkich. Komisja uznała, że jej wnioski

są najracjonalniejsze i wyraziły nadzieję, że nie wzbudzą one zbyt ostrych sporów w Kongresie. W stosunku do uposażenia z r. 1922 płaca oficerów zostałaby podwyższona mniej więcej o 40%. Komisja pozostawiła również wniosek o podwyższenia płac podoficerów Armji, Floty, Oddziałów Morskich oraz Obrony Wybrzeży. Najniższa płaca powinna wynosić 2.550 dolarów, przyczem po każdych 3 latach powinna wzrastać o 150 dolarów do lat 30. Służba Min opiera się na innych podstąwach. Płaca tu waha się od minimum 2.100 dol. do 3.000, przyczem pożądane jest również wprowadzenie skali zależnej od wysługi lat.

Komisja zaproponowała również podwyższenie płacy szeregowych prócz najniższego stopnia. Poniższa tablica wykazuje proponowane zmiany:

Stopień płacy	Obecna płaca miesięczna Dol.	Proponowana płaca mies. Dol.	Proponowana płaca roczna Dol.
Pierwszy	126	150	1.800
Drugi	84	99	1.188
Trzeci	72	84	1.008
Czwarty	54	66	792
Piąty	42	54	648
Szósty	30	36	432
Siódmy	21	21	252

Dodatek za wysługę lat wynosić ma 10% po pierwszych 4 latach, a po 5% po następnych 4 latach; jednakże ogółem nie może wynosić więcej niż 25%.

CZECHOSŁOWACJA.

Dziewiąty zeszyt czasopisma „Vojenské Intendancni Rozhledy" zawierają treść następującą:

I. P. — Przyczynek do projektów rozwiązania kryzysu gospodarczego;

Gen.-int. w st. sp. Jan Vermach. — Kilka myśli o gospodarczości;

Gen.-int. w st. sp. Ant. Kopriva. — O doskonalenie oficerów intendentury;

Mjr. int. Alojzy Polásek. — Czynnik ludzki w czasie wojny światowej;

Mjr.-int. Otokar Ca'p. — Ustalanie szkód wyrządzanych przy ćwiczeniach polowych wojska i przy ostrem strzelaniu;

Szt. kpt. gosp. Wacław Snitil. — Jeszcze kilka uwag do nowego przepisu służbowego H. IV 3;

D-r Inż. Jan Żak. — Nowe warunki w przemyśle młynarskim;

Ra. — Kontrybucje pieniężne i materjałowe miasta Pragi w roku 1741;

S—y. — Kilka uwag do § 20 regulaminu dostaw.

Zeszyt zamyka dział sprawozdawczy czasopism własnych i obcych, bibljografja najnowszych wydawnictw, orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego oraz ćwiczenie z zakresu zaopatrzenia wojska w żywność w czasie wojny.

Artykuł wstępny, przeznaczony do druku w zeszycie poprzednim, zawiera pewne propozycje załagodzenia kryzysu gospodarczego, który zdaniem autora będzie trwać jeszcze dwa do trzech lat, zanim osiągnie swój punkt kulminacyjny.

Autor jest zdania, że pomoc państwa, polegająca li tylko na zapomogach dla bezrobotnych jest nieistotna i szkodliwa. Zamiast systemu jałmużny autor zaleca okres kryzysu wykorzystać dla inwestycyj, gdyż w ten sposób pomoc skarbu państwa doprowadzi do stworzenia nowych dóbr. Ponieważ jednak okres kryzysu gospodarczego pociąga za sobą zmniejszenie się ogólnych dochodów prywatnych, a co za tem idzie i dochodów skarbu państwa, przeto działalność inwestycyjna w okresie kryzysu powinna się oprzeć na pożyczkach. Działalność państwowa inwestycyjna oparta na tych zasadach powinna stnowić tylko przyspieszenie normalnego planu inwestycyjnego rozłożonego na cały szereg lat. Okres kryzysu powinien być wykorzystany na wcześniejsze zrealizowanie dawniej przewidywanych zamierzeń.

Rozwiązanie powyższe daje państwu wiele dogodności: szybsze zrealizowanie zamierzeń, kosztem mniejszego wydatku ze względu na taniość robocizny i materjału w okresie kryzysu oraz równoczesne jego złagodzenie przez zatrudnienie bezrobotnych. Dla należytego regulowania akcji inwestycyjnej powinna być utworzona fachowa instytucja, która, śledząc przebieg kryzysu w poszczególnych działach gospodarstwa narodowego, kierowałaby działalnością państwa, przesuwając, powiększając lub zmniejszając kredyty dla odpowiednich przedsięwzięć.

Pożyczka, z której czerpanoby zasoby na ten cel, byłaby pożyczka wewnętrzną, a stan wkładów w różnych instytucjach finansowych dowodzi, że pożyczka ta miałaby widoki powodzenia. W miarę rozszerzania się kryzysu gospodarczego wielkość rozporządzalnych kapitałów będzie jeszcze bardziej wzrastać.

Autor sądzi, że pożyczka ta w Czechosłowacji dałaby około 5 miljonów koron, t. j. 10% wkładów prywatnych w różnych instytucjach pieniężnych.

Ponieważ w roku 1929 było w Czechosłowacji 285.156 bezrobotnych, którzy otrzymali 32 miljony koron czeskich wsparcia, zaś w roku 1930 liczbę bezrobotnych można przyjąć na 800.000, a sumę wsparć na 80 do 100 miljonów koron, to należy sądzić, że w okresie największego nasilenia kryzysu, t. j. za lat 2, liczby te się podwoją. Gdyby robotnik wytworzył materjału wartości podwójnej w stosunku do otrzymywanego wsparcia w czasie bezrobocia, to mógłby on pokryć cały szereg potrzeb, niezaspakajanych z powodu małej kwoty wsparcia i w ten sposób ożywiłby zbyt przemysłu i rolnictwa oraz wzmógł działalność handlu.

Generał-intendent Vermach w artykule swoim rozważa sprawę należytej gospodarki w oddziałach i jej znaczenie dla skarbu państwa. Przytacza on kilka doświadczeń z własnej praktyki intendenckiej i linjowej oraz daje wskazówki co do istotnych czynników oszczędności. Dowodzenie swoje ilustruje na przykładach w zakresie gospodarki mundurowej, które wskazują, że począwszy od dowódcy dywizji, a skończywszy na szeregowym — wszyscy przez odpowiednie wypełnianie swoich obowiązków służbowych mogą się przyczynić do znacznej oszczędności dla skarbu, przy równoczesnem osiągnięciu najlepszego stanu materjałowego jednostki.

Autor przytacza kilka wypadków, które ilustrują pogląd różnych państw na gospodarkę wojskową. Przed 30 laty rząd japoński przysłał do Austrji kilku oficerów intendentów dla zapoznania się z gospodarką wojskową w armji austrowęgierskiej. Oficerowie ci, zapytani, dlaczego została w tym celu wybrana Austrja, odrzekli, że powodem tego był fakt, iż stosunkowo liczna armja austrjacka posiadała bardzo niski budżet.

Oszczędność w gospodarce wojskowej austrjackiej miała swoje odbicie i w przepisach, które były między innemi z tego powodu bardzo krępujące dla dowódców

oddziałów. Wyrazem tego była bardzo wielka liczba różnych ryczałtów, znienawidzona przez dowódców, gdyż oszczędności na jednych ryczałtach nie można było przenosić na poczet innych. To skrępowanie dowódców było nieraz bardzo dokuczliwe i pozbawiało ich samodzielności gospodarowania. To też biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, należałoby wybrać drogę pośrednią, która zabezpieczałaby i interes skarbu, a równocześnie dawałaby dowódcom oddziałów pewną swobodę działanią.

Warunki zaopatrywania w czasie wojny spychają na plan dalszy sprawę oszczędzania w pokojowem znaczeniu tego słowa. To też w czasie wojny należy wziąć pod uwagę inny rodzaj oszczędzania, a mianowicie racjonalną organizację eksploatacji zasobów miejscowych zarówno na obszarze operacyjnym, jak i na obszarze tyłowym.

Dla ilustracji tej sprawy autor przytacza kilka przykładów z czasów wojny światowej. Każdy z uczestników tej wojny miał sposobność widzieć, jaka masa materjału różnego rodzaju porzucana bywała nietylko na polach walki, ale wszędzie tam, gdzie przechodziło lub znajdowało się wojsko. Materjały te w armji austrjackiej nie były zabierane. Często widziało się leżącą bezużytecznie konstrukcję zniszczonego mostu obok wybudowanego nowego mostu, mimo, że w kraju był zupełny brak żelaza. W początku listopada 1914 r. autor przybył razem ze swym korpusem do Zawiercia (niestety z żalem trzeba zaznaczyć, nazwanego przez autora miastem rosyjskiem). Znaleziono w tamtejszych przędzalniach wielkie zapasy bawełny, o czem doniesiono ministerstwu, czekając na zarządzenia. Gdy wreszcie po długiem oczekiwaniu nadeszło zarządzenie, mocą którego rozpoczęto bawełnę wywozić na tyły (t. j. do Austrji), do Zawiercia wkroczyło dowództwo niemieckie, które zapasy bawełny zajęło dla siebie.

Tak samo w roku 1915 i 1916 tenże korpus, znajdując się w lasach na wschód od Styru, wyraził gotowość odstawienia wielkiej ilości podkładów kolejowych, które tam się znajdowały. Nie doczekał się jednak żadnych rozkazów. W roku 1917 z powodu braku przędziwa wojska otrzymywały rozkaz zbierania pokrzyw i odstawiania ich do punktów zbiórki. Autor stwierdza, że wielkie ich ilości zwiezione przez jego korpus, leżały bezużytecznie przez pół roku na stacji kolejowej.

W końcu roku 1917 4. armja austrjacka korzystając z zakładów konfekcyjnych w Białej, przeprowadzała wyrób obuwia ze zdatnych do użytku części starego obuwia, które było rozpruwane, za dodaniem nowych wykrojów. Oddziały odmawiały przyjęcia takiego obuwia, domagając się nowego, mimo, że było ono pełnowartościowe. A działo się to w okresie zupełnego wyniszczenia gospodarczego.

Natomiast stosunki panujące w armji niemieckiej były zgoła inne.

Wojska niemieckie gwoli zaoszczędzenia mundurów sukiennych używały roboczych mundurów płóciennych, organizowały liczne punkty zbiórki dla materjałów odsyłanych do kraju.

Każdy żołnierz, wyjeżdżający na urlop musiał zabrać z sobą 5 kg żywności, które mu wydawała administracja wojskowa z zapasów, zakupionych na obszarze operacyjnym.

Autor słyszał od wiarogodnego świadka, że gdy Niemcy po pokoju brzeskim wkroczyli z Galicji na Ukrainę, pozostawili w poprzednich garnizonach personel, który miał za zadanie wywieźć cały pozostawiony przez oddziały majątek. Otóż w pewnej takiej miejscowości została nawet rozebrana latryna, a trzy tarcice, z których była zrobiona, zostały wywiezione.

Przytoczone przykłady znakomicie ilustrują istotę oszczędności w gospodarce

wojskowej, która, jak widać, ma główne swe źródło w umysłowości wszystkich osób wojskowych, mających z nią bezpośrednio lub pośrednio do czynienia.

Artykuł gen.-int. Koprivy stanowi nawiązanie do artykułu pułk.-int. Snižka, ogłoszonego w poprzednim zeszycie V. I. R. Autor był komendantem Wyższej Szkoły Intendentury i z tytułu swego stanowiska przemyślał dokładnie sprawę doskonalenia kadr oficerów intendentów. Wojna światowa dowiodła, że od oficera intendenta żąda się wszystkiego; jest on niejako „dziewczyną do wszystkiego". Autor, jako szef intendentury dywizyjnej, musiał załatwiać następujące sprawy:

organizowanie i prowadzenie gospodarstwa wiejskiego w polu i warzywnictwa na wielką skalę, wyrób marmelady i masła oraz alkoholu, chów trzody en gros, ubój bydła, wyrób wędlin, hurtowy handel środkami żywnościowemi i innemi materjałami, rybołóstwo, składy umundurowanie, warsztaty naprawkowe krawieckie i szewckie, warsztat kuśnierski, naprawa uszkodzonych młynów i piekarń oraz wiele innych spraw.

Wszyscy inni oficerowie intendenci znajdowali się w podobnych warunkach.

Jest rzeczą zrozumiałą, że żaden intendent na świecie nie może opanować wszystkich tych różnorodnych dziedzin i musi zdać się pod tym względem na współpracę innych.

To też zadaniem intendenta jest przedewszystkiem **zorganizowanie** powierzonych sobie prac i **umiejętny wybór** współpracowników. Żadnej z tych umiejętności nie można się nauczyć, to też każdy, kto się ubiega o przyjęcie do akademji intendentury, musi właściwości te posiadać z natury. Z tego wynika, że o przyjęciu do akademji intendentury powinny rozstrzygać zdolności organizacyjne, spostrzegawczość oraz szybkość decyzji.

Odnośnie wyboru przyszłych współpracowników fachowych, przy pomocy których możnaby w przyszłej wojnie organizować wszelkie wywołane potrzebą urządzenia, to staje się koniecznem dla intendentury, prowadzenie już w czasie pokoju ewidencji oficerów rezerwy specjalistów w różnych dziedzinach rolnictwa, przemysłu i handlu.

Jest jeszcze jeden ważny czynnik w zakresie należytego wypełnienia obowiązków przez intendenturę, a mianowicie oparcie u dowódcy i szefa sztabu. Tam, gdzie się znajduje zrozumienie u tych dwóch dostojników, zadania zaopatrzeniowe wypełnić można łatwo.

Ten ostatni postulat ma widoki realizacji dzięki temu, że słuchacze szkoły intendentury uczęszczają na wspólne wykłady ze słuchaczami szkoły wojennej. Należałoby tylko jeszcze dać możność oficerom intendentury wyłożenia przyszłym szefom sztabów i wyższym dowódcom zadań służby intendentury.

Powyższe propozycje autora w niczem nie sprzeciwiają się projektom pułk.-int. Snižka co do praktyki przemysłowej oficerów intendentów, która ma uczynić z nich nie fachowców, ale tylko zorjentować ich w sprawach organizacji produkcji. Natomiast autor uważa za mniej potrzebne odkomenderowywanie oficerów intendentów do wyższych szkół rolniczych, a raczej dałby pierwszeństwo praktycznemu szkoleniu w prowadzeniu majątków. Te wiadomości praktyczne byłyby pożyteczne nietylko w czasie wojny, ale i w okresie pokojowym przy szacowaniu szkód polnych zwłaszcza tam, gdzie się ma do czynienia z wysoko postawioną gospodarką rolną. Autor zaleca gorąco studjowanie nauk technologicznych, gdyż posiadanie w łonie korpusu intendentury specjalistów technologów uważa autor za bardzo pożyteczne.

Następnie konieczny jest udział oficerów intendentów w ćwiczeniach aplikacyjnych i w manewrach.

Intendenci dywizyjni są pod tym względem sytuowani dobrze, gdyż co roku odbywają te ćwiczenia w obrębie własnych wielkich jednostek. Należałoby przeto tylko pomyśleć o daniu możności udziału w tych ćwieczeniach oficerom intendentom, zatrudnionym w instytucjach okręgowych i w ministerstwie.

Odnośnie jazdy konnej autor uważa, że już w końcu wojny światowej koń okazał się zbyt powolnym i mało sprawnym środkiem lokomocji dla intendentury. Należy więc raczej liczyć się z używaniem pojazdów silnikowych. Ale licząc się z tem , że będą wypadki, gdy oficer intendent musi dosiąść konia, nie należy zarzucać nauki jazdy konnej w szkole i uprawiania jej stałego po ukończeniu szkoły intendentury.

Następnie postulat odkomenderowywania oficerów intendentów na ćwiczenia wojsk państw sprzymierzonych ma swoje uzasadnienie. Należy jednak do tego wybierać oficerów znających dobrze język i odpowiednio uzdolnionych. Taksamo pożyteczną jest rzeczą wysyłanie na dłuższy okres na praktykę w instytucjach intendentury wojsk sprzymierzonych.

Administrację wojskową armji czechosłowackiej uważa autor za dobrą. Jednak przypuszcza, że obserwacja tego, co się dzieje w armjach obcych, przyniosłaby niejedno ulepszenie. Sądzi więc, że czynniki decydujące poruszoną wyżej sprawą rozważą i rozstrzygną należycie, biorąc pod uwagę znaczenie dobrej i udoskonalającej się stale administracji wojskowej zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny.

Artykuł majora-int. Polaska stanowi dość obszerne studjum sprawy organizacji gospodarstwa narodowego w okresie wojny światowej w monarchji habsburskiej w związku z powolaniem pod broń rezerwistów na podstawie obowiązującej ustawy o służbie wojskowej. Artykuł obfituje w bardzo ciekawe zestawienia statystyczne odnośnie ludności, jej zatrudnienie w przeddzień wojny, liczby powołań pod broń, zawodu powołanych, zatrudnienia kobiet, starców i dzieci w przemyśle i rolnictwie, użycia siły jenieckiej, urlopowań częściowych i stałych w różnych zawodach. Jednem słowem mamy tu do czynienia ze szczegółowem omówieniem zagadnienia mobilizacji gospodarczej kraju z punktu widzenia personalnego. Oprócz szczegółów omawianego zagadnienia w Austrji znajdujemy liczby porównawcze i dla innych państw wojujących, jako to Niemiec i Anglji. Autor powołuje się na różne dzieła specjalne w omawianym przez siebie zakresie i przytacza ich tytuły w odnośniku. Artykuł zakończony jest zestawieniem postulatów ogólno-gospodarczych z punktu widzenia personelu. Oto one:

1. Należy uwolnić (z gospodarstwa) jaknajwięcej mężczyzn zdolnych do służby wojskowej celem przydzielenia ich do oddziałów wojskowych. W gospodarstwie narodowem należy zatrzymać tylko mężczyzn niezbędnych do jego prowadzenia.

2. Braki personalne w gospodarstwie należy wyrównać przez użycie mężczyzn niezdolnych do służby wojskowej, mężczyzn, niepociągniętych do służby wojskowej ze względu na wiek oraz przez użycie kobiet.

3. Przy zastosowaniu tych pierwszych dwóch zasad nie należy iść za daleko. Należy starannie zbadać, jaki sposób użycia jest racjonalniejszy.

4. Należy zależnie od warunków zakazywać produkcji w działach mniej potrzebnych tym osobom, które mogą pracować w działach produkcji przedmiotów niezbędnych.

5. Należy zapewnić sobie możność przenoszenia pracowników z miejsca produkcji przedmiotów mniej potrzebnych do miejsca produkcji przedmiotów bardziej potrzebnych.

6. W tym celu należy przygotować odpowiednią organizację tak co do ewidencji, jak i co do przeznaczenia pracownika.

7. Należy przygotować i prowadzić należytą politykę płac, rozwiązaną z punktu widzenia jedności interesów kraju.

8. Należy przygotować odpowiednie rozwiązanie sprawy użycia jeńców do pracy wytwórczej przy uwzględnieniu prawa międzynarodowego.

Sprawa ustalania wysokości szkód, spowodowanych ćwiczeniami dywizyjnemi i ostrem strzelaniem wojsk na terenach prywatnych będących pod uprawą stanowi treść artykułu majora-int. Capa. Budżet czechosłowacki przewiduje w roku 1930 na ten cel łącznie 1260 tysięcy koron. Suma ta jednak nie jest wystarczająca, gdyż wysokość szkód zależną jest od bardzo wielu czynników lokalnych i trudno ją zgóry ustalić. Z tego powodu autor zamierza wykorzystać uzyskane już doświadczenie i przedstawić owo zagadnienie w należytem oświetleniu celem wykorzystania go przez te organa administracji wojskowej, którym przypada w udziale praktyczne jego rozwiązywanie. Sprawy te reguluje przepis H — VII — 6, który jednak stanowi, że zgóry nie można określić, w jaki sposób należy postępować w każdym poszczególnym wypadku i że organa wojskowe muszą dostosować swe rozstrzygnięcia zależnie od warunków, które stwierdzą na miejscu, a które muszą porównać z głównemi zasadami przepisu. Szkody powstałe wskutek ćwiczeń ustala komisja złożona z oficera intendentury i oficera broni, który uczestniczył w ćwiczeniach. Ponieważ przepis nie określa, jakie zadanie ma każdy z tych oficerów, przeto autor wyjaśnia tę sprawę. Obydwaj oficerowie pracują wspólnie i zgodnie. Oficer intendentury, jako wyraziciel skarbu państwa musi sprawdzić wykaz szkód przedstawiony przez miejscowy urząd. Jeżeli zostanie zwołana mieszana komisja pod przewodnictwem naczelnika urzędu politycznego, to oficer intendentury musi sprawdzić orzeczenie rzeczoznawców, a w razie potrzeby musi się starać o zmianę orzeczenia niekorzystnego dla administracji wojskowej.

Przepis, regulujący ustalanie szkód, zaleca, aby wysokość ich ustalana była i regulowana polubownie, a zwoływanie komisji mieszanej, której orzeczenie może być rzeczą obosieczną, stanowi wyjątek. To też organy wojskowe muszą umieć przekonać poszkodowanego, że ustalona przez nie szkoda i odszkodowanie są słuszne. Autor przytacza przykłady z życia, które dowodzą słuszności tego postanowienia.

Szkody wyrządzane przez ostre strzelanie polegają najczęściej na tem, że rolnicy, używający wspólnych pastwisk, nie mogą w czasie strzelania z nich korzystać i muszą karmić bydło w oborze. Organa wojskowe mogą uprzedzić wytoczenie z tego powodu sprawy o odszkodowanie przez wynajęcie pastwiska w sąsiedztwie do użytku zainteresowanych na okres ostrego strzelania, za odpowiednią sumę, mniejszą od przewidywanego odszkodowania.

Artykuł zakończony jest analizą postanowienia przepisu, odnośnie sposobu ustalania wysokości wynagrodzenia za niemożność korzystania z pastwiska, które autor uważa za niesłuszne.

Sztabowy kapitan-int. Snitil rozpatruje przepis służbowy o potrąceniach z pensyj, który omawiany już był częściowo w poprzednim zeszycie V. I. R. Ze względu na jego specjalne znaczenie tylko dla zainteresowanych osób wojskowych armji czechosłowackiej, pominiemy omówienie jego treści. Niemniej jednak uważamy go za bardzo interesujący dla tych naszych czytelników, którzy z zagadnieniem tym mają u nas do czynienia.

Artykuł o nowych kierunkach w młynarstwie zwraca uwagę na to, że o ile wytwórczość młynarska XIX wieku sprowadzała się tylko do zagadnień mechanicznej przeróbki ziarna i postęp pod tym względem ujawniał się tylko w doskonaleniu używanych maszyn, służących do czyszczenia i rozdrabniania ziarna, to nad

młynarstwem XX wieku zaczyna panować chemja, torująca sobie coraz więcej dróg w tej dziedzinie. Szczególnie zaś chodzi tutaj o chemję kolloidów, która coraz bardziej wkracza w dziedzinę przygotowania ziarna, jego przerobu i ostatecznego procesu wykańczania mielenia. Nowe te metody stosowane są głównie w Ameryce, Niemczech i we Francji, skąd przeniknęły do Czechosłowacji.

Zabiegów chemicznych używa się w młynarstwie do:

1) przygotowania ziarna przed rozpoczęciem mielenia,

2) zmiany procesu mielenia na podstawie znajomości rodzimego surowca i mąki;

3) przygotowanie półproduktów sposobem chemicznym;

4) wykańczanie chemiczne gotowej mąki.

W zakresie przygotowania ziarna przed rozpoczęciem mielenia istnieje niewiele metod. Polegają one na tem, że ziarno traktuje się wodą lub specjalnemi płynami na zimno lub na gorąco, dzięki czemu ułatwia się łuszczenie ziarna.

Autor w omawianym zeszycie przytacza tylko przykłady praktycznego przygotowywania ziarna według sposobu Steinmetza, według sposobu Krtinsky'ego — Vavrena, metodą Gekabe, który ma na celu wybielenie ziarna oraz nowoczesną metodą Kenta-Jonesa wreszcie metodą kondycjonowania. Pozatem istnieją metody francuskie i angielskie, mające na celu poprawienie stanu ziarna przy pomocy zwilżania ciepłą wodą, ogrzewania i chłodzenia powietrzem i t. d.

Dalsze czynności przy mieleniu zostaną przez autora omówione w następnych zeszytach V. I. R.

Artykuł o kontrybucjach pieniężnych i materjałowych, jakkolwiek dotyczy ściśle historji Czech, jest bardzo interesujący, jako przyczynek do historji zaopatrywania, w szczególności zaś zaopatrywania wojennego w XVIII wieku, a nawet, szerzej biorąc, historji administracji wojskowej.

Artykuł w sprawie uwag do § 20 regulaminu dostaw stanowi analizę postulatu pierwszeństwa ofert krajowych przy dostawach wojskowych. Autor rozpatruje cały szereg wypadków różnych rodzajów ofert, składanych przez osoby zamieszkałe w Czechosłowacji na dostawę artykułów różnego pochodzenia i oświetla znaczenie różnych czynników przy oznaczaniu stopnia pierwszeństwa. Dowodzenie swoje ujmuje autor w algebraiczne formuły, które mają rozwiązywać wszelkie możliwe wypadki oferowania.

Z działu recenzji książek notujemy wzmiankę o pracy p. t. Chemja młynarska i piekarska — Inż. K. Krtinsky'ego, wydanej w Pradze, nakładem Sotka.

Z działu recenzji czasopism zagranicznych należy wyszczególnić treść omawianego przeglądu The Qaurtermaster Review za czas od kwietnia do października 1930 r. Oto tytuły artykułów:

Odpowiedzialność służby intendentury w zakresie hygjeny i zdrowotności przez podpułk. sł. zdrowia W. Lee Harta;

Praktyka, a teorja gotowania mięsa — przez por. W. M. Pickelsa;

System zaopatrywania armji francuskiej od 1914 do 1918 r. — przez majora Guy J. Rowe;

Czy można jeszcze polepszyć polową porcję żywnościową — przez kpt. Roberta T. Willkie;

Zmodernizowanie kuchni polowej. — Służba taborowa — ppłk. Charles A. Meals.

Przegląd gospodarczy zawiera omówienie sprawy handlu międzynarodowego na podstawie danych ogłoszonych przez czechosłowacki urząd statystyczny, sprawę zmiany nazwy ministerstwa aprowizacji na ministerstwo gospodarstwa konsumpcyjnego oraz omówienie wyników spisu różnych zawodów rolniczych i przemysłowych Czechosłowacji według stanu w roku 1930 w porównaniu z rokiem 1902.

W dziale p. t. Przegląd Technologiczny znajdujemy omówienia treści mającego się ukazać czeskiego przekładu „Codicis alimentarii austriaci". Mimo przestarzałości niektórych działów tego wydawnictwa ma ono jednak wielkie znaczenie dla przemysłu żywnościowego. Czeski przekład będzie uzupełniony fachową literaturą, która się ukazała po wydaniu kodeksu. Sprawą tą zajmuje się specjalna komisja złożona z delegatów różnych urzędów i gałęzi przemysłu żywnościowego. Cały materjał, stanowiący przedmiot prac komisji, rozdzielony został na 7 grup żywnościowych.

Forma wydawnictwa pozwoli na odróżnienie oryginalnego tekstu kodeksu od jego uzupełnień, opracowanych przez wymienioną wyżej komisję.

Następnie dział ten zawiera artykuł p. t. Czy multaglut jest tylko środkiem polepszającym, czy też również środkiem bielącym. Chodzi tu mianowicie o zastosowanie przy mieleniu pszenicy proszku, wyrabianego w Holandji przez firmę Novadel oznaczonego powyższą nazwą, a którego podstawę stanowi amonjakalna sól któregoś z kwasów siarkowych.

Następnie w dziale tym omówiona jest treść czasopism żywnościowych i przemysłu skórzanego.

Ćwiczenia z zakresu zaopatrywania wojennego rozwiązuje sytuację zaopatrzeniową wojsk działających na terenie Spisza i Słowaczyzny początkowo w obronie.

FRANCJA.

Ostatni zeszłoroczny i pierwszy tegoroczny zeszyt czasopisma „Revue du service de l'Intendance Militaire" zawiera następujące artykuły:

Rzeźnie regjonalne i zaopatrywanie w mięso przez generała intendenta Foucaud; Pomoc żywnościowa naszych (francuskich) kolonij w czasie wojny 1914 — 1918 r. przez Intendenta wojsk. 2 kl. Mazars; Międzynarodowy handel jedwabiem — ciąg dalszy artykułu Int. wojsk. 2 kl. Baudsona; Studjum nad fermentacją ciasta przeznaczonego do wypieku chleba dla wojska, przez majora adm. Ferrette; Handel skórami przez Int. wojsk. rez. Roguet. — Wreszcie treść każdego zeszytu zakończona jest tabelą awansów i zmian personalnych w korpusie intendentów i w różnych działach korpusu oficerów administracyjnych.

Z wymienionych artykułów artykuł o pomocy żywnościowej kolonij francuskich w czasie wojny ciągnie się przez obydwa zeszyty i nie został jeszcze skończony, to też wstrzymujemy się od jego omówienia, tak samo jak i pomijamy omówienie artykułu o handlu jedwabiem, jako mający mniejsze dla nas znaczenie praktyczne.

Przechodzimy do omówienia treści artykułu o rzeźniach. Organizacja przemysłu i handlu mięsnego we Francji zawiera wiele powodów do krytyki, która między innemi wyraziła się w roku 1912 w formie dezyderatów Francuskiego Towarzystwa Rolniczego (Société Nationale d'Agriculture), a w roku 1914 — takichże dezyderatów Akademji Nauk; dezyderaty te odnosiły się do stworzenia uprzemysłowionych rzeźni w rejonach hodowlanych. Wzorem dla tych rzeźni miały być urządzenia amerykańskie, a mianowicie rzeźnie w Chicago, rzeźnie południowo-amerykańskie i nowo-zelandzkie.

Urządzenie przemysłowe rzeźni, które miało być wzorem dla Francji, można opisać krótko w sposób następujący:

1. Budynek rzeźni powinien mieć układ piętrowy, który z jednej strony

ogranicza powierzchnię pod budową, z drugiej zaś pozwala na przenoszenie produktów uboju do miejsca poszczególnych zabiegów kolejnych tylko dzięki własnemu ciężarowi; ubój odbywać się powinien na piętrze najwyższem, na które zwierzęta przeznaczone do uboju, zostają wpędzone.

2. Urzędzenia powinny dać możność szybkiego przenoszenia różnych produktów uboju bez współudziału robotników;

3. W rzeźni musi się odbywać racjonalna przeróbka produktów ubocznych, uzyskanych przy uboju w warunkach hygienicznych.

4. Rzeźnia powinna mieć urządzenia chłodnicze.

Mechanizacja uboju daje wiele korzyści, które nie wymagają udowodnienia. Natomiast należy zatrzymać się nieco nad sprawą urządzenia rzeźni w ośrodkach hodowli bydła. Chodzi tu przedewszystkiem o wprowadzenie przewozu gotowego mięsa, zamiast przewozu żywego bydła, który to ostatni przewóz jest bardzo kosztowny, kłopotliwy, powodujący straty na wadze, a niejednokrotnie i straty wskutek padnięcia zwierząt. Ponadto ubój w ośrodkach hodowli ogranicza pośrednictwo, a co za tem idzie — obniża ceny. Wreszcie zdaniem zwolenników rzeźni regjonalnych (w ośrodkach hodowli) system ten chroni hodowców od strat i kłopotów w okresach braku paszy, pozwalając im dokonać uboju nadwyżki bydła, którą im trudno wyżywić, bez strat, gdyż zamiast wyprzedawać nadmiar bydła po niskich cenach mają oni możność przechowywania nadmiaru mięsa.

W chwili wybuchu wojny w roku 1914. system rzeźni regjonalnych nie został jeszcze wprowadzony. Niewielkie zapasy mięsa mrożonego przeznaczone były na wypadek oblężenia. To też zaopatrywanie wojska w mięso odbywało się początkowo przy pomocy bydła przesyłanego z kraju przez urzędy ministerstwa aprowizacji.

Transporty bydła odbywały się bardzo powolnie, zapasy bydła po wyładowaniu nie miały odpowiednich warunków dozoru i karmienia, sam ubój na froncie obywał się w warunkach niepomyślnych, produkty uboczne przeważnie ulegały zniszczeniu, — jednem słowem system ten powodował z jednej strony wiele strat, z drugiej zaś nie zapewniał oddziałom jakościowo dobrego produktu.

Te doświadczenia skierowały umysły do sprawy rzeźni regjonalnych. Pierwszy rzecz tę poruszył były minister handlu, Alfred Massé w dziele swoim p. t. „Bydłostan Francji, a wojna".

Równocześnie w tym samym sensie sformułowała swoje postulaty Akademja Rolnictwa. Wreszcie w roku 1918 pogląd ten podzieliły i władze administracyjne. Dnia 27 lutego 1918 r. Minister Rolnictwa i Aprowizacji wysłał do prefektów (wojewodów) okólnik, przytoczony przez autora w całości, a który całkowicie czyni zadość życzeniom wymienionym powyżej. Okólnik ten, wskazując na reorganizację zaopatrywania w mięso wojska, która się dokonała prawie od początku wojny, a dzięki której ciężar tego zaopatrywania przesunął się na korzyść mięsa mrożonego, dostarczanego z krajów zamorskich, wzywa do przeprowadzenia zaopatrywania ludności cywilnej w sposób najbardziej oszczędny t. j. za pośrednictwem rzeźni regjonalnych. Okólnik zawiera przyrzeczenie dania wszelkiej pomocy inicjatywie prywatnej przez ministerstwo. Niezależnie od tego wymieniony minister zarządził przeprowadzenie studjów nad projektem rzeźni chłodniczej, która, wybudowana początkowo przez rząd, byłaby odstąpiona po wojnie przedsiębiorstwu prywatnemu.

W ten sposób rozpoczęto budowę rzeźni w Clamecy (Francja środkowa) w Chasseneuil (departament Vienne) oraz w Fenouillet pod Tuluzą.

Pomoc państwa przy budowie rzeźni w Clamecy i w Fenouillet wyraziła się

w postaci umowy na deponowanie mięsa mrożonego, co zabezpieczało przedsiębiorców przed trudnościami w okresie początkowym.

Rzeźnia w Chasseneuil została wykończona przy pomocy administracji wojskowej.

Natomiast termin wykończenia wymienionych powyżej dwóch pozostałych rzeźni niepomiernie się przedłużył, tak samo wydatki przewidywane kosztorysem również wzrosły znacznie. Co zaś do umowy na deponowanie mięsa mrożonego, to straciła ona swoją rację z chwilą zawieszenia broni. Po skończeniu wojny wybudowano inne rzeźnie regjonalne, ale nie były one przeznaczone do przechowywania mięsa mrożonego, gdyż jak się okazało, proces chłodzenia jest bardzo kosztowny, zaś ludność niechętnie nabywała mięso mrożone.

Ponieważ bydłostan zaczął również wzrastać, przeto ustała konieczność deponowania mięsa mrożonego.

Wypadki sprowadzania mięsa z zagranicy bez uprzedniego poddania go zamrożeniu dowiodły, że rzeźnie regjonalne nie muszą być zaopatrywane w chłodnie, jeżeli chodzi o przesyłkę mięsa na niedalekie odległości.

Wynik działalności wszystkich tych omawianych rzeźni regjonalnych nie ziścił tych nadziei, których się spodziewano.

Według dziełka p. t. „Mięso", wydanego przez Stowarzyszenie Producentów mięsa w roku 1929, rzeźnia w Clamecy, w Chasseneuil, w Fenouillet oraz 4 inne rzeźnie regjonalne zostały zamknięte lub zlikwidowane z powodu trudności natury finansowej i braku zbytu. Urządzenie rzeźni w Fenouillet, która została wybudowana w rejonie mało produktywnym, sprzedano jako łom. Rzeźnia w Chasseneuil wznowiła następnie produkcję, ale zamiast 150 sztuk dziennie, na które posiada urządzenia, dokonywa uboju 15 sztuk na potrzeby Paryża. Podobny kryzys przechodziły inne chłodnie przeznaczone dla deponowania zapasów baraniny.

To niepowodzenie rzeźni regjonalnych stało się przedmiotem badań i rozważań znawców. Jedni z nich niezależnie od doświadczeń popierali system tych rzeźni, przypisując niepowodzenie tylko wyjątkowym okolicznościom, inni zaś, jak wielki przemysłowiec mięsny Géo Foucault, uważa ją za jedynie racjonalne uprzemysłowione rzeźnie w ośrodkach wielkiego spożycia.

W innych wypadkach rzeźnie takie mogą istnieć tylko jako rzeźnie eksportowe, w szczególności zaś portowe. Wszystkie studjowane i cytowane rzeźnie amerykańskie są rzeźniami eksportowemi. Rzeźnia przemysłowa, zdaniem tego znawcy, napotyka w swej działalności na następujące trudności: jeżeli wydajność jej jest mała, to koszta ogólne są stosunkowo wielkie; jeżeli jest dość duża, to w stosunkowo krótkim czasie wyczerpuje ona zasób bydła rzeźnego w obrębie własnego rejonu i skazana jest bądź na bezczynność bądź na sprowadzanie bydła zdaleka. W tym ostatnim wypadku łatwiej jest bydło sprowadzać do centralnej rzeźni w Paryżu (Villette). Rzeźnie regjonalne miałyby rację bytu, gdyby zorganizowane były przez hodowców na zasadzie spółdzielczości.

Zbyt podrobów przy uboju regjonalnym przedstawia też wiele trudności, gdyż takie produkty jak móżdżek, flaki i t. d. tracą na wartości przez zabiegi konserwacyjne.

Rzeźnia oparta na spółdzielczości powstała już w Rodez; była ona przedmiotem studjów, których wyniki zostały przedstawione Akademji Rolniczej i ogłoszone w grudniu 1929 r. we francuskim przeglądzie chłodniczym (la Revue du Froid). Omawiana rzeźnia o wydajności dziennej 10 wołów, 15 cieląt, 20 baranów i 10 świń, kosztowała 250 tysięcy franków. Dzięki jej działalności cena mięsa w okolicy spadła o 2 franki 50 cts na 1 kg.

W okolicy Amiens powstała druga taka rzeźnia. Z powyższego wynika, że pogląd na sprawę rzeźni regjonalnych został ustalony: racjonalnym typem ma być mała rzeźnia spółdzielcza bez instalacji chłodniczej.

Chłodnictwo popierne jest tylko przez osoby dążące do rozwoju eksportu mięsa.

Ten stan rzeczy wykazuje rozbieżność między interesem zaopatrywania wojska w czasie wojny, który wymaga wielkich rzeźni zaopatrzonych w urządzenia chłodnicze, a interesem produkcji pokojowej, która przybrała formy przeciwne.

Pozatem wchodzą tu w grę wpływy przedsiębiorców prywatnych. Jeżeli chodzi o rzeźnię paryską Villette, wybudowaną wspólnie kosztem gminy miasta Paryża i kosztem państwa, a przeznaczoną na wypadek oblężenia, to wpływy przemysłu i handlu prywatnego zdołały przeszkodzić nietylko mrożeniu w niej mięsa, ale nawet deponowaniu go w czasie przed wybuchem wojny światowej.

Ten stan rzeczy wskazuje, że w wypadkach wojny armje francuskie mogłyby liczyć tylko na zaopatrywanie się przy pomocy mięsa mrożonego, sprowadzanego z zagranicy, lub z kolonij.

Użycie mięsa mrożonego dla wojska w czasie wojny daje wiele korzyści. W czasie pokoju przewóz wołu na odległość 350 km. według miarodajnych obliczeń, wyraża się stratą 20 kg na jego wadze. W czasie wojny będzie to znacznie więcej. W czasie ostatniej wojny stwierdzono, że ubytek na wadze w czasie transportu dochodził od 22 do 30%. Ubytek ten wyrażał się zarówno w jakości mięsa, jak i przedewszystkiem w zawartości tłuszczu. Żywienie bydła od chwili zakupu jego na potrzeby wojska do chwili uboju powoduje również wielkie koszta i kłopoty przy dostarczaniu paszy. Nienależyte użytkowanie produktów ubocznych uzyskanych przy uboju na froncie powoduje też znaczne straty. Artykuł zawiera szczegółowe obliczenie wartości produktów uboju, transportu i t. d., które ma udowodnić konieczność zaopatrywania wojska w mięso mrożone.

Autor wyraża pogląd, że należy doprowadzić we Francji do rozwoju przemysłu chłodniczego przez odpowiednią politykę rządu.

Studjum fermentacji ciasta do wypieku chleba wojskowego jest niezmiernie szczegółowem przedstawieniem sposobu wypieku chleba według przepisu (notice technique) z dnia 8 kwietnia 1930 r. w sprawie wypieku chleba wojskowego przy wspólnem użyciu zakwasu i drożdży. Liczne tablice ilustrują cały plan wypieku z uwzględnieniem czasu poszczególnych operacyj, ilości materjałów, różnych zabiegów i t. d. Nie mogąc z powodu wielkiego skondensowania treści artykułu przytoczyć jego głównych rozważań, ograniczymy się do zakończenia. Brzmi ono:

„Wyłożony sposób jest godny zalecenia zarówno dzięki jakości wypieczonego chleba, jak też i przez równomierność przebiegu wypieku, wreszcie przez łatwość usuwania braków. Przy temperaturze normalnej piekarni (18°) wystarcza 4 godziny do otrzymania pierwszego zaczynu, a 6 godzin — do rozpoczęcia wygniatania ciasta przeznaczonego na pierwszy wsad. Stosując umiejętnie temperaturę wody do rozcieńczania drożdży w zaczynach i w poszczególnych partjach ciasta, umiejętnie wyliczając miejsce dla dzież (corbeilles), powiększając lub zmniejszając ilość drożdży i t. d., wypiekiem można kierować jak się chce, uzyskując to, co się chce. Nasi młodzi piekarze nie opierają się obowiązkowi utrzymywania w czystości ciasta i piekarni oraz używania termometru i t. d., który to obowiązek jest na nich nałożony. Przeciwnie interesują się oni tem żywo i nabierają szybko przeświadczenia, że, stosując dane, zawarte w tabeli wypieku, unikną wszelkich napomnień.

Jednak należy podkreślić, że pomyślny wynik będzie tylko wówczas osiągnięty,

gdy się jest gotowym do przerwania fermentacji w każdym stadjum wyrobu ciasta, jeżeli zacznie się odczuwać zapach zakwasu. Wymaga to ciągłej czujności.

Artykuł o handlu skórami stanowi studjum tej sprawy we Francji. Przemysł skórniczy stanowi trzecią zkolei gałęź przemysłu międzynarodowego z punktu widzenia jego ważności; zaś z punktu widzenia obrony kraju jest to przemysł, którego znaczenie nie może być nigdy należycie ocenione.

Ubój zwierząt daje we Francji 2½ miljona skór wołowych, 4½ filjona skór cielęcych, 3 miljony skór baranich, 4 miljony skór kozich i jagnięcych wartości 2 miljardów franków według kursu bieżącego. Część tych skór jest wywożona za granicę, natomiast Francja sprowadza z zagranicy również pewne ilości skór. Przywóz skór odbywa się we Francji głównie przez Hawr.

Handel wewnętrzny skórami surowemi znajduje się w rękach kupców i odbywa się również drogą sprzedaży publicznych. W okresie poprzedzającym rok 1870 skóry surowe sprzedawane były bezpośrednio przez rzeźników drobnym garbarniom. Tylko drobną część, niezużytkowaną do garbowania bezpośrednio po uboju, nabywali drobni kupcy, którzy prawie zawsze byli równocześnie handlarzami szmat. Z postępem czasu system ten uległ zmianie. Sprzedaże z terminem rocznym i półrocznym zastąpione zostały sprzedażą publiczną.

Początkowo skóry surowe poddawano suszeniu. Około roku 1870 zaczęto skóry solić. Pierwsi kupcy wozili skóry bez klasyfikacji na targi w terminach stałych do różnych miejscowości Francji, gdzie zjeżdżali się również garbarze na sprzedaż skór wygarbowanych, którzy zakupywali nowy zapas skór surowych. Oprócz tych targów krajowych istniały jeszcze targi okoliczne — lokalne.

W okresie wielkiego rozwoju tych targów w końcu drugiego cesarstwa kilku żydowskich kupców z Niemiec i z Lotaryngji przeniosło się do Paryża, gdzie weszli oni w stosunki z drobnymi handlarzami i wprowadzili klasyfikacje skór według potrzeb poszczególnych garbarni. W ten sposób powstał we Francji hurtowy handel skór. Łącznie z rozwojem hurtowego handlu następuje zanik drobnego przemysłu garbarskiego i rozwój wielkich garbarni.

W czasie tym odbywa się we Francji 6 wielkich targów na skóry surowe: w roku 1860 w Paryżu, w roku 1872 w Tours, w roku 1880 w Tuluzie oraz następujące po sobie 3 targi w Paryżu — w latach 1890, 1892 i później.

Obroty obecnych kilku hurtowników skór surowych w Paryżu wynoszą od 350 do 400 miljonów franków rocznie.

Obok nich istnieje w Paryżu pewna liczba kupców mniejszego znaczenia. Na prowincji istnieje 4 do 5 kupców tego rodzaju, którzy w przeciwieństwie do kupców paryskich są bezpośrednimi odbiorcami rzeźni. Obroty ich wynoszą rocznie 300 do 350 miljonów franków. Poza tem istnieje jeszcze około 50 kupców, których obroty wynoszą około 100 miljonów.

Od kilku lat szereg kupców rezygnuje z samodzielności i bierze udział w targach publicznych lokalnych, na których nabywają skóry.

Obecny handel skórami we Francji odbywa się systemem targów publicznych. Ogółem istnieje 37 organizacyj targowych rozrzuconych po całem państwie. Targi te odbywają się raz na miesiąc w dniach oznaczonych na początku każdego roku przez Izbę Syndykalną Komisjonerów sprzedaży publicznych w porozumieniu z centralnym syndykatem (Syndicat Général) sprzedawców i nabywców skór i futer. W ten sposób organizacja handlu skórami we Francji upodobniła się do organizacji jego w innych krajach, przez co skóra stała się tam surowcem międzynarodowym. Wskutek tego notowania cen skór surowych na rynkach zagranicznych wywiera natychmiastowy wpływ na cenę skór francuskich. Stąd wyłania się ko-

nieczność dobrej orjentacji w konjunkturze międzynarodowej dla handlu francuskiego.

Targi publiczne na skóry surowe, omówione powyżej, uregulowane są przez ustawę z 28 maja 1858 roku i rozporządzenie z 12 marca 1859 r., zmienione następnie przez rozporządzenie z 30. maja 1863 r., dotyczące ogółu targów publicznych. Targi te przeprowadza mandatarjusz, który w większości wypadków jest inicjatorem sprzedaży; jest on pośrednikiem między sprzedawcą t. j. rzeźnikiem, a nabywcą t. j. garbarzem lub kupcem. Posiada on w danej miejscowości składy i biura oraz swych ajentów, którzy gromadzą w specjalnych pomieszczeniach skóry w miarę uboju. Ajenci dokonywują oględzin, klasyfikacji skóry i zaopatrują je w blaszkę lub kawałek pergaminu z numerem skóry. W książce odbiorczej zapisane są pod tym numerem wszystkie dane dotyczące odebranej skóry. Skóry następnie są solone, a po 24 do 48 godzinach — wiązane w paczki.

Bezpośrednio przed terminem sprzedaży ajent ustala zawartość skór odebranych spisuje je i spis ten przesyła do miejscowości, gdzie odbywają targi. W ten sposób mandatarjusz sprzedaży publicznej otrzymuje co miesiąca spisy całego swego obwodu,na podstawie których sporządza katalog przetargowy, zawierający ilości i jakość skór przeznaczonych na sprzedaż oraz warunki sprzedaży, wreszcie nazwisko maklera przysięgłego, który przeprowadza przetarg. W tym samym czasie wszystkie skóry zostają przesłane do składów mandatarjusza, który obowiązany jest je złożyć według kategorji i wystawić do oględzin przez zainteresowanych na trzy dni przed targami.

Katalog przetargowy wysyłany bywa do zainteresowanych przyszłych nabywców, którymi są zazwyczaj ciągle te same osoby, co znakomicie ułatwia przeprowadzenie sprzedaży.

Przetarg publiczny przeprowadza makler, zaś mandatarjusz czuwa nad tem, by cena sprzedaży odpowiada warunkom i może w pewnych wypadkach uchylić się od sprzedaży partyj skóry, które osiągnęły zbyt nizką cenę.

Głównemi warunkami sprzedaży, które zawiera katalog, są warunki zapłaty, zasadniczo gotówkowej; wskazówki co do minimum sprzedaży, warunki odbioru, koszta sprzedaży, warunki reklamacyj i t. p.

Nazajutrz po przetargu mandatarjusz wystawia rachunki nabywcom, którzy w kilka dni potem nadsyłają zapłatę i zarządzenia co do wysyłki.

Partje skór niesprzedanych na przetargu częstokroć są sprzedawane publicznie po przetargu, albo też są wpisywane do katalogu sprzedaży następnej.

Wszystkie te przetargi dotyczą materjału istniejącego z natychmiastową dostawą.

Tylko przetarg paryskie przewidują dostawę w ciągu miesiąca bez gwarancji co do jakości. Taksamo targi marsylskie w odniesieniu do skór baranich są przeprowadzane z dostawą terminową.

Zdaniem autora ta organizacja handlu skórami surowemi czyni w zupełności zadość potrzebom mobilizacji. Mianowicie cała procedura przetargowa, oprócz samej czynności przetargu, znakomicie są pomocne dla rekwizycji skór w czasie mobilizacji, a skóry w ten sposób nabyte i w dalszym ciągu nabywane mogą być kierowane do tych garbarń, które wyznaczy Inspekcja Główna Umundurowania ministerstwa wojny.

Jeżeli intendentura będzie potrzebować tylko części skor objętych katalogiem przetargowym, to może pozwolić wystawić resztę na przetarg. Jednak ponieważ będzie ona musiała prawdopodobnie zająć się zaopatrywaniem całego kraju, to całość skór będzie zajęta na ogólne potrzeby. W tym czasie zostanie ustalony urzędowy cennik skór surowych oraz wysokość wynagrodzenia dla mandatarju-

szów za czynności zbiórki, klasyfikacji i katalogowanie. W podobny sposób można będzie postępować w odniesieniu do tych nielicznych kupców, którzy dokonywują tranzakcyj poza przetargami.

Na zakończenie naszego omówienia Przeglądu francuskiego poświęcimy kilka słów ruchowi personalnemu oficerów intendentów i oficerów administracyjnych armji francuskiej. W pierwszym zeszycie tegorocznym widzimy następujące awanse intendentów:

2 awanse na intendentów w stopniu generała dywizji;
4 awanse na intendentów w stopniu generała brygady;
3 awanse na intendentów w stopniu pułkownika;
4 awanse na intendetnów w stopniu podpułkownika;
7 awansów na intendentów w stopniu majora;

oraz następujące awanse oficerów administracyjnych:

2 awanse na podpułkowników kancelaryjnych;
1 awans na podpułkownika żywnościowego;
4 awanse na majora kancelaryjnego;
1 awans na majora żywnościowego;
7 awansów na kapitana kancelaryjnego;
4 awanse na kapitana żywnościowego;
1 awans na kapitana mundurowego;
1 awans na porucznika żywnościowego.

Tabela awansowa na rok 1931., która ustala kolejność awansu w miarę wakansów na odpowiednich stanowiskach, wymienia 26 kandydatów na stopień pułkownika w intendenturze, 27 kandydatów na stopień podpułkownika i 2 — na stopień majora.

W korpusie oficerów administracyjnych tabela awansowa obejmuje:

10 nazwisk na stopień podpułkownika,
20 nazwisk na stopień majora,
22 nazwiska na stopień kapitana,
4 nazwiska na stopień porucznika.

Awanse odbywają się bez przerwy. Każdy zeszyt „Revue" przynosi cały szereg nazwisk nowoawansowanych. Naprzykład ostatni zeszyt zeszłoroczny zawiera następujące awanse:

3 intendentów na stopień pułkownika,
3 intendentów na stopień podpułkownika,
11 intendentów na stopień majora.

W korpusie oficerów administracyjnych znajdujemy następujące awanse:

3 na podpułkownika,
5 na majora,
8 na kapitana,
1 na podporucznika.

WYROKI NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO*).

Wyrok L. Rej. 3206/26.

Teza: Zgodnie z postanowieniami art. 60 ustawy emerytalnej z dnia 11.XII.1923 r. prawo do pensji wdowiej przysługuje pozostałej po śmierci funkcjonarjusza państwowego (wojskowego zawodowego) wdowie, przyczem powstanie tego prawa jest uzależnione od nabycia praw emerytalnych przez zmarłego męża.

Od tej zasady czyni wyjątek art. 69 wspomnianej ustawy w dwu wypadkach: 1) gdy małżeństwo zostało zawarte przez emeryta i 2) gdy wspólność małżeńska została sądownie rozdzielona bez obowiązku męża do utrzymywania żony.

Wobec tego, aby wdowie odmówić prawa do pensji wdowiej z powodu separacji nieodzownem jest, aby istniał wyrok sądowy, orzekający rozdzielenie wspólności małżeńskiej i zwalniający męża od obowiązku utrzymywania żony.

Sprawa: S. K. wnosi skargę na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 10 czerwca 1926 r. L. 2042/26 W. Up. w przedmiocie pensji wdowiej.

Wyrok: Zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą uchyla się i zarazem zarządza zwrot skarżącej złożonej opłaty.

P o w o d y:

Skarżąca, jako wdowa po emerytowanym pułkowniku b. wojsk. rosyjsk. J. Z. K. wniosła do Ministerstwa Spraw Wojskowych podanie o wymierzenie jej pensji wdowiej. Podanie to pomienione Ministerstwo orzeczeniem z dnia 10 czerwca 1926 r. L: 2042 załatwiło odmownie wobec braku dowodu, stwierdzającego wspólność pożycia małżeńskiego skarżącej ze ś. p. mężem jej J. Z. K. wzgl. zaświadczenia sądu o obowiązku zmarłego do alimentacji, jak również wobec dowodu znajdującego się w aktach o zrzeczeniu się przez skarżącą wszelkich praw do otrzymania alimentów od męża.

Na to orzeczenie skarżąca wniosła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargę w której, twierdząc, że ustalonem w aktach zostało zawarcie przez nią związku małżeńskiego ze zmarłym, że sądowne rozwiązanie związku nie tylko nie miało miejsca, ale nawet nie był wszczęty proces rozwodowy względnie separacyjny, że zatem zachodzi domniemanie prawne, że wspólność małżeńskiego po-

---

*) Począwszy od niniejszego numeru „Przeglądu Intendenckiego", wprowadzamy nowy dział, w którym będziemy drukować wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dziedzin mogących interesować naszych Czytelników.

życia istniała do chwili śmierci męża, że deklaracja, zawierająca zrzeczenie się przez skarżącą alimentów od męża, na której opiera swe orzeczenie władza pozwana, nie może mieć znaczenia, gdyż w myśl art. 221 prawa o małżeństwie, małżonkowie mogą urządzić swoje stosunki majątkowe dopiero po rozpoczęciu sprawy o unieważnienie lub rozwiązanie małżeństwa i to przed notarjuszem, żąda uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Władza pozwana w nadesłanej odpowiedzi żąda oddalenia skargi, ponieważ małżonkowie J. Z. i S. K. zawarli w dniu 17 czerwca 1911 r. w obecności adwokata przysięgłego w Lublinie przedwstępną umowę w celu przeprowadzenia procesu separacyjnego, w której skarżąca zrzekła się przysługujących jej od męża alimentów, oraz że po zawarciu tej umowy małżonkowie K. nie żyli wspólnie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po rozpoznaniu sprawy nie może odmówić słuszności zarzutom skargi.

Ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r. w artykule 60 przeprowadza zasady, że prawo do pensji wdowiej przysługuje pozostałej po śmierci urzędnika wdowie i uzależnia jedynie powstanie tego prawa od nabycia praw emerytalnych przez zmarłego męża. Od tej zasady pomieniona ustawa w artykule 69 czyni wyjątek w dwóch wypadkach, a mianowicie: 1) gdy małżeństwo zawarte zostało przez emeryta i 2) gdy wspólność małżeńska została sądownie rozdzielona bez obowiązku męża do utrzymania żony. Artykuł ten, jako zawierający wyjątek od ogólnej zasady, w myśl której, jak to wyżej zaznaczono, wdowie przysługuje prawo do pensji wdowiej zawsze, jeśli tylko zmarły jej małżonek prawo do emerytury posiadał, ulega w myśl ogólnych zasad interpretacji ścisłej i w żadnym przypadku nie może być komentowany rozciągliwie.

Wobec tego, aby uznać, że pozostała wdowa niema prawa do pensji wdowiej z tytułu separacji, nieodzownem jest, aby istniał wyrok sądowy, orzekający rozdzielenie wspólności małżeńskiej, oraz aby również wyrokiem sądowym mąż zwolniony został od obowiązku utrzymywania żony.

Powyższy przepis ustawy emerytalnej znajduje się zresztą w zupełnej zgodzie z odnośnymi przepisami prawa cywilnego a poniekąd i publicznego, wedle których istnienie małżeństwa ustalone być winno za pomocą odpowiedniego aktu zawarcia związku małżeńskiego i związek ten w interesie porządku publicznego uważa się za prawnie istniejący o tyle, o ile przez właściwy sąd rozwiązany nie został (art. 1 i następne prawa o małżeństwie z dnia 24 czerwca 1836 r.). Przez cały zaś czas istnienia tego związku małżonkowie winni są sobie nawzajem wierność, wsparcie i pomoc (art. 22 noweli z dnia 1 lipca 1921 r. p. 397 Dz. Ust.). Samowolne rozrywanie związku małżeńskiego na mocy artykułu 211 pomienionego prawa o małżeństwie jest zabronione i wszelkie umowy, mające na celu rozwiązanie małżeństwa, są nieważne. Od tej ogólnej zasady znajdujemy pewne odstępstwo jedynie w wypadku przewidzianym w artykule 221 tegoż prawa, a więc wrazie rozpoczęcia sprawy o nieuważnienie lub rozwiązanie małżeństwa, albo rozłączenie od stołu i łoża. W tym jedynie wypadku dozwolone jest małżonkom urządzić swe stosunki majątkowe p/g swego uznania, ale i to tylko na mocy aktu **notarjalnego.**

Z całokształtu tych wszystkich przepisów wynika, że jakiekolwiek wyprowadzenie wniosków nawet z faktycznych stosunków małżonków, lecz bez stwierdzenia istnienia ich za pomocą wyżej wymienionych urzędowych dokumentów, jest w interesie porządku publicznego niedopuszczalne.

Przechodząc do danego konkretnego wypadku, stwierdzić należy, że władza pozwana wbrew powyższym wyraźnym przepisom ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r. oraz prawa o małżeństwie z 1836 r. wyprowadziła ze spisanej prywatnie umowy z dnia 4/12 czerwca 1911 r. między skarżącą a jej zmarłym mężem, wedle której zgodzili się oni na przeprowadzenie procesu separacyjnego, przyczem skarżąca zrzekła się alimentów od ś. p. męża swego. wniosek, że wspólność małżeńska skarżącej ze zmarłym jej mężem istnieć przestała i skarżącej nie przysługiwało prawo do utrzymania (alimentów) ze strony jej zmarłego męża. Wniosek powyższy jest najzupełniej dowolny i sprzeczny z wyżej powołanymi przepisami prawa, gdyż jedynie wyrok sądowy, jak wyżej zaznaczono, mógłby służyć za podstawę do jego powzięcia.

Wobec powyższego uznać należy, że małżeństwo między skarżącą, a ś. p. J. Z. K. mężem istniało do chwili śmierci tego ostatniego, oraz że skarżącej przysługują prawa emerytalne z tytułu tego związku.

W myśl zasad powyższych Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

Postępowanie o zwrocie kaucji oparte jest na art. 3 ustawy z dn. 22 września 1922 r. p. 800 Dz. Ust.

Wyrok L. Rej. 1170/28.

Teza: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. o należnościach za podróże służbowe, delegacje, odkomenderowania i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych i wojska odróżnia przeniesienie na inne miejsce służbowe od delegacji (odkomenderowania) i ustanawia inne należności w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe, oraz inne należności w razie delegacji (odkomenderowania). Wykluczone zatem jest, aby funkcjonarjusz państwowy (wojskowy) przeniesiony na inne miejsce służbowe, z tego tytułu mógł pobrać należności za przeniesienie i należności za delegację (odkomenderowanie), przyczem okoliczność, że należności za przeniesienie zostały wypłacone z opóźnieniem jest bez znaczenia.

Sprawa: Kpt. W. B. wnosi skargę na orzeczenie M. S. Wojsk. z dnia 3 stycznia 1928 r. L: B. P. Piech. 15609/27 w przedmiocie djet służbowych.
Wyrok: Skargę się oddala, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y:

Kapitan W. B., został Dziennikiem Personalnym przeniesiony na stanowisko oficera sądowego przy wojskowym sądzie rejonowym w Zamościu bez prawa do zwrotu kosztów za przesiedlenie. Stosownie do rozkazu B. 1 czerwca 1927 r. wyjechał z Tomaszowa do Zamościa, lecz wniósł prośbę o przyznanie mu kosztów przesiedlenia, w podaniu zaś z dnia 5 listopada 1927 r. do Ministerstwa Spraw Wojskowych prosi już nie tylko o zwrot kosztów przesiedleniowych, lecz również o zaliczenie mu czasu od dnia 2 czerwca 1927 r. do chwili przyznania mu prawa do zwrotu kosztów za przesiedlenie jako czasu odkomenderowania służbowego, za który to czas mógł mu przysługiwać dodatek za odkomenderowanie. Orzeczeniem z dnia 3 stycznia 1928 r. L: 9091/B. P. Piech. 15609/27 Ministerstwo Spraw Wojskowych przyznało B. zwrot kosztów za przesiedlenie.

Na powyższe orzeczenie B. wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, twierdząc, że należą mu się diety za okres czasu od 1 czerwca 1927 r. do 15 stycznia 1928 r.

Rozpatrując skargę B., Najwyższy Trybunał Administracyjny, uznał co następuje:

Obowiązujące w chwili przeniesienia skarżącego z Tomaszowa do Zamościa rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1924 r. o należnościach za podróże służbowe, delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych oraz wojskowych (Dz. Ust. R. P. poz. 703) odróżniało przeniesienie na inne miejsce służbowe od delegacji (odkomenderowania). Ta sama zasada zachowana jest w obecnie obowiązującem w tym przedmiocie rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 826). Wobec tego zważywszy, że skarżący, jak sam przyznaje w skardze, został przeniesiony z Tomaszowa na stanowisko oficera sądowego przy wojskowym sądzie rejonowym w Zamościu, że w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe nie podlegają zapłacie djety za czas pozostawania w nowem miejscu służbowem, że natomiast przeniesiony funkcjonarjusz lub wojskowy ma prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia, obejmujących stosownie do części III § 2 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1924 r. djety za czas podróży dla przeniesionego do nowego miejsca służbowego oraz dla jego żony i dzieci, zwrot kosztów podróży wszystkich tych osób i służby, oraz zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego, że skarżącemu, jak sam przyznaje zostały wypłacone koszty przesiedlenia, że aczkolwiek koszty przesiedlenia zostały wypłacone skarżącemu z opóźnieniem, ponieważ

sprawa wypłaty tych kosztów, jak widać z akt, przeszło sześć miesięcy nie była załatwiona przez Biuro Personalne Ministerstwa Spraw Wojskowych, jednak że niema żadnego przepisu ustawowego, któryby przewidział skutki takiego opóźnienia, na mocy zaś przepisów prawa cywilnego, które zresztą do danego stosunku nie mają zastosowania, zawiniona zwłoka przy roszczeniach pieniężnych może dawać prawo do żądania zapłaty odsetek,

że wobec tego żądnia skarżącego nie jest oparte na przepisach prawnych,

z tych wszystkich powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Wyrok L. Rej. 4855/27.

Teza: Podoficerowi zawodowemu zalicza się do wymiaru odprawy przy zwolnieniu każdą dobrowolną służbę czynną w wojsku polskiem, poprzedzającą bezpośrednio uzyskanie przezeń charakteru podoficera zawodowego.

Sprawa: I. Z. wnosi skargę na orzeczenie M. S. Wojsk. z dnia 20 października 1927 L. 40028/W. Up. 27 w przedmiocie wypłacenia odprawy.

Wyrok: Zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą uchyla się a zarazem zarządza się zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

Powody:

I. Z. urodzony 16 lipca 1898 r. wstąpił jako ochotnik dnia 11 listopada 1918 r. do wojska polskiego.

Rozkazem D. O. G. W. został dnia 1 czerwca 1921 r. mianowany podoficerem zawodowym, a po wysłużeniu służby zawodowej został z dniem 31 maja 1927 r. jako starszy sierżant, przeniesiony do rezerwy, przyczem otrzymał odprawę w wysokości dwumiesięcznego uposażenia.

Ministerstwo Spraw Wojskowych orzeczeniem z dnia 20 października 1927 r. L. 40028/Wydz. Up. 27 nie przychyliło się do prośby Z. o przyznanie odprawy w wysokości sześciomiesięcznego uposażenia, skoro jak to z przeprowadzonych dochodzeń wynika, Z. posiada zaledwie 6 lat służby zaliczalnej do wymiaru odprawy, ponieważ byłoby to wbrew art. 94 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. Ust. poz. 924).

W skardze na powyższe orzeczenie wywodzi Z., że jego służba wojskowa trwająca po odliczeniu 2 lat na okres poborowy, 6 lat 6 miesięcy 15 dni, uprawnia go do otrzymania odprawy w wysokości 6-miesięcznego uposażenia. Zaznacza nadto, że w sierpniu 1920 r. po ogłoszeniu rozporządzenia Rady Obrony Państwa o podoficerach zawodowych (Dz. Ust. poz. 512) złożył podanie o mianowanie go podoficerem zawodowym i podpisał zobowiązanie do służby 12-letniej. Nominacja jego ogłoszona została dopiero 1 czerwca 1921 r. w rozkazie D. O. G. Warszawskiego Nr. 113/21, rozkaz ten jednak koniec 12-letniej służby zawodowej ustalił na sierpień 1932 r. a tem samem ustalił, że służba zawodowa skarżącego zaczęła się w sierpniu 1920 r. z chwilą podpisania zobowiązania do tej służby.

Pozwana władza, odpierając wywody skargi zaznacza, że akta nie wykazują, by skarżącemu został przed dniem 1 czerwca 1921 r. nadany charakter prowizorycznego podoficera zawodowego, a wobec tego służba skarżącego przed tym dniem winna być uważana za służbę ochotniczą i czas jej nie może być policzony do wymiaru odprawy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Z przedstawionego wyżej stanu sprawy wynika, że skarżący posiada nieprzerwany okres służby wojskowej od 11 listopada 1918 r. do 31 maja 1927 r. t. j. 8 lat 6 miesięcy 20 dni. Z okresu tego potrącić należy okres dwuletni ze względu na obowiązkową służbę wojskową, zatem czas do listopada 1920 r. Co się tyczy służby skarżącego po listopadzie 1920 r. aż do 1 czerwca 1921 r. pozwana władza stoi na stanowisku, że służbę tą można uważać tylko za służbę ochotniczą, zatem niezaliczalną do służby zawodowej skarżącego, zapatrywania tego jednakże Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uznaje za uzasadnione. Wobec wniesienia bowiem przez skarżącego prośby o nominację na podoficera zawodowego okres służby

poprzedzający tę nominację a odbyty po wysłużeniu służby obowiązkowej nie miał już charakteru służby ochotniczej, lecz był jedynie służbą czynną w wojsku stałem.

Chociaż bowiem art. 4 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 6 sierpnia 1920 r. o podoficerach zawodowych, postanawiający, że do okresu służby podoficera zawodowego wlicza się czas poprzednio przez podoficera odbytej czynnej służby w wojsku stałem, został uchylony przepisem art. 108 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego (poz. 698 Dz. Ust.) głoszącym, że z chwilą wejścia w życie tej ustawy tracą moc obowiązującą ustawy, dekrety i przepisy z nią sprzeczne, to jednak skarżącego, który jak wykazano wyżej, po odbyciu służby obowiązkowej w wojsku stałem pozostawał nadal na własne żądanie w czynnej służbie wojskowej, należy uważać za nadterminowego w rozumieniu art. 100 cytowanej ustawy. W tym stanie rzeczy do skarżącego odnosi się również przepis art. 104 omawianej ustawy, postanawiający, że w razie zostania przez nadterminowego podoficerem zawodowym, czas przebyty na służbie w charakterze nadterminowego, zalicza się do czasu służby zawodowej. Z tego wynika, że skarżącemu do czasu służby zawodowej należy zaliczyć i czas wyżej wskazany od listopada 1920 r. do 1 czerwca 1921 r. Gdy zaś przyjęty przez władzę okres od 1 czerwca 1921 r. do 31 maja 1927 r. wynosi ściśle 6 lat to doliczenie do niego wzmiankowanego okresu powoduje, że służba zawodowa skarżącego łącznie przenosi 6 lat. Temsamem przeto uznać należy, że skarżący posiada okres służby uprawniający do żądania odprawy w wysokości 6-miesięcznego uposażenia, a odmowa tej odprawy ze strony pozwanej władzy przedstawia się jako nielegalna.

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny, jako nie uznających w tym stanie rzeczy istotnego znaczenia, uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

Zarządzenie o zwrocie opłaty opiera się na przepisach art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Wyrok L. Rej. 3890/28.

Teza: Funkcjonarjuszowi państwowemu (wojskowemu zawodowemu)), który już po przeniesieniu w stan spoczynku wstąpił w związek małżeński, przysługuje dodatek ekonomiczny na żonę, ale dopiero od dnia pierwszego miesiąca następującego po zgłoszeniu roszczenia.

Sprawa: Dr. F. F. wnosi skargę na orzeczenie M. S. Wojsk. z dnia 4 września 1928 r. L. 29570/W. Up. 28 w przedmiocie dodatku ekonomicznego na żonę.

Wyrok: Skargę oddala się, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y:

Dr. F. F. emer. pułkownik lekarz, zaskarżył orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 4 września 1928 r. L. dz. 29576/28/Wydz. Upos. którem odmówiono mu dodatku ekonomicznego na żonę za czas od dnia 27 marca 1923 r. do 1 maja 1928 r.

Zaskarżone orzeczenie uzasadnia odmowę tem, że pierwotna decyzja Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 11 sierpnia 1925 r. L. 25577/up., którą przyznano skarżącemu uposażenie emerytalne w wymiarze dla samotnego, jako niezaskarżona w ustawowym terminie stała się prawomocną i zasadniczo nie powinna być przedmiotem wznowienia postępowania administracyjnego. Ministerstwo Spraw Wojskowych, poddając rozpatrzeniu roszczenie skarżącego o przyznanie dodatku ekonomicznego na żonę poza uprawomocnioną już swoją decyzją z dnia 11 sierpnia 1925 r. uczyniło to z dobrej woli, według swego swobodnego uznania, które stosownie do postanowień art. 3 lit. b) ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. nie wchodzi w zakres właściwości Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Skarżący wywodzi, że związek małżeński zawarł dnia 27 marca 1923 r. i doniósł o tem Powiatowej Komendzie Uzupełnień dnia 12 kwietnia 1923 r. uczynił przeto zadość ustawowemu obowiązkowi zgłoszenia. Władza mylnie powołuje się na prawomocność decyzji wymiarowej z dnia 11 sierpnia 1925 r. gdyż w niej nie orzekła

wcale o dodatku dla żony, nadto w owym czasie nie zapadł jeszcze wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 1902/25, ani też nie został wydany okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 4 maja 1928 r. Nr. D. I. 4921/5/28, wyjaśniający, że do otrzymania dodatku ekonomicznego na żonę w myśl art. 20 ustawy emerytalnej mają prawo również emeryci, którzy zawarli związek małżeński już po przeniesieniu w stan spoczynku.

W każdym razie zdaniem skarżącego rzeczony okólnik Ministerstwa Skarbu uzasadnia wznowienie postępowania w myśl art. 95 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. poz. 341).

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę odpiera wywody skarżącego, przedstawiając stan sprawy zgodnie z zaskarżonem orzeczeniem.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Z przedstawionego wyżej stanu sprawy wynika, że skarżącemu orzeczeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 11 sierpnia 1925 r. L. 35577/Up. przyznano uposażenie emerytalne w wymiarze dla samotnego, a skarżący mimo że dnia 27 marca 1923 r. zawarł związek małżeński, tego orzeczenie władzy nie zaskarżył, wskutek czego urosło ono w moc prawną. Gdy następnie skarżący roszczenie swoje zgłosił dopiero dnia 15 kwietnia 1928 r. słusznie przyznała mu władza dodatek ekonomiczny na żonę od dnia pierwszego miesiąca następującego po zgłoszeniu, a skarżący, zgodnie z wyjaśnieniami Najwyższego Trybunału Administracyjnego w wyrokach w sprawach P. L. Rej. 2858/28 i G. L. Rej. 2892/28 musi ponosić skutki własnego zaniedbania.

Okoliczność, że skarżący, wedle twierdzenia skargi, zawarcie małżeństwa zgłosił dnia 12 kwietnia 1923 r. w Powiatowej Komendzie Uzupełnień, pomijając już kwestję czy ta forma zawiadomienia była wystarczająca, ze stanowiska ustawy emerytalnej, jest obojętną dla niniejszej sprawy wobec prawomocności wydanego w 2 lata później orzeczenia wymiarowego.

Nieuzasadnione są również zapatrywania skargi co do dopuszczalności wznowienia postępowania administracyjnego na zasadzie okólnika Ministerstwa Skarbu. Art. 95 b) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem postanawia, że w sprawie zakończonej decyzją, od której nie służy środek prawny, może nastąpić wznowienie postępowania, jeżeli wyjdą na jaw istotne dla sprawy nowe okoliczności faktyczne, które istniały już przy wydaniu decyzji lub nowe środki dowodowe, o ile okoliczności te i środki w toku postępowania nie były znane władzy rozstrzygającej i nie mogły być wówczas powołane przez stronę zainteresowaną we wznowieniu, bez winy tej strony. Za takie jednak nowe okoliczności faktyczne, zgodnie ze stałą judykaturą Najwyższego Trybunału Administracyjnego, nie można uważać nowej wykładni przepisów ustawowych zastosowanej przez władzę.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Wyrok L. Rej. 2561/28.

T e z a: Podoficer zawodowy zwolniony do rezerwy w drodze dyscyplinarnej nie ma prawa do uposażenia emerytalnego, gdyż samo przesłużenie okresu czasu uprawniającego do uposażenia emerytalnego nie jest dostatecznem warunkiem dla nabycia praw emerytalnych, o ile nie nastąpiło równocześnie przeniesienie w stan spoczynku z powodów wskazanych w art. 47 i 48 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.

Sprawa: M. M. wnosi skargę na orzeczenie M. S. Wojsk. z dnia 5 czerwca 1928 r. L. 17366/W. Up. w przedmiocie emerytury i pensji sierocej.

Wyrok: Skargę oddala się, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y:

J. M., odbywszy obowiązkową służbę wojskową w b. armji austrjackiej w czasie od 12 września 1904 r. do 2 września 1907 r., a następnie służbę z mobilizacji w tejże armji w czasie od 2 sierpnia 1914 r. aż do upadku b. Austrji, wstąpił do

Wojska Polskiego 7 listopada 1918 r. w stopniu sierżanta, poczem z dniem 1 marca 1921 r. w myśl punktu 847 Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr. 21/21 zamianowany został zawodowym chorążym w 20 p. p.

W związku z uchwaleniem przez Komisję Dyscyplinarną tegoż pułku w dniu 27 stycznia 1926 r. przeniesienia pomienionego do rezerwy bez zastosowania postępowania ostrzegawczego i degradacji z powodu zatajenia, że za czasów austrjackich był dwukrotnie karany za zbrodnię kradzieży, Dowództwo 20 p. p. rozkazem Nr. 32/26 przeniosło go w myśl par. 139 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego z 13 czerwca 1925 r. poz. 539 Dz. Ust. z dniem 10 lutego 1926 r. do rezerwy armji.

Skargę M. na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych z 10 czerwca 1926 r. L. 12972/W. Up. Dep. VII. w przedmiocie przeniesienia go do rezerwy oraz odmowy wypłacenia mu odprawy Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z 3 stycznia 1928 r. L. Rej. 3354/26 pozostawił bez rozpoznania w części dotyczącej przeniesienia go do rezerwy, a pozatem oddalił ją, jako nieuzasadnioną.

Niezależnie od powyższej skargi M. podaniem z 4 czerwca 1926 r. zwrócił się do Powiatowej Komendy Uzupełnień Kraków Miasto o przyznanie mu renty inwalidzkiej, a przedstawiony przez nią Wojskowo Lekarskiej Komisji Rewizyjnej w dniu 16 lipca 1926 roku po stwierdzeniu u niego przewlekłego nieżytu górnych dróg moczowych oraz mieżdżycy tętnic, uznany został za zupełnie niezdolnego do służby wojskowej z tem, że cierpienie to stoi w związku ze służbą wojskową i powoduje 33 i 1/3% utraty zdolności zarobkowej na 2 lata, które to orzeczenie zatwierdził Szef Sanitarny Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. decyzją z 3 sierpnia 1926 r. L. 11585/26.

Powołując się na powyższe orzeczenie wystąpił M. z podaniem z 7-go listopada 1927 r. do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie z prośbą o przyznanie mu uposażenia emerytalnego, począwszy od dnia 1 sierpnia 1926 r. zastrzegając sobie pozatem dochodzenie poborów służby czynnej od chwili przeniesienia go do rezerwy z dniem 10 lutego 1926 r. aż do końca lipca 1926 r.

Żądaniu temu, popartemu po zgonie J. M. w dniu 7 marca 1928 r. przez jego nieletnią córkę M. M. również w kierunku przyznania jej od czasu zgonu ojca pensji sierocej, odmówiło pomienione Dowództwo decyzją z 25 kwietnia 1928 r. L. 8281/Int. Rb. dla braku warunków przewidzianych w ustawie z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24, Dz. Ust., do jego uwzględnienia, wyjaśniając, że samo tylko przesłużenie przez ś. p. J. M. okresu czasu, wyszczególnionego w art. 9 powołanej ustawy nie jest dostateczne dla nabycia praw emerytalnych przez tegoż o ile nie zachodzą powody, wskazane w art. 47 tejże ustawy, uzasadniające przeniesienie go w stan spoczynku. W szczególności ponieważ zwolniony on został z czynnej służby wojskowej na podstawie par. 139 punkt III ust. ostatni rozporządzenia wykonawczego z 13 czerwca 1925 r. poz. 539 Dz. Ust. i nie zachodzą warunki par. 177 tegoż rozporządzenia, przeto przeprowadzona po jego zwolnieniu z zawodowej służby wojskowej rewizja wojskowo-lekarska nie może mieć wpływu na przyznanie emerytury w myśl punktu 1 ust. 2 art. 9 pomienionej ustawy, gdyż z dniem 10 lutego 1926 r. utracił on charakter zawodowego szeregowca.

Zażalenia M. M. na powyższą decyzję nie uwzględniło Ministerstwo Spraw Wojskowych orzeczeniem z 5 czerwca 1928 r. L. 17366/W. Up. utrzymując w mocy zaskarżoną decyzję, jako zgodną z postanowieniami zacytowanej w niej ustawy i podkreślając, że ś. p. M. nie uzyskał prawa do emerytury, albowiem nie został przeniesiony w stan spoczynku z powodu jednej z przyczyn, wymienionych w art. 47 i 48 tejże ustawy, lecz został przeniesiony do rezerwy, a rewizja wojskowo-lekarska po zwolnieniu go z czynnej służby wojskowej niema wpływu na przyznanie mu uposażenia emerytalnego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpoznając skargę M. M. na to orzeczenie Ministerstwa, streszczającą się w zarzucie, że w ramach obowiązujących ustaw przeniesienie podoficera zawodowego do rezerwy nie pozbawia go prawa do żądania przeniesienia w stan spoczynku i uzyskania zaopatrzenia emerytalnego oraz wywody zastępcy pozwanej władzy przy rozprawie, rozważył, co następuje:

Przeniesienie podoficera zawodowego w stan spoczynku normuje art. 93 ustawy z 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego w brzmieniu ustalonem obwieszczeniem Min. Spraw Wojskowych z 15 lipca 1927 r., poz. 603 Dz. Ust. głoszący, iż podoficer zawodowy znajduje się w stanie spoczynku, gdy definitywnie został zwolniony od pełnienia służby na

stanowisku, przewidzianem etatami wojska, z powodów i na warunkach, przewidzianych w ustawie emerytalnej.

Z brzmienia powyższego przepisu wynika, że przeniesienie podoficera zawodowego w stan spoczynku następuje tylko w tych przypadkach, w których zwolnienie go ze służby czynnej nastąpiło z powodów i na warunkach, określonych w ustawie emerytalnej.

Powody te wymienia art. 47 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. poz. 46/24 Dz. Ust. w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 grudnia 1926 r. poz. 705 Dz. Ust. normując szczegółowo kiedy przeniesienie zawodowego wojskowego w stan spoczynku może nastąpić na jego prośbę lub z urzędu.

W niniejszym wypadku — jak to z akt sprawy wynika — ś. p. J. M. ojciec skarżącej, zwolniony został ze służby czynnej i przeniesiony do rezerwy armji, w wykonaniu orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej, rozkazem Dowództwa 20 p. p. który urósł w moc prawną ze względu na pozostawienie bez rozpoznania skargi jego w tym przedmiocie wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 3 stycznia 1928 r. L. rej. 3354/26.

Zwolnienie podoficera zawodowego ze służby czynnej w Wojsku Polskiem i przeniesienie go do rezerwy nie jest przewidziane w zacytowanym wyżej przepisie ustawy emerytalnej, jako jeden z powodów uzasadniających przeniesienie go w stan spoczynku, temsamem więc władze wojskowe nie miały podstawy prawnej do przeniesienia ś. p. J. M. w stan spoczynku i w konsekwencji tego do przyznania mu zaopatrzenia emerytalnego, a po jego zgonie pensji sierocej pozostałej po nim córce M. M.

W tych warunkach Najwyższy Trybunał Administracyjny nie wdając się już w szczegółowe rozważanie wywodów skarżącej, jako w danym wypadku nieistotnych, nie dopatrzył się w zaskarżonem orzeczeniu pozwanej władzy jakiegokolwiek naruszenia ustawy i wobec tego skargę na nie oddalił, jako nieuzasadnioną.

Wyrok L. Rej. 5148/28.

T e z a: Wypłatę zawieszonej $\frac{1}{4}$ części uposażenia w wypadku uwolnienia od oskarżenia za czyny, które spowodowały w swoim czasie wydanie zarządzenia o zawieszeniu w czynnościach służbowych, należy uskuteczniać nawet wówczas jeżeli nastąpi skazanie prawomocnym wyrokiem lecz za czyny, które nie były powodem zawieszenia w czynnościach służbowych.

Sprawa: Kpt. S. P. wnosi skargę na orzeczenie M. S. Wojsk. z dnia 16 października 1928 r. L. 2810/28 W. Up. w przedmiocie wstrzymania części uposażenia.

Wyrok: Zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą uchyla się, a zarazem zarządza się zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

P o w o d y:

Z dniem 1 kwietnia 1925 r. został zawieszony w czynnościach służbowych kapitan S. P.

Zgodnie z art. 82 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 roku poz. 924 Dz. Ust. kapitanowi P. od 1 maja 1925 r. została zawieszona wypłata 1/4 przysługującego mu uposażenia.

Zarządzone przeciwko kapitanowi P. dochodzenie co do zarzucanych mu przestępstw i występków służbowych, które były podstawą do zawieszenia go w czynnościach, zostało w toku postępowania rozszerzone w kierunku pociągnięcia go do odpowiedzialności za czyny, dokonane już w czasie zawieszenia. Sprawa została zakończona prawomocnym z dniem 5 maja 1928 r. wyrokiem wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, który uznał P. winnym czynów, dokonanych dnia 28 października 1925 r. oraz 16 maja, 2 lipca i 20 września 1926 r., za co zasądził go na karę aresztu przez dni 16. Od oskarżenia za czyny, dokonane przed cytowanemi datami, względnie za czyny, które posłużyły za podstawę do zawieszenia kapitana P. w czynnościach służbowych, wojskowy sąd okręgowy kapitana P. uwolnił.

Na skutek podjętych starań o wypłacenie wstrzymanej w ciągu 3-ch lat 1 mies. części uposażenia Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało obecnie zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczenie.

Ministerstwo oświadczyło, że wobec postanowień art. 82 ustawy uposażeniowej, kapitanowi P. nie może być wypłacona zatrzymana w czasie zawieszenia w czynnościach część uposażenia, gdyż nie nastąpiło zupełne uwolnienie od oskarżenia, a przeciwnie w konsekwencji wszczętych dochodzeń wymieniony został skazany na 16 dni aresztu.

Skarga zarzuca, iż Ministerstwo Spraw Wojskowych niesłusznie twierdzi, że nie nastąpiło zupełne uwolnienie. Skarżący wywodzi, że w oskarżeniu w kierunku obrazy oszczerczej, która spowodowała zawieszenie sąd nie dopatrzył się jakiegokolwiekbądź czynu karygodnego, a wiec nastąpiło całkowite uniewinnienie, co zaś do zasądzenia na 16 dni aresztu z powodu czynności które zostały dokonane o wiele później, aniżeli zawieszenie, to zasądzenie to nie tworzy przeszkody do wypłacenia zatrzymanego uposażenia, ponieważ wojskowy otrzymuje zaległe pobory, jeśli nastąpi uwolnienie od oskarżenia, jak mówi ustawa, a nie wyrok uwalniający, którego sentencja może dotyczyć kilkunastu nawet odrębnych stanów faktycznych, wypadkowo połączonych.

Pozwana władza w osobie Prokuratorji Generalnej w odpowiedzi na skargę powtarza uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Art. 82 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. zawierający w pierwszym ustępie postanowienie o zawieszeniu wypłacania części uposażenia wojskowego, zawieszonego w czynnościach służbowych, w drugim ustępie nakazuje, by w wypadkach zaniechania wdrożonego postępowania lub prawomocnego uwolnienia od oskarżenia, zatrzymane uposażenie było wypłacone.

W ten sposób przewidzine w cytowanym art. 82 zawieszenie wypłaty części uposażenia, a następnie wypłata tej zawieszonej części uposażenia są uzależnione od ujawnienia pewnych czynów za które zdaniem odnośnej władzy wojskowej winien być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, co do których to czynów jednak może nastąpić w późniejszym czasie bądź to zaniechanie postępowania, bądź to prawomocne uwolnienie od oskarżenia.

Czyli, zawieszenie wypłaty i następnie zniesienie tego zawieszenia przez wypłatę zawieszonej części uposażenia może być skutkiem wyłacznie jednych i tych samych czynów, w zależności od późniejszego dokładnego zbadania istoty tychże i ich kwalifikacji.

Z powyższego wynika, że odmowa wypłacenia zawieszonej części uposażenia w wypadku uwolnienia od oskarżenia za czyny, które były przyjęte w swoim czasie za podstawę do wydania zarządzenia o zawieszeniu w czynnościach służbowych, a co zatem idzie zawieszenia wypłaty części uposażenia, w cytowanym art. 82 uzasadnienia nie znajduje.

To też zaskarżone orzeczenie, o ile opiera się ono tylko na przepisach artykułu 82 ustawy z dnia 9 października 1923 r. winno być uznane za prawnie nieuzasadnione.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenie to, jako niezgodne z ustawą, uchylił.

Postanowienie o zwrocie opłaty opiera się na art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym w brzmieniu poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926.

Wyrok L. Rej. 1327/28.

Teza: Podporucznikowi mianowanemu porucznikiem przysługuje uposażenie stopnia porucznika zgodnie z postanowieniami art. 11 pkt. c. ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. od pierwszego dnia najbliższego kalendarzowego miesiąca po dniu mianowania. Za dzień mianowania należy uważać dzień wyraźnie oznaczony w zarządzeniu awansowem podpisanem przez Prezydenta Rzeczypospolitej, niezależnie od daty starszeństwa; w razie zaś nieoznaczenia tego dnia i podania tylko daty starszeństwa, dniem miano-

wania jest dzień podpisania zarządzenia awansowego przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawa: J. B. wnosi skargę na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 16 stycznia 1928 r. L. Dept. Int. 40942/W. Up. 27 w przedmiocie uposażenia. Wyrok: Skargę oddala się, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y:

Porucznik J. B. zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wojskowych z prośbą o wypłacenie mu różnicy poborów między stopniem podporucznika a porucznika za 36 miesięcy, t. j. za czas od 1 marca 1921 r. do 28 lutego 1924 r., motywując swą prośbę tą okolicznością, iż został mianowany porucznikiem dopiero z dniem 1 marca 1924 r., tymczasem w myśl art. 31 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o obowiązkach i prawach oficerów należał mu się automatyczny awans na porucznika z dniem 1 marca 1921 r. i pobory z tym dniem, ponieważ był mianowany podporucznikiem już 1 marca 1919 r. Prośby tej nie uwzględniło Ministerstwo Spraw Wojskowych orzeczeniem z dnia 16 stycznia 1928 r. L. dz. Dep. Int. 40942/27/W. Up. Na powyższe orzeczenie B. wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Rozpatrując skargę B i zważywszy:

1) że, jak to wyjaśnił Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku w sprawie G. L. Rej. 745/24, podstawą należności uposażenia według przepisów ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu urzędników państwowych i wojska Dz. R. P. poz. 924 jest nominacja na pewne stanowisko lub do pewnego stopnia służbowego,

2) że w szczególności w myśl art. 11 punkt c powyższej ustawy prawo do otrzymania uposażenia powstaje z dniem pierwszym najbliższego kalendarzowego miesiąca po dniu mianowania (awansu),

3) że już ta tylko podstawa była dostateczną dla odmownego załatwienia prośby skarżącego,

4) że pozatem, aczkolwiek w myśl art. 31 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojska Polskiego (Dz. U. R. P. poz. 256) awanse na poruczników następują automatycznie po przesłużeniu 2 lat w stopniu podporucznika, jednakże tylko według **starszeństwa,**

5) że dodane w powyższym artykule wyrażenie o awansie na porucznika według **„starszeństwa"** dostatecznie stwierdza, iż awans na porucznika zależy nie tylko od upływu 2 lat służby w stopniu podporucznika, lecz również i od starszeństwa, t. j. wolnych wakansów w stopniach, przewidzianych etatami wojska, które to wakansy są obsadzone według starszeństwa,

z tych wszystkich powodów, Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

PRZEGLĄD WOJSKOWYCH CZASOPISM POLSKICH.

PRZEGLĄD WOJSKOWY

Zeszyt 25/26 — Kwartał III i IV 1930 r.

1) **Sprzęt czy człowiek?** — zestawił ppłk. dypl. M. Porwit.
2) **Charakter operacyj wojsk współczesnych** — streścił J. E.
3) **Zagadnienia związane z mechanizacją wojska w angielskiej literaturze wojskowej** — zestawił gen. bryg. J. Zając.
4) **Odparcie napadu lotniczego przez piechotę** — przetłumaczył kpt. dypl. E. Hinterhoff.
5) **Zagadnienie wielkiej jednostki kawalerji** — przetłumaczył mjr. L. Bastgen.
6) **Elektryfikacja kolei żelaznych ze stanowiska wojskowego** — przetłumaczył kpt. T. Sadowski.
7) **Lotnictwo Z. S. R. R.** — zestawił płk. dypl. pil. S: Abżołtowski:
8) **„Mała wojna" na morzu** — zestawił kpt. mar. dypl. R. Stankiewicz.

Bibljografja czasopism obcych. Następujące notatki tej bibljografji są poświęcone pracom z dziedziny zaopatrzenia, administracji i gospodarki wojskowej oraz budżetu:

— Revue Militaire Francaise — Paryż — Maj — 1930 — wydrukował artykuł int. Chaumont'a: **Wojna ruchowa a zaopatrzenie w żywność** (Guerre de mouvement et ravitaillement). Autor opisuje sposoby zaopatrywania oddziałów francuskich w żywność i sprzęt na początku wojny światowej, następnie zajmuje się tem zagadnieniem w związku z reorganizacją wojska oraz z ulepszeniem i zróżniczkowaniem środków transportowych. (Przyp. Redakcji: Artykuł ten był streszczony i omówiony w zeszycie 3(19) „Przeglądu Intendenckiego" (Lipiec — Wrzesień 1930 r.) na str. 131 do 138).

— Revue de Cavalerie — Paryż — Wrzesień—Październik — 1930 — ogłosił artykuł int. Chaumont'a: **Kawalerja nowoczesna. Studja taktyczne VII. Zaopatrzenie w żywność dywizji kawalerji.** (La cavalerie moderne. Etudes tactiques VII. Le ravitaillement de la division de cavalerie). Na przykładzie konkretnym są przedstawione metody zaopatrywania nowoczesnej dywizji kawalerji w środki żywności w czasie walki ruchowej.

— Militär-Wochenblatt — Berlin — a) z 4 kwietnia 1930 przyniósł **„Uwagi o francuskim budżecie zbrojeniowym na rok 1930"** (Zum franzoesischen Ruestungshaushalt 1930), b) z 11 kwietnia 1930 — opublikował artykuł p. t. **„Maskowanie podczas śniegu** (Tarnen beim Schnee). Na podstawie osobistych przeżyć wojennych autor stwierdza, że najlepszym środkiem maskującym w zimie jest białe okrycie, w które każdy bez wyjątku żołnierz powinien być wyposażony. W Reichwehrze obowiązują obecnie przepisy, że okryć tych mają w zimie dostarczyć bataljony saperów — co jest nierealne. c) z 25 maja 1930 wydrukował **Angielski budżet wojskowy na rok 1930/31** (Der britische Heereshaushalt 1930/31).

— Heerestechnik — Berlin — Maj — 1930 przyniosła artykuł ppłk. Giesecke **W sprawie motoryzacji piekarni polowych** (Zur Frage der Motorisierung der Baeckereikolonnen).

— Wojennyj Wiestnik — Moskwa — Nr. 14 z roku 1930 — wydrukował pracę W. Goriew'a — **Ćwiczenie z uwzględnieniem organizacji tyłów** (Uczeńje s raz

wiernutym tyłom). Autor stwierdza, że w większości ćwiczeń osiągana szybkość i sprawność działań jest wynikiem całkowitego lekceważenia zagadnień zaopatrzeniowych, wobec czego domaga się, aby w niektórych ćwiczeniach taktycznych zagadnienia organizacji tyłów były również uwzględniane.

— Infantry Journal — Waszyngton — Kwiecień 1930 — wydrukował artykuł Prof. Dr. H. Levy'ego p. t. **Rozmiary i koszty zbrojeń** (The extent ard cost of armaments). Na podstawie kilku zestawień autor dochodzi do wniosku, że budżety wojskowe poszczególnych państw nie dają jeszcze obrazu faktycznych rozmiarów i kosztów zbrojeń. Opiera się on przytem na wywodach ekspertów Ligi Narodów. Wartość względna waluty, ceny, żołd, koszty utrzymania wojska i emerytury są różne w poszczególnych państwach. Inaczej kosztuje wojsko werbunkowe, inaczej wojsko tworzone powszechnym obowiązkiem służby wojskowej. Liga Narodów zrobiła krok naprzód zwracając na to uwagę.

PRZEGLĄD PIECHOTY.

Zeszyt 1. Styczeń 1931 r.

Kpt. A. Sujkowski — Szkoła podchorążych piechoty w latach 1815 — 1830.
Płk. dypl. T. Różycki — Doskonalenie kadry oficerskiej w pułkach piechoty.
Kpt. obs. J. Jungraw — Współpraca wzajemna lotnictwa i piechoty w garnizonie.
G.-k. — Nowy pluton w natarciu.
Ppłk. dypl. A. Staich — Myśli przewodnie instrukcji walki na granaty.
Kpt. dypl. J. Rzepecki — Piechota francuska w polu.
Kpt. J. Kirchmayer — Czego należy żądać od artylerji.
Gen. dyw. A. Osiński — Praca wychowawcza w wojsku.
Mjr. dypl. R. Sidorski — Z dyskusji w prasie niemieckiej nad organizacją jednostek piechoty.
Mjr. dypl. J. Kobylański — Wyszkolenie strzeleckie z karabina w piechocie sowieckiej.
Mjr. Cz. Rzedzicki — Taktyczne użycie ciężkich karabinów maszynowych w wojsku sowieckiem.
Kpt. F. Kulczycki — **Śpiew chóralny**.

PRZEGLĄD PIECHOTY.

Zeszyt 2. Luty 1931 r.

Kpt. dypl. W. Dec — Jednorazowe wcielenie a organizacja wyszkolenia w pułku, bataljonie i kompanji.
Kpt. A. Habina — Strzelanie kontrolne w r. 1930.
Por. H. Nechwilla — Kilka uwag o czacie głównej.
Kpt. dypl. J. Rzepecki — Natarcie bataljonu w straży bocznej.
Ppłk. dypl. M. Korewo — Kilka uwag o walkach odwrotowych.
Ppłk. dypl. L. Strzelecki — Uwagi w sprawie zwiadowców konnych pułku piechoty.
Kpt. dypl. E. Januszkiewicz — Nieco o zawodach wojskowo-sportowych w roku 1930.
Płk. dypl. Dr. F. Polniaszek — Metody wychowania wojskowego.
Por. dypl. J. Kurpisz — Obecne i „nowoczesne" oddziały łączności piechoty.
Mjr. kplm. S. Lidzki-Śledziński — Śpiew w wojsku.

PRZEGLĄD PIECHOTY.

Zeszyt 3. Marzec 1931 r.

B. Z. — W sprawie pododdziału broni towarzyszącej.
Kpt. J. Kasztelowicz — Przykładowy sposób przygotowania i przeprowadzenia jednogodzinnej lekcji wyszkolenia strzeleckiego z karabina.
Ppłk. dypl. Z. Berling — Kilka uwag o filmie.
G.-k. — Zwyciężają lepsze drużyny czy bataljony?
Kpt. dypl. K. Banach — Zagadnienie obserwacji w piechocie.
Mjr. dypl. W. Popiel — Przykłady taktycznego użycia artylerji piechoty.

Kpt. obs. Cz. Kitkiewicz — Współpraca lotnictwa z piechotą w świetle doświadczeń wojny światowej.
Kpt. dypl. J. Rzepecki — Organizacja i taktyka piechoty niemieckiej.
Mjr. dypl. R. Sidorski — Nocne ćwiczenia bojowe w wyszkoleniu rekruckiem piechoty Reichswehry.
Mjr. dypl. M. Jurecki — Sowieckie poglądy na współdziałanie czołgów z piechotą.
Por. E. W. Ginalski — Parę uwag o przysposobieniu wojskowem.
P. M. — Parę uwag w sprawie umundurowania oficera. Autor zastanawia się nad pewnemi szczegółami polowego umundurowania oficera piechoty i wysuwa własne projekty rozwiązań. Z chwilą, gdyby został wprowadzony całkowity barwny mundur salonowy, z dotychczasowego munduru, jako polowego, powinny przedewszystkiem zniknąć świecące guziki, wężywi i gwiazdki. Wszystkie te dodatki powinny posiadać ten sam kolor, co materjał, z którego jest zrobiony mundur. Jako wzory pod tym względem mogą nam posłużyć mundury armji angielskiej i amerykańskiej.

Za sprawę b. ważną poczytuje autor kwestję obuwia polowego dla oficerów piechoty. Buty z cholewami wydają mi się wobec tego, iż na wojnie oficerowie piechoty do dowódców bataljonów włącznie będą przedewszystkiem chodzili, a bardzo mało jeździli konno — rozwiązaniem najgorszem. Za najlepsze natomiast i najtańsze uważa on trzewiki z owijaczami, ewent. trzewiki sznurowane z cholewkami po kolana.

Przyjąwszy taki lub inny trzewik należy jednak pozostawić oficerowi piechoty buty z cholewami jako część składową ubioru garnizonowego oraz przy wszelkich wystąpieniach z oddziałami podczas uroczystości, parad i t. p.

Co się tyczy wierzchniego polowego okrycia oficera — to nie ulega wątpliwości, że płaszcz obecny z dwoma rzędami guzików nie odpowiada warunkom służby w polu. To też oficerowie na ćwiczenia w polu kupują płaszcze żołnierskie, mogące doskonale służyć też jako koce i o wiele lepiej nadają się do służby w polu, niż płaszcze oficerskie.

Lepszem jednak rozwiązaniem sprawy jest zdaniem autora wprowadzenie sukiennej peleryny, używanej w wielu wojskach zarówno w czasie ubiegłej wojny światowej, jak i po jej zakończeniu w czasach dzisiejszych. Peleryna, jak każdy płaszcz, może być podbijana futrem, a posiada tę wyższość nad płaszczem, że daje większą swobodę ruchów, łatwiej po niej spływa woda i lepiej chroni cały ekwipunek osobisty oficera od wpływów atmosferycznych (pas, lornetkę, torbę, pistolet, mapnik i t. p.). Używana jako koc lepiej spełnia swoje zadanie od płaszcza, a ponadto jest tańsza.

W ubiorze polowym powinien ulec zasadniczej reformie kołnierz munduru. Autor nie wskazuje jednak kierunku, w jakim powinna pójść ta reforma, lecz pozostawia specjalistom decyzję, czy kołnierz powinien być stojący, czy też taki, jaki noszą oficerowie angielscy.

W zakończeniu autor porusza sprawę letniego munduru garnizonowego. Wobec tego, że nasze t. zw. letnie kurtki z wełny są mimo wszystko b. ciepłe, autor proponuje wprowadzenie białego płóciennego munduru letniego. Mundur ten, cokolwiek krótszy od obecnego, ściśle dopasowany do figury, z jednej strony umożliwiałby oficerowi swobodny oddech w upalne dni i dawałby bezsprzecznie ładną jego sylwetkę.

PRZEGLĄD KAWALERYJSKI.

Nr. 1 (63) — Styczeń — 1931 r.

Ppłk. dypl. T. Machalski — Kawalerja w wojnie światowej.
Płk. dypl. Dr. St. Rostworowski — Ćwiczenia pokazowe dla rekrutów.
Rtm. W. Zatorski — Lekki czołg Carden Loyd MK. VI.
Płk. lek. wet. W. Hofman — Higjena pracy konia wojskowego.

PRZEGLĄD KAWALERYJSKI

Nr. 2 (64) — Luty — 1931 r.

Płk. dypl. J. Grobicki — Manewr konny na polu bitwy.
Mjr. Al. Stebelski — Łączność samodzielnej brygady kawalerji w marszu ubezpieczonym i w natarciu.

Płk. dypl. Wł. Bogusz-Roland — Urlopowanie koni i p. w. konne.
Rtm. W. Zatorski — Sześciotonnowy lekki czołg Vickard-Armstrongs.

PRZEGLĄD KAWALERYJSKI.

Nr. 3 (65) — Marzec — 1931 r.

Płk. dypl. J. Grobicki — Dalekie rozpoznanie oficerskiego partolu wywiadowczego w roku 1914.
Kpt. obs. Cz. Kitkiewicz — O łączności przy współpracy lotnictwa z kawalerją.
Rtm. W. Zatorski — Zwalczanie samochodów pancernych a środki ogniowe pułku kawalerji.

PRZEGLĄD ARTYLERYJSKI.

Nr. 1 — Tom XII — Styczeń — 1931 r.

Kpt. M. Wieliczko-Wielicki — Technika artyleryjska w XVII stuleciu.
Mjr. dypl. W. Pop'el — Zagadnienie nowoczesnego sprzętu artylerji ciężkiej.
Ppłk. inż. Rakowski H. — Sprawa mianownictwa amunicji.

PRZEGLĄD ARTYLERYJSKI.

Nr. 2 — Tom XII — Luty 1931 r.

Kpt. obs. Kitkiewicz Cz. — Współpraca lotnictwa i balonów obserwacyjnych z artylerją w oświetleniu powojennych regulaminów niemieckich.
Mjr. dypl. Jurecki M. — Przeciwdziałanie lotnictwa skutkom artylerji przeciwlotniczej w świetle poglądów sowieckich.
Gen. b. armji ros. Nitus A. — Artylerja elektronowa.
Teski — Zagadnienie mobilizacji przemysłu w Z. S. S. R.

PRZEGLĄD LOTNICZY.

Nr. 1 — Styczeń 1931 r.

Mjr. dypl. M. Jurecki — Studjum współdziałania artylerji przeciwlotniczej z lotnictwem myśliwskiem.
Kpt. obs. J. Jungraw — Organizacja pokojowa eskadry linjowej.
Kpt. pil. St. Karpiński — Budowa lotnisk (Cz. VII).
Por. inż. R. Hirszbandt — Zagadnienie celności przy bombardowaniu lotniczem.
Kpt. pil. inż. R. Suryn — Lotnicze silniki Diesel'a.
Mjr. obs. inż. W. Czaplicki — XII Międzynarodowa wystawa lotnicza w Paryżu.

PRZEGLĄD LOTNICZY.

Nr. 2 — Luty 1931 r.

Mjr. dypl. M. Jurecki — Studjum współdziałania artylerji przeciwlotniczej z lotnictwem myśliwskiem (dok.).
Płk. T. Mokłowski — Loty przez Atlantyk Północny od strony Europy w świetle badań naukowych (dok.).
Mjr. dypl. pil. M. Romeyko — Busola czy orjentacja w terenie.
Mjr. obs. inż. W. Czaplicki — Międzynarodowa wystawa lotnicza w Paryżu.

PRZEGLĄD WOJSKOWO - TECHNICZNY.

Zeszyt 4. — Tom VIII — Październik 1930.

Dział saperów:
Mjr. dypl. J. Kobylański — Zagadnienie ćwiczeń opóźniających w świetle literatury sowieckiej z r. 1930.
Kpt. inż. S. Michałowski — Węgle lamp reflektorowych.
Ppłk. W. Spałek — Wysadzanie kominów fabrycznych.

Por. Protasewicz — Omówienie artykułu kpt. sap. w rez. R. Leonardi'ego p. t. „Uwagi o wojskowych mostach drogowych, używanych podczas wojny 1914 — 1918 roku.

Dział łączności:

Kpt. L. Recław — Rozwój wojsk łączności w armji niemieckiej (c. d.).

Inż. J. Plebański — Nowe metody radjogonjometrji.

Ppor. rez. J. Biernacki — Kilka słów o wyszkoleniu bojowem w formacjach wojska łączności.

Por. dypl. J. Kurpisz — Niemieckie poglądy na taktyczne użycie dywizyjne oddziału (bataljonu) łączności.

Omówienie: 1) artykułu Badanina p. t. „Maskowanie stacyj radjotelegraficznych" oraz 2) artykułu G. A. Beauvais p. t. „Próby komunikacji radjotelefonicznej pomiędzy Korsyką a kontynentem".

Dział broni pancernej i samochodów:

Ar. S. — Nowoczesne szybkoobrotowe silniki Diesel'a.

PRZEGLĄD WOJSKOWO - TECHNICZNY.

Zeszyt 5. — Tom VIII. — Listopad 1930.

Dział saperów:

Kpt. obs. Cz. Kitkiewicz — Reflektory i współpraca ich z lotnictwem myśliwskiem nocnem.

Inż. F. Grossman — Wyrób, zalety oraz zastosowanie spłonek azotkowych.

Por. J. Scheiner — Materjał maskowniczy oraz sposoby maskowania, stosowane w czasie koncentracji saperów w sierpniu 1930 r.

Mjr. dypl. W. Scholze-Srokowski — Encyklopedja objektów obronnych w dawnej Polsce.

Omówienie: 1) artykułu D. Broniewskij'a p. t. „Wąskotorowe drogi żelazne w wojnie manewrowej, 2) artykułu kpt. dypl. Mandaroux p. t. „Zalewy obronne", 3) artykułu z Rivista di Artiglieria e Genio p. t. „Współpraca saperów z kawalerją w armji angielskiej".

Dział łączności:

Kpt. F. Schön — Fale bardzo krótkie i możliwości ich zastosowania dla celów radjokomunikacji.

Płk. dypl. pil. S. Abżółtowski — Sowiecka instrukcja łączności samolotów z ziemią.

Streszczenie artykułu płk. art. armji italskiej M. Balotta p. t. „Łączność radjofoniczna w artylerji".

Omówienie: 1) „Podręcznika dla nauki teletechniki w wojsku niemieckiem", 2) artykułu K. Stoye'a p. t. „Własności fal bardzo krótkich", 3) artykułu H. Fassbander'a, F. Eisner'a i G. Karlbaum'a p. t. „Badania nad rozchodzeniem się fal elektromagnetycznych i nad zasięgiem stacyj w zakresie fal 200 do 2000 m.".

Kpt. W. Filler — Podstawowe wytyczne organizacji łączności radjowej w artylerji według regulaminów armji sowieckiej.

Dział broni pancernej i samochodów:

Teski — Rozwój przemysłu samochodowego, ciągnikowego i motocyklowego w Z. S. S. R.

Por. J. Kuszelewski — Działanie czołgów angielskich na froncie tureckim.

Kpt. inż. K. Grosglik — Najodpowiedniejszy motocykl.

PRZEGLĄD WOJSKOWO - TECHNICZNY.

Zeszyt 6. — Tom VIII. — Grudzień 1930.

Dział saperów:

Kpt. inż. A. Downarowicz — Budowa mostu przez rzekę Wilję w Wilnie na Antokolu.

Kpt. obs. Cz. Kitkiewicz — Reflektory i współpraca ich z lotnictwem myśliwskiem nocnem (dok.).

Por. L. Matrybiński — Szkolenie kandydatów na podoficerów.

Mjr. dypl. W. Scholze-Srokowski — Encyklopedja objektów obronnych w dawnej Polsce.

Streszczenie artykułu inż. See p. t. „Nowoczesne postępy w dziedzinie materjałów wiążących: wapna i cementu".

Dział łączności:

Mg .M. Schmidt — Metody badań starzenia się gumy.

Mjr. A. Stebelski — Użycie kompanji telegraficznej dywizyjnej w marszu ubezpieczonym.

Mjr. inż. K. Krulisz — W sprawie zmniejszenia zakłóceń we wspólnych zakresach fal o częstotliwości powyżej 6000 Kc (poniżej 50 m).

Omówienie: 1) artykułu I. Woroncowa p. t. „Zagadnienie łączności przy pomocy gołębi pocztowych w wojsku", 2) artykułu B. Limenika p. t. „Instalacja do nauki odbioru słuchowego i nadawania", 3) artykułu Najanowa p. t. Budowa polowych linij na nartach", 4) artykułu z Militär-Wochenblatt'u p. t. „Rzut oka oficera łączności piechoty na wielkie ćwiczenia szkieletowe w 1930 r.", 5) Wystawy radjowej 1930 w Berlinie.

Dział broni pancernej i samochodów:

Kpt. dypl. Hinterhoff — Zagadnienie motoryzacji i mechanizacji wojska.

Por. L. Siemiński — Cel i zarys najważniejszych zadań plutonu technicznego w pociągu pancernym.

*** — Zastosowanie samochodów i ciągników na gąsienicach Citroen—Kegresse w wojsku.

Omówienie książki mjra Fritza Heigl'a „Taschenbuch der Tanke".

Ar. S. — Klasyfikacja współczesnych szybkoobrotowych silników Diesel'a.

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY.

Nr. 4. — Październik—Grudzień 1930 r.

Gen. br. Dr. J. Daniec — Sprawa gruntów prywatnych przy objektach wojskowych. Mimo licznych usiłowań uregulowania praw własności, posiadania i służebności na gruntach dotykających objektów wojskowych, koszar, poligonów, obozów warownych i twierdz, kwestje te, szczególnie na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, są dziś otwarte.

Sprawy tego rodzaju obejmują następujące wypadki:

1) osoba prywatna twierdzi, że dany grunt stanowił przed wojną jej własność, ale został przez władze rosyjskie wywłaszczony na rzecz rosyjskiego wojska. Potem przyjęło go wojsko polskie, które go do dziś posiada, ale ani Rosja ani Polska ceny wywłaszczenia właścicielowi nie uiściły;

2) obecny posiadacz gruntu twierdzi, że nabył go od władz rosyjskich przed samym wybuchem wojny;

3) władze rosyjskie wywłaszczyły na gruncie prywatnym służebności przejazdu, przechodu, transportu i t. p., brak jednak na to dokumentów.

4) niektóre garnizony już po restytucji państwa polskiego weszły w faktyczne wykonywanie pewnych służebności na gruntach prywatnych, bo ich zmusiły do tego potrzeby;

5) osoby prywatne wykonywują faktycznie na gruntach wojskowych różne służebności, jak wypasanie bydła, przechód lub przejazd; wreszcie

6) pewne osoby prywatne weszły podczas wojennego zamętu w posiadanie danego kawałka gruntu wojskowego i nie myślą z niego dobrowolnie ustąpić, przyczem powołują się na różne nieudowodnione tytuły prawne.

Uregulowaniem tych spornych kwestyj powinna zająć się specjalna komisja, której powołanie przez rząd uchwalił sejm jeszcze w roku 1924. Gdy jednakże przystąpiono do wykonania tej uchwały, okazało się, że komisja taka musiałaby być wyposażona w uprawnienia regulowania spraw własności i służebności, a tymczasem we wspomnianej uchwale sejmowej nie było podstawy do wyposażenia komisji w tego rodzaju atrybuty.

Wobec tego w latach następnych opracowano szereg innych projektów, z których jeden przewidywał komisję główną i komisje okręgowe, drugi —jednoinstancyjną komisję, pod przewodnictwem sędziego fachowego z tem, że jej orzeczenia mogły być zaskarżone do sądów powszechnych, ale słabą stroną tych projektów było to, iż przewidywane w nich komisje, w braku oparcia o upoważnienia ustawowe, mogły posiadać jedynie charakter informacyjny bez prawa egzekutywy. To też tego rodzaju koncepcje zostały zarzucone, ale na ich miejsce nie wysunięto nowych i sprawy czekają do dzisiaj swego załatwienia.

Stwierdziwszy, że droga procesu sądowego w wyliczonych wyżej sprawach byłaby wobec zawiłej procedury sądowej i toku instancyj bardzo długa i kosztowna wysuwa własny projekt rozwiązania zagadnienia. Proponuje on mianowicie utworzenie w drodze ustawy w każdem D. O. K. względnie województwie specjalnego organu o kompetencji sądowej, umożliwiającej rozstrzyganie o własności, posiadaniu, rozgraniczaniu gruntów, słuszność pretensyj z tytułu odszkodowań i t. p. Organa takie mogły być jednoinstancyjne, przyczem jednak stronie, niezadowolonej z ich orzeczenia, wolno byłoby wystąpić na drogę procesu przed zwykłemi sądami, lub też o dwóch instancjach, z mocą ostatecznego orzeczenia.

Wspomniane organa, ustawą upełnomocnione, mogłyby tytuły własności, posiadania, pretensyj i t. p. nie tylko konstatować, lecz je nawet jakby stwarzać tam, gdzie strona nie byłaby w stanie tytułu ani umownego (np. kontrakt kupna), ani publicznego (np. akt wywłaszczenia) ani innego (np. dziedziczenia) okazać.

Na zakończenie autor zaznacza, że potrzeba powołania do życia tych organów jest rozpatrywana przez miarodajne czynniki wojskowe. Narazie wojsko zbiera materjały i spisy gruntów spornych, oraz właścicieli, posiadaczy i służebności przy pomocy specjalnych pracowników na miejscu i w ten sposób przygotowuje się do opracowania projektu stosownej ustawy.

Płk. K. S. Dr. Stamfl Marjan — Asesor linjowy a sędzia. — Dokładna analiza i wyczerpujące omówienie roli asesorów w sądach wojskowych, jakie autor daje w tym artykule, zasługują w pełni na to, aby z jego wywodami zapoznać naszych Czytelników, z których każdemu może przecież przypaść w udziale zaszczytny obowiązek uczestniczenia w sądzie wojskowym w charakterze asesora. To, co autor pisze o asesorach linjowych, odnosi się w wielu wypadkach mutatis mutandis do asesorów pochodzących z formacyj służb, w czem łatwo się zorjentować po przeczytaniu poniższego streszczenia.

W roku 1920 wprowadzono w polskiem sądownictwie wojskowem jako obowiązującą procedurę karną — procedurę karną austrjacką dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 r. z pewnemi zmianami i uzupełnieniami, które ustawodawca polski uznał za potrzebne przeprowadzić w przeszczepionym na nasz grunt obcym tworze prawnym.

Zarówno procedura austrjacka jak i będąca jej modyfikacją wojskowa procedura karna polska przewidują —w najgłówniejszem stadjum procesu t. j. przy rozprawie głównej — współudział asesorów linjowych tak w orzekaniu o winie oskarżonego, jak i o karze. Stosunek jednak czynnnika fachowego, t. j. sędziego do czynnika niefachowego t. j. asesorów z linji (wzgl. służb) jest w tych dwóch ustawach różny. I tak procedura austrjacka zna dwie oddzielne instytucje a mianowicie: „przewodniczącego rozprawy" i „kierownika rozprawy". Przewodniczący rozprawy głównej tak przed sądem brygady (u nas: rejonowym) jak i przed sądem dywizji (u nas: okręgowym) był zawsze ze „stanu żołnierskiego". Do niego należało utrzymanie spokoju, bezpieczeństwa i dyscypliny wojskowej na rozprawie, jemu przysługiwało prawo upomnienia, a nawet wydalenia z sali rozprawy oskarżonego, świadka, rzeczoznawcy czy poszkodowanego, gdy który z nich zakłócał porządek, a jeżeli która z tych osób podlegała wojskowej władzy dyscyplinarnej i była niższa stopniem od przewodniczącego, to mógł on ją karać dyscyplinarnie, a nawet kazać aresztować. Przewodniczący miał władzę dyskrecjonalną i wykonywał t. zw. policję sesyjną, posiadając pozatem do pewnego stopnia zwierzchnią władzę wojskową nad wszystkimi obecnymi na sali, z wyjątkiem członków sądu orzekającego. Przewodniczący ogłaszał zamknięcie postępowania dowodowego, choć o nadejściu takiego momentu mógł faktycznie i merytorycznie wiedzieć i decydować tylko ten, kto rozprawę prowadził, t. j. sędzia. Forytowanie „przewodniczącego ze stanu żołnierskiego" w procedurze austrjackiej było widoczne w całym szeregu takich postanowień, jak n. p. to, że po zamknięciu postępowania dowodowego, głosu stronom udzielał przewodniczący, że ten ostatni ogłaszał rozprawę za zamkniętą, że kierownik rozprawy, a więc sędzia, ogłaszał wyrok dopiero na „wezwanie przewodniczącego" i t. p. Były to wprawdzie uprawnienia czysto formalnej natury, bo merytorycznie prowadził rozprawę i wydawał wyrok kierownik rozprawy czyli sędzia, to jednak miały one dla stosunków i warunków narodowościowych b. armji austr. znaczenie zasadnicze.

Podobną supremację czynnika niefachowego nad fachowym w sądzie woj-

skowym wykazywała procedura niemiecka, która dla austrjackiej była pierwowzorem.

Procedura austrjacka, wprowadzona do naszego sądownictwa wojskowego, uległa przedewszystkiem tej zasadniczej zmianie, że instytucja „przewodniczącego rozprawy" została zniesiona, a jego uprawnienia i atrybucje przeszły na „kierownika rozprawy".

Kardynalną zmianę na korzyść czynnika fachowego wprowadził ustawodawca polski w obsadzie Najwyższego Sądu Wojskowego, powierzając orzekanie w tym ostatnim — wydziałom, złożonym z 3 sędziów Sądu Najwyższego, a w wypadkach orzeczeń na plenum, 2/3 wszystkich sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego, w jednym i drugim wypadku bez przybierania asesorów linjowych, podczas gdy według procedury austrjackiej Sąd Najwyższy orzekał w senatach, złożonych oprócz sędziów z 2 oficerów linjowych w stopniu generała lub pułkownika, a do posiedzeń plenarnych tego sądu musiano przybierać 4 generałów lub 4 pułkowników.

Jakkolwiek zdawaćby się mogło, że przez oddanie przewodnictwa i kierownictwa rozprawy w ręce sędziego, ustawodawca polski podważył znaczenie udziału elementu ściśle linjowego przy rozprawie głównej przed sądem I instancji na rzecz czynnika prawnego, to jednak tak w istocie nie jest, skoro się zważy, że w sądzie rejonowym przewodniczący (kierownik rozprawy) ma obok siebie 2-ch asesorów linjowych, w sądzie okręgowym 4-ch, a w wypadkach przestępstw, za które grozi kara śmierci lub dożywotnie więzienie, 3-ch asesorów linjowych i jednego sędziego.

Zastanawiając się następnie nad celowością i potrzebą ingerencji sędziów — laików (czyli asesorów) w wymiarze sprawiedliwości autor sięga do motywów do projektu austrjackiej wojskowej procedury karnej. Przytacza z nich przedewszystkiem charakterystyczne rysy różnych typów sądów orzekających, a następnie zastanawia się, dlaczego dla wojskowego postępowania sądowego nadaje się najlepiej system ławniczy.

Z istniejących w czasach nowszych trzech typów sądów orzekających: 1) sądy rządowe, czyli koronne są złożone wyłącznie z sędziów, będących urzędnikami państwowymi; 2) sądy przysięgłych składają się z dwóch grup sędziów; jednej obejmującej sędziów państwowych i drugiej (t. zw. ławy przysięgłych) obejmującej 12 sędziów przysięgłych - laików; ława przysięgłych orzeka o winie, a na zasadzie tego orzeczenia (t. zw. werdyktu przysięgłych) grupa złożona z sędziów państwowych orzeka o karze; 3) sądy ławnicze, czyli mieszane, są złożone w części z sędziów zawodowych państwowych, w części z sędziów laików, orzekających wspólnie tak w kwestji winy jak i kary.

Wzmiankowane motywy uznają sądy ławnicze za lepsze w wojsku od sądów przysięgłych, przedewszystkiem z tego powodu, że tworzenie ławy przysięgłych dla rozstrzygnięcia kwestji winy i tworzenie trybunału dla wymiaru kary jest dla organizacji wojskowej za bardzo skomplikowane, wymaga udziału za wielu osób, a jako system sądzenia w czasie wojny jest nie do pomyślenia.

Zdaniem autora — racji dla sądu ławniczego należy szukać w okoliczności, że jest on w zasadzie łagodniejszy dla winnego, aniżeli sąd złożony z samych sędziów zawodowych, dla których w pierwszej linji decydującą jest kwestja przestąpienia normy prawnej w przeciwieństwie do sędziów laików, którzy mają pewną swobodę wejścia w życie i stosunki oskarżonego i mogą się kierować względami współczucia i litości.

Cała zaleta sądu ławniczego polega na uwzględnieniu w jego składzie tak czynnika fachowego, jak i niefachowego, a wartość orzeczenia takiego sądu zależy od racjonalnego uzgodnienia zapatrywań obu tych czynników.

To też ustawodawca polski obmyślił nadzwyczaj szczęśliwie nowelizację procedury austrjackiej, zespalając w osobie sędziego funkcję tak przewodniczącego jak i kierownika rozprawy i pozostawiając sędziemu całą decyzję co do meritum sprawy w toku samej rozprawy głównej, co przyczyniło się do zrównoważenia stosunku czynnika fachowego do niefachowego.

O tego rodzaju równowadze nie mogło być mowy w procedurze austrjackiej, skoro tam uważano, że „jedynie asesorowie linjowi są wcieleniem ducha armji i jedynie oni dają najlepszą gwarancję, iż wydane ich głosami wyroki oparte będą na prawdziwie wojskowym duchu i będą wyrazem prawdziwej i zdrowej żołnierskiej myśli". To było stanowisko państwa przemocy militarnej i separacji kasty wojskowej od reszty społeczeństwa.

W wojsku demokratycznem, jakiem jest wojsko polskie, muszą sędzia zawodowy i asesor linjowy czuć się równouprawnionymi członkami tego samego społeczeństwa i narodu i w zasadzie obowiązki swoje przy naradzie nad wyrokiem pojmować jednakowo.

W praktyce jednak bardzo często asesorowie zajmują w kwestji decyzji o winie i karze oskarżonego stanowisko odmienne od stanowiska i decyzji kierownika rozprawy.

Zastanawiając się nad podstawami tego zjawiska autor wyraża zdanie, że należy ich szukać przedewszystkiem w różnem brzmieniu roty przysięgi, składanej przez asesora linjowego i sędziego. Tak jeden jak i drugi przysięgają, „iż obowiązki sędziego będą wypełniali wiernie i wedle najlepszej swej wiedzy i sumienia", ale sędzia zawodowy przysięga ponadto, że będzie te obowiązki wypełniał także „stosownie do ustawy". o czem w rocie asesora niema wzmianki.

Nie można z tego dedukować, że dla asesora nie istnieje ustawa, że miałby on niejako przywilej, mając głosować w kwestji winy — być ponad ustawą i poza ustawą, że wolnoby mu było przejść do porządku dziennego nad wynikami rozprawy. Asesorowi nie wolno pominąć przed swoją decyzją o winie, że n. p. świadkowie zeznali, iż oskarżony ukradł, uszkodził na ciele, odmówił wykonania rozkazu, zelżył et cet. Nie może tego pominąć, bo składał przysięgę, że odda głos wedle najlepszej wiedzy, jasnem więc jest, że nie może głosować wbrew tej najlepszej wiedzy. Byłby przecież w takich warunkach w niezgodzie ze swojem sumieniem.

Autor dzieli wypadki niezgodności zdań asesorów ze zdaniem sędziego na dwie kategorje. Do pierwszej zalicza wypadki dotyczące czynów z chęci zysku, do drugiej dotyczące przestępstw t. zw. niehańbiących. Co do pierwszego rodzaju wypadków — a więc kradzieży, sprzeniewierzeń, oszustw, fałszu — to tu wypadki niezgodności są wyjątkowo b. rzadkie. Odmienne zdanie asesorów, normalnie na korzyść oskarżonego, ma źródło swe w uczuciu litości i współczuciu dla sytuacji majątkowej i moralnej oskarżonego, przyczem w okolicznościach towarzyszących czynowi, który jest przedmiotem oskarżenia, nie brak znamion przestępczości i warunków poczytania winy. To uczucie litości ujawnia się częściej nie tyle przy kwestji decyzji o winie, ile przy kwestji wymiaru dodatkowej kary na czci (u podoficerów degradacja, u oficerów wydalenie z wojska lub z korpusu oficerskiego).

Głosowanie nad winą i karą idzie gładko i bez niezgodności ze zdaniem kierownika rozprawy, jeżeli chodzi o zasądzenie za czyn nie pociągający — poza uwidocznieniem w rejestrach samego faktu ukarania — żadnych innych ujemnych skutków dla awansu i przyszłości zasądzonego. Bardzo często przy naradzie nad winą asesorowie żądają — przed oddaniem głosu — podania im sankcji karnej w danym wypadku i od grozy tej ostatniej czynią zależnem głosowanie za winą oskarżonego. W takim wypadku nie można — zdaniem autora — mówić, że głosując „nie winien", kierują się asesorowie „najlepszą wiedzą i sumieniem", bo kwestja kary jest drugorzędną i naturalną konsekwencją pozytywnej decyzji o winie.

Niekażdy zresztą odpowiada bardzo ciężkim i poważnym obowiązkom asesora. Niekażdy musi mieć zdolność i umiejętność wypowiedzenia się według najlepszej wiedzy i sumienia na zasadzie przewodu rozprawy głównej i jej wyników, przedstawionych na naradzie przez kierownika rozprawy. Na asesorów zatem powinny być wyznaczane jednostki możliwie wysoko stojące zarówno pod względem moralnym jak i intellektualnym. Że doniosłość atrybucji asesora nie znajduje należytego zrozumienia, to dowodzi tego fakt, iż nierzadko, o ile chodzi o rozprawy dłuższe, wyznaczeni na asesorów, pod różnemi pozorami starają się uchylić „od siedzenia" w sądzie, przez co uchybiają obywatelskiemu, żołnierskiemu i koleżeńskiemu poczuciu obowiązku.

Gorzej przedstawia się kwestja niezgodności zdań asesorów z głosem kierownika rozprawy o ile chodzi o 2-gą kategorję czynów przestępnych t. zw. niehańbiących, czyli pochodzących nie z niskich pobudek. Czynami temi są: 1) przestępstwa natury ściśle wojskowej jak: nadużycie władzy służbowej przez używanie podwładnych dla celów prywatnych, przyjmowanie podarunków, pożyczki, przez bicie podwładnych, wyrządzanie im krzywdy na ciele, szkody na zdrowiu, sprzeczne z przepisami obchodzenie się i obraza podwładnych, a także 2) wykroczenia zniewagi i cały szereg przestępstw od gwałtu na osobie zacząwszy, a na zabójstwie skończywszy.

Wszystkie te przestępstwa stanowią często kość niezgody w ocenie sprawy. co do kwestji winy.

Autor przytacza liczne przykłady różnicy zdań między asesorami a sędzią zawodowym, z których to przykładów wynika, że czasem asesorowie głosują wbrew stanowi sprawy, wbrew faktom w toku rozprawy niezbicie co do prawdziwości stwierdzonym i na podstawie swoiście sobie stworzonego stanu faktycznego. W tych wypadkach wiele może zrobić osoba kierownika rozprawy, a raczej jego „polityka procesowa", której celem musi być wzbudzenie u asesorów pełnego dlań zaufania i wpojenie w nich należytego zrozumienia i uszanowania złożonej przysięgi. Kierownik rozprawy musi pouczyć asesorów, że głos ich co do winy i kary nie jest wprawdzie quo ad meritum warunkowany ściśle normą prawną kodeksu, że mają wprawdzie swobodę głosowania według najlepszej wiedzy i sumienia, ale nie wbrew tej wiedzy lub też wbrew stanowi faktycznemu i prawnemu sprawy.

Następną kategorję przestępstw pospolitych, ciężkich, przy osądzaniu których bardzo często wyłania się niezgodność zapatrywań asesorów z zapatrywaniem sędziego stanowią ataki na życie, zdrowie i wolność człowieka, ataki bądź niesprowokowane, bądź też sprowokowane mniejszą lub większą, uzasadnioną lub nieuzasadnioną agresywnością poszkodowanego. Należą tu przypadki reagowania bronią, powodujące ciężkie uszkodzenie ciała lub śmierć.

Przedmiotem niezgody w tych wypadkach jest nie stan faktyczny, przeważnie jasny i bezsporny, lecz ujęcie „warunków poczytania i przestępczości czynu". Z uzgodnieniem tego ujęcia ma sędzia niesłychanie trudne zadanie. W podobnych wypadkach asesorowie orzekają przeważnie „nie winien", wychodząc z założenia istnienia „stanu wyższej konieczności" bądź „przymusu nieodpornego" nie zastanawiając się bynajmiej, czy zachodzą w danym wypadku elementy koniecznie wymagane przez ustawę.

Autor zapytuje, gdzie ma w takich razach szukać kierownik rozprawy środka dla uzgodnienia odmiennych zapatrywań prawnika z nieprawnikiem, interesów obrażonej ustawy z interesami reprezentowanej przez asesorów służby wojskowej, bo w razie przeciwnym ogłosić będzie musiał wyrok wbrew swemu przekonaniu i wbrew ustawie, a konstruowanie w takim wypadku motywów wyroku natrafi na nieprzezwyciężone trudności, skoro się zważy wymogi procedury w tym kierunku. Tego środka zapobiegawczego dla uzgodnienia sprzecznych zapatrywań może sędzia szukać — zdaniem autora — jedynie u siebie. Przedstawienie przezeń wyników rozprawy, oparte najściślej i najrzetelniej na stanie faktycznym i materjale dowodowym, przy równie ścisłem wyjaśnieniu odpowiednich przepisów ustawy, nie może przebrzmieć na sali obrad bez echa. Może ono wywołać dyskusje, ale w rezultacie doprowadzi do porozumienia i da podstawę do słusznego wyroku.

Mimo wszystko zdarzają się jednak wypadki tak skrajnej sprzeczności zapatrywań między kierownikiem rozprawy, a asesorami zarówno co do kwestyj faktycznych jak i prawnych, że o jakiemś uzgodnieniu mowy niema i że sędzia zawodowy pozostaje z głosem swym najzupełniej izolowany. Niesłuszne stanowisko asesorów nie pozostaje w zgodzie ani z ustawą, która zdaniem ich zupełnie ich nie wiąże, ani ze stanem faktycznym, opartym jasno na niezbitym materjale dowodowym. Zdawaćby się więc w tego rodzaju wypadku mogło, że dotyczący asesor świadomie niesłusznie rozstrzyga, za co kodeks karny grozi karą więzienia, zastępującego dom poprawy, na czas od roku do lat sześciu. Ale kardynalnym warunkiem poczytania świadomie niesłusznego rozstrzygnięcia jest kwestja istnienia t. zw. „winy umyślnej", i to tak z subjektywnego jak i objektywnego punktu widzenia, a ta kwestja rozbija się o tę „najlepszą wiedzę i sumienie", wedle których asesor ma głosować.

Przy takim stanie sprawy — mówi autor — w wypadku skrajnie rażącej sprzeczności zapatrywań, niedającej się żadną miarą uzgodnić, sędzia musi ulec przewadze asesorów i motywować wyrok niezgodny z ustawą, ze stanem faktycznym i własnem przekonaniem. Praca sędziego w takim wypadku jest iście syzyfową, a tem w skutki brzemienniejszą, że sędzia musi stać na straży prestige'u wojskowego wymiaru sprawiedliwości, podczas gdy asesor często nie zdaje sobie z tego sprawy, bo dla niego ciężar pracy kończy się z chwilą opuszczenia sali narad.

W zakończeniu swego artykułu daje autor wzmiankę o dotyczących zagadnienia stosunku sędziego do asesora wywodach adwokata wiedeńskiego D-ra Bachracha,

który w pracy p. t. „Laicy w postępowaniu karnem" zastanawia się nad znaczeniem orzeczenia sędziego-laika i nad jego stosunkiem do sędziego zawodowego przy głosowaniu nad winą i karą.

Mjr. K. S. Nider Seweryn Jordan — Nadużycia władzy służbowej — art. 99 do 110 k. k. w. — Tematem artykułu jest zagadnienie, czy przełożeni odpowiadają w razie popełnienia przestępstw, wymienionych w cz. VII. k. k. w., tylko wobec żołnierzy, czy też i wobec osób cywilnych czyli „czy podwładnymi" w rozumieniu art. 99 i następnych kodeksu karnego wojskowego mogą być tylko osoby wojskowe, czy także i osoby cywilne, a w szczególności funkcjonarjusze cywilni.

Życiowo sprawa ta staje się coraz więcej aktualną, gdyż w wojsku naszem wzmaga się tendencja, by w wielu działach wprowadzać funkcjonarjuszy cywilnych.

Ponieważ artykuł posiada wybitnie dyskusyjny charakter nie podajemy jego streszczenia ograniczając się do wskazania samego tematu.

Mjr. K. S. Guentner Mieczysław — Postępowanie administracyjne w sprawach szkód i strat a emeryci wojskowi. W artykule tym autor stara się dać odpowiedź na pytanie, czy postępowanie administracyjne z ustawy o potrąceniach i rozporządzenia w sprawie szkód i strat można stosować również do emerytów wojskowych, a w konkluzji bardzo rzeczowych wywodów dochodzi on do następujących wniosków:

1) Postępowanie administracyjne z ustawy z dnia 2 kwietnia 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 312 i z rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych, z dnia 18 czerwca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 588 stosuje się jedynie do pełniących czynną służbę oficerów i zawodowych szeregowych; natomiast do emerytów wojskowych postępowania tego stosować nie można.

2) W wypadkach, gdy pełniący służbę czynną oficer lub zawodowy szeregowy, przeciwko któremu wdrożono powyższe postępowanie, został przeniesiony w stan spoczynku przed uprawomocnieniem się zarządzenia uskuteczniania potrąceń z jego uposażenia, właściwa wojskowa władza administracyjna może przeciwko odnośnemu emerytowi dochodzić roszczenia skarbu państwa o odszkodowanie jedynie na drodze powództwa cywilnego przed właściwym sądem powszechnym.

3) W wypadkach, gdy pełniący służbę czynną oficer lub zawodowy szeregowy, przeciwko któremu wdrożono powyższe postępowanie, został przeniesiony w stan spoczynku po uprawomocnieniu się zarządzenia potrąceń z jego uposażenia, może jego zaopatrzenie emerytalne ulec na podstawie takiego zarządzenia zapowiedzeniu lub zajęciu administracyjnemu, na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r., o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, Dz. U. R. P. Nr 6/24 poz. 46, w brzmieniu art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej P. z dnia 13 grudnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 122 poz. 705 i na zasadzie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19 stycznia 1927 r. Dz. U. R. P. Nr 9 poz. 72, oraz w granicach tamże zakreślonych.

4) Umożliwienie władzom wojskowym dochodzenia przeciw emerytom wojskowym, w drodze postępowania administracyjnego roszczeń skarbu państwa z tytułu szkód i strat, w rozumieniu rozporządzenia Dz. U. R. P. Nr. 64/28 poz. 588, może nastąpić jedynie drogą ustawy, a nie drogą rozporządzenia władzy.

Ppłk. dypl. Dr. B. Pikusa. Etatyzm gospodarczy. Zagadnienie etatyzmu gospodarczego, który w/g autora jest niczem innem, jak dążnością państwa do stałego rozszerzania swego zakresu działania w dziedzinie życia gospodarczego, posiada w dobie obecnej w Polsce nader doniosłe i żywotne znaczenie.

Etatyzm gospodarczy może się objawiać zasadniczo w dwojakiej formie: albo państwo przejmuje i samo wykonuje pewne czynności gospodarcze, albo też państwo tylko kontroluje i reguluje czynności gospodarcze, wykonywane przez osoby prywatne.

Szybki postęp techniki i kultury wzmagają ilość ludzkich potrzeb, a ponieważ równocześnie zwiększa się zaludnienie i zaostrza się walka o byt — rola państwa, jako regulatora coraz to bardziej zawiłych przejawów życia zbiorowego, stale wzrasta, dochodząc zwłaszcza w czasie wojny do niebywałych rozmiarów.

Słuszna w zasadzie i bardzo potrzebna ingerencja państwa w dziedzinie żywotnych interesów społeczeństwa powinna się obracać w ramach koniecznych.

Państwo nie powinno brać na siebie tych czynności, które równie dobrze lub lepiej mogą wykonać sami obywatele. Nadmierne bowiem obarczanie się takiemi czynnościami doprowadzić może łatwo do tego, że państwo nie będzie mogło dobrze wykonać tych czynności, do których jest i musi być wyłącznie powołane.

W etatyźmie rozróżnia autor dwie grupy czynności. Pierwszą grupę stanowią te czynności, które tworzą istotną treść zadań państwowych i w których kompetencja państwa nie podlega żadnej dyskusji, (bezpieczeństwo publiczne, obrona granic, wymiar sprawiedliwości i t. d.). Do drugiej grupy należą te czynności, w których rola państwa może być zmienną, zależnie od chwilowych warunków (żegluga powietrzna, obrót złotem i dewizami, import zagraniczny i t. d.).

Na treść etatyzmu gospodarczego składają się najrozmaitsze czynności. Są tu najpierw czynności, których nikt nie kwestjonuje, n. p. ściąganie danin publicznych, regulowanie obrotu zewnętrznego, sposób prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych, górniczych, handlowych, transportowych, targowych i ubezpieczeniowych i t. d., są jednak i takie, o które toczą się liczne spory i dyskusje, a które polegają na prowadzeniu przez państwo rozmaitych przedsiębiorstw i gospodarstw.

Państwo zasadniczo nie jest powołane do prowadzenia przedsiębiorstw, jeżeli więc podejmuje się tej funkcji, to muszą po temu istnieć dostatecznie ważne powody.

Zależnie od tego, jakie interesy wchodzą tu w grę, zalicza się przedsiębiorstwa prowadzone przez państwa do jednej z następujących grup.

Pierwszą grupę stanowią przedsiębiorstwa, których produkcja należy do monopolu państwowego; zmonopolizowaną może być tylko ta wytwórczość. która pod względem technicznym i produkcyjnym nie przedstawia dużo trudności i zawiłości, a następnie której wyroby z łatwością mogą zaspokoić potrzeby konsumentów.

Do drugiej grupy przedsiębiorstw przemysłowych, których utrzymania w zarządzie publicznym wymagają interesy służby publicznej, należą głównie warsztaty do naprawy sprzętu wojskowego i kolejowego oraz warsztaty wojskowe w rozmaitych działach administracji materjałowej (broń, samochody, samoloty) dla bardzo ważnego celu, jakim jest szkolenie specjalistów.

Trzecia grupa obejmuje przedsiębiorstwa, których utrzymania w zarządzie publicznym wymagają interesy obrony państwa. Jeżeli w kraju niema podstawowych wytwórni materjałów ściśle wojennych lub jeśli one są zbyt niedogodnie położone, wtedy rząd musi sam w imię pogotowia obronnego wypełnić tę lukę i własnym kosztem uruchomić podobne przedsiębiorstwa.

Do następnych grup należą przedsiębiorstwa komunikacyjne, przedsiębiorstwa do porozumiewania się na odległość, instytucje bankowe i ubezpieczeniowe.

Etatyzm gospodarczy w Polsce winien być zdaniem autora — dostosowany ściśle do specjalnych warunków, w jakich nasze państwo powstało i w jakich się rozwija. Dlatego wielki błąd popełniają ci, którzy chcieliby ślepo naśladować wzory obce i przenosić formy obcego etatyzmu na polski grunt Te specjalnie polskie warunki wymagają, aby etatyzm gospodarczy miał u nas znacznie szerszy zakres, niż w innych państwach n. p. na zachodzie Europy.

Zespolenie poszczególnych dzielnic o różnem obliczu gospodarczem w jeden organizm państwowy, zharmonizowanie różnych dziedzin gospodarczych ze sobą odbudowa i rozbudowa życia gospodarczego, stworzenie i stabilizacja polskiego systemu pieniężnego, rozwój sieci komunikacyjnej, budowa portów polskich, stworzenie floty handlowej, zdobycie zagranicznych runków zbytu, organizacja bankowości dla zasilania kredytem życia gospodarczego, stworzenie polskiego przemysłu wojennego, opracowanie ustawodawstwa gospodarczego — jednem zdaniem wszystkie podstawowe zadania dla ugruntowania niezależności i potęgi państwa polskiego wymagają tego, aby czynniki rządowe wzięły ster spraw gospodarczych w swe ręce nie tylko przez przejęcie całego szeregu agend, ale i przez daleko idącą kontrolę różnych dziedzin życia gospodarczego.

Dział informacyjny: 1) Orzeczenia i uchwały Najwyższego Sądu Wojskowego, 2) Opinje, wydane przez Wydział ustawodawczy Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. 3) Ruch ustawodawczy.

BIBLJOGRAFJA.

„BITWA POD VERDUN" — Marszałek Petain. — Przełożył mjr. dypl. E. Quirini. — Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy — Warszawa, 1931 Cena 5.80 zł., w oprawie 9.50 zł.

Straszliwy kataklizm wojny światowej w jego kulminacyjnym punkcie o dantejskich scenach piekła walki, znalazł swój wyraz w bitwie pod Verdun. Nazwa ta jest aż nadto znana wszystkim narodom, które się jeszcze nie otrząsnęły z koszmarnych wspomnień dni wojny i nie prędko będą w stanie wymazać je z pamięci. Przywołuje ona cienie poległych za ideały cywilizacji i staje się symbolem i pomnikiem niezwykłej siły ducha i genjusza rasy francuskiej.

Verdun, jak autor zaznacza w przedmowie do polskiego wydania jego pracy, powstrzymała hordy niemieckie jak Polska bolszewickie w 1920 r. pod Warszawą.

Niewątpliwie bitwa pod Verdun należy do szeregu tych dziejowych wypadków, co zwycięstwo i powstrzymanie Hunnów na polach katalońskich, Arabów pod Poitiers przez Karola Martela, Turków pod Chocimem i Wiedniem i bolszewików przez Polskę.

Dowodzący w czasie wojny frontem środkowym, w skład którego wchodziła twierdza Verdun, marszałek Petain wydał studjum wojskowo-historyczne, poświęcone obrońcom Verdun'u. Praca jego składa się z 3 części: 1) działania wstępne na początku bitwy, 2) organizacja obrony, 3) ostateczne wysiłki przeciwnika i odwet francuski. Są to osobiste wspomnienia i wrażenia z walk stoczonych w obronie swej twierdzy wraz z szeregiem ważniejszych rozkazów, wydawanych przez niego, Naczelne Dowództwo francuskie i niemieckie.

Autor mocno podkreśla ducha nieustępliwości i bohaterstwa żołnierza francuskiego i niezłomną wolę zwycięstwa u dowództwa.

Stwierdza wreszcie całkowite zużycie się materjalne i moralne Niemców.

Mówiąc o żołnierzu, składa hołd nietylko bojowemu lecz i pełniącemu funkcje pomocnicze.

Niezależnie od rozgrywających się wypadków pod Verdun jest omawiana ogólnie jako tło, sytuacja koalicji i akcji na innych jej frontach.

Praca jest ujęta gruntownie i wyczerpująco, pod względem zaś formy niezwykle dostępnie i przejrzyście oraz posiada niezaprzeczone walory literackie. Książka ta, jako wspomnienie o tytanicznych zmaganiach z nawałą niemiecką Bayarda nowoczesnej Francji bezpośrednio i blisko przemawia do każdego Polaka — tchnie dumą z odniesionego zwycięstwa.

Dodać należy, że książkę odznacza staranny przekład.

Jerzy Niezbrzycki. POLESIE. Warszawa 1930. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 22 zł. W oprawie — 29 zł.

Polesie, wielki obszar na wschodzie Polski, stanowiący 1/6 kraju, jest stosunkowo mało znany przez szeroki ogół. To też źródłowo i wyczerpująco napisana praca przez Jerzego Niezbrzyckiego p. t. „Polesie" odpowiada palącym potrzebom, jako dająca całkowity jego obraz i jednocześnie stanowiąca cenny dorobek w naszej literaturze naukowej.

W pracy tej autor poza stroną gospodarczą, której dużo poświęcił miejsca, rozpatruje Polesie z punktu zastosowania go do potrzeb wojny ze specjalnem uwzględnieniem terenu tak w granicach Polski jak i po stronie rosyjskiej. Na szczególną uwagę zasługuje dokładnie podana charakterystyka i klasyfikacja bagien, co

w odniesieniu do zagadnień wojenno-operacyjnych stanowi wielką wartość i pierwszą tego rodzaju próbę w wojskowej literaturze światowej. Autor jednocześnie obala pogląd, że przez meljorację kraj ten stanie się mniej obronnym i twierdzi przeciwnie, że wówczas da się łatwiej dostosować do potrzeb obrony. W poszczególnych rozdziałach swego obszernego dzieła omawia przeszkody ruchowe, komunikację, łączność, ludność, zaopatrzenie, zakwaterowanie i t. d.

Autor przeprowadza pogląd o konieczności meljoracji, która przez uregulowanie rzek, kanałów i osuszenie bagien, jest w stanie przyczynić się do zwiększenia ogólnej kultury przez wzmożenie wywozu bogactw naturalnych, głównie lasu i przez racjonalną kolonizację elementem bardziej ideowym dla państwa.

Praca ta, uwzględniająca wszystkie dotychczas w tej materji znane źródła i literaturę, jest jednocześnie owocem bezpośredniego badania tego kraju przez autora.

Jasny i wyczerpujący wykład wyróżnia tę pracę bardzo pożyteczną i ciekawą. Książkę zdobi 120 ilustracyj i 17 mapek wielobarwnych.

Alain Gerbault. „NA POWROTNEJ DRODZE" przełożył L. Szwykowski. Warszawa 1931. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 7 zł., w oprawie 11 zł.

Świeżo ukazała się nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ostatnia część pamiętnika słynnego żeglarza-samotnika A. Gerbault'a p. t. „Na powrotnej drodze", obejmująca końcowy etap jego podróży naokoło świata, a mianowicie z Tahiti do Francji. Droga, którą tym razem odbył jego „Firecrest", prowadzi z Polinezji przez archipelag Samoa, grupę wysp Wallis, morze Koralowe, cieśninę Torresa, wyspy Kokosowe, ocean Indyjski, południe Afryki i wzdłuż zachodniego jej wybrzeża do Hawru.

Gerbault z żalem rzuca Polinezję, krainę swych marzeń i tęsknot i niejednokrotnie wraca do niej myślami, uwiedziony jej czarownem pięknem. Jednak cel — walka z oceanem i nieznana dal przyciągają go zbyt silnie, by mogła go zatrzymać nawet najpiękniejsza, najbardziej pierwotna i słoneczna kraina. I dlatego „Firecrest" znowu płynie tygodniami sam wśród niezmierzonych przestrzeni oceanów, walczy z burzami, przemyka się wśród raf, płynie często samosterownie, gdy Gerbault spoczywa we śnie.

Jednak charakter jego podróży zmienia się. Nazwisko jego stało się już sławne na wszystkich szlakach żeglarskich i stąd każdy jego postój przemienia się w triumfalną owację, pełną wizyt, igrzysk sportowych, przyjęć i t. p.

Również w usposobieniu autora daje się zauważyć pewna zmiana, jakiś przełom duchowy, dzięki czemu zamknięty w sobie, małomówny i niemal ponury żeglarz-samotnik odsłania nam nieco prawdziwe swoje oblicze i zwierza się z trawiących go zagadnień, a w związku z tem język jego opowiadania staje się bardziej ciepły, serdeczny barwny i marzycielski.

Bije z tych kart dziennika, zresztą zawsze bardzo skromnego, pewien triumf z odniesionego zwycięstwa woli nad przeszkodami i z wypełnienia nakazu wewnętrznego.

Przeszło trzyletnia włóczęga żaglowcem po trzech oceanach, samotność i zdanie się jedynie na własne siły, umiejętność żeglarstwa posunięta do kunsztu niebywałego, rozmiłowanie w słońcu, sporcie, sztukach pięknych i swobodzie — oto charakterystyka tego eposu żeglarskiego.

Książka „Na powrotnej drodze", jak i poprzednia tegoż autora „W pogoni za słońcem", powinna się znaleźć w ręku każdego inteligentnego człowieka, jako dzieło myśli, bohaterstwa i sztuki. Przekład p. L. Szwykowskiego, znanego polskiego jachtsmena, jest doskonały pod względem odczucia nastroju i psychiki żeglarza.

Bełcikowska Alicja. POWSTANIE STYCZNIOWE. Warszawa 1931 r. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 2,80.

W związku ze zbliżającą się rocznicą powstania styczniowego Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy wydał obecnie pracę znanej publicystki Alicji Bełcikowskiej pod powyższym tytułem. Praca ta dzieli się na trzy części: prelekcja, pieśni powstańców i poezje. Prelekcja zawiera zwięźle i dobrze ujętą historję powstania, potraktowaną popularnie, lecz uwzględniającą zarówno wojskową jak i polityczną jego stronę. Zbiorek liczy 25 pieśni, pióra Anczyca, Ujejskiego, Roma-

nowskiego i innych. Niektóre z nich zaopatrzone są w przypisy. Nuty do tych pieśni opracowane są przez prof. Rybickiego. W dziale poezyj czytelnik znajdzie zarówno utwory z okresu powstania (Anczyc, Asnyk, Pol, Lenartowicz i t. p.) jak i pióra autorów późniejszych jak: Konopnicka, Oppman, Relidzyński i t. p. Poezje te piękne, przepojone są głębią patrjotycznego uczucia.

Książkę zdobi 11 ilustracyj, stanowiących odbitki z obrazów grottgerowskich, osnutych na tle powstania lub też portrety ówczesnych działaczy i wodzów. Książkę z przyjemnością przeczyta każdy, zwłaszcza młodzież. Zapoznanie się z nią ułatwi również pracę tym wszystkim, którzy zajmują się urządzaniem obchodu.

BIBLJOTECZKA SPORTOWA GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ.

Popularna już dziś wśród szerokich kół sportowych „Bibljoteczka Sportowa" wzbogacona została trzema nowemi tomikami a mianowicie:

Tomik 14. Tadeusz Fonferko. JAK ZBUDOWAĆ KAJAK. — 1.50 zł.

Sport kajakowy, który tak kwitnie zagranicą, u nas niestety rozwija się wolno ze względu na drożyznę łodzi gumowych. Miłośnikom tego pięknego sportu nie pozostaje nic innego, tylko sporządzać kajaki samodzielnie — domowym sposobem. Wszystkim tym idzie z pomocą praca Tadeusza Fonferki, doświadczonego konstruktora kajaków. Książka zawiera opis: warsztatu, szkieletu kajaka, jego pokrycia, malowania, przyborów pomocniczych, wreszcie daje zestawienie materjałów do budowy szkieletu. Kajaki podanego przez autora wzoru — są lekkie, zwrotne i niewywrotne, a co najważniejsze tanie. Na wycieczkach nietylko rzecznych ale i morskich, wykazały one swą wartość.

Pracę ilustruje 16 rysunków i 3 tablice, podające naturalne wymiary poszczególnych części łodzi, co sprowadza pracę budowniczego łodzi jedynie do nałożenia wzorów na drzewo, odrysowania i wycięcia.

Tomik 15. Czesław Mierzejewski. ZAPRAWA LEKKOATLETYCZNA. 1.50 zł.

Praca składa się z szeregu lekcyj, obejmujących całokształt zaprawy lekkoatletycznej. Zawiera ona obok programów ćwiczeń, dokładny ich opis oraz rysunki, które ułatwiają czytelnikowi opanowanie poszczególnych ćwiczeń. Książka jest niezbędną dla każdego sportowca, a nadaje się i dla każdego, gdyż zaprawa lekkoatletyczna jest doskonałą gimnastyką. Napisana jest przez głównego instruktora Centr. Instytutu Wychowania Fizycznego.

Tomik 16. Marjusz Zaruski. PRZEWODNIK PO TERENACH NARCIARSKICH ZAKOPANEGO I TATR POLSKICH. — 2 zł.

Autor, znany taternik, daje w tej pracy ogólne wskazówki turystyczne potrzebne dla narciarzy, poczem omawia wszystkie tereny w okolicach Zakopanego w Tatrach Polskich godne zwiedzenia a dostępne dla narciarza, dzieląc je, według pewnego systemu na dostępne i trudno dostępne. Do książki dołączona jest dokładna, trójkolorowa mapa, przedstawiająca drogi narciarskie i drogi lawin.

Inż. Władysław Nekrasz. „HARCERZE W BOJACH". Tom I. Warszawa 1930. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. Cena dwóch tomów w prenumeracie 12 zł.

Przebrzmiało już echo gromów wojny i coraz więcej milknie, oddalając się powoli w mrok historji. Mnóstwo bohaterskich wysiłków i niesłychanie ciekawych epizodów zrywającego kajdany społeczeństwa polskiego, poszło w zapomnienie, nie pozostawiając po sobie żadnych wspomnień, żadnego śladu. Lwią część tych gigantycznych wysiłków i zmagań o wolność poniosła młodzież polska, ta najdroższa cząstka narodu, która przez cały czas niewoli, stale i niezmiennie starała się skruszyć kajdany i zerwać wraże pęta. Młodzież ostatniej wojny to spadkobiercy idei powstańców 1830 i 1863 r., a śród nich na czoło wysunęli się harcerze polscy-

Niestety jednak niczyje pióro nie tknęło, mimo tylu już lat pokoju, historji naszego harcerstwa w dobie ognia i walki.

Dopiero inż. Wł. Nekrasz, komendant chorągwi wołyńskiej, zasłużony bojownik o niepodległość dokonał pracy stanowiącej podwalinę, kamień węgielny pod gmach historji harcerstwa polskiego. Praca to była i żmudna i ciężka, gdyż autor nie rozporządzał żadnemi źródłami omawiającemi udział harcerzy w bojach o niepodległość, musiał więc korzystać ze sprawozdań, wyciągów z kronik, relacyj ustnych i wspomnień osobistych poszczególnych harcerzy. Zaznaczyć należy, że praca inż. Wł. Nekrasza stanowi nie tylko opis bojów, lecz również i akcję pomocniczą harcerzy.

Całość ujęta jest w ramy chronologiczne, a zaczyna się od Legjonów w r. 1914 i poprzez wojnę ukraińską, powstanie wielkopolskie, wojnę bolszewicką kończy się na powstaniu górnośląskiem w r. 1921.

Świeżo ukazał się tom pierwszy tej pracy, który obejmuje okres czynu zbrojnego w latach 1914 — 1919. Mamy więc opis bohaterskich walk harcerzy, którzy służyli w Legjonach Józefa Piłsudskiego, w korpusach wschodnich, spotykamy się tu z bajecznemi opisami udziału harcerzy w walkach o Lwów, dalej dowiadujemy się o prawie nieznanej nam bliżej, pełnej poświęcenia akcji pomocniczej harcerzy na ziemiach ruskich, zapoznajemy się również z martyrologją harcerstwa wielkopolskiego, która mimo niezwykle trudnych warunków umiała przeciwstawić się bucie krzyżackiej, wreszcie dochodzimy do opisu bohaterskich i zwycięskich dziejów grupy harcerskiej przy 2 dywizji piechoty Legjonów na froncie bolszewickim, który to opis zamyka tom pierwszy.

Tom pierwszy liczy 216 stron druku, uzupełnia go szereg ilustracyj i wykazów zabitych, rannych i odznaczonych.

W tej ciekawej książce niejeden harcerz spotka opis działań swego oddziału, przeczyta nazwisko swoje, swych znajomych i kolegów.

Młodzież dzisiejsza wychowana w zamęcie powojennym, w braku wyższych ideałów i w wirze walk partyjnych, powinna krzepić ducha, czytając i studjując dzieje tych, którzy życie lub zdrowie poświęcili na ołtarzu umiłowanej Ojczyzny i brać sobie za wzór tych bohaterów.

Nie należy wątpić, że każdy harcerz przeczyta tę książkę.

Chodowiecki J. K. mjr. PRZYSTĘPNY PODRĘCZNIK JEŹDZIECKI. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa 1930. Cena 10 zł.

Sztuka konnej jazdy oraz zasady obchodzenia się z koniem i poznanie jego właściwości — nie są łatwe do opanowania zwłaszcza dla tych, którzy nie mieli możności przejść systematycznego wyszkolenia z tego zakresu. Wszystkim tym śpieszy z pomocą mjr. J. K. Chodowiecki, dając w swej pracy o charakterze podręcznikowym całokształt wiadomości z tego zakresu. Autor ułatwia czytelnikowi poznawanie konia, jego pielęgnację, użytkowanie, kupno, ujeżdżanie, opisuje jazdę konną oraz sport konny. Wiadomości te podane są w dużem skróceniu w ten sposób, że mogą zainteresować każdego.

Wykład autora podzielony jest na 25 rozdziałów, z których każdy stanowi w hipologji oddzielne a obszerne studjum.

Praca liczy 373 str. druku, oraz 233 ilustracyj. Ponieważ praca ta przeznaczona jest przedewszystkiem dla początkujących, przeto autor zamieścił w niej mnóstwo rad, wskazówek i wyjaśnień.

Jako jedyna w naszej literaturze praca ujęta w podobny sposób, książka ta może przyczynić się do pomnożenia w społeczeństwie wiadomości o koniu oraz do rozwoju sportu konnego. Długoletnia praktyka autora daje rękojmię fachowego ujęcia tematu.

TREŚĆ ZESZYTU 1-GO (21-GO)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, ul. Nowowiejska 3/5. (M.S.Wojsk. — Departament Intendentury). redakcja, pokój 79. Tel. 8 22-27. Administracja, pokój 151. Tel. 8 20-44.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., wraz z odnoszeniem do domu. Na prowincji: rocznie 14 zł.; półrocznie 7 zł., kwartalnie 3.50 wraz z przesyłką pocztową. Cena pojedyńczego zeszytu 3.50. Zagranicą: rocznie 20 zł. półrocznie 10. kwartalnie 5 zł.

Nakładem Administracji Wydawnictw Ubocznych

„PRZEGLĄDU INTENDENCKIEGO"

już w najbliższych dniach wyjdą z druku

„UZUPEŁNIENIA ZA ROK 1930"

do podręcznika

„Uposażenie wojska oraz funkcjonarjuszów państwowych i kontraktowych zatrudnionych w formacjach wojskowych"

w objętości przeszło 100 oddzielnych stron pięciorakiego druku, formatu 14 × 20 cm., na luźnych kartkach, które będzie można powklejać w odpowiednich miejscach podręcznika.

Ponieważ wartość praktyczna i konieczność posiadania aktualnych zmian i uzupełnień nie mogą dla tego, kto już nabył podręcznik „o uposażeniu wojska" ulegać żadnej wątpliwości, należy pośpieszyć się z uskutecznieniem wpłaty ceny kupna „Uzupełnień za rok 1930" na konto w P.K.O. „Czasopismo Przegląd Intendencki, Wydawnictwa Uboczne Warszawa Nr 21.554", ażeby wobec szczupłości nakładu zapewnić sobie ich nabycie.

Cena kupna „Uzupełnień za rok 1930" wynosi 3 zł. 20 gr. (trzy złote 20 groszy) za 1 egzemplarz wraz z kosztami przesyłki i opakowania.

Postanowienia władz wojskowych.

Ciąg dalszy przepisów służbowych M. S. Wojsk. ogłoszonych drukiem.

221. **P. S. 325 — 60 Z. 1. z 15.X.1928 r. — „Personalne oficerów. — Dokumenty legitymacyjne dla oficerów, ich rodzin, weteranów powstań narodowych oraz byłych oficerów. Zmiana L. 1.“.** Wydało Biuro Personalne.

Treść: P. S. 325 — 60 z 29.IV.1926 r. uległ następującym zmianom:

I) Książeczki stanu służby oficerskiej (Rozdz. IV. par. 41.) tracą ważność:

1) w wypadku zwolnienia oficera pospolitego ruszenia od powszechnego obowiązku wojskowego — na skutek ukończenia 60 lat życia,

2) w wypadku zwolnienia oficera od powszechnego obowiązku wojskowego na skutek orzeczenia wojskowej komisji lekarskiej, stwierdzającej jego trwałą i zupełną niezdolność do służby wojskowej,

3) w wypadku zwolnienia oficera od powszechnego obowiązku wojskowego — z powodów innych, aniżeli wymienione pod 1) i 2),

4) w razie unieważnienia wskutek zagubienia lub kradzieży.

Dalsze postanowienia Zmiany L. 1. dotyczą sposobów unieważnienia książeczek stanu służby oficerskiej oraz wypadków odbierania ich.

II) Zaświadczenia (Rozdz. V. par. 45, 46 i 47) są wydawane tym byłym oficerom, którzy zostali zwolnieni od powszechnego obowiązku wojskowego na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 46/28 poz. 458) przed ukończeniem 60 lat życia, na skutek:

1) orzeczenia wojskowej komisji lekarskiej, stwierdzającej trwałą i zupełną niezdolność do służby wojskowej,

2) zasądzenia na karę wydalenia z wojska lub wydalenia z korpusu oficerskiego (zwolnienia ze służby) — jeżeli oficer został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym na tęże ka-

rę na czci względnie na karę pociągającą za sobą z mocy samego prawa tęże karę na czci,

3) zasądzenia prawomocnem orzeczeniem oficerskiego sądu honorowego na karę wykluczenia z korpusu oficerskiego,

4) zasądzenia prawomocnym wyrokiem sądu karnego powszechnego,

5) ubiegania się o obce obywatelstwo,

6) nieuznania za oficerów w. p. mimo, iż wiarygodnie wykazali nadanie im stopnia oficerskiego w armji obcej lub w uznanej przez państwo formacji polskiej.

Ponadto wydaje się zaświadczenia z mocą tymczasową oficerom b. armij zaborczych lub uznanych przez Państwo formacyj polskich, jeżeli zgłosili się do rejestracji oficerów, a dotychczas jeszcze nie zostali przyjęci do wojska polskiego.

Byli oficerowie, którzy zostali zupełnie zwolnieni od powszechnego obowiązku wojskowego wskutek przekroczenia 60 lat życia, nie otrzymują osobnych zaświadczeń, lecz tylko adnotację unieważniającą książeczkę stanu służby oficerskiej.

Byli oficerowie, którzy udowodnią — zgodnie z obowiązującemi przepisami o obywatelstwie polskiem — fakt posiadania lub uzyskania obcej przynależności państwowej i zostają wskutek tego trwale zwolnieni od powszechnego obowiązku wojskowego — nie otrzymują żadnych zaświadczeń, a dowód posiadania przez nich obywatelstwa obcego jest dokumentem legitymującym ich stosunek do służby wojskowej.

Omówione zaświadczenia wystawiają te P. K. U., które prowadzą ewidencję odnośnych osób w myśl postanowień P. S. 325 — 80 (Prowadzenie ewidencji oficerów).

Utrata ważności omówionych zaświadczeń następuje:

a) odnośnie do zaświadczeń terminowych — z chwilą upływu okresu ważności,

b) odnośnie do zaświadczeń bezterminowych — jeżeli ustaną okoliczności, które spowodowały wydanie tych zaświadczeń.

Ewentualne wydanie innych dokumentów legitymacyjnych w miejsce unieważnionych zaświadczeń jest uzależnione od tego, czy i w jakim charakterze podlega dana osoba obowiązkowi wojskowemu.

Do omówionej Zmiany L. 1. jest dołączonych 6 załączników, zawierających wzory nowych zaświadczeń, wprowadzonych tą zmianą w miejsce zaświadczeń dawnych, podanych w załącznikach Nr. 10 — 15. do P. S. 325 — 60.

222 **P. S. 130 — 952 z 22.XI.1928 r. — „Służba weterynaryjna — Sporządzanie i przesyłanie meldunków i sprawozdań weterynaryjnych w czasie pokoju“.** Wydał Departament Zdrowia.

Treść: Według wzorów dołączonych do tego przepisu służbowego ma się odbywać prowadzenie ewidencji koni chorych i danych dotyczących działalności służby weterynaryjnej oraz

sporządzanie i przesyłanie meldunków i sprawozdań okresowych.

Ewidencji podlegają tylko konie chore, niezdolne do pracy i leczone w ambulansie weterynaryjnym formacji lub poza nim, a więc niezależnie od miejsca pozostawania w czasie leczenia; konie te wpisuje się do księgi koni chorych.

Nie podlegają natomiast ewidencji konie zdolne do pracy, poddawane tylko drobnym zabiegom leczniczym czy to jednorazowym, czy też kilkakrotnym; takich koni nie wpisuje się do księgi koni chorych i nie wykazuje się ich wogóle w sprawozdawczości weterynaryjnej.

Uznanie konia za zdrowego i wypisanie go z księgi koni chorych następuje z chwilą wyleczenia konia, a to niezależnie od tego, czy jest on zdolny do pracy, czy też musi być jeszcze od pracy przez pewien czas zwolniony.

W sprawozdawczości weterynaryjnej należy bezwzględnie przestrzegać podziału na dwa działy, a mianowicie dla:

a) formacyj konnych, posiadających w swoim składzie osobowym lekarza weterynaryjnego,
b) formacyj przydzielonych pod względem opieki weterynaryjnej do lekarzy weterynaryjnych formacyj konnych lub garnizonowych.

Szkoła Podoficerów Zawodowych Służby Weterynaryjnej prowadzi sprawozdawczość w ten sposób, iż wykazuje wszystkie konie leczone w ambulansie weterynaryjnym szkoły; szkoła ta w sprawozdaniach okresowych i w sprawozdaniu rocznem naczelnego lekarza weterynaryjnego O. K. I. nie jest wykazana w ogólnem zestawieniu, ponieważ dane o koniach chorych, leczonych w ambulansie szkoły, powinny być wykazane w sprawozdawczości właściwych formacyj.

Sprawozdawczość okresowa i roczna powinna zawierać dane, dotyczące wszystkich pododdziałów formacji konnej niezależnie od tego, czy pododdziały te załogują w jednej, czy też w kilku miejscowościach danego O. K.; dane o pododdziałach dyzlokowanych na terenie własnego O. K. otrzymuje lekarz weterynaryjny formacji konnej od tego lekarza weterynaryjnego, który ma bezpośredni nadzór nad temi pododdziałami.

Dane sprawozdawcze z formacyj i pododdziałów konnych, detaszowanych na terenie innego O. K. prowadzą ci lekarze weterynaryjni, do których te formacje i pododdziały są przydzielone pod względem opieki weterynaryjnej i przesyłają je do naczelnego lekarza weterynaryjnego O. K., na którego terenie one się znajdują.

Do omawianego przepisu służbowego jest dołączonych 12 wzorów, a mianowicie wzory:

1) karty okresowych przeglądów weterynaryjnych,
2) księgi koni chorych,
3) karty choroby,
4) protokółu, sporządzanego w wypadkach konieczności zgładzenia konia lub wybrakowania go z powodu choroby,

5) aktu zejścia konia,
6) danych o przebiegu choroby zaraźliwej,
7) orzeczenia lekarsko-weterynaryjnego,
8) sprawozdania okresowego formacji,
9) sprawozdania rocznego formacji,
10) sprawozdania okresowego naczelnego lekarza weterynaryjnego O. K.,
11) sprawozdania rocznego naczelnego lekarza weterynaryjnego O. K.,
12) książki podkuwania koni.

Przepis służbowy zawiera również postanowienia, normujące sposób sporządzania i przesyłania wyszczególnionych powyżej wzorów sprawozdawczości.

Omówiony przepis służbowy nabrał mocy obowiązującej z dniem 1. stycznia 1929 r.; z chwilą jego wejścia w życie została unieważniona Instrukcja o sprawozdaniach weterynaryjnych W — 3 1922 r. L. 1994/Reg. Oddział III. Sztabu Gen.

223. Ministerstwo Spraw Wojskowych. Instytut Techniczny Intendentury. L. dz. 2550/29. Prac. Żywn. Warszawa 1929. — „Instrukcja o używaniu i magazynowaniu materjałów wojskowych. — Kuchnie polowe: wz. 23, starych typów krajowych i typów obcych". Wydał Instytut Techniczny Intendentury.

Treść: Zaopatrywanie jednostek administracyjnych w kuchnie polowe jest obowiązkiem służby intendentury; wyposażenie poszczególnych jednostek administracyjnych w kuchnie polowe określają odrębne tabele należności na czas wojny, a odrębne na czas pokoju.

Za wszelkie nieuzasadnione uszkodzenia i przedwczesne zniszczenie kuchen polowych, będących w użyciu jednostki administracyjnej ponoszą organa wojskowe w zakresie ustalonym przepisem „Administracja w jednostkach administracyjnych w czasie pokoju" Część I. — pełną odpowiedzialność materjalną, dyscyplinarną, względnie także sądowo-karną.

Kuchnie polowe należą do materjału wyposażenia wojennego a używanie ich w czasie pokoju podczas manewrów, asystencji i t. p. jest dopuszczalne tylko na podstawie rozkazu M. S. Wojsk.

W wypadkach wyjątkowych, niecierpiących zwłoki — może dowódca O. K. zezwolić na użycie kuchen polowych w czasie pokoju; o każdym takim wypadku powinien on jednak niezwłocznie zameldować do M. S. Wojsk.

Używanie kuchen polowych przez oddziały, pozostające na kwaterach stałych w garnizonie, jest niedopuszczalne.

Przytoczone postanowienia nie dotyczą przeznaczenia kuchen polowych zapasu bieżącego.

Omawiana instrukcja obejmuje kuchnie polowe następujących typów:

1) kuchnie polowe krajowe wz. 23,

2) kuchnie polowe krajowe systemu „Załęskiego",
3) kuchnie polowe krajowe systemu „Odlew",
4) kuchnie polowe austrjackie,
5) kuchnie polowe niemieckie,
6) kuchnie polowe rosyjskie, oraz
7) kuchnie polowe francuskie.

Należy przestrzegać mianownictwa ustalonego w omawianej instrukcji.

Na dołączonych do instrukcji 13 rysunkach i 13 fotografjach przedstawiono po jednej kuchni najbardziej znamiennej z każdego typu, gdyż poszczególne kuchnie różnią się pomiędzy sobą w każdym typie w szczegółach konstrukcyjnych, jak naprzykład w budowie sprzęgła lub zamknięć kotłowych, w budowie komór do pomieszczenia żywności lub sprzętu kuchennego i t. p.; wszystkie takie kuchnie należy prowadzić w ewidencji według nazw podanych w instrukcji.

W ogólności zaś należy przyjąć za zasadę, iż o nazwie kuchni rozstrzyga jej pochodzenie i system, a nie wytwórnia, która te kuchnie sporządzała, naprawiała, lub przerabiała i umieściła na nich swój znak firmowy.

W dalszym ciągu podaje omawiana instrukcja:

1) opisy poszczególnych typów kuchen polowych, należących do systemów, wyszczególnionych powyżej pod 1) do 7),

2) zestawy sprzętu kuchennego, jaki te kuchnie powinny mieć, oraz

3) sposoby rozbierania i składania poszczególnych kuchen polowych.

Dołączona do instrukcji tabela porównawcza przedstawia znamienne cechy kuchen polowych, bądźto nie podane w treści instrukcji, bądź też ujęte w tabeli tylko w celu większej przejrzystości i szybszej orjentacji.

Magazyny przeznaczone do przechowywania kuchen polowych powinny być zamknięte, zupełnie suche i przewiewne; powinny one mieć co najmniej 1 drzwi wyjazdowe na każdych 10 kuchen, aby zapewnić zupełną swobodę i łatwość przy wtaczaniu i wytaczaniu kuchen z magazynu.

Kuchnię polową należy utrzymywać stale w takim stanie, aby się nadawała do marszu i do celu, do którego jest przeznaczona; marsz kuchni polowej powinien się odbywać w ten sposób, aby ruch nie powodował jej niszczenia ponad normalne.

W dalszym ciągu podaje instrukcja:

a) szczegółowy sposób magazynowania i konserwacji kuchen polowych,
b) szczegóły zapewniające sprawność ruchu kuchni polowej,
c) normy zaopatrzenia gotowej do wymarszu kuchni polowej w żywność, paszę, materjał opałowy i wodę,
d) zasady, jakich należy przestrzegać przy marszu kuchni polowej, oraz
e) przepisy, dotyczące używania i obsługi kuchni polowej, gotowania na niej i jej czyszczenia.

Przewóz kuchen polowych koleją uskutecznia się na podstawie przepisów o przewozie ładunków wojskowych.

Kuchne polowe można przewozić w wagonach, węglarkach (z bocznemi drzwiczkami) i na platformach.

Przewóz z wytwórni kuchen polowych nowych, względnie naprawionych, uskutecznia się tylko w wagonach krytych.

W dalszym ciągu podaje instrukcja szczegóły, dotyczące:

a) przewozu kuchen polowych koleją bez ich używania, oraz

b) używania kuchni polowej do gotowana strawy podczas przewozu koleją.

Każdą kuchnię polową, która była w użyciu, należy przed zamagazynowaniem — niezależnie od czasu jej używania — doprowadzić do stanu zupełnej gotowości użytkowej, oraz zabezpieczyć przepisowo powłokami konserwacyjnemi. Kuchnie polowe zwracane do magazynu podlegają komisyjnemu zbadaniu i podziałowi na:

1) wymagające naprawy zasadniczej, oraz

2) wymagające drobnych naprawek, względnie zwykłych zabiegów konserwacyjnych.

Dla każdego z tych rodzajów kuchen polowych spisuje komisja oddzielny protokół, w którym należy podawać dane, wyszczególnione w instrukcji.

Kuchnie polowe uznane przez komisję za wymagające naprawy zasadniczej, odsyła jednostka administracyjna — po uprzedniem oczyszczeniu ich — do naprawy do najbliższej składnicy materjału intendenckiego, w zasadzie raz w ciągu okresu budżetowego, a mianowicie bezpośrednio po skończonych ćwiczeniach letnich, a najpóźniej w terminie do 31. października każdego roku wraz z odpisem komisyjnego protokółu.

Do 5. XI. każdego roku sporządzają zarządy poszczególnych składnic ogólny wykaz kuchen polowych, oddanych przez jednostki administracyjne do naprawy zasadniczej i przesyłają go wraz z protokółami nadesłanemi przez jednostki administracyjne — właściwemu kierownikowi filji zakładu zaopatrzenia intendenckiego i taborowego, który bada te protokóły pod względem merytorycznym, a w razie stwierdzenia w nich nieścisłości, braku dostatecznego uzasadnienia przedwczesnego zniszczenia kuchni polowej, względnie nieuzasadnionego zaniechania dochodzeń przeciwko organom odpowiedzialnym za stan kuchen polowych, przesyła je do dowódcy O. K. przez szefa intendentury i taborów O. K., celem wdrożenia odpowiednich dochodzeń przeciwko organom odpowiedzialnym za kuchnie polowe i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Niezależnie od wyniku ewentualnych dalszych dochodzeń, zarządza kierownik filji zakładu zaopatrzenia intendenckiego i taborowego — na podstawie otrzymanych wykazów i protokółów — przeprowadzenie zasadniczej naprawy kuchen polowych, odesłanych przez jednostki administracyjne do poszczególnych składnic materjału intendenckiego; tę zasadniczą na-

prawę należy uskutecznić w zasadzie najpóźniej do końca danego okresu budżetowego, a naprawione kuchnie polowe należy oddać tej jednostce administracyjnej, w której były przed naprawą. Drobne naprawy, jak czyszczenie, cynowanie i malowanie oraz wszystkie drobne poprawki przeprowadzają jednostki administracyjne w porządku, ustalonym w omawianej instrukcji.

Konserwację i drobne naprawy kuchen polowych uskuteczniają jednostki administracyjne z ryczałtów, wyznaczonych na ten cel każdego roku budżetowego, w odpowiedniej wysokości na każdą kuchnię polową.

Naprawę zasadniczą kuchen polowych uskutecznia Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Intendenckiego i Taborowego z kredytów przeznaczonych na ten cel w budżecie. Szef intendentury i taborów O. K. powinien dopilnować, aby stan kuchen polowych był zawsze użytkowy, oraz aby konserwacja i naprawy były zawsze prawidłowo przeprowadzane.

224. P. S. 195 — 508 z 19.V.1930 r. — „Normalizacja materjałów wojskowych — Wykaz tytułów zatwierdzonych norm wojskowych“. Wydało Biuro Ogólno-Administracyjne.

Treść: Przepis służbowy został wydany na podstawie postanowień par. 8. i 13. P. S. 195 — 5 z 17.X.1927 r.; wykaz podaje znaki i tytuły norm wojskowych, zatwierdzonych dla: Departamentu Uzbrojenia, Departamentu Intendentury, Departamentu Zdrowia i Wojskowego Instytutu Geograficznego a mianowicie:

I) Dla Departamentu Uzbrojenia:
1) krążki mosiężne do wyrobu łusek działowych 77 mm,
2) analiza żeliwa i stali — oznaczenie krzemu,
3) analiza żeliwa i stali — oznaczenie grafitu,
4) analiza żeliwa i stali — oznaczenie węgla ogólnego,
5) trójnitrotoluen (TNT).

II) Dla Departamentu Intendentury:
1) klasyfikacja wełny krajowej.

III) Dla Departamentu Zdrowia:
1) waliza brezentowa,
2) beczułka blaszana do wody,
3) chorągiew P. C. K.,
4) aparat paroformalinowy,
5) papier parafinowy do użytku sanitarnego,
6) rozpylacz zwykły do dezynfekcji płynami,
7) rozpylacz „Ama“,
8) piecyk do spalania siarki,
9) przyrząd do wyparowania amoniaku,
10) gaza krochmalona.

IV) Dla Wojskowego Instytutu Geograficznego:
1) papier mapowy typu W. I. G. szmaciany,
2) metody badania papieru,

3) płyty litograficzne cynkowe,
4) parasol duży,
5) drabina wywiadowcza.

Na podstawie wykazu tytułów norm powinny opracowujące departamenty i instytucje równorzędne wydać normy szczegółowe w ciągu czterech miesięcy od daty zatwierdzenia tytułów norm.

Omówiony przepis służbowy wszedł w życie z dniem 19.XI. 1930 r.; z tą chwilą straciły moc obowiązującą wszystkie inne postanowienia w sprawach objętych tym przepisem służbowym.

225. Ministerstwo Spraw Wojskowych Z. P. — 3. L. dz. 5150/P. S. z 24.VI.1930 r. — „Administracja w wojskowych zakładach przetwarzających w czasie pokoju. — Wojskowy Instytut Geograficzny“. Wydało Biuro Ogólno-Administracyjne.

Treść: Przepis ustala zasady administracji i gospodarki w Wojskowym Instytucie Geograficznym; przepis ten składa się z 7-miu części, a mianowicie:

Część I. — Postanowienia zasadnicze,
Część II. — Gospodarka handlowa,
Część III. — Utrzymanie materjałów i urządzeń,
Część IV. — Gospodarka techniczna,
Część V. — Rachunkowość,
Część VI. — Kasa,
Część VII. — Straty i nadwyżki.

Pod względem administracyjnym podlega Wojskowy Instytut Geograficzny bezpośrednio I. Wiceministrowi Spraw Wojskowych.

Szef W. I. G. jest odpowiedzialnym za bieg spraw podległego mu instytutu, wydaje zarządzenia wewnątrz instytutu, dysponuje samodzielnie we wszystkich sprawach w ramach omawianego przepisu i regulaminów instytutu oraz odpowiada za prawidłowość bilansu.

Szczegółową organizację W. I. G. ustalają przepisy organizacyjne, a zakresy działania określa regulamin wewnętrzny instytutu.

Organami kontrolującemi W. I. G. są: szef Korpusu Kontrolerów i Najwyższa Izba Kontroli.

Wojskowy Instytut Geograficzny zatrudnia personel stały i personel przydzielony czasowo do wyszkolenia; personel stały dzieli się — ze względu na wynagrodzenie — na pracowników:

a) opłacanych miesięcznie (wojskowych i cywilnych), oraz
b) opłacanych dziennie (cywilnych).

W. I. G. zatrudnia u siebie oficerów geografów oraz oficerów i szeregowych zawodowych, powołanych w nim do prac z innych broni i służb, przydzielonych przez ministra spraw wojskowych.

Do W. I. G. mogą być przydzielane na wyszkolenie osoby wojskowe lub cywilne na określony przeciąg czasu; przydział taki następuje za zezwoleniem szefa Sztabu Głównego, na wniosek właściwej instytucji wojskowej lub cywilnej, uzgodniony z szefem W. I. G.; za szkolenie osób przydzielonych z cywilnych instytucyj państwowych, otrzymuje instytut umowne wynagrodzenie od zainteresowanej instytucji.

Środki materjalne instytutu składają się z majątku nieruchomego i ruchomego, protokólarnie oddanego pod zarząd szefa na podstawie inwentarza i jego oceny.

Program wyposażenia W. I. G. obejmuje zestawienie:

a) ogółu potrzeb wojska w zakresie map, planów i opisu kraju dla celów obrony Państwa,

b) środków materjalnych, przewidzianych na zaspokojenie tych potrzeb,

c) sposobów i kolejności ich zaspokojenia, oraz

d) kolejność i koszty aktualizacji materjału mapowego i opisów.

Nadzór fachowy nad stanem, sposobem wykonywania i utrzymywania matryc, map, planów i opisów kraju sprawuje szef Sztabu Głównego osobiście lub przez delegowane osoby; nadzór nad stanem zasobów pieniężnych i materjałowych, ich utrzymywaniem i zastosowywaniem, oraz nad stanem i prawidłowością rachunkowości sprawuje organ, wyznaczony przez I. Wiceministra, który czuwa nad stanem gospodarki osobiście lub deleguje upoważnione osoby do przeprowadzenia rewizji.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu służbowego dotyczą:

a) prac programowych W. I. G. i zadań specjalnych,

b) zaliczkowania i rozliczania się,

c) inwestycyj,

d) programu zakupów, ich przeprowadzania, oraz odbioru materjałów od dostawców,

e) zbywania przedmiotów działalności programowej, przedmiotów uzyskanych z wykonywania zleceń specjalnych, oraz przedmiotów i materjałów zbędnych i nieużytecznych dla W.I.G.,

f) magazynów i czynności związanych z magazynowaniem,

g) utrzymania urządzeń i instrumentów, oraz

h) gospodarki terenem.

Gospodarka techniczna W. I. G. obejmuje czynności:

1) mające na celu utrzymanie zdolności produkcyjnej instytutu, przystosowanej do jego zadań,

2) związane z opracowywaniem kalkulacji wstępnej,

3) związane z wykonywaniem prac programowych i zadań specjalnych z podziałem na:

a) wstępne czynności przygotowawcze, oraz

b) czynności wykonawcze.

Utrzymanie urządzeń W. I. G. polega na odpowiedniej stałej konserwacji urządzeń, instrumentów, przyborów i t. p., na przygotowaniu personelu potrzebnego do prac instytutu oraz na

sprawdzaniu urządzeń (próby i pomiary). Badanie urządzeń, maszyn i instrumentów ma na celu określenie zdolności wytwórczej W. I. G., a w szczególności dotyczy ono:

1) aparatów, instrumentów i przyborów działu pomiarów w celu utrzymania ich w stanie umożliwiającym dokładność pracy,

2) maszyn, aparatów i instrumentów do reprodukcji, oraz

3) pomiarów czasu zużywanego na poszczególne prace w działach pomiarów i w warsztatach reprodukcyjnych.

Wyniki badań stanowią podstawę planowania, ustalania płac, projektowania zmian w urządzeniach oraz kalkulacji.

Pracownicy W. I. G. otrzymują precyzyjne przyrządy, aparaty, instrumenty do prac polowych oraz przybory potrzebne im do pracy z magazynu instrumentów W. I. G. i są odpowiedzialni za ich racjonalną konserwację i ochronę.

Czynności kalkulacji wstępnej obejmują:

1) ustalanie metod i terminów wykonywania prac programowych, zamówień specjalnych i zamówień prywatnych, oraz

2) określenie przewidywanego kosztu własnego przez obliczenie kosztów bezpośrednich i kosztów wspólnych.

Podstawę czynności, związanych z wykonywaniem zadań programowych W. I. G. stanowi plan gospodarczy, opracowany przez szefa W. I. G. i zatwierdzony przez szefa Sztabu Głównego i I. Wiceministra na każdy okres budżetowy.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu dotyczą:

a) czynności związanych z wykonywaniem zadań nieobjętych planem,
b) wykonywania prac w dziale technicznym,
c) zasad rachunkowości,
d) kalkulacji ostatecznej,
e) księgowości materjałowej, oraz
f) mianownictwa i bilansu.

Statystykę W. I. G. prowadzi wyznaczony do tego pracownik, który zestawia dane, pochodzące z poszczególnych poddziałów instytutu; statystyka ta obejmuje: personalja, produkcję i majątek.

Statystyka personalna rejestruje pracowników, zatrudnionych w administracji i w dziale technicznym, ich stosunki rodzinne, stosunki wojskowe, wynagrodzenie personalne, okaleczenia, choroby, strajki i t. p.

Statystyka produkcji zestawia wszelkie części składowe produkcji (robociznę, materjał, koszty wspólne), wydajność produkcji (produkty, półwyroby, zwroty z produkcji), obciążenia obrabiarek i maszyn, zużycie energji na napęd, światło i t. p.

Statystyka majątku rejestruje wartości urządzeń, maszyn, zasobów zmagazynowanych, narzędzi, aparatów, instrumentów, długów, zobowiązań i t. p.

Końcowe postanowienia omawianego przepisu dotyczą czynności kasowych, oraz księgowania strat i nadwyżek.

Do przepisu jest dołączonych 6 załączników, a mianowicie:

Nr. 1. — Instrukcja o inwentaryzacji (będzie wydana oddzielnie),
Nr. 2. — Instrukcja o obrotach na rachunkach bieżących w kasach skarbowych,
Nr. 3. — Instrukcja szczegółowa o rachunkowości,
Nr. 4. — Instrukcja o kalkulacji,
Nr. 5. — Instrukcja o sporządzaniu bilansów rocznych,
Nr. 6. — Instrukcja o amortyzacji.

Omówiony przepis wszedł w życie z dniem 1. sierpnia 1930 r.; równocześnie zostały uchylone w stosunku do Wojskowego Instytutu Geograficznego wszelkie sprzeczne z tym przepisem postanowienia, zawarte w rozporządzeniach i przepisach służbowych do tego terminu obowiązujących.

226. P. S. 195 — 509 z 26.VI.1930 r. — „Normalizacja materjałów wojskowych — I. Wykaz tytułów zatwierdzonych norm „P. N.". Wydało Biuro Ogólno-Administracyjne.

Treść: Przepis służbowy został wydany na podstawie postanowienia par. 13. P. S. 195 — 5 z 17.X.1927 r.; I. wykaz obejmuje szczegółowe tytuły norm „P. N." wydanych przez P. K. N. (Polski Komitet Normalizacyjny) i obowiązujących w wojsku z podaniem ich znaków, a mianowicie:

1) oznaczenia śrub,
2) teksty zastrzeżeń o prawie autorskiem rysunków i wykresów technicznych,
3) warunki techniczne dostawy cementu i norm brania prób,
4) drzewo iglaste piłowane do celów budowlanych,
5) rurociągi — stopniowanie ciśnień,
6) rurociągi — średnice normalne,
7) okna,
8) skóra (metody badania skóry),
9) gwinty, nakrętki, śruby, kliny, sprzęgła i t. p.
10) nity,
11) narzędzia, części obrabiarek i uchwyty.

Ceny norm według cennika P. K. N.

Normy te można nabywać w Polskim Komitecie Normalizacyjnym przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Warszawa, Elektoralna 2 (rachunek bież. w P. K. O. Nr. 12.210).

227. P. S. 10 — 50 z 22.VII.1930 r. — „Organizacja — Piechota na stopie pokojowej". Wydało Biuro Ogólno-Organizacyjne.

Treść: Piechota składa się na stopie pokojowej z:

1) pułków piechoty (strzelców podhalańskich),
2) baonów strzelców,
3) baonów manewrowych,
4) pułków czołgów, oraz
5) szkół piechoty.

Szkołami piechoty są:
1) Szkoła Podchorążych Piechoty,
2) Szkoła Podchorążych Rezerwy Piechoty,
3) Bataljony Podchorążych Rezerwy Piechoty,
4) Kompanje Podchorążych Rezerwy Piechoty,
5) Szkoła Podoficerów Zawodowych Piechoty,
6) Szkoły Podoficerskie dla małoletnich,
7) Szkoła Wysokogórska, oraz
8) Centrum Wyszkolenia Piechoty.

Pułki piechoty (strzelców podhalańskich) i baony strzelców, wchodzą organizacyjnie w skład wielkich jednostek piechoty.

Omawiany przepis służbowy ustala organizację pułków piechoty (strzelców podhalańskich), baonów strzelców, baonów manewrowych, oraz szkół piechoty; organizację pułków czołgów ustala P. S. 10 — 100 z 9.II.1930 r. „Organizacja — Bronie pancerne na stopie pokojowej" (omówiony pod L. p. 214).

Jednostkami macierzystemi piechoty są wszystkie pułki piechoty, pułki strzelców podhalańskich, baony strzelców, baony manewrowe oraz pułki czołgów. Szkoły piechoty nie są jednostkami macierzystemi dla szeregowych i posiada ich personel szeregowy przydział macierzysty do jednej z jednostek macierzystych; szkoły te są jednak jednostkami macierzystemi dla uczniów na czas ich pobytu w szkole.

Etat oficerów piechoty jest ogólną sumą stanowisk, przewidzianych dla oficerów tej broni.

Etat jednostki macierzystej piechoty składa się z sumy składów osobowych poszczególnych części składowych danej jednostki oraz ze składów osobowych uzupełnianych przez nią jednostek niemacierzystych.

Składy osobowe nie zawierają szczegółowego podziału szeregowych na poszczególne stopnie, lecz ustala się te stopnie w stosunku procentowym dla każdej jednostki macierzystej a mianowicie:

a) dla podoficerów zawodowych: 10% starszych sierżantów, 30% sierżantów, 50% plutonowych i 10% kaprali;
b) dla szeregowych niezawodowych: 10% kaprali, 17% starszych strzelców i 73% strzelców.

Etat piechoty obejmuje zestawienie wszystkich stanowisk oficerskich i szeregowych we wszystkich jednostkach piechoty oraz stanowisk zajętych przez oficerów i szeregowych piechoty, znajdujących się poza jednostkami piechoty — w innych składach osobowych na etatach, przewidzianych dla oficerów i szeregowych piechoty.

W skład pułku piechoty (strzelców podhalańskich) wchodzi:
1) dowództwo pułku,
2) kwatermistrzostwo pułku,
3) kompanja administracyjna,
4) pluton artylerji,
5) pluton łączności,
6) pluton pionierów,

7) pluton zwiadowców konnych,
8) 3 bataljony, oraz
9) ewentualnie:
a) kompanja cyklistów,
b) 4-te kompanje karabinów maszynowych,.
c) kadra bataljonu zapasowego.

Ponadto wchodzi w skład pułku personel przysposobienia wojskowego, ustalony odrębną organizacją wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. (P. S. 10 — 1900 z 30.III. 1928 r., oraz Z. I. z 12.IV.1929 r. i Z. 2. z 25.X.1929 r., omówione pod L. p. 139, 172 i 190).

Dalsze postanowienia przepisu służbowego ustalają skład poszczególnych części składowych pułku piechoty (strzelców podhalańskich).

Obowiązki i kompetencje poszczególnych oficerów we wszystkich oddziałach i pododdziałach pułku piechoty (strzelców podhalańskich) ustalają:
1) regulaminy: piechoty, służby wewnętrznej i polowej;
2) instrukcje: wyszkoleniowe, mobilizacyjne, służbowe i techniczne, oraz
3) przepisy administracyjne.

W skład każdego pułku piechoty (strzelców podhalańskich) wchodzi dwóch lekarzy, przydzielonych z korpusu oficerów sanitarnych.

Ordynansi oficerów dowództwa pułku, kwatermistrzostwa, kompanji administracyjnej i lekarzy są wykazani sumarycznie w kompanji administracyjnej; ordynansi pozostałych pododdziałów pułku są wliczeni w skład szeregowych niezawodowych tych pododdziałów; ordynansi dowództwa bataljonu są wliczeni w skład szeregowych niezawodowych odnośnej kompanji k. m.

Konie wierzchowe oficerów są wykazane w poszczególnych składach osobowych a luzacy do tych koni w składzie osobowym kompanji administracyjnej; konie kompanji k. m. oraz plutonów specjalnych i woźnice do tych koni są wykazani w składach osobowych tych pododdziałów.

W skład bataljonu strzelców wchodzi:
1) dowództwo bataljonu,
2) kwatermistrzostwo,
3) kompanja administracyjna,
4) pluton łączności,
5) 3 kompanje strzeleckie, oraz
6) kompanja karabinów maszynowych.

W skład bataljonu strzelców wchodzi jeden lekarz.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu służbowego ustalają skład poszczególnych części składowych bataljonu strzelców.

W skład bataljonu manewrowego wchodzi:
1) dowództwo bataljonu,
2) kwatermistrzostwo,

3) kompanja administracyjna,
4) pluton artylerji,
5) pluton łączności,
6) pluton pionierów,
7) pluton zwiadowców konnych,
8) kadra kompanji szkolnej,
9) 3 kompanje strzeleckie, oraz
10) kompanja karabinów maszynowych.

W skład bataljonu manewrowego wchodzi jeden lekarz.

Dalsze postanowienia przepisu służbowego ustalają skład poszczególnych części składowych bataljonu manewrowego.

W skład Szkoły Podchorążych Piechoty wchodzi:
1) komenda szkoły,
2) kwatermistrzostwo,
3) kompanja administracyjna,
4) bataljon unitarny,
5) 2 bataljony podchorążych piechoty, oraz
6) szwadron luzaków.

W skład Szkoły Podchorążych Piechoty wchodzi 3 lekarzy, w tem 1 lekarz dla bataljonu unitarnego.

W skład Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty wchodzi:
1) komenda szkoły,
2) kwatermistrzostwo,
3) kompanja administracyjna,
4) kompanja łączności,
5) kompanja pionierów,
6) 2 bataljony strzeleckie podchorążych rezerwy, oraz
7) bataljon k. m. podchorążych rezerwy.

W skład Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty wchodzi 2 lekarzy.

Osobne postanowienia omawianego przepisu służbowego ustalają skład poszczególnych części składowych Szkoły Podchorążych Piechoty oraz Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty.

W skład Bataljonu Podchorążych Rezerwy Piechoty wchodzi:
1) dowództwo bataljonu, złożone z:
a) dowódcy,
b) drużyny dowódcy i
c) kwatermistrzostwa,
2) 2 — 4 kompanje strzeleckie, oraz
3) kompanja karabinów maszynowych.

W skład kompanji Podchorążych Rezerwy Piechoty wchodzi:
1) dowódca kompanji,
2) drużyna dowódcy,
3) 3 plutony strzeleckie, oraz
4) 1 pluton k. m. i broni tow.

W skład Szkoły Podoficerów Zawodowych Piechoty wchodzi:
1) komenda szkoły,
2) kwatermistrzostwo, oraz
3) pododdziały szkolne w składzie:

a) 3 kompanje strzeleckie,
b) 1 kompanja k. m.,
c) pluton ćwiczebny k. m.

W skład Szkoły Podoficerskiej dla małoletnich wchodzi:
1) komenda szkoły,
2) kwatermistrzostwo,
3) pluton administracyjny, oraz
4) 3 kompanje szkolne.

W skład Szkoły Wysokogórskiej wchodzi:
1) komendant,
2) drużyna komendanta,
3) oficer administracyjno-materjałowy, oraz
4) 3 plutony strzeleckie i 1 pluton k. m., wysyłane dla specjalizacji z pułków strzelców podhalańskich.

W skład Centrum Wyszkolenia Piechoty wchodzi:
1) komenda centrum
2) kwatermistrzostwo,
3) kompanja administracyjna, oraz
4) kursy oficerskie.

W skład Centrum Wyszkolenia Piechoty wchodzi 1 lekarz i 1 lekarz weterynarji; w Szkole Podoficerów Zawodowych Piechoty, w szkołach podoficerskich dla małoletnich oraz w Szkole Wysokogórskiej są lekarze przydzielani w miarę potrzeby.

Do przepisu służbowego jest dołączonych 45 załączników, zawierających składy osobowe poszczególnych części składowych jednostek piechoty. Wejście w życie omówionego przepisu służbowego określił rozkaz wykonawczy z 10. października 1930 r.; równocześnie zaś z jego wejściem w życie zostały unieważnione wyszczególnione w nim a obowiązujące do tego terminu postanowienia w zakresie organizacji piechoty.

228. **P. S. 10 — 740 Z. 2. z 28.VII.1930 r. — „Organizacja — Łączność na stopie pokojowej. Zmiana L. 2“.** Wydało Szefostwo Łączności.

Treść: P. S. 10 — 740 z 8.V.1929 uległ następującym zmianom:

1) na str. 2. skreślono 3. i 4. wiersz od góry i wpisano w ich miejsce: „oficerowie łączności dyw. piech., kompanje telegraficzne przy dyw. piech., plutony telegraficzne konne przy dyw. piech., kompanje łączności obszarów warownych, pluton łączności manewrowy D. C. W., stacje telegraficzne“.

2) na str. 2. w pkcie 4) skreślono ustęp drugi i wpisano w jego miejsce: „pozostałe jednostki łączności (dowództwa grup, kompanje telegraficzne przy d. p., plutony telegraficzne konne przy b. k., kompanje łączności obszarów warownych, plutony lub stacje radjotelegraficzne, stacje telegraficzne i szkoły) nie są jednostkami macierzystemi i ich personel otrzymuje przydział etatowy do jednej z formacyj macierzystych“.

3) na str. 3. w pkcie 9) skreślono słowa „kompanja szkolna“ (skład osobowy Nr. 5),

4) na str. 5. w pkcie f) skreślono słowa „lub szkolna",
5) na str. 8. wpisano nowy pkt 15. o następującej treści:
„15. Pluton łączności manewrowy Dośw. Centr. Wyszk.
W skład plutonu łączności manewr. D. C. W. (skład osobowy Nr. 20) wchodzi:
a) dowódca plutonu,
b) drużyna dowódcy,
c) personel ćwiczebny,
d) tabor konny.
6) na str. 16. i 17. skreślono skład osobowy Nr. 5. kompanji szkolnej telegr. (rtelg.).
Do zmiany L. 2. dołączono nowy skład osobowy Nr. 20. plutonu łączności manewr. D. C. W., który wszedł w miejsce unieważnionego równocześnie składu osobowego Nr. 20 do P. S. 10 — 740 z 8.V.1929 r.

229. P. S. 180 — 6825. Z. 4. z 31.VII.1930 r. — „Finanse i Rachunkowość — Oddawanie kwater stałych do użytku oficerom, szeregowym zawodowym i osobom cywilnym, pracującym w wojsku na stanowisku etatowem, oraz opłacanie tych kwater. Zmiana L. 4". Wydał Departament Budownictwa.

Treść: P. S. 180 — 6825 z 31.VIII.1928 r. uległ następującym zmianom:
1) W par. 1. rozszerzono podstawę prawną tego przepisu służbowego przez dodanie pktu 7) o następującem brzmieniu:
„Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11. kwietnia 1930 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1927 r. o wynagrodzeniu za kwatery stałe, dostarczone przez zarządy gminne na podstawie art. 12 ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr. 45/30 poz. 380)".
2) W związku z powyższem otrzymał pkt 1) ustępu a) par. 10. następujące brzmienie:
„Miejscowości dzieli się na osiem kategoryj, odpowiadających podziałowi miejscowości na klasy czynszowe, ogłoszonemu w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 11. kwietnia 1930 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11. lipca 1927 r. o wynagrodzeniu za kwatery stałe, dostarczone przez zarządy gminne na podstawie art. 12. ustawy z 15. lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr. 45/30 poz. 380)".
3) Punkt 7) ustępu a) par 10. otrzymał następujące brzmienie:
„Opłaty za kwatery stałe komendantów budynków oblicza się tylko od nadwyżki powierzchni użytkowej podłogi pokoi mieszkalnych (wraz z pokojem dla służby i hallem) ponad 20 m². o ile komendant budynku administruje kwaterami stałemi o łącznej opłacanej powierzchni użytkowej podłogi od 200 do 400 m²; ponad 30 m², o ile administruje kwaterami o powierzchni od 401 do 750 m²; ponad 40 m², o ile administruje kwaterami

o powierzchni od 751 do 1100 m²; ponad 45 m², o ile administruje kwaterami o powierzchni od 1101 do 1450 m²; ponad 50 m², o ile administruje kwaterami o powierzchni od 1451 do 1800 m²; ponad 55 m², o ile administruje kwaterami o powierzchni od 1801 do 2150 m²; ponad 60 m², o ile administruje kwaterami o powierzchni 2151 m² i wyżej".

4) Ustęp b) par. 10. dotyczący wysokości opłat za korzystanie z wspólnych kwater stałych, otrzymał następujące brzmienie:

„1) Szeregowi zawodowi oraz osoby cywilne, pracujące w wojsku na stanowisku etatowem, korzystający (e) ze wspólnych kwater stałych, uiszczają za nie skarbowi państwa miesięcznie zdołu opłaty, obliczone — dla każdej izby osobno — od m² powierzchni użytkowej podłogi, na podstawie postanowień, zawartych w punktach 1) 2) 3) i 7) ustępu a) oraz w ustępie c) niniejszego paragrafu, dwukrotnie zwiększone, przy uwzględnieniu ilości osób, zajmujących daną izbę. Przy niepełnem wykorzystaniu izby opłata powinna być obliczona, jak dla izby o pełnem wykorzystaniu.

2) W razie skasowania, względnie niepobierania dodatku na mieszkanie, osoby uprawnione korzystać mają ze wspólnych kwater stałych bezpłatnie.

3) Szeregowi zawodowi żonaci, którzy zostali przeniesieni służbowo — bez prawa do dodatku za przeniesienie — do szkół lub na kursy specjalne poza garnizonem, gdzie mieli stały przydział i gdzie zatrzymali osobne kwatery stałe, korzystają przez czas pobytu w szkole, względnie na kursie, ze wspólnych kwater stałych bezpłatnie, opłacają natomiast osobne kwatery stałe, zatrzymane przez ich rodziny.

4) Opłaty za wspólne kwatery stałe, znajdujące się w pomieszczeniach ciemnych i wilgotnych (kazamaty, ubikacje o wtórnem oświetleniu) mogą być obniżane przez garnizonowe komisje czynszowe co najwyżej o 60%".

Dla objaśnienia postanowień tego ustępu, podano w Zmianie L. 4. dwa przykłady.

5) Na końcu par. 21. dodano nowy ustęp o następującej treści:

„b) Prowadzenie ewidencji wspólnych kwater stałych w garnizonie, zajmowanych przez szeregowych zawodowych.

Ewidencję wspólnych kwater stałych w garnizonie, zajmowanych przez szeregowych zawodowych, prowadzi się zapomocą kart ewidencyjno-obrachunkowych, według wzoru Nr. 2a".

6) Par. 22. został uzupełniony następującem postanowieniem:

„Obowiązek płacenia za osobną kwaterę stałą powstaje od daty zajęcia, oznaczonej w nakazie zajęcia kwatery. Obowiązek płacenia za wspólną kwaterę stałą powstaje od daty jej faktycznego zajęcia".

7) Pierwsze zdanie par. 39. otrzymało następujące brzmienie:

„Protokóły komisyj czynszowych należy sporządzać dla osobnych kwater stałych według wzoru Nr. 8, dla wspólnych kwater — według wzoru Nr. 9".

8) Drugi okres ustępu a) par. 40. otrzymał brzmienie:

„Jeżeli razem wzięte kwatery stałe, podlegające opłacie w danym budynku, mają opłacaną powierzchnię użytkową podłogi, wynoszącą mniej niż 200 m², wówczas należy komendantowi tego budynku podporządkować w całości dodatkowy wojskowy objekt mieszkalny, znajdujący się najbliżej zasadniczego budynku tak, aby komendant ten miał pod swoim zarządem kwatery stałe o łącznej opłacanej powierzchni użytkowej podłóg, wynoszącej co najmniej 200 m²".

9) Pierwsze zdanie par. 41. otrzymało brzmienie następujące:

„Na podstawie protokółów komisji czynszowej komendant budynku sporządza w 3 egzemplarzach w terminie do dnia 25-go każdego miesiąca zestawienia należności za dany (bieżący) miesiąc, przypadających od osób zakwaterowanych w podległym mu budynku; zestawienia te dla osobnych kwater stałych należy sporządzać według wzoru Nr. 1, dla wspólnych zaś kwater stałych według wzoru Nr. 2a".

Do zmiany L. 4. są dołączone: 1 załącznik i 2 wzory a mianowicie:

a) Załącznik Nr. 2a., który jest uzupełnieniem załącznika Nr. 2., dołączonego do P. S. 180—6825 z dnia 31.VIII.1928 r. i zawiera rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11. kwietnia 1930 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11. lipca 1927 r. o wynagrodzeniu za kwatery stałe, dostarczone przez zarządy gminne na podstawie art. 12. ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr. 45. poz. 380);

b) Wzór Nr. 2a. — Karta ewidencyjno - obrachunkowa dla wspólnych kwater stałych;

c) Wzór Nr. 9. — Protokół komisji czynszowej.

Zmiana L. 4. Weszła w życie z dniem 1. maja 1930 r.

230. P. S. 231 — 522 z 19.VIII.1930 r. — „Mianownictwo materjałów uzbrojenia — Amunicja". Wydał Departament Uzbrojenia.

Treść: Przepis służbowy zawiera te podstawowe pojęcia i nazwy materjału amunicyjnego, z któremi ma się najczęściej do czynienia w formacjach i instytucjach wojskowych; podane w nim mianownictwo należy stosować w korespondencji służbowej i administracji amunicją oraz w przepisach, regulaminach i wydawnictwach.

W szczególności podaje omawiany przepis służbowy nazwy następujących rodzajów materjału amunicyjnego:

amunicja — bojowa ostra, ćwiczebna ostra, szkolna, ślepa i sportowa,

brzechwa,

część składowa — amunicji, naboju,

główka wkrętki — głowicowej, pobudzającej głowicowej,

granat, granat ręczny, granato-szrapnel,

gniazdo np. do zapłonnika, do kapiszona,

kadłub zapalnika,
kapiszon, kapturek, knot zapalający,
kulka szrapnelowa,
lont — prochowy, wybuchowy,
listewka boczna do wkładki, listwa uchwytowa,
ładunek — pobudzający, prochowy w łusce, miotający, prochowy, prochowy w woreczku (worku), wybuchowy,
łódka i magazynek do naboi,
masa — pobudzająca, prochowa, świetlna, zapalająca, zapłonowa,
materjał pobudzający,
myszka lotnicza,
nabijanie amunicji,
nabój, nabój — zespolony, składany,
nakrętka kapturowa,
opóźniacz, petarda, pierścień wiodący, pobudzacz,
pociski specjalne (oświetlające, smugowe, dymne, zapalające, gazowe, pancerne, półpancerne, pancerno-świetlne, śpiczastociężkie),
pochwa wkrętki pobudzającej głowicowej,
podkładka, pokrywka tekturowa,
przedkładka tekturowa, pudełko tekturowe,
puszka, rakieta, skorupa,
spłonka — pobudzająca, zapalająca,
łuski — dno, kryza, stożek przejściowy, szyjka, tułów, wylot,
szrapnel,
pocisku — głowica, korek, oko, płask (denny, głowicowy), płaszcz, dno, spód, tułów, tył,
taśma do naboi,
skrzyni — bok, dno, uchwyt, wieko, wkładka,
wkrętka — pobudzająca denna, głowicowa, pobudzająca głowicowa, łączna,
wtok — wyrzutnikowy, zaciskowy,
zapalnik — rozpryskowy, uderzeniowy, o działaniu podwójnem, piorunujący rozpryskowy, piorunujący uderzeniowy, piorunujący o działaniu podwójnem,
zapłonnik — uderzeniowy, tarciowy, elektryczny,
zgrubienie środkujące,
złączka.

Przy każdej nazwie materjału amunicyjnego jest w przepisie służbowym podana jej definicja.

Przy nadawaniu amunicji nazw zbiorowych należy wymieniać — przy nazwach amunicji w nabojach zespolonych i w nabojach składanych oraz przy nazwach części składowych amunicji i materjału pomocniczego — następujące, charakteryzujące amunicję określenia:

1) charakterystykę wymiarową lub ciężar,
2) rodzaj,
3) wzór,
4) odmianę (w razie potrzeby),

5) typ, oraz w niektórych wypadkach
6) przeznaczenie amunicji.

Charakterystyka wymiarowa jest określona kalibrem broni, do jakiej amunicja jest przeznaczona lub liczbami, wyrażającemi wymiary najbardziej charakterystycznego szczegółu danej amunicji; ciężar amunicji należy podawać wówczas, gdy istotne działanie amunicji zależy od jej ciężaru lub od ciężaru zasadniczej części składowej amunicji.

Rodzaj amunicji zależy od postaci, w jakiej dana amunicja jest stosowana oraz od skutków, jakie ma ta amunicja wywrzeć w swojem działaniu.

Wzór amunicji pozwala za pomocą specjalnych oznaczeń rozróżniać taką amunicję, która — chociaż jest tego samego kalibru i rodzaju, jednak — różni się pomiędzy sobą w szczegółach budowy, które nadają jej szczególne właściwości; do oznaczena wzorów amunicji służą skróty: roku wyrobu, nazwiska wynalazcy albo miejsca wyrobu amunicji.

Niezależnie od podziału amunicji na wzory, zachodzi w pewnych wypadkach konieczność dodatkowego jej podziału na odmiany, aby wskazać w ten sposób na różnice, zachodzące czy to w wielkości wymiarowej pewnych szczegółów amunicji, czy też w nieco odmiennem tych szczegółów rozwiązaniu konstrukcyjnem.

Wymienienie typu ułatwia rozróżnianie pochodzenia amunicji tego samego rodzaju i kalibru, stosowanej w różnych krajach i różniącej się pomiędzy sobą budową oraz innemi szczegółami charakterystycznemi.

Przeznaczenie amunicji zależy od jakości wyrobu lub technicznej wartości amunicji, oraz — o ile rozchodzi się o amunicję małokalibrową — od przeznaczenia do określonego rodzaju broni.

Omówiony przepis służbowy wszedł w życie z dniem ogłoszenia i z tą chwilą straciły moc obowiązującą wszystkie inne, niezgodne z nim wydane poprzednio rozkazy i zarządzenia, w szczególności zaś artykuły 1—6 włącznie, ogłoszone w rozdziale I. Dodatku do Dziennika Rozkazów Nr. 22/1924 roku.

231. P. S. 10 — 160 z 12.IX.1930 r. — „Organizacja — Tabory na stopie pokojowej". Wydał Wydział Taborów Departamentu Intendentury.

Treść: Tabory posiadają na stopie pokojowej następujące jednostki:

1) dywizjony taborów i
2) kadry dywizjonów taborów;

te jednostki są równocześnie jednostkami macierzystemi taborów.

Etat jednostki macierzystej taborów równa się sumie składów osobowych poszczególnych części składowych danej jednostki.

Składy osobowe poszczególnych części składowych jednostek

macierzystych nie zawierają szczegółowego podziału szeregowych na poszczególne stopnie, lecz ustala się te stopnie w stosunku procentowym dla każdej jednostki macierzystej a mianowicie:

a) dla podoficerów zawodowych: 10% starszych wachmistrzów, 30% wachmistrzów, 50% plutonowych i 10% kaprali,

b) dla szeregowych niezawodowych: 10% kaprali, 17% starszych szeregowców i 73% szeregowców.

Etat taborów jest to suma etatów wszystkich jednostek macierzystych taborów oraz etatów oficerów i szeregowych taborowych w składach osobowych innych broni i służb.

W skład dywizjonu taborów wchodzą:

1) dowództwo dywizjonu,
2) kwatermistrzostwo dywizjonu,
3) szwadron administracyjny,
4) szwadron szkolny,
5) warsztat szkolny,
6) szwadron rekrucki, oraz
7) park taborowy;

ponadto w skład jednego z dywizjonów wchodzi kadra kursu oficerskiego.

Dalsze postanowienia przepisu służbowego ustalają skład poszczególnych części składowych dywizjonu taborow.

W skład kadry dywizjonu taborów wchodzą:

1) komenda kadry dywizjonu taborów, złożona z:
a) komendanta kadry,
b) zastępcy komendanta kadry i równocześnie oficera mobilizacyjnego,
c) oficera administracyjno-materjałowego,
d) personelu pomocniczego i taboru, oraz
2) park taborowy.

Obowiązki i kompetencje poszczególnych oficerów we wszystkich jednostkach taborowych ustalają:

1) regulaminy: taborowe, służby wewnętrznej i polowej,
2) instrukcje: wyszkoleniowe, mobilizacyjne i techniczne. oraz
3) przepisy: biurowość w czasie pokoju i administracja w jednostkach administracyjnych w czasie pokoju.

W skład dywizjonu taborów wchodzą: lekarz dywizjonu, przydzielony z etatu oficerów sanitarnych, oraz lekarz weterynarji dywizjonu, przydzielony z etatu oficerów weterynaryjnych.

Ordynansi osobiści oraz luzacy do koni wierzchowych oficerów części składowych dywizjonu taborów są wykazani wspólnie w składzie osobowym szwadronu administracyjnego.

Organizację organów zaopatrujących służby taborowej ustala oddzielny przepis organizacyjny.

Do przepisu służbowego jest dołączonych 9 załączników, zawierających składy osobowe poszczególnych części składowych jednostek taborów.

Wejście w życie omówionego przepisu służbowego określił rozkaz wykonawczy; równocześnie zaś z jego wejściem w życie zostały unieważnione wyszczególnione w nim a obowiązujące do tego terminu postanowienia w zakresie organizacyj formacyj taborów.

232. Ministerstwo Spraw Wojskowych. J. A. — 3. L. 633/P. S. z 31.I. 1931 r. — „Administracja w wojskowych instytutach badań w czasie pokoju". Wydało Biuro Ogólno-Administracyjne.

Przepis służbowy składa się z pięciu części, a mianowicie:
Część I. — Postanowienia ogólne,
Część II. — Gospodarka pieniężna,
Część III. — Gospodarka materjałowa,
Część IV. — Kalkulacja,
Część V. — Sprawozdawczość.

Charakter wojskowych instytutów badań zostanie nadany poszczególnym instytutom osobnem zarządzeniem; wojskowe instytuty badań, którym ten charakter zostanie nadany, mają sporządzić na dzień 1.IV.1931 r. spis inwentarza i rachunek otwarcia, oraz mają założyć księgowość, przewidzianą omawianym przepisem służbowym; dotychczasowe księgi mają instytuty — po ich zamknięciu i uzgodnieniu ze stanem inwentarza na dzień 1.IV.1931 r. — przechować do dyspozycji władz kontrolnych.

Przewidziane w tym przepisie służbowym dwa załączniki, a mianowicie:
Załącznik Nr. 1. — Postępowanie w wypadku szkód i strat,
Załącznik Nr. 2. — Umowy zagraniczne, oraz
Instrukcja o prowadzeniu ksiąg—zostaną wydane oddzielnie.

Treść: Przepis służbowy ustala zasady administracji i gospodarki w instytutach badań; instytuty badań są samodzielnemi administracyjnemi formacjami wojskowemi, powołanemi do celów naukowo-badawczych, którym charakter ten nadał minister spraw wojskowych.

Instytut ma za zadanie uskutecznianie dla potrzeb sił zbrojnych studjów i prac badawczych w zakresie ustalonym przez M. S. Wojsk. i przez omawiany przepis służbowy; pozatem może instytut — za zgodą organu kierowniczego (w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń Rady Ministrów) — przyjmować zamówienia instytucyj państwowych oraz zamówienia prywatne na przeprowadzanie prac doświadczalno-naukowych.

Szczegółowe zadania instytutu ujmuje jego regulamin; organizację instytutu określają przepisy organizacyjne.

W instytucie rozróżnia się personel instytutu oraz personel przydzielony na wyszkolenie.

Personel instytutu dzieli się na pracowników:

1) opłacanych z kredytów osobowych (zajmujących stanowiska etatowe),

2) opłacanych z kredytów rzeczowych.

Personel zajmujący stanowiska etatowe, może być wojskowy i cywilny; otrzymuje on swoje uposażenie od płatnika, wyznaczonego w tym celu przez ministra spraw wojskowych.

Fachowy personel wojskowy i cywilny, zajmujący stanowiska etatowe, może otrzymywać z instytutu dodatkowe wynagrodzenie z kredytów przydzielonych instytutowi w tym celu, a to w wysokościach uregulowanych osobnem rozporządzeniem, zgodnem z obowiązującemi ustawami.

Kierownik instytutu przyjmuje i zwalnia personel, opłacany z kredytów rzeczowych w ramach przyznanych na ten cel kredytów.

Charakter organu kierowniczego instytutu nadaje minister spraw wojskowych właściwemu organowi administracyjnemu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Organ kierowniczy może przydzielić do instytutu na wyszkolenie, na określony przeciąg czasu i za zwrotem rzeczywistych kosztów szkolenia — oficerów, szeregowych względnie osoby cywilne; nie wolno jednak przydzielać kogokolwiek na wyszkolenie kosztem kredytów, przeznaczonych na właściwe prace instytutu.

Za zezwoleniem organu kierowniczego może kierownik instytutu przyjąć na wyszkolenie osoby cywilne z innych instytucyj państwowych lub cywilnych za opłatą, ustaloną osobnemi instrukcjami.

Planowanie instytutu obejmuje:

1) program działalności instytutu na dany rok budżetowy,
2) program zakupów, oraz
3) plan finansowy.

Plan finansowy jest zestawieniem wpływów i rozchodów pieniężnych, przewidywanych na dany okres budżetowy, według miesięcy, z rozbiciem na wpływy i wydatki rzeczowe i osobowe; jest on uzupełnieniem i zamknięciem programu działalności i programu zakupów i jest łącznie z niemi aktualizowany.

Sprawozdanie gospodarki instytutu obejmuje czynności związane z:

1) nadzorem,
2) cenzurą i
3) kontrolą.

Nadzór nad całokształtem gospodarki instytutu sprawuje organ kierowniczy w drodze stałego czuwania, lub za pomocą szczegółowych czynności nadzorczych, lustracji lub rewizji, wykonywanych osobiście lub przez osoby w tym celu delegowane.

Cenzurę przeprowadza Kierownik Administracji Pieniężnej M. S. Wojsk. w myśl omawianego przepisu oraz przepisu Fin. 2.; kierownikowi temu przysługuje również prawo przeprowadzania — w razie potrzeby — rewizji gospodarki i rachunkowości pieniężnej instytutu.

Organami kontrolującemi instytut badań są: szef Korpusu Kontrolerów i Najwyższa Izba Kontroli.

Dalsze postanowienia przepisu dotyczą rachunkowości w instytucie.

Organem zaopatrującym instytut w pieniądze jest Kierownik Administracji Pieniężnej M. S. Wojsk.; instytut otrzymuje od niego pieniądze w postaci:

1) miesięcznych normalnych zaliczek, ustalonych w planie realizacji budżetu,

2) zaliczek nadzwyczajnych na potrzeby doraźne, nieprzewidziane planem realizacji.

Pozatem wpływają bezpośrednio do instytutu pieniądze od instytucyj lub osób cywilnych tytułem zapłaty za wykonane przez instytut prace lub szkolenie oraz ewentualnie subsydja od różnych instytucyj.

Dalsze postanowienia przepisu dotyczą:

a) zaopatrywania pieniężnego instytutu,

b) obrotów kasowych instytutu,

c) księgowości,

d) dowodów rachunkowych,

e) rachunków księgi głównej, oraz

f) zaliczek udzielanych przez instytut.

Całość materjału znajdującego się w zarządzie instytutu, nazywa się stanem materjałowym; stan materjałowy wykazuje ilość (ciężar) i wartość poszczególnych materjałów.

Materjał własny instytutu dzieli się na:

1) materjał trwały,

2) materjał jednorazowego użytku.

Odróżnia się:

1) stan inwentarzowy, oraz

2) stan rachunkowy, ustalony na podstawie danych rachunkowych.

Instytut zakupuje potrzebny mu materjał samodzielnie z posiadanych środków; materjał znajdujący się w dyspozycji organów wojskowych może być instytutowi — na jego zapotrzebowanie — przydzielony w naturze.

Wszystkie materjały, które instytut otrzymuje w naturze, względnie zakupuje oraz oddaje lub sprzedaje, muszą rachunkowo przejść przez księgowość instytutu.

Organami zaopatrującemi w materjał są w stosunku do instytutu te organa wojskowe, które przekazują mu bezpośrednio dany materjał w naturze.

Rodzaj i ilość materjału, otrzymywanego przez instytut w danym okresie budżetowym w naturze, ustala program działalności instytutu.

Pozatem zwraca się kierownik instytutu — w razie powstania nieprzewidzianych potrzeb w ciągu okresu budżetowego— do organu kierowniczego z uzasadnionem zapotrzebowaniem.

Wszystkie przedmioty dostarczone instytutowi przez organa zaopatrujące w naturze, muszą być wycenione.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu dotyczą:

a) wypożyczania instytutowi materjału,

b) rachunkowości materjału przysłanego do prób, oraz
c) wycofania z użytku materjału, dostarczonego instytutowi w naturze.

Nabywanie obejmuje czynności związane z zakupem i odbiorem zakupionego materjału.

Instytut powinien posiadać zapas materjału jednorazowego użytku tylko w ilościach przewidywanych do wykonywania swoich prac i powinien unikać tworzenia dużych zapasów.

Zakup może być:

1) umowny w drodze przetargu ograniczonego,

2) umowny z wolnej ręki — materjału jednorazowego użytku względnie przy zakupach u monopolistów,

3) bezpośredni za zwykłym rachunkiem kupieckim — przy zakupach pojedyńczych do wysokości 5.000 zł.

Umowy krajowe zawiera kierownik instytutu, opierając się na ustalonym z góry programie zakupów i posiadanych środkach pieniężnych; umowy zagraniczne uskutecznia on — zgodnie z programem zakupu — w myśl postanowień załącznika Nr. 2.

Drobne zakupy mogą być dokonywane bezpośrednio za zwykłym rachunkiem kupieckim przez osobę, upoważnioną do tego przez kierownika instytutu.

Odbiór zakupionego materjału powinien być jakościowy i ilościowy; materjał przydzielony przez organ zaopatrujący przyjmuje magazyn instytutu ilościowo, według faktury.

Magazynowanie obejmuje następujące czynności:

1) przyjmowanie materjałów na skład,
2) przechowywanie materjałów i ich konserwację, oraz
3) wydawanie materjałów.

Przyjmowanie do magazynu po odbiorze jakościowym, obejmuje czynności przyjęcia materjału z zewnątrz, na podstawie kwitu odbiorczego, lub rachunku kupieckiego; magazyn stwierdza dokładnie ilość przyjmowanego materjału.

Przechowywanie polega na:

1) odpowiedniem przygotowaniu pomieszczeń i rozmieszczeniu w nich materjałów,

2) stosowaniu odpowiednich zabiegów, przeciwdziałających zepsuciu lub zniszczeniu, oraz

3) należytem zabezpieczeniu magazynu.

Do czynności związanych z przechowywaniem należy również rejestracja materjału przechowywanego w magazynie, którą należy prowadzić systemem kartotekowym.

Magazyn uskutecznia wydawanie materjałów za pokwitowaniem ściśle według rodzaju i ilości.

Kalkulacja w instytucie ma na celu ustalenie ostatecznych rzeczywistych kosztów, ponoszonych przez instytut a związanych z wykonywaniem poszczególnych prac; wyniki kalkulacji stanowią jeden z czynników przy planowaniu potrzeb instytutu na następny okres budżetowy i podstawę do oceny strat postoju, oraz materjał do statystyki.

Kosztorys prac programowych na rzecz wojska zawiera program działalności instytutu.

Dla prac nadzwyczajnych na rzecz wojska sporządza instytut osobne kosztorysy, określając w nich przewidywane koszta wykonania tych prac; kosztorysy zatwierdza właściwy organ kierowniczy; mogą one — zależnie od potrzeby — ulegać zmianom.

Za pewne prace typowe, wykonywane przez instytut na rzecz formacyj wojskowych, może organ kierowniczy ustalić — na wniosek instytutu — stałe ceny i taksy, oparte na wynikach kalkulacji; te ceny i taksy podaje M. S. Wojsk. w swoich wytycznych do wiadomości formacyj wojskowych.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu dotyczą:

a) cen pobieranych za prace, wykonywane na rzecz instytucyj cywilnych i osób prywatnych,
b) prowadzenia kalkulacji,
c) rzeczywistych kosztów własnych,
d) kosztów bezpośrednich, oraz
e) dodatku kosztów ogólnych i dodatku specjalnych kosztów handlowych.

Sprawozdawczość instytutu obejmuje:

1) sprawozdania naukowe i rzeczowe, oraz
2) sprawozdania i zamknięcia rachunkowe.

Rodzaj, skład i terminy sprawozdań naukowych i rzeczowych, określają instrukcje organu kierowniczego; sprawozdania te sporządzają organa instytutu, przewidziane regulaminem instytutu.

Sprawozdania i zamknięcia rachunkowe sporządza księgowość instytutu.

Końcowe postanowienia omawianego przepisu dotyczą:

a) składu sprawozdań i zamknięć rachunkowych,
b) charakteru i terminu miesięcznych sprawozdań rachunkowych,
c) cenzury dowodów,
d) składu miesięcznych sprawozdań rachunkowych,
e) miesięcznego zestawienia rachunków księgi głównej,
f) wyciągów z rachunków księgi głównej,
g) sprawozdań dla Najwyższej Izby Kontroli, oraz
h)) rocznych zamknięć rachunkowych.

Omówiony przepis służbowy wszedł w życie z dniem 1 kwietnia 1931 r.; równocześnie straciły z tym dniem moc obowiązującą w stosunku do wojskowych instytutów badań — wszystkie sprzeczne z tym przepisem postanowienia, zawarte w rozporządzeniach, przepisach, rozkazach i zarządzeniach, obowiązujących te instytuty do tego terminu.

233. Ministerstwo Spraw Wojskowych $\frac{\text{J. A. — 3}}{\text{Wzory}}$ Warszawa 1931.— „Administracja w wojskowych instytutach badań w czasie pokoju“. Wydało Biuro Ogólno-Administracyjne.

To wydawnictwo służbowe obejmuje:
1) Spis wzorów do przepisów J. A. — 3, zawierający:
   a) N-ry wzorów,
   b) nazwy poszczególnych wzorów,
   c) wskazanie które paragrafy przepisu dotyczą poszczególnych wzorów, oraz
2) 17 wzorów.

Age.